

WROCLAWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII

ŚLĄSKI
KWARTALNIK HISTORYCZNY
SOBÓTKA

ROCZNIK XVIII (1963)

NR 3

W R O C Ł A W 1963

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO

REDAKCJA

Józef Gierowski, Józef Leszczyński, Ewa Maleczyńska,
Kazimierz Orzechowski, Henryk Zieliński

Sekretarz Redakcji Krystyn Matwijowski

ADRES REDAKCJI

Wrocław, Szewska 49, konto PKO VIII-9-578

Wydano z zasiłku Polskiej Akademii Nauk

Redaktor Julian Swołkowiec

Redaktor techniczny Krzysztof Plater

Printed in Poland

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1963. Wyda-
nie I. Nakład 800+100 egz. Obj. ark. wyd. 13,60 ark. druk. 9,75, ark.
form. A₁ 13. Papier druk. sat. kl. V, 70 g, 70×100. Oddano do skład.
4 VII 1963. Podpisano do druku 29 X 1963. Druk ukończono w listopadzie
1963 r. Wrocławska Drukarnia Naukowa. Nr Zam. 1160/63. — S-6.

Cena zł 20.—

EWA MALECZYŃSKA

ODGŁOSY RUCHU ANABAPTYJSKIEGO WE WROCŁAWIU W TRZECIM I CZWARTYM DZIESIĄTKU LAT XVI WIEKU

Wrocław schyłku XV w. i pierwszej połowy XVI stulecia jest ośrodkiem żywej ruchliwości intelektualnej, ośrodkiem mającym wszelkie warunki do tego, aby stać się szeroko promieniującym centrum renesansowej kultury. Wśród warunków tych brak wprawdzie jednego: mecenatu monarszego, tak żywą odgrywającego rolę zarówno w dalekim Mediolanie, jak bliskim Krakowie, zarówno w Pradze, jak i w śląskim Brzegu czy Legnicy. I nie o same środki materialne tu chodzi, ale o monarsze ambicje, w których obrębie szerokie promieniowanie kulturalne jakże często jest narzędziem wpływu politycznego. Monarchia — cesarska, królewska czy nawet książęca — to czynnik jeszcze potężny, stojący w okresie swej pozytywnej gospodarczej, politycznej, a także kulturalnej roli w kształtowaniu się społeczeństw. Tymczasem od początku XIV w. potężnemu Wrocławowi brak bodaj dworu książęcego, dusi go natomiast rywalizacja dwu stolic królewskich: Krakowa i Pragi. Boleśnie odbija się to na gospodarce miasta, na jego losach politycznych, na jego kulturze; dość wspomnieć upadek podniesionej u progu stulecia inicjatywy założenia uniwersytetu w nadodrzańskiej stolicy.

W braku władzy monarszej występują tym silniej na widownię dwa inne czynniki: kościół i patrycjat miejski. Biskupstwo wrocławskie posiada na przełomie stuleci dwu wybitnych humanistów jako swych kierowników. Każdy innego typu, czy to skrajny rygorysta i zacięty Niemiec — Rot, czy jego antyteza, indyferent i wielostronny tolerant — Jan Turzo; każdy wniósł jednak niezaprzeczone wartości do rozwoju kulturalnego miasta. Dodajmy, że Turzo, a po nim Jakub Salza dostroili się w pełni, a nawet byli współtwórcami specjalnej atmosfery wrocławskiej, jak najszerzego liberalizmu religijnego czy obyczajowego¹, u którego podstaw leżała pełna świadomość dezaktualizacji poglądów kościoła na wiele spraw i... pełna chęć korzystania nadal z możliwości materialnych, jakie dawało wysokie stanowisko w hierarchii kościelnej.

¹ Nie darmo Melanchton wyrażał się o Wrocławiu: „Nie ma kościoła w Niemczech, który by był bardziej spokojny”; por. S. T y n c, *Z życia patrycjatu wrocławskiego w dobie renesansu* (Sobótka 1953, s. 81).

Obok nich wielki patrycjat wrocławski: Rhedigerowie i Monauowie przede wszystkim. Nie gorzej od kleru wykształceni Europejczycy, którym intelekt dawno podyktował krytyczne spojrzenie na średniowieczny kościół, a wysiłek w kierunku budowy fortun podszeptował przychylność dla sekularyzacji, w ogromnej większości staną też w pierwszej połowie XVI w. na pozycjach luterańskich. Ale i oni dalecy byli od jakiegokolwiek fanatyzmu religijnego, a już tym bardziej myśli o walkach religijnych. Spokój, tak potrzebny dla wielkich obrotów handlowych, tak potrzebny dla beztróskich wyjazdów do Włoch czy Francji, dla radowania się książką czy obrazem — oto ich dewiza czy pragnienie. Wybitne jednostki obu warstw — patrycjatu czy kleru — chcą przede wszystkim stabilizacji istniejącego stanu rzeczy. Wszelkimi sposobami odsuwają też od siebie myśl o możliwości przewrotu społecznego, która raz po raz uparcie puka do bram miasta. Obie warstwy nie wypełniają jednak całości obrazu intelektualnego Wrocławia doby renesansu. Jeśli są najwybitniejszymi nosicielami kultu piękna i radości życia, nie są jednak wcale nosicielami najsilniejszych akcentów myślowego buntu. Ten akcent reprezentują dwie inne warstwy: inteligencja miejska i rzemieślnicze spóółstwo.

Inteligencja miejska to warstwa bardzo złożona: niższy kler i niezrędko już świeccy, żyjący z pracy nie tyle rąk, co pióra i mózgu, nauczyciele, pisarze miejscy, różni sekretarze możnych potentatów, medycy, malarze, muzycy itp. Różne są ich losy życiowe: niekiedy zasiadają później na fotelach biskupich lub — lekarze zwłaszcza — dorabiają się magnackich fortun. Tymczasem jednak łączy ich pochodzenie, głównie ze sfer uboższego mieszczaństwa, i niepewność sytuacji życiowej. Są przecież u początku swej kariery, są wszyscy, a wielu do końca życia, wyzyskiwanymi najmitami; iluż takich jest i wśród księży substytutów, pełniących de facto funkcje duszpasterskie za przebywających daleko poza parafią możnych posiadaczy licznych prebend. Narasta więc w tej warstwie krytycyzm do otaczającego świata i podświadoma choćby gotowość do buntu. Dodajmy, że są to ludzie najczęściej rzetelnie wykształceni, choć na głodnym żakowskim garnuszku, nie tylko snobistycznie wrażliwi na piękno sztuki renesansu czy literatury klasycznej, ale chłonni intelektualnie wobec każdej śmiałej nowej myśli. Nie pragną stabilizacji. Nie znają lekkiego uśmieszku pobłażania w stosunku do zaleceń takiej czy innej religii, nie trzymają kurtyzan, a w długich debatach zwalczają celibat i oficjalnie się żenią. Noszą w sobie cały świat burzy i naporu, świat branej na serio walki nowego ze starym.

Mimo to większość z nich nie staje na skrajnym, radykalnym stanowisku, zwłaszcza jeśli chodzi o rewoltę społeczną. Będą najwyżej jej sympatykami i dyplomatycznymi obrońcami. Czy jest to wyraz słabości

i niezdolności do czynu, cechującej nieraz intelektualistów różnych epok? Częściowo zapewne tak. Ale nie tylko to leży u podstaw ich postępowania. Określiłiśmy ich wyżej jako najmitów. Jako tacy są jednak nie tylko materialnie, ale i myślowo zależni od pragnących spokoju szczytów hierarchii społeczeństwa wrocławskiego, świadomie lub częściej nieświadomie przejmujący w pewnym stopniu jej ideologię, która jeśli nie niszczy ich porywów, to je stępia, ścisza, otula w mgłę wahania. Wielu nie zerwało jeszcze z myślą o karierze w obrębie dotychczasowego świata.

I wreszcie trzeci czynnik — ludzie pracy rąk, często deklasujący się już materialnie. Szkoła miejska włożyła im pióro do rąk i nauczyła czytać. Dalej nie poszli w wiedzy książkowej. Alfą i omegą została Ewangelia. Wiedzę książkową mają nieraz w nienawiści, w pogardzie, zwłaszcza humanistyczne „pogaństwo”, którego zresztą nie było im dane bliżej poznać. Mają jedyny oręż: własną, nagą myśl. Ale myśl nie uwikłaną w żadne oportunistyczne dążenia do zachowania istniejącego świata, w żaden lęk; myśl czasem grzęznąca w mistycyzmie, często jednak jakże logiczną, krytyczną i śmiałą. Pogardzani jako motłoch, są jednak czynnikiem jak najsilniej zapładniającym współczesną kulturę. Potężnie oddziałują przede wszystkim na bliższą sobie społecznie, a nieraz nawet rodzinnie związaną inteligencję miejską, podtrzymując jej ustawiczny niepokój wewnętrzny, nie pozwalając pogrzyść się całkowicie w uzależnieniu się od kół rządzących.

Takie jest tło społeczne percepcji radykalnych dążeń religijno-społecznych na terenie Wrocławia i reakcji na te dążenia ze strony klas panujących. Wspomniane tło określa zarówno drogi i możliwości tej percepcji, jak jej znaczenie w dziejach kultury miasta i jej losy.

Wiadomo, że anabaptyzm nie był monolityczną ideologią czynnego społecznego buntu, że rozszczeptał się na szereg mniej lub więcej ugodowych czy marzycielskich nawet dążeń, w wyniku czego stosunek klas panujących do niego wahał się między skrajną, całkowitą niemal tolerancją a krwawym prześladowaniem każdego podejrzanego o jakikolwiek związek ze „straszliwą herezją”². Te prześladowania, nasilające się

² Zmienność i różnorodność postawy warstw panujących w stosunku do anabaptystów doskonale charakteryzuje list Melanchtona do Fryderyka Mykomusa z lutego 1530 r. (*Corpus Reformatorum*, II, s. 17): „Ich war anfangs, als ich zuerst Storch ... dem das ganze Geschlecht der Wiedertäufer seinen Ursprung verdankt, kennen zu lernen begann, von einer törischen Milde befangen. Waren doch auch andere der Absicht, dass Ketzler nicht mit dem Schwerte zu vertilgen seien. Damals nämlich war der Herzog Friedrich heftig auf Storch erzürnt und wenn er nicht von uns in Schutz genommen worden wäre, würde der rasende und erschlechtete Mensch hingereicht worden sein. Jetzt reut mich diese Milde nicht wenig. Was für Unruhen, was für Ketzereien hat er nicht später erregt? Denn du musst so denken: wie aus den Zähnen der Schlange in der Fabel ein gewappnetes Geschlecht

po wojnie chłopskiej, komunie monasterskiej czy każdym odruchu społecznego buntu, sprawiały jednak, że ludzie niechętnie, tylko w ukryciu, przyznawali się do swych poglądów. Z drugiej strony klasy panujące nawet po przejściu wielu doświadczeń bardzo mętnie tylko orientowały się w odcieniach ideologii radykalnej. Już po doświadczeniach lat 1525 i 1534 Maciej Drzewiecki w liście do biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera uważa poglądy anabaptystów za bliskie potępionej przecież herezji Wiklefa³. „Luteranie i anabaptyści” nierzadko wymieniani są jednym tchem w korespondencji współczesnej.

Nie ułatwia to oczywiście wydobycia ze źródeł istotnego obrazu dążeń ideologicznych danego środowiska. Pierwszy ślad percepcji radykalizmu religijnego wydaje się łączyć we Wrocławiu z rozpoczęciem w r. 1520 działalności drukarskiej Kaspra Lybischa. Radykalizm dogmatyczny — aż do zaprzeczenia celowości chrztu dzieci i zaprzeczenia obecności Chrystusa w sakramencie ołtarza, więcej, aż do zaprzeczenia istnienia trzech osób boskich — kiełkował pod koniec drugiego dziesięciolecia XVI w. równocześnie w różnych punktach Europy⁴. Wędrowni księgarze i drukarze bywali nierzadko jego nosicielami i propagatorami⁵. Spośród mających kontakty z Wrocławiem był takim Jan Hut⁶ czy wydawca legnicki Sorg⁷. Wielorakie świadectwa mówią nam o tym, że fala „zakazanych druków” obiega miasto. Na wiosnę 1521 r. kapituła wrocławska niepokoi się szczególnie faktem, że „luteranie” przekładają Pismo święte na wszystkie języki⁸. Ale nie jest to czysty luteranizm. Istnieje wprawdzie w mieście mniemanie, że „młodych” uwiódł Luter, ale równocześnie stwierdza się, że są „gorsi” od mistrza. Często mówi się o tym, że w mieście sprzedaje się pisma „et alia opuscula vergentia

erstanden sein soll, so sind von dem einem Storch alle diese Sekten der Wiedertäufer und Zwinglauer ausgegangen. Sei deshalb der Ansicht: die Obrigkeit ist schuldig mit der grössten Strenge bei Niederhaltung derartiger Geister zu verfahren. Du siehest ja, welche Verachtung die Autorität der Obrigkeit erfahren hat, wie sicher sich die Schelme fuhren, weil sie sehen, dass die Milde oder vielmehr die Nachsicht bei der Regierung so gross ist”.

³ Por. *Acta Tomiciana*, XVI, cz. 1, nr 290.

⁴ Por. V. Husa, *Tomas Müntzer a Čechy*, Praha 1957; G. Mecenseffi, *Die Herkunft des oberdeutschen Täuferiums* (Arch. f. Reform. Gesch., 1956, XLVII); G. Zschäbitz, *Zur mitteldeutschen Wiedertäuferbewegung*, Berlin 1958; W. Urban, *Łukasz Delfin, polski antytrynitarz na Morawach w połowie XVI w.* (Przegl. Histor., 1961, z. 4).

⁵ Por. „Quell. z. Gesch. d. Wiedertäufer”, V, s. 20, 24, 41, 130, 351.

⁶ Por. W. Neusser, *Hans Hut*, Berlin 1913, s. 21—22.

⁷ Por. F. Bahlow, *Die Anfänge d. Buchdrucks zu Liegnitz*, Legnica 1928; E. Maleczyńska, *Fryderyk II legnicki wobec lewego nurtu reformacji na Śląsku* (Studia z dziejów polskich i czechosłowackich, t. I, Wrocław 1961, s. 240).

⁸ Por. P. Konrad, *Die Einführung d. Reformation in Breslau*, Wrocław 1917, s. 15 nn.

in contemptum et deturpationem sedis apostolicae et status ecclesiastici"⁹. Kapituła pomstuje na „bibliopolas et librorum venditores”, a równocześnie walczy z książkami heretyckimi we własnej bibliotece¹⁰. Ze względu na bliskość geograficzną centrum luteranckiej reformacji, jej rozgłos, a równocześnie względną jawność, wynikającą w dużej mierze z „nieszkodliwości” społecznej, będą to przede wszystkim druki luteranckie. Ale z drugiej strony nie można całej wrzawy sprowadzać do tych tylko druków. Wybucho po prostu w momencie zbyt na to wczesnym, a jej przyczyna — heretyckie książki i rękopisy — jest prawdopodobnie odbiciem różnorodnych nurtów reformacyjnych¹¹.

Kasper Lybisch nie był w każdym razie wyłącznym drukarzem luteranckim. Wśród jego wczesnych druków pojawiają się Zwingli i Schwenkenfeld¹², dogmatycznie niewątpliwie o wiele ostrzejsi od luteranizmu i ściągający na siebie coraz silniejsze potępienia tak luteranckie, jak katolickie. Lybisch umie jednak lawirować. Działa w każdym razie we Wrocławiu do r. 1540; w r. 1539 zawiera ugodę z Winklerem, wyrzekając się druku książek łacińskich na rzecz niemieckich. Tyle umie o nim powiedzieć oficjalna historia drukarstwa wrocławskiego. Równocześnie jednak wydana przez Wolkana kronika anabaptyjska podaje, że w r. 1538 działający na Morawach brat Grzegorz Lybisch jest już trzeci raz w więzieniu¹³; w więzieniu znalazł się ponownie w r. 1544, gdzie — jak opowiadano — doświadcza go diabeł, przyjąwszy na siebie postać złej kobiety. W roku następnym jest już wolny i wraz z innymi braćmi zostaje wysłany „in die Schlesie zum Volk”. „Es wurden dadurch”, opowiada kronika braci hutterowskich, „sonst viel beweget in der Schlesie die einen Eifer bekamen und der Wahrheit folgten”¹⁴.

Dzieje Grzegorza, niewątpliwie bliskiego krewnego Kaspra, rzucają promień światła i na istotną działalność wrocławskiego drukarza, i na

⁹ Kapituła wrocławska 11 maja 1530, Arch. Kapit. Wrocław., sygn. AA. C. I. 1a, Acta Capitulum, pod tą datą; też 16 i 18 maja 1520; tamże; por. N. Pol, *Jahrbücher d. Stadt Breslau*, III, s. 29.

¹⁰ Por. Fliegel, *Die Dombibliothek* (Ztschr. f. Gesch. Schles., LIII, s. 125).

¹¹ Sytuacja, jaka wytwarza się we Wrocławiu na początku lat dwudziestych, przypomina żywo kilkanaście lat późniejszą sytuację w Gnieźnie. W r. 1525 Drzewicki, wymieniwszy jednym tchem anabaptystów i luteranów, informuje o kolportażu wszelkich heretyckich książek w Gnieźnie i dodaje: „nunc vero contum suum, ut nos Polonos inficiant exercentes facerunt multos libros et vetus et novum testamentum in linguam Polonicam vertere”; por. *Acta Tomiciana*, XVI, cz. 1, nr 290.

¹² B. Kocowski, *Drukarstwo dolnośląskie*, s. 15—16; J. Scheibel, *Geschichte*, s. 11—14; W. Molsdorf, *Die Frühgesch. d. Breslauer Buchhandels*, s. 237; M. Burbińska, *Adam Dyon i Kasper Lybisch wrocławscy drukarze reformacyjni* (Roczn. Bibl., 1961, s. 65 nn.).

¹³ Por. R. Wolkan, *Geschichtsbuch d. Hutterischen Brüder*, Wien 1923, s. 56—57.

¹⁴ Tamże, s. 200.

wczesne drogi przenikania do Wrocławia radykalnej ideologii religijnej. Warto zwrócić uwagę i na to, że jawnie propagowany przez Kaspra Lybischa zwinglianizm budził duże zainteresowania wśród anabaptystów morawskich. Z ich to prawdopodobnie rąk zbiegły mnich wrocławski Zeising i jego przyjaciel Weise, brat czeski, otrzymują pisma Zwingliego¹⁵.

Z kolei trzeba zwrócić uwagę na bliskie stosunki inteligencji miejskiej Wrocławia z Norymbergą i Augsburgiem. Norymberga jeszcze przed wybuchem wojny chłopskiej w Niemczech jest widownią dramatycznych zajęć, jakie dotknęły właśnie tę grupę ludzi — drukarza, meistersingerów i malarzy. Silny powiew radykalizmu zaznacza się tu zwłaszcza w lecie 1524 r., a „złym duchem” jest rektor szkoły w Norymberdze Hans Denk, działający tu od r. 1523. Wykształcony na uniwersytecie w Ingolstadt, pracował przed przybyciem do Norymbergi w Augsburgu i Regensburgu jako nauczyciel, później w Bazylei jako korektor drukarski. Marzyciel i mistyk Denk nie tylko odrzucał stanowczo „wszelki sens” chrztu dzieci, a w „sakramencie ołtarza” widział jedynie symbol, ale nawet do Pisma świętego odnosił się z zastrzeżeniami¹⁶. Zbawionym można być i bez znajomości Pisma, bez kazań. Wiara polega na życiu zgodnym z sumieniem. „Joh. Denkius nobis turbas dat”, charakteryzuje go później Capito w jednym ze swoich listów¹⁷. Chrzest dorosłych przyjął jednak Denk późno, już po wygnaniu z Norymbergi, z rąk Hubmayera; bliskie związki łączyły go również z Ludwikiem Hätzerem. Daleki od haseł rewolucji społecznej, choć nigdzie długo miejsca nie zagrzał, uniknął więzienia i śmierci kacerza. Zmarł w r. 1527 z zarazy. Po jego śmierci bezimienny drukarz wydał wyznanie wiary Denka pod mylącym cenzurę tytułem *Hans Denk Widerruf*¹⁸.

Przedtem jednak, właśnie w Norymberdze, działalność Denka ułatwiła zdemaskowanie całej grupy ludzi. Wybuchła proces „bezbożnych” malarzy”, a toczy się już w gorączce wywołanej wojną chłopską. Głównymi oskarżonymi są w nim zdemaskowani w końcu r. 1524 malarze: bracia Bartel i Sebald Beheim oraz Georg Penz i Hans Greiffenberger, autor siedmiu traktatów religijnych z lat 1523—1524. Według zeznań Greiffenberga „sprzyjał anabaptystom” i Hans Dürer, i jego uczniowie. Poglądy całej grupy są bliskie poglądom Denka. Cechuje je ten sam

¹⁵ S. Fornaçon, *Michael Weise* (Ztschr. f. Kirchengesch., 1954, N. F., XXXIII, s. 35—44); L. Matusik, *Michał Weise* (Sobótka, 1959, s. 457).

¹⁶ „Die heilige Schrift halt ich über alle menschlichen Schätze aber nit so hoch als das Wort Gottes... Also mag eyn Mensch der von Gott erwelt ist... Predigt und Geschrift selig werden”; por. H. D. Fellmann, *Schriften*, II, s. 107.

¹⁷ Fellmann, *Hans Denk Schriften*, s. 14.

¹⁸ Por. S. Hirzel, *Heimliche Kirche*, Hamburg b. r., s. 89 nn.; Th. Kolde, *Hans Denk und der Prozess gegen die gottlosen Maler in Nürnberg*, (Beitr. z. Bayer. Kirchengesch., 1902, VIII).

radykalizm dogmatyczny i brak ostrzejszych haseł radykalno-społecznych. Wychodzą też z procesu obronną ręką. U Denka sprawa kończy się wygnaniem, w stosunku do Beheimów oskarżenia powtarzają się jeszcze w r. 1526 i wreszcie Bartłomiej Beheim, aby znaleźć pokrycie, wchodzi w służbę katolika Ludwika bawarskiego¹⁹.

Mimo że krew się nie polała, grupa została rozproszona i tu dochodzimy do rzeczy dla naszego tematu najważniejszej — odprysków wrocławskich sprawy norymberskiej. Wprawdzie w świetle dotychczasowych badań nie da się wykazać silniejszych związków cechu malarzy wrocławskich w tym okresie z Norymbergą²⁰, natomiast norymberczykiem, który po procesie bezbożnych malarzy otarł się o kontakty z myślą anabaptyjską, był głośny Jan Hess, proboszcz kościoła Marii Magdaleny i jeden z twórców reformacji luterńskiej Wrocławia. Przybyły do Wrocławia dopiero w r. 1513, utrzymywał Hess nadal stosunki z rodzinnym miastem. W związku ze śmiercią matki zjawiał się tam już w r. 1517²¹. Niebawem, w r. 1523, widzimy go znów w Norymberdze, gdzie skierowano korespondencję w sprawie powołania go na kaznodzieję u Marii Magdaleny²². Część jego rodziny jawnie skalala się anabaptyzmem. Zeznania głośnego Jana Huta wymieniają w r. 1527, nawiązując do stosunków w Norymberdze i działalności Denka, także Jana Hessa jako jednego z przywódców anabaptystów wrocławskich²³. Nie jest to oczywiście proboszcz Marii Magdaleny we Wrocławiu, ale jego krewniak i imiennik, krawiec norymberski. Po niespełna 10 latach jawi się z powrotem w Norymberdze i zostaje przez radę miejską wtrącony do lochu pod zarzutem anabaptyzmu²⁴. Przeżył mimo wszystko swego zmarłego w r. 1537 imiennika wrocławskiego i umiera w r. 1552 jako duchowny anabaptyjski na Morawach²⁵.

Czy predykant i późniejszy proboszcz Marii Magdaleny utrzymywał kontakty ze swym krewniakiem, czy ułatwiał mu w pewnym stopniu pobyt w mieście? Niewątpliwie tak. Można nawet przypuścić pewien

¹⁹ Por. Kolde, *op. cit.*

²⁰ A. Schultz, *Urkundl. Gesch. der Breslauer Malerinnung*, Wrocław 1866; por. „Ztschr. f. Gesch. Schles.”, VIII.

²¹ G. Bauch, *Zur Breslauer Reformationsgesch.* (Ztschr. f. Gesch. Schles., XLI, s. 336).

²² *Cod. dipl. Sillesiae*, XXVI, s. 10.

²³ „Quell. z. Gesch. d. Wiedertäufer”, II, s. 41—42. Hut zapytany o przywódców anabaptystów stwierdził m. in.: „zu Breslau es seien zwen, Osswald und Hess genannt”.

²⁴ Tamże, V, s. 292, postanowienia rady w Norymberdze, Donnerstag 26 III 1534: „Hansen Hessen Wiedertauffer im Loch zu red halten pinden und bedrohen”.

²⁵ Wolkan, *Geschichtsbuch d. Hutterischen Brüder*, s. 259: „in diesem 52 Jahre ist auch der Bruder Hans Schneider oder Hess ein Diener in der Notdurft zu Olechowniz im Mähren...”

wpływ Jana Hessa II na głośnego wrocławianina. Luteranizm Hessa, przejęty po długich wahaniach w r. 1524, do końca życia proboszcza nie był bez skazy. Hess chłonał wielorakie wpływy i choć — zgodnie z postawą większości swej warstwy — nie zdobył się na jakiś radykalniejszy krok, a osobista przyjaźń łączyła go całe życie z Melanchtonem, był przecie typowym przedstawicielem silnej wewnętrznej rozterki. Już w latach szkolnych, zanim przyszło mu zdobyć gruntowne wykształcenie w Wittenberdze i nawiązać osobiste kontakty z Lutrem, zawadził również o Zwickau. Na Śląsku proboszcz Marii Magdaleny, a przedtem notariusz biskupa Jana Turzona, darzony przez niego przyjaźnią i otrzymujący z jego rąk zgromadzone przez biskupa renesansowe rękopisy, przyjaźni się równocześnie z dworzaninem Fryderyka II legnickiego, świeckim rycerzem z Osieku, Kasprem Schwenkfeldem.

Schwenkfeld był głośnym przeciwnikiem nauki o transsubstancjacji i nosicielem wielu poglądów, które sprawiły, że w opinii współczesnej uchodził za anabaptystę²⁶. Przyjaźń jego z Hessem nie ograniczała się chyba do czysto towarzyskich stosunków, jeśli Schwenkfeld nawołuje w jednym z listów do Hessa, aby odważniej stawał po stronie prawdy²⁷. Jest zresztą rzeczą charakterystyczną, że sam Luter ostrzegał Hessa przed „fałszywymi prorokami”²⁸.

Hess nie uczynił jednak niczego, co by mogło zamącić „spokój wrocławski”. Nie wystąpił ostro w sprawach dogmatycznych, społecznie zaś okazał jedynie duże zainteresowanie dla spraw biedy; pełnił przecie z ramienia rady miejskiej urząd jałmużnika, miał walną zasługę w budowie szpitala Wszystkich Świętych, otaczał opieką polskich robotników żniwnych²⁹. Ale na tym się jego postawa społeczna kończyła; czynne wystąpienia społeczne potępiał i w tym sensie właśnie pisze do Lutra o „monstra anabaptistarum”³⁰. Zresztą podobne stanowisko zajmował i Schwenkfeld, i wielu z prawicy anabaptyjskiej, żeby wspomnieć tylko działającego na Morawach, a żywo powiązanego ze Śląskiem dr Baltazara Hubmeyera. Może dlatego też tak bliskie były Hessowi pokojowe idee braci czeskich, czemu później, w r. 1540, da wyraz w dyspucie z bratem Czerwonką i towarzyszymi³¹. Mimo wszystko jednak, kiedy w Niemczech

²⁶ Por. E. Maleczyńska, *Fryderyk II legnicki*, s. 233.

²⁷ P. Konrad, *Die Einführung der Reformation in Breslau*, s. 27.

²⁸ List z r. 1534, datowany feria quarta post Margareth, przytacza M. Pol, *Jahrbücher*, III, s. 38: „Moneo vero te, ut a profetis caveas, qui iam passim vagantur et auctore Carlstadio et Zwinglio de eucharistia pessime scribunt, sentiunt et loquuntur”.

²⁹ Pol, *Jahrbücher*, III, s. 34, 35, 60, 64.

³⁰ Koffmáne, *Gesch. d. Wiedertäufer in Schlesien* (Korr. Bl. d. Gesch. d. evangel. Kirche, III, s. 39).

³¹ Por. ostatnio L. Matusik, *Śląskie kontakty późnohusyckie i brackie* (Studia z Dziejów Polskich i Czechosłowackich, I, s. 212).

rozegrała się wojna chłopska, kiedy na Śląsku agitacja Huta wydała krwawe owoce³², a nawet Schwenkfeld musiał opuścić Legnicę, położenie Hessa we Wrocławiu stało się trudne, zwłaszcza ze koła katolickie chciały wykorzystać pewien zaistniały rozdzźwięk między Hessem a obozem luteranckim, oferując mu powrót do katolicyzmu³³. Toteż już na początku r. 1526 Hess skarży się głośno Albrechtowi brandenburskiemu na swoje ciężkie położenie we Wrocławiu i ofiaruje mu swoje służby³⁴. Aczkolwiek ostatecznie do przesiedlenia się Hessa do Prus nie doszło, propozycja jest bardzo charakterystyczna. Prusy były azylem nierewolucyjnej części lewicy reformacyjnej; protegował ją jawnie jeden z głównych doradców księcia Heideck³⁵, a i dwór samego Albrechta przez długie lata roił się od cichych albo jawnych zwolenników poglądów anabaptyjskich³⁶. Duchowni anabaptyjscy byli powszechnie dopuszczani do kazań na zamkach możnych, aż burgrabia gdański Jan Werden zwracał uwagę Albrechtowi, że sekta anabaptyjska dąży do obalenia wszelkiej zwierzchności³⁷.

Wątpliwą prawowierność luterancką Hessa w tych latach znał dobrze i wspomniany wyżej Heideck, jeśli jeszcze w r. 1530 wzywał go, aby się wypowiedział o sakramencie ołtarza — „im bliżej pierwotnego kościoła, tym lepiej”³⁸. Niebawem Stankar nie bez powodu informuje właśnie Hessa o swojej polemice z Zankarem oskarżonym o błędy anabaptyjskie³⁹. Mimo wszystko pastor kościoła Marii Magdaleny przejściowo tylko i bardzo lekko dotknięty był „zmasą” poglądów anabaptyjskich. Obawy jego, czy może dłużej przebywać we Wrocławiu, wywołane chyba pobylem w mieście Jana Hessa II i jego działalnością, były tym bardziej płonne, że w swych wahaniach nie był odosobniony. Skłaniali się przejściowo ku umiarkowanej ideologii anabaptyjskiej tak wybitni we Wrocławiu

³² E. Maleczyńska, *Gabrielowcy śląscy* (Odrodzenie i Reformacja w Polsce, VI, s. 19).

³³ *Die Protokolle des Breslauer Domkapitels* (Corr. Bl. d. evangel. Kirche, XV, cz. 2, s. 213).

³⁴ T. Tschakert, *UB. z. Reformationsgesch. d. Herzogtums Preussen*, II, nr 436.

³⁵ Maleczyńska, *Fryderyk II legnicki*, s. 245.

³⁶ *Acta Tomiciana*, XVI, cz. 2, nr 651. List Dantyszka do Tomickiego z r. 1534: „Hic apud nos audiri ceptum est de Anabaptistis et Zwinglianis, qui sacramento Eucharistiae nihil tribuunt ferunturque iam et apud nos esse; apud duces Prussiae certo sunt et quidam de primis eius consiliariis. Veniunt etiam huc Gdanum et ad Montem Regium his sectis plerique infecti ex inferioris Germaniae et aliis partibus expulsi clandestineque nostros inficiunt”.

³⁷ Tamże, nr 589.

³⁸ T. Tschakert, *UB. z. Reformationsgesch.*, II, nr 712.

³⁹ Biblioteka Uniwers. Wrocławskiego, rkps, sygn. R. 247, Briefband VII, nr 28, list z 29 VIII 1531.

ludzie, jak rodzina Metzlerów⁴⁰ czy kanonik kapituły dr Michał Wittiger⁴¹. Że nurt ten wśród szesnastowiecznych intelektualistów wrocławskich był dość silny, świadczy pośrednio wypowiedź rygorysty luteranina i zaciętego wroga anabaptyzmu, jakim był proboszcz kościoła Św. Elżbiety we Wrocławiu, wybitny humanista, Ambroży Moiban.

Blizszy o wiele Lutrowi, a zwłaszcza Melanchtonowi, niż Hess, idąc za myślą obu wymienionych, stoi Moiban na stanowisku, że nie tylko zbrojne powstanie chłopskie jest godne potępienia, ale zwalczać trzeba i karać wszelkie poglądy zatracające pokojowym anabaptyzmem. W tym duchu pisze, wydany zresztą dopiero w r. 1537, swój traktat przeciw anabaptystom⁴², do którego przedmowę napisał sam Luter. Wyraźnie stwierdza w nim Moiban wpływ anabaptyzmu na inteligencję wrocławską: „Es ist zu erbarmen, wie er (der Teuffel) nicht allein die einfelligen Bauern auf den Dörfern, sondern auch etliche aus dem hochgelernten solches überredet, dass sie dann hingehen und verachten alles”⁴³.

Szczególnie irytacja ogarnia go na myśl o ludziach skrycie sprzyjających anabaptyzmowi „die subtilen Geister als die Wiedertäufer, welche auch heimliche Wolfe sein, darunter man gehen muss”⁴⁴. Czyżby chodziło między innymi o Hessa? Niewykluczone, choć traktat nazwisk nie wymienia. Zresztą, jak wiemy, Hess nie był jedyny. Nawet u Św. Elżbiety, gdzie Moiban był od r. 1535 pastorem i gdzie rządził silną ręką, miał anabaptyzm cichego zwolennika, altarystę Schnabla⁴⁵. Nie brak też w traktacie Moibana i wyraźnej przymówki do rycerza reformatora, Kaspra Szwenkfelda: „Es ist viel besser ein Herr oder Edelmann ... speculiere ... wie er einen Bär oder Wildschwein stechen soll auch Hirschen oder ander Wildfellen, denn dass er sich mit der gottlichen Maiestät einlege ganz mit scharfen Gedanken sie zu straffen

⁴⁰ Por. P. Konrad, *Dr. Ambr. Moibanus*, Halle 1891, s. 68—9; „Quell. z. Gesch. d. Wiedertäufer”, I, s. 416: „Doch weil die Metzler die vor etlichen Jahren nach Mähren gezogen, ihre Geschwesterkinder sind, ist zu vermuten, dass sie dieses Gift von ihnen oder aus ihren Zuschreiben gegossen haben”. Por. również zeznania Jerzego Nespitzera, tamże, II, s. 187.

⁴¹ Por. Konrad, *D. A. Moibanus*, s. 68—69. Szczegóły o Wittigerze por. Zimmermann, *Die persönliche Zusammensetzung des Breslauer Domkapitels 1500—1600*, Weimar 1900, s. 302.

⁴² „Das herrliche Mandat Jesu Christi unseres Herrn und Heilands: Gehet hin in die ganze Welt und prediget das Evangelium”, Wrocław 1537; por. Arch. Państw. we Wrocławiu, sygn. Klose 42, K. 135 nn.

⁴³ Tamże, sygn. Klose 42, K. 135.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Konrad, *Dr. A. Moibanus*, s. 68—69; por. Arch. Państw. we Wrocławiu, sygn. Klose 42, K. 152. Schnabel nie utrzymał się pod rządami Moibana i zbiegł do Polski; por. tamże, Klose, K. 153.

und zu lernen, wie man das Ewangeliem solle predigen, auch wie man tauffen solle, in welchem Alter" 46.

Pod gryzącą ironią Moiban humanista, były student krakowski i pierwszy na Śląsku greycysta 47, skrywa skierowany do szlachty, a godny wręcz czasów głęboko średniowiecznych... zakaz myślenia. Dla chłopów zaś ma on, syn wrocławskiego szewca, nieopisaną pogardę: „Pfui allen lausigen Bauern, die nicht wert sind, dass sie der Erdboden trāget, und wollen durch die Taufe schenden, das zu nicht anders gelengen will, denn zu lauter Mutwill und Aufruhr”.

Zatrzymaliśmy się dłużej przy postawie Moibana nie tylko dlatego, że — jak podkreśliliśmy — traktat jego jest pośrednim dowodem nasilenia odruchów anabaptyjskich na Śląsku i we Wrocławiu, ale ponieważ zarysowująca się w traktacie sylwetka psychiczna autora dopełnia w sposób charakterystyczny obraz szerokiego wachlarza postawy inteligencji wrocławskiej.

Tymczasem wbrew wszelkim zakazom nie tylko szlachta nie umiała się już ograniczać tylko do polowań i turniejów, ale i prosty, nieuczony człowiek krytykował i myślał. A im bardziej był — chwilowo bodaj — proletariuszem, im bardziej nie miał nic do stracenia, tym bardziej ostra, bezkompromisowa jego myśl nie dawała zasnąć warstwom posiadającym. Sytuacja społeczna we Wrocławiu w latach dwudziestych i trzydziestych XVI w. nie była łatwa. Rzemiosło z wielu powodów, w które nie tu miejsce wchodzić, przeżywało kryzys. Miasto z trudem daje sobie radę z problemem biedoty, łożąc z jednej strony duże sumy na opiekę społeczną, z drugiej wydając drakańskie zarządzenia dla zwalczania żebractwa 48. Raz po raz spotykamy też notatki o samobójstwach biedoty wrocławskiej 49. Inni prą do wystąpień czynnych. Już w r. 1522 duchowieństwo ucieka na Wyspę Tumską z obawy przed powstaniem 50. Jest to jeszcze okres początkowego fermentu reformacyjnego; w 12 lat później kapituła wrocławska utyskuje wręcz na „perfidiam anabaptisatum” 51.

Wieś podwrocławska, źródło ustawicznego dopływu biedoty do miasta, pełna była radykalnego religijnego wrzenia. Wsie dookoła Sobótki przesiąknięte są schwenkfeldyzmem 52. Kapituła wrocławska żąda wypędzenia ze wsi kościelnych chłopów uwłaczających sakramentowi ołta-

46 Tamże, Klose, K. 196.

47 Por. S. T y n c, *Z życia patrycjatu wrocławskiego* (Sobótka 1953, VIII, s. 82).

48 Por. P o l, *Jahrbücher*, III, s. 39.

49 Tamże, s. 34—35.

50 Tamże, IV, s. 156.

51 Arch. Archidiecez. Wrocław, Acta capit., III, C, 16.

52 O. K a d e l b a c h, *Ausführliche Geschichte K. Schuenkenfelds*. Luban 1860, s. 21.

1za⁵³. Gdzieniegdzie sytuacja się zaostrza: w Milejowicach, Bogusławicach i Rzeplinie chłopci w r. 1533 zorganizowali się i zobowiązali między sobą, że pod karą ćwiartki piwa nie będą dawać świadczeń proboszczowi, który nie został przez nich wybrany. Kapituła na jednym ze swych posiedzeń daje wyraz niemалemu przerażeniu z powodu wypadków w tych wsiach. Wysłała tedy poselstwo do króla Ferdynanda z zawiadomieniem, że jego mandaty przeciw anabaptystom nie są zachowywane⁵⁴.

Do miasta docierała nie tylko myśl pacyfistycznych i marzycielskich przedstawicieli anabaptyzmu. Wiemy, że ukrywał się tu w przebraniu handlarza wołów przez jakiś czas Claus Salb z Oeringen⁵⁵, jeden z głośniejszych radykalnych przywódców anabaptystycznych. Hut w swoich cytowanych już zeznaniach obok Jana Hessa wymienia jako przywódcę anabaptystów wrocławskich „Oswalda”⁵⁶. Jest to prawdopodobnie Oswald Gleyt, znany z działalności w wielu środowiskach. Podobnych agitatorów przesunęło się rzecz jasna przez Wrocław w różnych czasach więcej.

Ciekawy problem stanowią mnisi z klasztorów wrocławskich. Liczne są wypadki, że zrzucają habit, bynajmniej nie stając się luterskimi predykantami, ale idą żyć z pracy rąk i wsiąkają w rzemiosło⁵⁷. Tak jeden ze zbiegłych mnichów wrocławskich bierze się do wypiekania chleba dla biedoty, inny wybiera murarkę. Jeden ze zbiegłych augustianów wziął się do papiernictwa⁵⁸. Skutki agitacji są widoczne w latach czterdziestych. Wielu z uboższych rzemieślników: stolarzy, kowali, cieśli, nie chce świętować niektórych świąt, jak np. Wniebowstąpienia, i ostentacyjnie w te dni pracuje⁵⁹. Tu i ówdzie wyłaniają się ze źródeł konkretne nazwiska rzemieślników „skalanych płamą anabaptyzmu”. Dzieje się to zwykle w szczególnych okolicznościach: człowiek związany z anabaptyzmem od lat, zagrożony wykryciem i represjami, odprzysięga się oficjalnie i chrzci podchowane już dzieci, aby uzyskać spokój. Tak w r. 1529 odprzysięga się przed radą miejską emigrant ze Świdnicy, Niclas Stosser⁶⁰; w kilka lat później wykryto i zagrożono wygnaniem z miasta kowala Grzegorza, który nie chciał ochrzcić dzieci⁶¹. W r. 1548 nie wymieniony z nazwiska krawiec z Nowego Miasta we Wrocławiu chrzci w kościele Św. Elżbiety swoją 7-letnią córkę, której jako zwolennik anabaptyzmu dotąd nie chrzcił, a teraz z konieczności wybrał dla niej

⁵³ Arch. Archidiecez., Acta capit., III, b-2.

⁵⁴ Kastner, *Archiv f. d. Gesch. d. Bistums Breslau*, I, s. 73.

⁵⁵ Por. Koffmane (Corr. Bl. f. evangel. Kirchengesch., III, s. 38—39).

⁵⁶ Por. „Quell. z. Gesch. d. Wiedertäufer”, II, s. 41—42.

⁵⁷ Pol, *Jahrbücher*, III, s. 35.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże, III, s. 96.

⁶⁰ Arch. Państw. we Wrocławiu, sygn. Klose 42, K. 188.

⁶¹ Tamże, sygn. Klose, K. 189.

raczej protestantyzm⁶². W kilka lat później odbył się w tymże kościele chrzest dwu anabaptyjskich chłopców, których „zła matka” chowała w anabaptyzmie, nazywając bez chrztu jednego Szymonem, a drugiego Erazmem. Nadano im imiona Piotra i Chrystiana, aby zerwać związek z przeszłością⁶³.

Są to oczywiście tylko przykłady przypadkowo przekazane przez źródła. Wypadków takich musiało być więcej, jeszcze więcej nie zostało w ogóle wykrytych. Raz po raz powtarzały się proklamacje rady miejskiej, zwrócone przeciwko ukrywającym przez ludność, zarówno przez rzemieślników, jak i kupców, anabaptytom⁶⁴. Z drugiej strony padały niewątpliwie oskarżenia fałszywe, dyktowane przez ciągłą obawę przed ruchami ludowymi. Nastrój ten oddawał doskonale w połowie XVI w. kuśnierz kłodzki, a zarazem „Meistersänger” Hieronim Link, którego współczesna notatka określa zresztą „gänzlich ein Wiederteuffer oder Schwenkfelder”⁶⁵.

Aber der jetzo in der Welt
Sein Leben nach Gott richt' und stellt
Liest gern die Schrift, lebt in Demut,
Denselben man verachten tut,
Ein Wiederteuffer muss er sein,
Niemand mit ihm hält gemein.

Obawa przed „gemeinem Mannes Aufruhr und Empörung” unosi się ciągle w powietrzu. Król Ferdynand w czasie pobytu w mieście w r. 1538 zebrał starszych rady i osobiście zażądał stosowania stanowczych środków, aby „die schrecklichen Irthum der Wiederteuffer und Schwermerei vermeiden wurden”⁶⁶. Miasto wbrew „pobożnym życzeniom” kapituły nie wyszło jednak poza kary wygnania i konfiskaty mienia. Był w tym niewątpliwie pewien oportunizm. Unikanie ostrych represji przy równo-

⁶² Tamże, Klose, K. 193.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Por. np. proklamację z 28 IV 1528, tamże, sygn. Klose 42, K. 190: „Es soll auch die Widertauffer es seint freye Kauf oder Handwerksleutt nymand Beherringen können noch mit ihnen zu thun haben, bey einen Stroff Leybs und Gutths und wo imynts derselben facten einen aber mehr alhir erfuhre und besondern der aber die, so die Wydertauffer heymlich oder offentlich leren wurden, dass er dieselben bei seinen Ayden und Pflichten ayne Erbare Rathe ansagen soll”. Por. też prawie dosłownie zgodną proklamację z 20 I 1530 (tamże).

⁶⁵ H. Heckel, *Geschichte der deutschen Literatur in Schlesien*, Wrocław 1929, s. 130.

⁶⁶ Pol, *Jahrbücher*, III, s. 96.

czesnej szerokiej akcji charytatywnej stępiało ostrze agitacji powstańczej i pozwoliło uniknąć gwałtownych zająć, których widownią stawały się inne miasta⁶⁷.

Ewa Maleczyńska

DIE KONTAKTE DER ANABAPTISTEN MIT DER STADT WROCLAW IM DRITTEN UND VIERTEN JAHRZEHT DES XVI. JAHRHUNDERTS

Nach einer eingehenden Analyse der Stellung der städtischen Intelligenz des XVI. Jahrhunderts im Klassenkampf, die Verfasserin bemüht sich die Kontakte der Bevölkerung von Wrocław mit der anabaptistischen Bewegung darzustellen. Als Quellenmaterial wurden die gedruckten Quellen zur Geschichte der Wiedertäufer in Schlesien, aber auch die Handschriften des Stadtarchivs und der Universitätsbibliothek zu Wrocław herangezogen. Auf ihrem Grund werden die Berührungen der Anabaptisten mit den Wrocławer Handwerkern und besonders mit einigen Buchdruckern, wie Kaspar Liebiesch, aber auch vielen Schneidern, Schuhmachern u. a. gezeigt. In ziemlich engen Beziehungen zu den Anabaptisten steht auch der Förderer des Protestantismus in Wrocław, Dr. Johannes Hess.

⁶⁷ Błędne przypuszczenie, jakoby na rynku wrocławskim w r. 1538 stracono trzech anabaptystów, zdementował już Köstlin w swej monografii Hessa, a później Kofmane (por. Corr. Bl. f. evangel. Kirchengesch., III, s. 39).

KAZIMIERZ ORZECOWSKI

PRAWO KARNE I JEGO ROLA W STOSUNKACH WSI FEUDALNEJ

Mimo iż dzieje wsi w epoce feudalnej są od dłuższego czasu przedmiotem szczególnego zainteresowania badaczy, niemniej jednak nie brak jest ciągle kwestii nie zbadanych lub zaledwie ogólnikowo zarysowanych. Do nich należy w ogóle cała prawnicza strona stosunku zależności feudalnej. Paradoksalność sytuacji pogłębia tutaj fakt, że społeczny ustrój feudalny, w szczególności zaś jego podział klasowy, opierał się na przymusie pozaekonomicznym, realizowanym właśnie przez prawo. Tego rodzaju ogólnikowo sformułowanym zdaniem jest twierdzenie o decydującej roli, jaką w stosunkach feudalnego przymusu pełniło prawo karne. Nikt nie zamierza pogładowi temu odmawiać pełnej słuszności, niemniej jednak trzeba bezwzględnie uściślić sposób jego rozumienia.

I

Na ogół jako przykład wspomnianej roli prawa karnego oraz jako przejaw narastającego klasowego ucisku w ramach rozwiniętego feudalizmu podaje się *Constitutio Criminalis Carolina* z 1532 r. oraz późniejsze kodyfikacje analogicznej treści. Po wglębieniu się jednak w treść tych pomników twierdzenie to przestaje być tak proste i zrozumiałe.

*Carolina*¹ w swoich 219 artykułach ma przemieszane przepisy procesualne z materialnoprawnymi, przy czym te ostatnie obejmują tylko nieco więcej nad 60 artykułów. Z nich wszystkich tylko 5 — i to zaledwie pośrednio — da się odnieść do stosunków we wsi feudalnej, mianowicie art. 127 „Straff derjenigen, so Auffruhr der Volcks machen”, art. 128 „Straff derjenigen, so bösslich ausstreten” oraz 3 artykuły dotyczące kradzieży plonów i owoców (art. 167), drzewa (art. 68) oraz ryb (art. 169). W podobnym kodeksie Ferdynanda III z 1656 r.² wyodrębnione zostały dwie części. W pierwszej zgrupowano niemal wszyst-

¹ Korzystano tu z tekstu zamieszczonego w: J. J. Weingarten, *Fasciculi Diversorum Iurium...*, Nuernberg 1690, pars III, s. 444 i n.

² Tamże, s. 371.

kie³ ogólne przepisy proceduralne (art. 1—58), w drugiej zaś normy materialne, zaopatrzone w szczegółowe wskazówki dotyczące śledztwa w sprawie każdego z przestępstw (art. 59—94). Materialnoprawne te sformułowania są silnie zbliżone do odpowiednich tekstów w *Carolinie*, nie znajdujemy jednak' wśród ujętych tu przestępstw żadnego z tych, które wzbudziły nasze zainteresowanie w *Constitutio Criminalis Carolina*. Trzecią kodyfikacją, którą tu pragniemy przytoczyć, jest *Právo Strpné a Hrdelní* Józefa I z 1708 r.⁴, które na Śląsku obowiązywało w miejsce przedtem tu stosowanej *Caroliny*. Składa się ono tylko z 23 artykułów, głównie proceduralnych. Postanowienia materialno-prawne zawiera szeroko rozbudowany artykuł 19 (46 paragrafów), w którym nie ma jednak żadnych postanowień dotyczących stosunków zależności feudalnej. Pewne odległe skojarzenia budzi wzmianka o zbiegach (art. XIX, § 46) i o „anderweitige Bosheiten” (art. V, § 7) oraz ogólne odesłanie do *Caroliny* w wypadkach w kodeksie nie uwzględnionych (art. XIX, § 46). Wśród tych znajdują się oczywiście przestępstwa z art. art. 127, 128 oraz 167—169 kodyfikacji z 1532 r.

Niezależnie od tego, na którą stronę tych kodyfikacji będziemy kładli nacisk: na przepisy prawa procesowego czy też na prawo materialne, zawsze sytuacja będzie równie kłopotliwa. Po pierwsze, uderza w tych kodyfikacjach brak zainteresowania stosunkiem między feudalami a chłopstwem. Po drugie, drakońskość przewidzianych tam kar cielesnych też bezpośrednio nie informuje o nasileniu względnie formach ówczesnej walki klasowej, ponieważ miały one zastosowanie w ogóle do przestępców, niezależnie od ich przynależności stanowej. Podobnie ma się rzecz również z przepisami proceduralnymi, które są sformułowane zupełnie ogólnie. Wzmianki tego rodzaju, jak „Achtung beyder Personen”⁵, przeciwstawienie „hoher Personen” osobom „geringers Stands”⁶ itp., czynią bowiem jedynie zadość stanowej strukturze i stanowym przywilejom ówczesnej epoki.

Jest jasne, że powyższe stwierdzenia nie mogą jeszcze zaprzeczyć roli tych kodyfikacji w zakresie toczącej się wówczas walki klasowej. Odpowiedź ostateczną dałoby tu dopiero poznanie praktyki sądowej tamtych czasów i klasowego oblicza ówczesnej judykatury, na wspomnianych pomnikach opartej. Z góry zresztą wynik takich badań jest łatwy do przewidzenia. Przy tym wszystkim jednak równocześnie jest oczywiste, że nie w *Constitutio Criminalis Carolina* i zbliżonych do niej kodyfika-

³ Sześć ostatnich przepisów kodyfikacji ma charakter proceduralno-penitencjarny, mieszczą się one na końcu drugiej części.

⁴ Druk współczesny, Praha (b. d.).

⁵ *Carolina*, art. XII.

⁶ Tamże, art. XIV.

cjach należy szukać roli prawa karnego w dziedzinie feudalnego przymusu.

II

Milczenie wielkich kodyfikacji prawa karnego w stosunku do „prześtępstw chłopskich” jest niezrozumiałe w warunkach feudalnego ustroju i zmusza do kontynuowania poszukiwań w aktach normatywnych niższego rzędu, o charakterze partykularnym. Ponieważ nasze późniejsze uwagi na temat praktyki sądowej będą oparte na siedemnastowiecznym materiale śląskim, dlatego też przykładowe omówienie poniższe ograniczymy do tekstów pochodzących z tego samego mniej więcej czasu oraz terytorium.

Kodyfikacjami partykularnymi na Śląsku o stosunkowo najszerszym zasięgu przedmiotowym, w których zatem można przypuszczać istnienie interesujących nas przepisów, były tzw. ustawy ziemskie — *Landesordnungen*. Ustawa taka dla księstwa oleśnickiego wydana w 1617 r.⁷ składa się z czterech części, w których zamieszczono przepisy o charakterze ustrojowym i administracyjnym obok procesualnych, cywilnych oraz nielicznych karnych. Wśród norm karnomaterialnych tego pomnika nie znajdujemy wprawdzie nic odnoszącego się szczególnie do stosunków poddańczych, za to jednak wśród postanowień dotyczących wsi wyszczególniono szereg czynów zagrożonych sankcjami karnymi. Odnoszą się one do żebraków i włóczęgów⁸, zbiegłych poddanych⁹, obowiązku stróży w dworach pańskich¹⁰, do zmiany znaków granicznych¹¹, udzielania chłopom kredytu przez karczmarzy¹² oraz do szkód polnych¹³. Ostatnio powołany przepis nie dotyczy jednak w zasadzie działań, które stanowiłyby przejaw walki klasowej, lecz tylko strat powodowanych przez drób (gęsi) na gruntach chłopskich.

Faktem jeszcze bardziej charakterystycznym jest okoliczność, że artykuły dotyczące chłopskich powinności wobec dworu i sytuacji czeladzi¹⁴ nie zawierają żadnych sankcji karnych. Tylko jeden z dalszych przepisów, omawiający przymusową sprzedaż gospodarstwa „nieposłusznego” poddanego, zawiera przygodną wzmiankę o „aufgesetzte Poen”,

⁷ [Chr. Brachvogel], *Privilegien, Statuten und Sanctiones...*, IV, s. 1023 i n. (dalej cyt.: Brachvogel).

⁸ *Oelsnische Landesordnung*, cz. IV, art. VI.

⁹ Tamże, cz. IV, art. VII oraz pośrednio IX.

¹⁰ Tamże, art. XIV.

¹¹ Tamże, cz. II, art. XV.

¹² Tamże, art. IX.

¹³ Tamże, cz. IV, art. XVI.

¹⁴ Tamże, art. XI—XII.

przy czym jednak jest jasne, że ową karą była przymusowa sprzedaż posiadanego gospodarstwa¹⁵.

Jak więc widzimy, również w partykularnych ustawach tego typu co *Landesordnung* przepisy prawa karnego — jeżeli nawet odnoszą się do poddanego chłopstwa — są albo zupełnie typowe i na ogół wszędzie indziej spotykane (żebracy, zbiegli poddani itp.), albo też pozbawione wyraźnego oblicza klasowego. Mimo to przytoczona ustawa ziemską niewątpliwie w o wiele poważniejszym stopniu niż *Carolina* lub *Josephina* odzwierciedla rzeczywistą rolę prawa karnego w stosunkach feudalnego przymusu.

W sposób o wiele bardziej drobiazgowy problem ten daje się obserwować w szczegółowych aktach ustawodawczych. Aktem takim, o bardzo wąskim zasięgu przedmiotowym, który jednak nie ograniczał się tylko do jednego księstwa (jak ustawa ziemską), lecz dotyczył terytorium całego Śląska, jest na przykład ordynacja o czeladzi z 1623 r.¹⁶ Tekst jej, choć bardzo zwięzły, zawiera jednak wyszczególnienie całego szeregu czynów zagrożonych sankcjami karnymi, mianowicie:

1. Kto za służbę żąda wyższej płacy niż utarta obyczajem, winien panu uiścić za karę różnicę płacy w stosunku rocznym;

2. Tej samej karze — również uiszczanej feudałowi — podlega ten, kto na takich warunkach płacy czeladź przyjmuje¹⁷;

3. Kto przyjmuje i przechowuje chłopskich zbiegów, podlega karze 50 talarów, gdy jest szlachcicem, 30 talarów, gdy mieszczaninem, 10 talarów, gdy jest chłopem;

4. Zbiegłego sługę pan może kazać sprowadzić przymusowo, zakuć w żelaza i dać do ciężkich robót ręcznych. W drodze łaski może mu tę karę zmienić na rok służby bez wynagrodzenia;

5. Kto idzie na służbę do obcego pana, winien za karę u swojego pana służyć za darmo przez rok;

6. Kto przyjmuje do służby cudzego poddanego bez odpowiedniego pańskiego świadectwa, winien panu chłopca uiścić karę 10 talarów¹⁸.

Ordynacja ta dotyczy bardzo wąskiej dziedziny, lecz o podstawowym znaczeniu dla gospodarki feudalnego folwarku. Stąd też stosunkowo duża liczba czynów uznanych za przestępstwa przez ustawodawcę (w tym wypadku stany śląskie i cesarza) i zagrożonych sankcjami. Warto też zwrócić uwagę na specyficzną dwustronność tych przepisów: sankcje grożą tu nie tylko czeladzi, której działanie przynosi szkodę feudałowi,

¹⁵ Tamże, art. XVI.

¹⁶ Brachvogel, I, s. 110 i n.

¹⁷ Chodzi tu oczywiście o kmieci, którzy zatrudniają czeladź.

¹⁸ W przedmiocie stosunku przekładu do tekstu oryginału por. przypis 34.

lecz również osobom (innym feudałom), którzy z tych działań odnoszą korzyść.

Omówiona ordynacja została poważnie rozszerzona i opublikowana ponownie w 1652 r.¹⁹ Obok wymienionych już powyżej przestępstw (wśród których zmniejszono nieco karę za przechowywanie zbiegów) określono tam dalsze, mianowicie namowę do zbiegostwa, której sankcję zrównano z sankcją tych, którzy zbiegom udzielają schronienia, picie, palenie tytoniu, uprawianie gier i branie udziału w odpustach i jarmarkach bez zgody pana oraz sprzedaż chleba i mięsa otrzymywanego przez czeladź jako deputat. To ostatnie było zagrożone najpoważniejszą sankcją, więzieniem, gdy w przedostatnim „poważna” kara miała być orzeczona przez pana w miarę szkody przez przestępstwa te poniesionej. Pomnożenie ilości czynów zagrożonych sankcjami ma tu niedwuznaczną wymowę. Wyraża się w nim nasilenie eksploatacji feudalnej, realizowanej w warunkach najmu przymusowego.

Ordynacja z 1652 r. zawiera również szereg postanowień w poprzedniej nie znanych, które dotyczą owczarzy w folwarkach. Oczywiście, znalazło się tam również wiele norm prawa karnego, wśród nich charakterystyczny zakaz zrzeszania się i zmowy owczarzy celem osiągnięcia lepszych płac, zagrożony „mit hoher Leibesstrafe”.

Zaraz w roku następnym (1653) zwierzchni starosta Śląska wydał bardzo charakterystyczne „odnowienie i objaśnienie ordynacji o czeladzi”²⁰, w niewątpliwym związku z małą skutecznością poprzedniego aktu. Pięć obszernych artykułów przynosi tam poważne nasilenie kar przewidzianych w ordynacji 1652 r. Kara za zatrudnianie obcej czeladzi bez odpowiednich świadectw została dwukrotnie podwyższona, przy czym jedną czwartą dochodu z kary zapewniano donosicielowi. Przewidziana kara pieniężna dla osób ułatwiających czeladzi ucieczkę została uzupełniona dodatkową karą więzienia. Równocześnie jednak podwyższono też nieco płacę czeladzi. Przy tym wszystkim najbardziej ciekawy jest niemal blankietowy przepis, zamieszczony na końcu tego aktu, pozostawiający feudałom dużą swobodę określania czynów przestępczych czeladzi oraz ich karnych sankcji²¹. W nim niewątpliwie kryła się przeciw czeladzi broń najniebezpieczniejsza.

Gdy w następnych latach walka klasowa chłopstwa nadal narastała²², w 1676 r. ponowiono jedynie poprzednią ordynację z jej późniejszymi uzupełnieniami, nadając jej tylko staranniejszą formę redakcyjną. Mimo

¹⁹ Brachvogel, I, s. 123 i n.

²⁰ Tamże, I, s. 160 i n.

²¹ Endlich soll ein jeder Dienstboth seiner Herrschaft treulich und fleissig dienen, und der publicirten Gesind-Ordnung sich gemäss verhalten, damit nicht Noth sey, gegen dem Verbrecher mit Straff zu verfahren.

²² Stwierdzono to wyraźnie we wstępie do ordynacji z 1676 r.

naprężonej sytuacji żadne nowe normy nie były już potrzebne. Po prostu powtórzono tylko dosłownie wspomniane powyżej blankietowy przepis²³.

III

Dla poznania roli prawa karnego we wsi feudalnej nie możemy ograniczyć się do przykładowego zreferowania norm wydawanych przez panującego lub reprezentację stanową. Nieodzowne jest tu jeszcze poznanie przepisów prywatnego pochodzenia, mianowicie ustaw wiejskich, czyli tzw. *Dreidingsordnungen*, wydawanych przez feudałów dla ich włości. Stanowią one jeden z najciekawszych zabytków wiejskiego feudalnego prawa, godny szczególnego zainteresowania badaczy. Jako przykładem posłużymy się tu taką ustawą dla wsi w księstwie legnickim z 1660 r.²⁴

Na 81 jej artykułów ponad 70 nosi charakter karny, i to przeważnie materialny. Treść przepisów jest bardzo różnaita. Tylko 13 spośród nich odnosi się do stanów faktycznych, uwzględnianych również przez współczesne prawo karne, dalszych 9 obejmuje przestępstwa przeciw wierze, kościołowi i obyczajności, ujmowane w kodyfikacjach feudalnych. Wreszcie 7 przepisów dotyczy stanów faktycznych objętych policją sesyjną w dzisiejszym rozumieniu tego wyrazu. Przeważająca większość jednak zawartych w ustawie norm nie ma treściowo nic wspólnego z prawem karnym, tak jak je dzisiaj pojmujemy lub jak rozumieli je kodyfikatorzy prawa karnego w epoce feudalnej. 32 spośród nich dotyczy bowiem bezpośrednio lub pośrednio najrozmaitszych świadczeń chłopskich na rzecz pana feudalnego, następnych zaś 8 odnosi się do samych chłopów i sfery ich interesów, interesów pana ani bezpośrednio, ani pośrednio nie tykając.

²³ Jako Cap. IX, Num. 2.

²⁴ Brachvogel, IV, s. 1131 i n. Nie ma ona wprawdzie — biorąc ściśle — „prywatnego” charakteru, ponieważ została wydana przez księcia legnickiego dla jego domen, a zarazem dla wsi innych feudałów. Jej „państwowy” charakter narzuciły jednak szczególne okoliczności, mianowicie kataklizm wojny trzydziestoletniej, w czasie której wiele poprzednich zasad zaniechano i wiele poszło w zapomnienie. Akt ten więc — mówiąc słowami jego wstępu — służył jedynie dla przypomnienia dawnych zasad, ich uaktualnienia i pomnożenia „zu Nutz und Wohlfarth der Unterthanen, wie auch Erhaltung guter Disciplin”. Wydanie tej ustawy przez panującego jest swoistym przypadkiem, który nie mógł wpływać na jej treść i zastosowanie w stosunkach konkretnych wsi. W szczególności nie można dopatrywać się w niej zamierzonej przez panującego unifikacji prywatnych ustaw wiejskich księstwa legnickiego, skoro niejednokrotnie odwołuje się ona do obyczajów stosowanych w poszczególnych włościach. Legnicką ustawą wiejską posługujemy się w tej pracy, ponieważ tekst jej został wydrukowany i jest łatwo dostępny. Może ona służyć za przykład ustaw wiejskich ściśle prywatnego pochodzenia, ponieważ jest do nich treściowo zupełnie podobna.

Ciekawe będzie również inne zestawienie. Oto bowiem 15 spośród tych norm dotyczy przestępstw ujętych przez *Constitutio Criminalis Carolina*, wówczas jeszcze na Śląsku obowiązującą. Dalszych 9 stanowi czasami zupełnie nieznaczną przeróbkę postanowień znanych nam już z poszczególnych śląskich ordynacji o czeladzi. Pozostałych zaś niemal 50 — to normy pochodzenia prywatnego, wydane przez feudała²⁵.

Jeżeli zestawimy oba te sposoby grupowania w tabeli, otrzymamy obraz następujący:

L. p.	Rodzaje przestępstw i wykroczeń	Normy przejęte z <i>Constitutio Criminalis Carolina</i>	Normy przejęte z ordynacji o czeladzi	Normy wydane przez wielkiego właściciela
1	Przestępstwa analogiczne do współczesnych	10	1	2
2	Przestępstwa przeciw wierze, kościołowi itd.	3	1	5
3	Czyny objęte obecnie określeniem policji sejsyjnej	—	—	7
4	Czyny nie ujęte w grupie 1, godzące w sferę gospodarczych interesów pana	2	7	27 ²⁶
5	Czyny nie ujęte w grupie 1, godzące w sferę interesów samych chłopów	—	—	8

Komentarz do tabeli nie nastrecza żadnych trudności. Wynika z niej jasno, że przytłaczająca większość obowiązujących we wsiach przepisów karnych pochodziła od pana feudalnego i że były to zarazem głównie przepisy dotyczące sfery jego interesów gospodarczych. W ten sposób staje się oczywiste, że przede wszystkim pan był twórcą norm, które regulowały stosunek zależności feudalnej i warunki produkcji pańszczyźnianego folwarku.

²⁵ Por. przypis poprzedni.

²⁶ Tutaj ujęto również cztery przepisy dotyczące zakłócania urzędowania funkcjonariuszy dworskich, które — formalistycznie na rzecz patrząc — można by również zaliczyć do przestępstw znanych obecnym kodeksem karnym.

Do tego samego wniosku doprowadza nas również inny wywód. Przepęstwa, które w powyższej tabeli dotyczą bezpośrednio stosunków między feudałem a zależnym od niego chłopstwem, zostały tam ujęte w grupie 4 względnie razem w grupie 3 i 4²⁷. Układ materiału w tabeli pozwala obserwować, jaki w tych grupach jest udział przestępstw sformułowanych w *Constitutio Criminalis Carolina*, a więc w akcie normatywnym bardzo wysokiego rzędu, następnie w ogólnośląskich ordynacjach o czeladzi, uchwalanych przez stany i zatwierdzanych przez cesarza, które w hierarchii norm nieporównanie niżej stoją od *Caroliny*, oraz w prywatnej ustawie wiejskiej wielkiego właściciela, czyli w akcie bezwzględnie najniższego rzędu, o zasięgu oddziaływania zacieśnionym do granic włości feudalnej. Obraz dany nam przez to zestawienie jest bardzo interesujący. Oto bowiem okazuje się, że wobec 2 norm odpowiadających postanowieniom z *Caroliny*, które mają zupełnie ogólne znaczenie (kradzież plonów, drzewa), stoi tu 7 przepisów zaczerpniętych niemal „żywcem” z ordynacji i aż 34 artykuły wydane przez feudała²⁸. Dowodzi to, że im wyższy w hierarchii norm jest dany akt ustawodawczy, tym mniej jest w nim przepisów dotyczących stosunku zależności feudalnej i jego realizacji. Zupełnie ogólnikowa redakcja wymienionych na wstępie artykułów z *Constitutio Criminalis* oznacza, że miały one zastosowanie do wszystkich, którzy dopuścili się danych czynów. Normy te uwzględniliśmy w naszym zestawieniu tylko dlatego, że mogły mieć zastosowanie do stosunków poddańczych, lecz ich bezpośrednio nie dotyczyły ani nie określały. W tej więc sytuacji można z powodzeniem twierdzić, że *Carolina* jest w ogóle pozbawiona interesujących nas norm.

Z drugiej strony ilość przepisów prawnokarnych dotyczących stosunków poddańczych i produkcji feudalnego folwarku wzrasta w miarę tego, im niższy w hierarchii jest dany akt. Najliczniej są one reprezentowane w aktach normatywnych, które były bezpośrednio wydawane przez wyposażoną we władztwo stronę stosunku zależności feudalnej, tzn. pana feudalnego, i które bezpośrednio kształtowały ten konkretny stosunek.

W sumie zatem należy stwierdzić, że w znaczeniu materialnym źródłem norm prawa karnego regulujących zależność feudalną z jej wszelkimi konsekwencjami był wielki właściciel feudalny, sam będący jedną ze stron tego stosunku. Tylko przepisy przeciwdziałające zjawiskom szczególnie niebezpiecznym, których nie mogła opanować władza indywidualnego feudała z uwagi na ich masowość (np. zbiegostwo) albo

²⁷ Czyny ujęte w grupie trzeciej odpowiadają dzisiejszej policji sesyjnej w sądach. W tym wypadku można zaliczyć je do grupy 4, ponieważ były to sądy wiejskie i dominialne, realizujące we wsiach przymus ze strony pana feudalnego.

²⁸ Grupę 3 i 4 zliczamy tu razem.

natężenie i skutki (czynne wystąpienia chłopskie), były regulowane przez akty wyższego rzędu, pochodzące od reprezentacji stanowych i panującego.

IV

Jest jeszcze jedna okoliczność, na którą dotychczas należycie nie zwróciliśmy uwagi. Oto bowiem właściwie cała ustawa wiejska, przykładowo przez nas omówiona, składa się tylko z przepisów karnych. Nawet tam, gdzie wyodrębniony artykuł nie zawiera w sobie sankcji, jest on najczęściej tylko wymieniem obowiązku chłopca, którego niedopełnienie zaraz w następnym przepisie zagrożone jest określonymi karami. W ten sposób ustawy wiejskie stają przed naszymi oczyma jako specyficzne kodyfikacje prawa karnego materialnego, sporządzone na użytek konkretnej włości feudalnej.

Ów przede wszystkim karny charakter ustaw wiejskich wystąpi jeszcze wyraźniej, gdy zestawimy je z ustawą ziemską, będącą aktem normatywnym wyższego rzędu. Kodyfikacje te dotyczyły jednostek organizacyjnych znacznie wyższych niż włość feudalna, mianowicie określonych księstw w ramach Śląska jako całości. Przykładowo przytoczyliśmy powyżej ustawę ziemską księstwa oleśnickiego z 1617 r. i stwierdziliśmy już, że bardzo nieliczne były w niej przepisy materialnego prawa karnego w zestawieniu z normami cywilnoprawnymi i procesualnymi. Przepisy karne, jak pamiętamy, w części dotyczyły stosunków wiejskich, w pozostałej zaś odnosiły się do przestępstw znanych też z *Constitutio Criminalis Carolina* (lichwa, zniewaga, dobytec broni)²⁹. Ustawa ta nosiła zatem przede wszystkim cywilnoprawny i procesualny charakter, odnosząc się przy tym z zasady do szlachty; do chłopstwa tylko tam, gdzie to *expressis verbis* było stwierdzone. Prawo karne odgrywało w niej tylko podrzędną rolę.

Stwierdziliśmy już, że dość liczne przepisy przedstawionej przez nas ustawy wiejskiej odpowiadały określonym normom *Constitutio Criminalis Carolina*. W przepisach tych chodziło o przestępstwa pospolite: przeciw wierze, nierząd, zabójstwo i morderstwo, kradzież, fałszowanie miar, uprawianie gier, bójki, zniewagę itp., i całość ich czyni niemal wrażenie specyficznego sumariusza *Caroliny*. O analogicznym „sumariuszu” w ustawie ziemskiej zupełnie nie może być mowy. Normy karne występują tam tylko jakby przygodnie i często dopiero w związku z przepisami cywilnoprawnymi. W tej sytuacji trudno się oprzeć wrażeniu, że przeważnie cywilnoprawny charakter ustawy ziemskiej wynikał stąd, iż jej właściwym adresatem była szlachta, nie zaś zależne chłopstwo.

²⁹ Cz. II art. X, cz. IV art. I, IV.

Skoro w ustawie wiejskiej prócz wszystkich norm wydanych przez feudała jeszcze z tak dużą starannością potraktowano przepisy *Caroliny*, zlekceważone w ustawach ziemskich, nie pozostaje nic innego, jak przyjmując, że założeniem i świadomym celem spisów prawa wiejskiego było zgromadzić w nich przepisy karne we włości obowiązujące.

V

Przystępujemy obecnie do najważniejszego zagadnienia, które powinno przynieść główny rezultat niniejszych rozważań. Problemem tym jest treść karnoprawnych norm zawartych w ustawach wiejskich, a więc charakter czynów zagrożonych sankcjami karnymi w tych ustawach.

Widać już z zamieszczonego powyżej tabelarycznego zestawienia, że obok czynów, które i dziś są objęte przez kodeksy karne³⁰, oraz takich, które feudalne karne kodyfikacje uznawały za przestępstwa³¹, w omawianej ustawie wiejskiej występowały jeszcze wykroczenia przeciw powadze sądu wiejskiego czy patrymonialnego³², a także czyny nie znane ani ogólnym feudalnym, ani późniejszym kodyfikacjom prawa karnego. W tabeli naszej występują one w dwu ostatnich grupach (4 i 5). Ich właśnie konkretna treść, wypadająca poza ramy obecnie przyjętych pojęć, jest przede wszystkim przedmiotem naszego zainteresowania.

Oto pewna część wyszczególnionych tam czynów:

Art. 6. Kto bez wiedzy rodziców składa przyrzeczenie zawarcia małżeństwa, traci za karę udział w przyszłym spadku po rodzicach. Zaręczyny takie są nieważne.

Art. 7. Kto urządza strojne i wystawne wesela, podlega karze dwu ciężkich kóp...³³

Art. 18. Kto drugiemu przez jego pole czyni nowe drogi lub ścieżki, podlega karze 1 talara...

Art. 19. Kto usuwa lub przemieszcza cudze kamienie graniczne lub drzewa, kto podorywa lub zaorywa własne miedze ... podlega karze 4 ciężkich kóp...

Art. 26. Kto bez wiedzy zwierzchności przyjmuje na mieszkanie obcego, ma za karę uścić ciężką kopę...

Art. 36. Kto ku szkodzie innych trzyma więcej zwierząt, niż ma prawo... podlega karze pół kopy przez sąd wiejski nakładanej: gdy się opiera, pan wyższą karę ma mu wyznaczyć...

³⁰ Ujęto je w tabeli jako grupę 1.

³¹ Grupa 2 tabeli.

³² Grupa 3.

³³ Tzn. dwóch kóp ciężkich groszy.

Art. 37. Kto hodować będzie kozę, utraci ją i podlegać będzie karze 24 groszy...

Art. 43. Owoce spadłe na grunt sąsiada z gałęzi drzewa tam zwisających należą do sąsiada. Dla przeciwdziałania temu nie wolno ich przedtem otrząsać ... pod grozą naszej kary...

Art. 45. Sąd wiejski co kwartał ma się zebrać i spisać, co we wsi sprzedane zostało i co pozostało u dotychczasowych posiadaczy, jakie są sieroty i jacy ich opiekunowie ... pod karą jednej ciężkiej kopy...

Art. 46. Kto gospodarstwo kupił lub przejął je jako główny spadkobierca, winien regularnie spłacać umówioną cenę kupna względnie udziały w spadku, w razie zwłoki zaś uiszczać odpowiednie odsetki. Jeżeli wypłacić się nie może, ma utracić to, co dotychczas wypłacił lub zasiał. Dla zaprowadzenia porządku wszelkie terminy mają być panu zgłaszane ... pod karą ciężkiej kopy...

Art. 48. Gdy chłopci nie wykonają fur (zwózki) w dzień im wyznaczony bez odpowiedniego usprawiedliwienia, winni fury te wykonać w podwójnej ilości.

Art. 51. Do małych fur (na piasek, glinę, cegły i kamienie) mają chłopci przyprowadzać wozy ze wszystkim, co potrzebne ... pod karą 27 groszy...

Art. 52. Za podobne zaniedbanie przy ciężkich furach ... winien jest uiścić 2 talary.

Art. 53. Gdy zagrodnik bez usprawiedliwienia nie stanie do pieszej pańszczyzny, winien zapłacić 18 białych groszy ... chałupnik i komornik ... 12 białych groszy...

Art. 55. Kto na polowanie nie przyjdzie w czas lub przyśle chłopca siecią nie umiejącego się posługiwać, za karę da szefel owsa ... podobnie, gdy w ogóle nie stawi się...

Art. 57. Kto psy trzyma, nie może brać ich ze sobą na pole i do lasu pod karą dwu szefli owsa i karą więzienia...

Art. 69. Bez zgody pana nikt z poddanych nie może podjąć się opieki nad sierotami ani dawać poręki powyżej 10 talarów pod karą 6 kóp ciężkich...³⁴

Wymienione tu przykładowo przepisy rzucają charakterystyczne światło na stosunki wsi feudalnej. Przed wszystkim widać stąd, jak bardzo poddany chłop skrupowany był w każdej dziedzinie swego życia. Nawet tam, gdzie na pozór feudal zupełnie nie był gospodarczo zainteresowany, pojawiały się wydawane przez niego normy karne, przed którymi nie było ucieczki.

³⁴ Nie są to przekłady dosłowne ani też nie zawierają one całej treści zawartej w artykułach. Przytoczono tu tylko określenie czynu i sankcję.

Przytoczone normy pod względem treściowym dają bardzo urozmaicony obraz. Spróbujemy je teraz pogrupować, aby w ten sposób stwierdzić ogólniej, jakie czyny stanowiły przestępstwo w oczach pana feudalnego.

Przede wszystkim należy tu wymienić wykroczenia natury administracyjnej, jak np. przyjmowanie komorników (26) czy płoszenie zwierzyny przez wolno puszczone psy (57). Szczególnie ciekawy jest tu też przepis przewidujący karę dla członków sądu wiejskiego, gdy nie dopełnili powierzonego im obowiązku (45).

W następnej grupie można ująć wszelkie uchybienia w wykonywaniu robocizn dla dworu: niestawiennictwo (48, 53, 55), nienależyty sprzęt (51, 52), nieodpowiednie zastępstwo (55). Potraktowanie tych uchybień jako przestępstw i ściąganie od chłopów obok samego świadczenia również wyznaczonej kary³⁵ jest bardzo dobitnym zaprzeczeniem twierdzeń burżuazyjnej (szczególnie niemieckiej międzywojennej) historiografii o zasadniczej odpłatności pańszczyzn³⁶. Stwierdzona okoliczność ma jednak jeszcze i dalsze znaczenie. Mianowicie z faktu, że obowiązek pełnienia pieszych czy sprzężajnych pańszczyzn w zasadzie zależał od rodzaju posiadanego gospodarstwa i że to chłopskie gospodarstwo było albo pełną własnością pana (posiadanie lassyckie), albo też podlegało jego własności zwierzchniej (własność dolnośląska), można by wnosić o istnieniu specyficznego stosunku zobowiązaniowego między chłopem a panem. W tej sytuacji w rencji feudalnej (w pańszczyznach) można by dopatrywać się wykonywania przez chłopów swoistego świadczenia wzajemnego, wypływającego z tego zobowiązaniowego stosunku, co w zasadniczy sposób zniekształcałoby i zacierało klasową i eksploataorską istotę tych instytucji. Nader liczne próby definiowania lassyckiego posiadania przez zastosowanie w definicji pojęć prawa zobowiązań są dowodem, jak częstym zjawiskiem było takie „obligacyjne” rozumienie renty feudalnej. Poznane powyżej przepisy prawa karnego pozwalają wręcz odrzucić wszelkie koncepcje dopatrujące się cywilnoprawnych elementów w poddaństwie. Jeżeli niewypełnienie świadczeń płynących z poddaństwa było przestępstwem, samo poddaństwo może być pojmowane tylko jako wynik publicznoprawnego stosunku władzy istniejącego między jednostkami.

Gospodarczego interesu pana feudalnego można dopatrzeć się w przepisach, które przeciwdziałały nadmiernemu zubożeniu chłopstwa. Do tej grupy trzeba zaliczyć przepisy zabraniające kosztownych strojów i wystawnych wesel (7), zakazujące udzielania chłopom wysokiego kredytu przez karczmarzy (33), wreszcie zakaz podejmowania się opieki i udzie-

³⁵ Pośrednio wynika to zresztą z art. 48.

³⁶ F. L ü t g e, *Die mitteldeutsche Grundherrschaft*, Jena 1934, s. 131 nn.

iania poręki przez chłopów dla kwot ponad 10 talarów bez zezwolenia pana (69). Tym jednak, co najbardziej ciekawi w przepisach w tę grupę ujętych, nie jest zdeterminowanie ich treści przez gospodarczy interes feudała. Stokroć ciekawsze jest, że feudał przez swe normy karne wkra-
cza tu w dziedzinę cywilnoprawnych stosunków samych chłopów między sobą.

Fakt ten występuje szczególnie silnie w pozostałej grupie przepisów. Wśród nich przestępstwem są zaręczyny bez wiedzy rodziców (6), przechodzenie czy jeżdżenie przez cudze pole (18), naruszanie granic czy miedz (19), trzymanie liczniejszego pogłowia bydła oraz w ogóle kóz (36, 37), przeciwdziałanie opadnięciu na grunt sąsiada owoców z przewieszonych nad ten grunt gałęzi (43), nieterminowość spłaty rat (46), udzielanie poręki i podejmowanie się opieki bez zgody pana (69). Są to wszystko (z wyjątkiem może tylko przekroczenia dopuszczalnej liczby pogłowia) działania i zaniechania powodujące skutki prawne w płaszczyźnie prawa rzeczowego, rodzinnego i prawa zobowiązań, a więc takie, które kształtowały stosunki cywilnoprawne.

Fakt, że niewykonanie lub niewłaściwe wykonanie zobowiązań lub naruszenie czyjś prawa rzeczowego pociąga za sobą nie tylko powstanie roszczenia po stronie uprawnionej, ale również karę dla pozostałej strony cywilnoprawnego stosunku, ma daleko idące konsekwencje. W ten sposób powstaje zatarcie między przeciwstawianym sobie dawniej prawem publicznym a prywatnym. W ten sposób nie ma podstaw do rozróżniania władczych stosunków prawnych od niewładczych. Tym samym zanika różnica między prawem cywilnym a karnym w dzisiejszym rozumieniu tych pojęć. W konsekwencji każda czynność chłopca, jeżeli tylko mogła zrodzić czyjekolwiek odszkodowawcze roszczenie, mogła być zagrożona sankcją karną przez wielkiego właściciela feudalnego.

Jeżeli teraz uzmysłowimy sobie jeszcze, że w kodyfikacjach nie mających bezpośredniego zastosowania do poddanego chłopstwa normy cywilnoprawne pozbawione są sankcji karnych³⁷, będziemy już mogli sformułować pogląd na temat rzeczywistej roli prawa karnego w stosunkach wsi feudalnej. Okazuje się bowiem, że wszystkie normy, które miały regulować życie prawne wsi — niezależnie od tego, czy w płaszczyźnie cywilnoprawnej, administracyjnoprawnej czy karnej — były ukształtowane w postaci przepisów prawa karnego. W ten sposób praktycznie jedynym czynnikiem, który kształtował życie prawne zależnego feudalnie chłopstwa, była sankcja karna określona w przepisach wydawanych przez pana feudalnego.

³⁷ Poza zupełnie rzadkimi wyjątkami.

Prawo karne jest dziedziną prawa, w której najpełniej wyraża się przymus. Jest więc dlatego zrozumiałe, że w stosunkach feudalnego ustroju, regulowanych w całości przez przymus pozaekonomiczny, praktycznie każda norma prawna musiała przybrać postać przepisu prawa karnego.

VI

Obecnie, gdy charakter norm prawa wiejskiego i rola w nim przepisów karnych zdają się nie nasuwać już wątpliwości, należy jeszcze rozstrzygnąć kwestię, co decydowało o takim właśnie kształtowaniu prawa wiejskiego przez pana. Odpowiedź może tu być dwojaka. Można widzieć zasadniczą przesłankę w dążności do uzyskania dodatkowego źródła dochodu w postaci licznych grzywien (przeważały one bezwzględnie wśród kar), można jej również upatrywać w dążeniu do wywarcia na chłopach jak najbardziej skutecznego przymusu. Obu tych przesłanek nie można sobie, rzecz jasna, przeciwstawiać, ponieważ kara w postaci grzywny przez pana pobieranej realizuje przymus i równocześnie daje majątkowe przysporzenie feudałowi.

Kwestię pomaga rozstrzygnąć pewna bardzo charakterystyczna okoliczność. Oto bowiem wielki właściciel nie zastrzegął dla siebie dochodu ze wszystkich kar. Pewne z nich były uiszczane komu innemu, na przykład szefel owsa za niestawienie się do nagonki (art. 55) przypadał w całości funkcjonariuszowi dworskiemu (leśnikowi). Inne — i co szczególnie ważne — dotyczące niewykonania pańszczyzny, ulegały podziałowi na trzy części: między sołtysa i ławników, tego chłopą, który nie wykonał przez kogo innego pańszczyznę musiał odrobić, oraz ekonoma (art. art. 51, 54). Czasem udział ekonoma przypadał bezpośrednio panu (art. 52). Szczególnie jest tu ważne, że podział dochodu z kar występował wyłącznie przy okazji zaniechań utrudniających produkcję pańszczyźnianego folwarku. W tym więc niewątpliwie najbardziej częstym i typowym zjawisku tendencja do osiągnięcia zysku w postaci pobieranej grzywny ustępowała u pana przed dążnością do majątkowego zainteresowania pozostałego chłopstwa i funkcjonariuszy w bezwzględnym i chętnym posłuszeństwie wobec dworu. Był to dodatkowy czynnik nacisku na „opieszalnych” czy „opornych” chłopów. Tak więc głównym celem i przesłanką była u pana dążność do wywarcia na poddanym chłopstwie jak najintensywniejszego nacisku. Korzyści materialne płynące z kar były na pewno mile widzianym dochodem, lecz na pewno nie celem samym w sobie.

VII

Ostatnią wreszcie kwestią, której w niniejszym szkicu chcemy poświęcić nieco uwagi, jest sprawdzenie, jak wyglądało w praktyce sto-

sowanie tak ukształtowanego prawa wiejskiego. Pomocą przy tym będzie nam rzadko spotykane źródło w postaci zapisek sądu patrymonialnego³⁸. Pewne zastrzeżenia może tu wprowadzić fakt, że świadectwa praktyki sądowej pochodzą z innego terenu niż omawiana ustawa wiejska. Rozbieżność ta nie jest jednak istotna, ponieważ nie zależy nam tu na poznaniu zastosowania konkretnych norm legnickiej ustawy wiejskiej, lecz o stosowanie prawa wiejskiego w ogóle.

Na 200 z górą notatek zawartych w tej księdze sądowej, obejmujących czas od 1656 do 1720 r., w 19 znajdujemy informacje o przestępstwach i karach. W znacznej części są to czyny i dziś uznawane za przestępstwa, jak bójka³⁹, zranienie⁴⁰, zniewagi słowne⁴¹ i czynne⁴², nierząd⁴³. Prócz nich spotykamy tam czyny w feudalizmie za przestępstwa uważane, jak np. cudzołóstwo⁴⁴, a także jakieś bliżej nie określone „excesse”⁴⁵, „nieczystość na gruncie”⁴⁶ itp. Nie na takich wiadomościach przede wszystkim nam tutaj zależy. Z uwagi na nasze poprzednie wywody szczególnie interesujące są tu wzmianki o czynach, które ze względu na interes pana feudalnego zostały uznane za przestępstwa oraz które za przestępstwa uznano, mimo że nie naruszały sfery interesów gospodarczych wielkiego właściciela. Nie brak jest i takich wiadomości. Czytamy bowiem we wspomnianej księdze o karze 9 groszy za niewykonanie obowiązku zwózki drzewa do dworu⁴⁷, o „nieposłuszeństwie” w wykonywaniu pańszczyzn⁴⁸, o zejściu z gospodarstwa, które znalazło się w ruinie, za co chłop więzieniem został ukarany⁴⁹, o oporze stawianym przy obejmowaniu gospodarstwa, za który chłop poniósł „słuszne karanie”⁵⁰, wreszcie o zbiegostwie⁵¹. Gdy idzie o czyny w zasadzie objęte dla interesów feudała, przytoczyć tu możemy jedynie wypadek nie we wszystkim odpowiadający tej kwalifikacji, mianowicie zaorywanie nawsia, zagrożone karą 10 grzywien⁵².

³⁸ Arch. Woj. w Opolu, Rep. 223b, Olesno, Acc. 66/16, wieś Kraskowa.

³⁹ Tamże, fol. 41, not. z 19 IX 1672; fol. 13, not. z 11 I 1657.

⁴⁰ Tamże, fol. 38, not. z 22 VI 1669.

⁴¹ Tamże, fol. 13, not. z 11 I 1657; fol. 38 not. z 22 VI 1669.

⁴² Tamże, fol. 41, not. z 19 IX 1672.

⁴³ Tamże, fol. 47, not. z 30 IX 1687.

⁴⁴ Tamże, fol. 10—12, not. z 11 XII 1656; fol. 14, not. z 12 VI 1657.

⁴⁵ Tamże, fol. 12, not. z 11 XII 1656.

⁴⁶ Tamże, fol. 48, not. z 12 XII 1689.

⁴⁷ Tamże, fol. 9, not. z 26 XI 1656.

⁴⁸ Tamże, fol. 23, not. z lutego 1661 (brak daty dziennej).

⁴⁹ Tamże, fol. 31, not. z 4 V 1664.

⁵⁰ Tamże, fol. 37, not. z 21 I 1668.

⁵¹ Tamże, fol. 23, not. z lutego 1661; fol. 31, not. z 4 V 1664; fol. 41, not. z 23 III 1672.

⁵² Tamże, fol. 34, not. z 16 I 1666. Termin „nawieś” względnie „nawsie” użyty jest w oryginale po polsku, spisany jako synonim niemieckiego „Aue”.

Wymieniona księga pozwala nam również obserwować powstawanie przepisów prawa wiejskiego. Mianowicie pod datą 16 I 1666⁵³ znajdujemy w niej ślad odbytego we wsi dreidingu i „popisowania wszystkich osób”. Przy tej sposobności — jak czytamy — „rozni pokuty się zalozyły”. Niektóre z ogłoszonych tam przepisów (o nie tu bowiem chodzi) były niewątpliwie nowe, inne zapewne były powtórzeniem norm od dawna już we włości obowiązujących. Takim zapewne był następujący charakterystyczny przepis: „Zakazały się wsseliakie schadzki noczni, kądziolki, zgraie wssetecni pod pokutą Panskiej winy 10 grziwien”.

Znacznie ciekawszy jest tekst zanotowany w księdze pod datą 26 XI 1656, zawierający szczegółową ustawę wiejską i zdradzający — co ważniejsza — jej genezę. Dzierżawca wsi poskarżył się właścicielowi na chłopów nie dowożących z lasu drzewa do dworu. Rezultatem skargi była wspomniana ustawa, która określiła dokładnie wspomniany obowiązek i sformułowała sankcję karną za jego niewypełnianie (9 groszy)⁵⁴. Jak widać więc, przepisy prawa wiejskiego były przez pana wydawane ad hoc, w miarę każdej pojawiającej się potrzeby.

*

Wielka liczba karnopravných przepisów, które obowiązywały we wsi feudalnej, w szczególności zaś bezwzględna przewaga grzywien wśród przewidzianych kar, nasuwa pewną zasadniczą wątpliwość. Nie jest bowiem wiadomo, skąd eksploatowany chłop miał znaleźć pieniądze nie tylko na pokrycie czynszów i państwowych podatków, ale również na zapewne licznie sypiące się nań kary. Czy kary te w ogóle były ściągalne? Czy sankcje co krok spotykane w wiejskich ustawach nie miały tylko zastraszać poddanych? Czy zatem feudalne prawo wiejskie rzeczywiście, czy też tylko dla pozoru było wyłącznie prawem karnym?

Na te ważne pytania znajdujemy odpowiedź we wzmiankach źródła dotyczących egzekwowania przez pana nałożonych kar. I tak, gdy Stanik Dudek spłacał udział w spadku swemu rodzeństwu, należność dla Katarzyny i Anny „cale przypadły y przypada na panstwo względę porubstwa ... ktorego sie obie dopuscilieli”⁵⁵. Gdy ten sam Stanik „polozyl na termin Marisie Dininey 5 rtl. 18 gr.”, kwotę tę zagarnął feudał „względę popelnioney nieczystosci na groncie”⁵⁶. Pod datą 28 XI 1695 znów czytamy o wspomnianym Staniku i Annie. Tym razem zwracał jej „ostatek długu” po swoim ojcu, lecz i teraz kwotę tę „państwo wzięło za występpek

⁵³ Tamże, fol. 34.

⁵⁴ Tamże, fol. 9.

⁵⁵ Tamże, fol. 47, not. z 30 IX 1687.

⁵⁶ Tamże, fol. 48, not. z 12 XII 1689.

iey”⁵⁷. Podobnie gdy 30 III 1706 r. otwarty został spadek dla dwojga dzieci, uprzednio zbiegłych ze wsi, spadek ten znów przypadł feudalowi⁵⁸.

Łatwo w świetle powyższego możemy się domyślić, że gdy można było ściągnąć karę, czyniono to natychmiast po wydaniu wyroku. O tym najprawdopodobniej jest mowa we wzmiance o Andrzeju Nawrocie, że za opieranie się panu odebrał „słuszne karanie”, po którym jeszcze „musiał się zareczyzyc, że chce się nie tylko posłusznym zachowacz, ale y zgruntu niezbiegacz”⁵⁹. Gdy natomiast pan nie mógł natychmiast ściągnąć z chłopą pieniężnej kary, czynił to po prostu później, gdy jakiegokolwiek przysporzenie majątkowe przypaść miało ukaranemu. Jak widzieliśmy w wypadku Anny, ściągnięcie części kary nie pozbawiało pana możliwości dalszego prowadzenia egzekucji przy każdej nadarzającej się po temu okazji.

*

Wywody na temat roli prawa karnego w stosunkach wsi feudalnej oparliśmy na materiale wąskim, dotyczącym tylko Śląska w XVII w. Zdaje się jednak, że rezultaty, do których doprowadziły nasze rozważania, z pewnymi zastrzeżeniami będzie można uogólnić również na pozostałe tereny o panującej gospodarce folwarczno-pańszczyźnianej i odpowiadających im formach poddaństwa.

Kazimierz Orzechowski

STRAFRECHT UND SEINE ROLLE IM FEUDALEN DORFE

Gegenstand dieser Untersuchung ist die tatsächliche Bedeutung des Strafrechts in der feudalen Ausbeutung, und besonders seine Rolle in dem gutsherrlich-bäuerlichen Abhängigkeitsverhältnis. An Hand des beispielweise angeführten schlesischen Materials konnte dabei festgestellt werden, dass die allgemeinen Strafrechtskodifikationen der feudalen Epoche keine Normen, unmittelbar die gutsherrlich-bäuerlichen Verhältnisse betreffend, enthalten. Rechtsnormen dieser Art findet man fast ausschliesslich in den vom Grundherrn (Gutsherrn) ausgegebenen Dorfgesetzen, den sogenannten Dreidingsordnungen. Dieses eigenartige bäuerliche Strafrecht umfasst nicht nur Verbrechen im heutigen wie auch feudalen Sinne, sondern auch privatrechtliche Beziehungen der untertänigen Landleute untereinander, gewöhnlich die im Bereich des Zivilrechts sich befinden. Das Strafrecht im Feudalismus gab also die allgemeine Form für alle Rechtsvorschriften, die vom Feudalherrn ausgegeben wurden und durch welche der vielseitige Zwang der Untertänigkeit sich verwirklichte.

⁵⁷ Tamże, fol. 50.

⁵⁸ Tamże, fol. 53.

⁵⁹ Tamże, fol. 37, not. z 21 I 1668.

JÓZEF LESZCZYŃSKI

WALKA SZLACHTY GÓRNOŁUŻYCKIEJ Z OLIGARCHIĄ URZĘDNICZĄ W XVII WIEKU

Problem walki szlachty górnołużyckiej z oligarchią urzędniczą nie budził dotychczas w ogóle zainteresowania wśród historyków. W oddanej ostatnio do druku monografii pt. *Stany Górnych Łużyc w latach 1635—1697* zajęliśmy się nim krótko, zapowiadając jego obszerniejsze opracowanie w osobnym artykule. Obecnie czynimy zadość powyższej zapowiedzi. Interesujące nas zagadnienie zasługuje na szersze omówienie, ponieważ dzięki niemu możemy stosunkowo dokładnie poznać zmiany, jakie dokonały się w ustroju Górnych Łużyc w okresie wojny trzydziestoletniej, zwłaszcza w zakresie samorządu ziemskiego. Zmiany te doprowadziły w rezultacie do złamania demokracji szlacheckiej i ustanowienia rządów najwyższych urzędników krajowych i ziemskich. Wszczętym przez część szlachty próbom cofnięcia tych zmian poświęcamy niniejszy artykuł.

W Górnych Łużycach znajdowały się dwa stany: szlachecki i miejski. Stan szlachecki składał się z 3 grup: panów, prałatów oraz rycerstwa i wasali. W skład pierwszej grupy wchodził wyłącznie posiadacze państw stanowych, których w Górnych Łużycach było 4: Mużaków, Zawidów, Wojerecy (Hoyerswerda) i Kynsbórk (Königsbrück). Zajmowali oni uprzywilejowane stanowisko w sejmie i mogli wygłaszać votum virile¹. Do grupy prałatów, reprezentujących wielką własność duchowną, wchodził: dziekan budziszyński, a zarazem administrator biskupstwa miśnieńskiego, głowa kościoła katolickiego w całych Łużycach oraz w Miśni, klasztory cysterek Marijnaja Hwězda (Marienstern) i Marijny Doł (Marienthal) oraz priorat klasztoru Marii Magdaleny w Lubaniu. W sprawach świeckich, a zwłaszcza publicznych, klasztory cysterek reprezentowali wójtowie klasztorni, powoływani przez przeorysze z grona osiadłych w danej ziemi właścicieli dóbr rycerskich, natomiast priorat zakonu Marii Magdaleny — dziekan. Przez rycerstwo i wasali rozumiano po-

¹ G. Köhler, *Die freie Standesherrschaft Muskau* (Neues Lausitzisches Magazin, t. XXX, 1853, s. 214—221); F. W. E. Mende, *Chronik der Standesherrschaft Seidenberg mit Bezugnahme auf die Herrschaft Friedland*, Görlitz 1857, s. 48.

siadaczy majątków rycerskich, dziedzicznych lub lennych, wpisanych do ksiąg ziemskich. Charakterystyczne jest, że w skład rycerstwa wchodził także mieszczenie posiadający majątki rycerskie, z których płacono podatki do skarbów ziemskich. Teoretycznie posiadali oni wszelkie prawa polityczne przynależne rycerstwu. W praktyce często odmawiano im tych praw, szczególnie nie dopuszczano ich do udziału w obradach sejmowych i sejmikowych². Przez stan miejski rozumiano konfederację 6 miast górnołużyckich (Sechsstädtebund).

Stany na sejmie zorganizowane były w kurie: szlachecką i miejską. Kuria szlachecka dzieliła się na 3 człony: węższe kolegium (enger Ausschuss), szersze kolegium (weiter Ausschuss) i rycerstwo. W skład węższego kolegium wchodził panowie stanowi, dziekań, wielkorządca (Landeshauptmann), starostowie budziszyński i zgorzelecki (Amtshauptleute), 4 marszałków ziemskich, po 2 z każdej ziemi (Landesältesten, seniores terrae), wójtowie klasztorni i orator ziemski (Landesbestalter), w sumie 15 osób. W skład szerszego natomiast: zastępca wielkorządcy (Gegenhändler), sędzia dworski (Hofrichter), 16 przedstawicieli rycerstwa ziemi budziszyńskiej i 12 księstwa zgorzeleckiego. Pozostała uprawniona do uczestnictwa w sejmach szlachta zasiadała przy tzw. stole rycerskim, a wraz z nią syndyk ziemski (Landessyndicus)³. Wszystkie miejsca w obu kolegiach były elekcyjne. Jedyny wyjątek stanowili panowie stanowi ziemi zgorzeleckiej, tj. mużakowski i zawidowski, którzy wchodziłi do węższego kolegium bez uprzedniego wyboru. Zasada elekcyjności członków kolegiów była też w praktyce przestrzegana. Możemy to obserwować na przykładzie właścicieli Kynsbórka, dziekana, zastępcy wielkorządcy i oratora ziemskiego. Nie znamy natomiast ani jednego wypadku wyboru do kolegiów marszałków ziemskich, starostów i wielkorządców. Przyczyną tego był zapewne fakt, że należeli oni do nich jeszcze przed objęciem urzędów. Urzędników bowiem wybierano niemal z reguły spośród członków kolegiów. Utało się też, „dass iemals ein Clostervoigt beruffen und zu den Landes consultationibus admittiret werden, der nicht schon vorhero im Ausschusse gewesen ... solte". Wybranych przez szlachtę członków kolegiów zatwierdzał wójt krajowy (Landvogt), namiestnik margrabiego w Górnych Łużycach lub — gdy urząd wójtowski

² C. H. Römer, *Staatsrecht und Statistik des Churfürstenthums Sachsen und der dabey befindlichen Lande*, cz. III, Wittenberg 1792, s. 59 i n.; *Historisch-Practische Einleitung in die Ober-Lausitzische Rechts-Gelahrheit*, Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (dalej cytowane: BUWr.), Kolekcja Milicha (skrót: KM), nr 56, f. 56, 310; *Species facti*, bez daty (początek XVIII w.), Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej skrót: APWr.), Archiwum miasta Zgorzelca (skrót: AmZ), nr 3846.

³ W. Boetticher, *Geschichte des Oberlausitzischen Adels und seiner Güter*, t. I, Görlitz 1912, s. 33—34, Römer, *op. cit.*, s. 67—68.

nie był obsadzony — przewodniczący Oberamtu, którym zostawał z reguły starosta budziszyński, w ziemi zgorzeleckiej robił to w imieniu wójta tamtejszy starosta. Czas zasiadania w kolegiach nie był ściśle oznaczony. Urzędnicy krajowi (wielkorządca i jego zastępca) i ziemscy, dziekani i wójtowie klasztorni należeli do nich tak długo, jak długo sprawowali swój urząd, a także często po jego złożeniu. Szeregowych członków szerszego kolegium wybierano w zasadzie na rok. W praktyce pełnili oni funkcje poselskie tyle lat, ile chcieli⁴.

Wszystkie czołowe miejsca w kolegiach zajęte były przez panów stanowych, prałatów oraz urzędników krajowych i ziemskich, przy czym na mocy przyjętego zwyczaju powoływano także do nich byłych starostów, marszałków i oratorów ziemskich. W rezultacie element urzędniczy stanowił najbardziej wpływową grupę w kolegiach. Fakt ten miał bardzo poważne konsekwencje, ponieważ ich członkowie stanowili właściwą kadrę poselską na sejmy z ramienia szlachty. Do udziału w sejmach obowiązani bowiem byli z ziemi budziszyńskiej członkowie obu kolegiów, właściciele dóbr rycerskich powiatu budziszyńskiego i lubijskiego viri tim oraz poseł rycerstwa powiatu kamienieckiego, a z ziemi zgorzeleckiej — tylko członkowie kolegiów. Członkowie trzeciej grupy kurii szlacheckiej rzadko tylko zjawiali się na sejmach. Z reguły natomiast mieli obowiązek w nich uczestniczyć członkowie kolegiów. Oni też podejmowali uchwały wiążące szlachtę, ponieważ według ustawy krajowej (Landesordnung) z 1597 r. powzięte większością głosów zwykłych lub kurialnych konkluzje sejmowe miały moc obowiązującą bez względu na liczbę tych, którzy mieli uczestniczyć w sejmie⁵.

Członkowie kolegiów, przede wszystkim węższego, wykorzystali okres wojny trzydziestoletniej do wzmocnienia swej pozycji w samorządzie ziemskim i ograniczenia znaczenia trzeciego członu kurii szlacheckiej. Odtąd niemal całe życie publiczne stanu szlacheckiego koncentrowało się w kolegiach. Szlachta, zasiadająca przy stole rycerskim, przestała odgrywać poważniejszą rolę na sejmach i sejmikach oraz w innych organach samorządu ziemskiego. Postaramy się to wykazać na wielu szczegółowych przykładach przy omawianiu samej walki rycerstwa z kolegiami.

Rycerstwo nie pozostało obojętne wobec zmian, jakie dokonywały się w ustroju ziemskim Górnych Łużyc. Już w czasie wojny trzydziestoletniej próbowało ono przeciwdziałać rosnącym stale wpływom kolegiów względnie poszczególnych jego członów. W 1644 r. np. wysunęło postulat niedopuszczania wielkorządcy i starostów do elekcji urzędników ziemskich, członków kolegiów i asesorów, zasiadających z ramienia stanu szlacheckiego w sądach dworskich, starościńskich oraz w najwyższej instancji

⁴ J. Leszczyński, *Stany Górnych Łużyc w latach 1635—1697*, s. 75.

⁵ *Oberlausitzer Collectionswerck*, t. I, Budissin 1770, s. 581—582.

sądowej w Górnych Łużycach — iudicium ordinarium. Nie godziło się nawet na ich obecność w czasie wyborów⁶. Obawiało się po prostu wpływu tych urzędników na przebieg i wynik elekcji. Postulat ten nie doczekał się jednak realizacji. Sprawą wyboru urzędników ziemskich, członków kolegiów i asesorów sądowych zajęto się obszernie w okresie powojennym. Jak się przekonamy niżej, stała się ona bezpośrednią przyczyną wystąpienia rycerstwa przeciwko kolegiom.

W 1645 r. z obszernymi grawaminami wystąpiło rycerstwo ziemi zgorzeleckiej⁷, poświęcając w nich najwięcej miejsca sprawom podatkowym. Wyrażało ono zdziwienie, że mimo licznych i wysokich uchwał podatkowych długi ziemi poważnie wzrosły. W związku z tym rycerstwo postulowało sporządzenie dokładnej ewidencji długów oraz systematyczne ich spłacanie wraz z odsetkami. Domagało się również spisania zaległości podatkowych i stopniowego ich ściągania. Z drugiej jednak strony proponowało ograniczyć ilość egzekucji podatkowych. Żądało też wprowadzenia daleko idących oszczędności w wydatkach na utrzymanie ziemskiego aparatu administracyjnego. Zaatakowało wreszcie sposób nakładania i ściągania podatków. Jeśli chodzi o zwyczajne podatki, tj. podymne (Rauchfangsteuer) i podatek szlachecki (Mundgutsteuer), to posłowie ziemi zgorzeleckiej uchwalali je na sejmach w Budziszynie wraz z tamtejszą szlachtą. Sposób ten przenieśli również na wprowadzone w czasie wojny trzydziestoletniej liczne podatki nadzwyczajne, jak podatek od bydła (Viehsteuer), tygodniowy (Wochengeld) oraz podatek w zbożu, sianie i słomie (Commissen). Obecnie rycerstwo domagało się, by uchwalone w Budziszynie podatki nadzwyczajne poddawano pod dyskusję na sejmiku zgorzeleckim. Wysunęło też postulat ogłaszania — jak dawniej — uchwał podatkowych patentami starościńskimi oraz przywrócenia dawnego sposobu wpłacania kwot podatkowych do skarbu ziemskiego. Polegał on na tym, że panowie posiadający prawo repartycji i ściągania podatków od poddanych dostarczali sami pieniądze do Zgorzelca. Tymczasem w czasie wojny kazano im wozić pieniądze do różnych innych miejscowości, co pociągało za sobą dodatkowe koszty. Potępiano również zdarzające się często fakty zmiany treści uchwał podatkowych przez członków kolegiów, zwłaszcza przez marszałków ziemskich, oraz zwalniania niektórych ze szlachty od podatków bez zgody sejmiku. W grawaminach poruszono także kilka spraw z zakresu sądownictwa, dotyczących szczególnie opłat za usługi sądowe, domagając się ustalenia ich wysokości.

W imieniu kolegiów na grawamina rycerskie odpowiedział starosta

⁶ Aus dem Protocoll Georg von Löbens 23 XI 1644, APWr., AmZ, nr 4730.

⁷ Grawamina szlachty ziemi zgorzeleckiej, bez daty (1645 r.), tamże, nr 5079.

Hiob Salza i marszałek ziemski Krzysztof Hochberg⁸. Obiecali oni uczynić zadość większości postulatów rycerstwa. Stwierdzili przy tym jednak, że kolegia mają prawo załatwiać wszelkie sprawy krajowe, w tym też podatkowe, bez porozumiewania się z rycerstwem, zwłaszcza że w specyficznych warunkach wojennych niektóre kwestie wymagają natychmiastowej względnie bardzo szybkiej decyzji. Rycerstwo, jak się zdaje, zadowolilo się odpowiedzią Salzy i Hochberga i na pewien czas przestało atakować kolegia.

Po zakończeniu wojny trzydziestoletniej rycerstwo starało się jeszcze usilniej odzyskać dawną pozycję w ustroju Górnych Łużyc, a przede wszystkim przysługujące mu uprawnienia w dziedzinie skarbowości ziemskiej i wyboru urzędników ziemskich, członków kolegiów oraz asesorów sądowych. Bez specjalnej walki udało mu się przy poparciu szerszego kolegium wprowadzić w pięćdziesiątych latach swoich przedstawiciele do deputacji kontrolujących działalność skarbową marszałków ziemskich⁹. Było to jednak tylko chwilowe zwycięstwo, ponieważ po 1659 r. nie słyszymy już nic o wyborze deputatów podatkowych z grona rycerstwa skupionego przy stole rycerskim. Fakt ten wywoływał duże niezadowolenie wśród szeregowych członków stanu szlacheckiego, a pogłębiała je jeszcze kwestia elekcji wspomnianych wyżej przedstawiciele stanowego aparatu administracyjnego. W tej dziedzinie bowiem w ciągu wojny trzydziestoletniej nastąpiły również poważne zmiany, świadczące o ugruntowywaniu się w łonie stanu szlacheckiego przewagi kolegiów, zwłaszcza węższego.

W okresie czeskim typowanie kandydatów na urzędy ziemskie, do kolegiów i na asesorów odbywało się w ziemi budziszyńskiej w ten sposób, że każdy członek kurii szlacheckiej wysuwał jednego kandydata; w głosowaniu brali udział wszyscy obecni na sejmie i uprawnieni do wygłaszania wotów członkowie stanu szlacheckiego. Kandydat, który otrzymał największą ilość głosów, obejmował dane stanowisko¹⁰. W ziemi zgorzeleckiej natomiast kandydatów wysuwał starosta, przy czym głosowano nad nimi, jak w Budziszyńskim¹¹. W czasie wojny trzydziestoletniej w ziemi budziszyńskiej wyboru dokonywali tylko członkowie węższego kolegium, nie pytając o zdanie ani członków szerszego kolegium, ani obecnych na sejmie przedstawiciele rycerstwa. Komunikowali

⁸ Odpowiedź Salzy i Hochberga, 10 XI 1645, tamże.

⁹ Ausm Protocoll Caspar Christophs von Gersdorff 1653, 1656, 1658 i 1659, tamże, nr 4730.

¹⁰ Gravamina der Ritterschafft, Budziszyn 19 XI 1682, tamże.

¹¹ H. Salza, *Sammlung einiger Nachrichten von Obervantien, Gebräuchen, Privilegien und dergleichen, welche den Görl. Creyss und dessen Gerechtsame betr.*, tamże, nr 5030, f. 33; tenże, *Beschreibung der Verfassung des Marggraffthumbs Ober-Lausitz...*, tamże, nr 6469, f. 88.

im: po prostu wynik elekcji i przedstawiali elekta¹². Dopiero gdy zaczęły się protesty przeciwko temu nadużyciu kompetencji, dopuszczali niekiedy do wyboru kilku ze szlachty, zasiadających w szerszym kolegium¹³. Podobnie było też w Zgorzeleckiem, aczkolwiek tutaj częściej członkowie drugiego kolegium mieli głos przy elekcji¹⁴.

Skupienie w rękę panów stanowych, prałatów oraz najwyższych urzędników krajowych i ziemskich wszystkich prerogatyw stanu szlacheckiego, dotyczących wyboru organów samorządowych z jednej strony, a z drugiej — pozbawienie członków szerszego kolegium i szeregowych rycerzy nie tylko prawa wysuwania kandydatur, ale i uczestnictwa w elekcji musiało doprowadzić do walki między nimi. Rozgorzała ona na dobre w początkach lat sześćdziesiątych, aczkolwiek już poprzednio odzywały się głosy za dopuszczeniem do udziału w wyborach większej ilości osób¹⁵. Na jesiennym sejmie 1662 r. rycerstwo i członkowie szerszego kolegium wysunęli postulat, by „die alte Verfassung wegen bestellung der Ämpter beeder Kreysse in ordnung zu bringen”. W tym celu powołano deputację złożoną ze wszystkich członków węższego i kilku szerszego kolegium, która miała naradzić się w tej sprawie i z gotowym wnioskiem wystąpić na sejmie wiosennym następnego roku¹⁶. Opracowała ona istotnie projekt przywrócenia starego sposobu wyboru urzędników ziemskich, członków kolegiów i asesorów sądowych, ale złożono go w archiwum¹⁷. Węższe kolegium nie myślało na razie o rezygnacji z któregośkolwiek uprawnienia nabytego w czasie wojny. Grało ono na zwłokę. Jednakże po 10 latach na wiosennym sejmie 1672 r. w czasie elekcji Hansa Rudolfa Metzradta na urząd marszałka ziemskiego rycerstwo upomniało się ponownie o swe prawa¹⁸. Po trwającej prawie 2 lata walce węższe kolegium musiało ustąpić. Wyłoniono znowu deputację dla opracowania projektu sposobu wyboru urzędników ziemskich, członków kolegiów i asesorów sądowych¹⁹. W skład jej weszli

¹² Landtag Oculi 1644, wybory 2 III, tamże, nr 5023, f. 630; Landtag Oculi 1648, wybory 24 III, tamże, nr 7209, f. 26—27.

¹³ Landtag Oculi 1672, Incidenter 1, 29 III, tamże, nr 6477.

¹⁴ Landtag Trium Regum 1653, wybory 8 I, tamże, nr 2947; Landtag Trium Regum 1671, wybory 8 I, tamże, nr 6379.

¹⁵ Landtag Trium Regum 1645, bez daty, tamże, nr 2870.

¹⁶ Landtag Elisabeth 1662, Proposition i Schluss 8, 25 XI, tamże, nr 7310.

¹⁷ Landtag Oculi 1663, Proposition i Schluss 2, 7 III, tamże.

¹⁸ Landtag Oculi 1672, Incidenter 1, 29 III, tamże, nr 6477; szlachta ziemi budziszyńskiej do swoich marszałków ziemskich, Budziszyn, Landtag Oculi 1672, Sächs. Landesarchiv (dalej skrót: SLA) Bautzen, Sächs. Ständearchiv (dalej skrót: SSA), nr 469, f. 1.

¹⁹ Szlachta ziemi budziszyńskiej do swoich marszałków ziemskich, Budziszyn 11 VIII 1672, i Landtag Oculi 1673, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 1a—2; rozporządzenie Oberamtu, Budziszyn 11 VIII 1673, tamże, f. 3, 6; Patenta zu Erforderung

tylko członkowie kolegiów. Oni też na sejmie letnim 1674 r. zawarli w omawianej kwestii ugode, którą podpisały 22 osoby²⁰.

W świetle powyższej ugody elekcja miała się odbywać w następujący sposób: na sejmie w Budziszynie lub na sejmiku w Zgorzelcu członkowie węższego kolegium danej ziemi udawali się do osobnego pomieszczenia i każdy z nich na kartce wypisywał 3 nazwiska, po czym wrzucał ją do drewnianej skrzynki. Trzy osoby, które uzyskały największą ilość głosów, przedstawiano następnie szerszemu kolegium i obecnym na sejmie lub sejmiku rycerzom. Spośród nich większością głosów dokonywali oni wyboru danego urzędnika, członka kolegium lub asesora, przy czym i w tym wypadku głosowanie było tajne.

Ugoda z lata 1674 r., potwierdzona następnie na jesiennym sejmie tego roku²¹, oznaczała pewne ograniczenie prerogatyw, jakie w czasie wojny trzydziestoletniej przywłaszczyło sobie węższe kolegium. Zachowała jednak jego monopol na wysuwanie kandydatów. W praktyce dawało to członkom tego kolegium możliwość prowadzenia samodzielnej polityki personalnej, a tym samym dobierania sobie do współpracy w kierowaniu całym życiem samorządowym stanu szlacheckiego takich ludzi, którzy by byli mniej lub bardziej powolnym narzędziem w ich rękę. Szersze kolegium zadowolilo się na razie tymi ustępstwami. Pod kierownictwem węższego kolegium miało przecież zapewniony współdział w rozstrzyganiu na sejmach i sejmikach najważniejszych spraw krajowych i ziemskich, a poza tym jego członkowie stanowili bazę dla kadr biurokracji stanowej. Dzięki jego poparciu powyższa ugoda została też wprowadzona w życie. Do 1680 r. bez większych przeszkód wybierano według zawartych w niej postanowień urzędników ziemskich, członków kolegiów oraz asesorów sądowych²².

Zupełnie inne stanowisko wobec ugody z 1674 r. zajęli przedstawiciele rycerstwa. Żądali oni nadal przywrócenia status quo sprzed wojny.

der Herren Stände auf 24. Augusti nach Budissin zu Erörterung derer wegen Erwählung der neuen Landes Eltisten ereignenden Irrungen, Zgorzelec 21 VII 1673, AP Wrocław, AmZ, nr 428; Landtag Elisabeth 1673, Incidenter 1, 21 XI, tamże, nr 6477, f. 221; Landtag Oculi 1674, Proposition i Schluss 4, 9 III, tamże, f. 276—277.

²⁰ Der Herren Land-Stände Vergleich, wegen Erwehlung der Landes-Eltesten Ausschuss-Personen, Assessoren des Jud. Ord., Waysen-Vater, Landes-Commissarien, Proviandt-Meistern und Officierer bey dem Ritter-Pferden, Budziszyn Landtag Bartholomaei 1674; B. G. Weinart, *Rechte und Gewohnheiten der beyden Marggraffthümer Ober und Niederlausitz*, t. I, Leipzig 1793, s. 82—86.

²¹ Landtag Elisabeth 1674, Proposition i Schluss 4, 29 XI, APWr., AmZ, nr 6477, f. 340.

²² Nachfolgende Personen seind nach dem im Recessu vom Elisabeth 1674, enthaltenen Modo zum Landes-Eltesten im Ausschuss und zu Landes Commissarien erwehlet worden..., tamże, nr 3008.

trzydziestoletniej co do sposobu elekcji organów samorządowych stanu szlacheckiego. Gdy jednak protesty nie dawały najmniejszego rezultatu, na jesiennym sejmie 1680 r. urządzili „absonderliche consilia”, które zapoczątkowały kilkuletnią walkę między szlachtą zasiadającą przy stole rycerskim a oboma kolegiami, ponieważ obecnie po stronie węższego kolegium stanęło zdecydowanie i szersze. Szło już teraz nie tylko o omawianą sprawę, ale o generalną rozprawę z preponderancją w ramach stanu szlacheckiego tych elementów, które wodziły rej w obu kolegiach, a przede wszystkim z dominującą na sejmach i sejmikach rolą wielkorządcy, dziekana i przedstawicieli ziemskiego aparatu administracyjnego. Powyższy ruch ogarnął w pierwszym rzędzie rycerstwo ziemi budziszyńskiej, w mniejszym natomiast stopniu księstwa zgorzeleckiego. Nie objął on również wszystkich domów rycerskich w Budziszyńskiem, co było poważną przyczyną jego słabości i późniejszego upadku. Jeśli bowiem w Górnych Łużycach w 1683 r. było w sumie około 240 posiadłości rycerskich, z czego ponad 150 w ziemi budziszyńskiej oraz ponad 80 w księstwie zgorzeleckim²³, to w wystąpieniu przeciwko kolegiom brało aktywny udział najwyżej 60 kilku rycerzy. Należy podkreślić z całym naciskiem, że między szeregowymi przedstawicielami stanu szlacheckiego a członkami kolegiów nie było właściwie poważniejszych różnic majątkowych. Nie licząc bowiem panów stanowych, którzy zresztą w interesujących nas latach w minimalnym tylko stopniu uczestniczyli w życiu politycznym stanu szlacheckiego, oraz dziekana, i jedni, i drudzy należeli do drobnej i średniozamożnej szlachty. Ruch rycerstwa przeciwko kolegiom był zatem walką w ramach jednej klasy społecznej o władzę i wpływy w kraju.

Na czele rycerstwa stanęła grupka ludzi złożona z kilkunastu osób, wśród których na pierwszy plan wybijał się Adolf Ginter Haugwitz, pan na Königswartha, przyrodni brat saskiego marszałka wielkiego nadwornego, Fryderyka Adolfa Haugwita, człowiek młody, bo liczący w 1680 r. około 29—30 lat, niezwykle energiczny i posiadający duży zmysł organizacyjny²⁴. Spośród innych przywódców na wyróżnienie zasługują: Wolf Kasper Theler, Hans Dallwitz, Ezajasz Luttitz, Gustaw Maurycy Warnsdorf, Hans Henryk Boblitz, Krzysztof Adolf Haugwitz, Hans Adolf Bischofswerder, Dawid Gottlob Gersdorf, Henryk Dawid Penzig i Jerzy Fryderyk Hocke. Byli to przeważnie ludzie młodzi lub

²³ Oba kolegia do Jana Jerzego III, Budziszyn 28 III 1683, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 528—539; H. Neubaue r, *Die Stadt Görlitz am Beginn des 18. Jahrhunderts in ihren wirtschaftlichen, sozialen und politischen Verhältnissen* (Neues Lausitzisches Magazin, t. XCVIII, 1912, s. 3), pisze, że w przededniu wojny siedmioletniej było w Górnych Łużycach 520 majątków rycerskich.

²⁴ Boetticher, op. cit., t. I, s. 689—690.

w sile wieku, pochodzący na ogół ze starych rodów szlacheckich osiadłych w Górnych Łużycach, a także na Śląsku lub w Dolnych Łużycach od późnego średniowiecza²⁵.

Na zebraniu rycerstwa w czasie jesiennego sejmu 1680 r. ułożono grawamina podpisane przez kilkadziesiąt osób; wybrani na nim przywódcy ruchu złożyli je na ręce marszałków ziemskich. W grawaminach rycerstwo zajęło się głównie kwestią sposobu wyboru przedstawicieli stanowego aparatu administracyjnego, żądając przywrócenia ordynacji wyborczej sprzed wojny trzydziestoletniej. Postulowało również wprowadzenie instrukcji dla urzędników ziemskich, zwłaszcza marszałków i komisarzy wojennych, określających ściśle zakres ich obowiązków oraz ściśle przestrzeganie zasady mówiącej o tym, że kadencja urzędników ziemskich, członków kolegiów i asesorów sądowych nie może trwać dłużej niż rok. Przedłużenie jej na dalszy okres roczny miało zależeć jedynie od rycerstwa. Tymczasem dotąd w każdej ziemi marszałków ziemskich wybierano na dwa lata i po upływie tego terminu kolegia mogły im na nowo powierzyć ten urząd bez porozumiewania się z rycerstwem. W grawaminach żądano także zapraszania całego rycerstwa na sejmy zwyczajne, zresztą bezprawnie, ponieważ według prawa zbierały się one automatycznie, bez rozpisywania²⁶. Duży nacisk kładziono też na dopuszczenie przedstawicieli rycerstwa do organów kontrolujących działalność skarbową marszałków ziemskich. Sprzeciwiano się wyborowi do kolegiów bliskich krewnych i powinowatych, ojców i synów, rodzonych i przyrodnych braci, teściów i zięciów oraz szwagrów. Domagano się, by w wypadku rozpatrywania jakiejś sprawy sądowej dany asesor nie brał udziału w orzekaniu, jeśli dotyczyła ona bliskiego krewnego lub powinowatego. Żądano wreszcie obniżki płac marszałków ziemskich²⁷.

Na jesiennym sejmie członkowie kolegiów początkowo nie chcieli w ogóle rozpatrywać grawaminów rycerskich. Nie pomagały ponaglenia i naciski²⁸. Wśród najbardziej wpływowych członków kolegiów panowało przekonanie, że należy czekać na dalszy rozwój wypadków, nie ustosunkowując się merytorycznie do stawianych przez rycerstwo zarzutów. Akcję rycerstwa przyjęli oni z największą i zupełnie zrozumiałą niechęcią. Jego przywódców oskarżano przed Oberamtem o szkalowanie i zniesławianie kolegiów. Gdy jednak rycerstwo wniosło skargę do mar-

²⁵ Por. dane o nich jak wyżej, t. I, s. 153—155, 162—163, 278, 511, 669 i 738; t. II, s. 104, 403, 416—417 i 977—982; t. III, s. 66, 72.

²⁶ Jak wyżej, t. I, s. 34.

²⁷ Gravamina der Ritterschafft, Budziszyn 21 XI 1680, APWr., AmZ, nr 5040, f. 40—49.

²⁸ Der Ritterschafft nochmahliges Ansuchen um Remedur obiger gravaminum, Budziszyn 22 XI 1680, tamże, nr 3008; przedstawiciele rycerstwa do członków kolegiów, Budziszyn, Landtag Elisabeth 1680, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 57—59.

szalka wielkiego nadwornego, Haugwitza, i nie chciało zgodzić się na przedłużenie kadencji marszałkowi ziemskiemu Joachimowi Ernestowi Zieglerowi, stanowisko rządzącej grupy w łonie stanu szlacheckiego zaczęło ulegać pewnej zmianie. Ziegler złożył prośbę o dymisję. Wprawdzie kolegia nie zgodziły się zwolnić go z piastowanego urzędu, ale rycerstwo odniosło duży sukces, ponieważ na prośbę marszałków ziemskich przewodniczący Oberamtu, Gottlob Ehrenreich Gersdorf, zapowiedział rozpatrzenie grawaminów rycerskich na zwołanym na początek marca 1681 r. sejmie homagialnym Jana Jerzego III²⁹.

Na wezwanie Oberamtu 7 III 1681 r. zjawilo się w Budziszynie około 200 spośród rycerstwa. Większość z nich po złożeniu hołdu nowemu władcy już następnego dnia opuściła Budziszyn, udając się do domów. Część natomiast w liczbie około 60 osób pozostała na miejscu i na specjalnym zebraniu ustaliła nową listę grawaminów. Wybrała również ze swego grona 12 syndyków, dając im pełnomocnictwa do dalszego prowadzenia rokowań z kolegiami w imieniu rycerstwa. Do pomocy syndykom zaangażowano adwokata z Wittenbergi, dra Gotfryda Mikołaja Schleinsteina. 9 marca syndycy złożyli na ręce marszałków ziemskich nowe grawamina. Obok poprzednio wysuniętych postulatów znalazły się w nich jeszcze inne żądania. Największy nacisk położono na ścisłą zależność szerszego kolegium od tzw. stołu rycerskiego, podkreślając szczególnie fakt, że może ono reprezentować rycerstwo i stanowić w jego imieniu tylko wtedy, gdy otrzyma na to pełnomocnictwa. Stąd też obu kolegiom wolno podejmować uchwały samodzielnie, bez rycerstwa, tylko w mniej ważnych sprawach, „in wichtigen und schwehren Sachen aber etwas zum praeiuditz zu willigen oder zu schlüssen würde ihnen nicht zu kommen, sondern wann wichtige und importirende Sachen vorkommen solten, so würde die allgemeine Ritterschafft darzu zu citiren seyn und derselben einhellige Consens oder zum wenigsten per maiora erfordert werden...” W związku z powyższym wysunięto ponownie postulat wzywania patentami na sejmy całego uprawnionego do udziału w nich rycerstwa z podaniem dokładnego programu obrad, tak żeby po powzięciu uchwał nieobecni nie mogli podważać ich prawomocności niezajomością zagadnień poruszanych na danym sejmie. Żądano też, by jeśli rycerstwo nie zjawi się w pełnej lub odpowiedniej, ale bliżej w grawaminach nie określonej liczbie w Budziszynie, sejm odwołać i wyznaczyć

²⁹ Przedstawiciele rycerstwa do marszałka wielkiego nadwornego Haugwitza, Budziszyn 27 XI 1680, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 61—65; Abermahliges Gesuch die remedur gravaminum betr., Budziszyn 2 XII 1680, tamże, f. 69—70; Joachim Ziegler do węższego kolegium, Budziszyn 3 XII 1680, tamże, f. 72—73; budziszynscy marszałkowie ziemscy do przewodniczącego Oberamtu. Budziszyn 5 XII 1680, tamże, f. 74—75; patent Oberamtu, Budziszyn 5 II 1681, tamże, f. 76.

nowy termin posiedzenia. Dużą wagę przywiązywano do pilnego uczęszczania na sejmy członków szerszego kolegium. Chodziło o to, by stali oni na straży interesów całego stanu szlacheckiego i nie dopuścili do preponderancji na sejmach członków węższego kolegium. Ze względu na to, że w ramach danej kurii uchwały podejmowano większością głosów, członkowie szerszego kolegium mieli zawsze przewagę liczebną nad członkami węższego kolegium i w razie potrzeby mogli ich przegłosować. Przypomniano im przy tym obowiązek przestrzegania zasady głosowania większością głosów i dopilnowania, by węższe kolegium jej nie łamało. Ponowiono żądanie przywrócenia starej ordynacji wyborczej, obowiązującej w okresie czeskim. Ponadto chciano, by marszałków ziemskich wybierać nie — jak dotąd — z grona członków węższego lub szerszego kolegium, lecz spośród rycerstwa. W grawaminach postawiono także ostro sprawę konfirmacji przez wójta krajowego względnie — gdy jego urząd wakował — przez przewodniczącego Oberamtu urzędników ziemskich, członków kolegiów i asesorów sądowych. Rycerstwo stało na stanowisku, że ani pierwszemu, ani tym bardziej drugiemu nie przysługuje w żadnym wypadku prawo weta wobec osób wybranych prawomocnie na sejmach lub sejmikach. Odmawiano go również margrabiemu. Zdaniem rycerstwa konfirmacja polegać miała jedynie na tym, że władze ziemskie musiały powiadomić wójta krajowego lub przewodniczącego Oberamtu o wynikach elekcji. W omawianych grawaminach po raz pierwszy zaatakowano, choć jeszcze dosyć ostrożnie, urzędników margrabiowskich i wójtowskich zasiadających w obu kolegiach. Zastanawiano się, czy wielkorządca, posiadający dobra w ziemi budziszyńskiej, może brać udział w obradach sejmu w Budziszynie, jeśli nie został uprzednio wybrany do kolegium. Wątpliwość tę rozstrzygnięto na niekorzyść ówczesnego wielkorządcy, Krzysztofa Vitzthuma von Eckstädt. Zakwestionowano również przynależność zastępcy wielkorządcy i sędziego dworskiego do szerszego kolegium, ponieważ z racji urzędu reprezentowali oni interesy władcy i wójta krajowego, a nie stanu szlacheckiego. Godzono się jednak na to, że zastępca wielkorządcy może stać się członkiem tego kolegium, jeśli zostanie do niego wybrany przez szlachtę. Decydować więc miała elekcja, a nie piastowany urząd. Zastanawiano się także, czy byli marszałkowie ziemscy powinni zasiadać w węższym kolegium i pełnić funkcję asesorów w iudicium ordinarium „in deme der numerus derer abgehenden Herren Landes-Eltesten sich dergestalt vergrössern könnte, dass sie keine bequeme Stelle bey dem engern Ausschuss möchten haben könnten”. W grawaminach rycerstwo kładło duży nacisk na wzmocnienie swej pozycji w sądach starościńskich i iudicium ordinarium. W związku z tym domagało się usunięcia z iudicium ordinarium oratora ziemskiego i pozostawienia w nim z ramienia stanu

szlacheckiego starostów, marszałków ziemskich oraz 6 asesorów wybranych na sejmie. Żądało także dopuszczenia do sądów starościńskich asesorów szlacheckich, a nie tylko samych marszałków ziemskich. W grawaminach wysunięto wreszcie postulat daleko idących oszczędności budżetowych. Domagano się nie tylko obniżenia płac marszałków ziemskich, ale także pozostałych urzędników ziemskich, zredukowania podatków na prezenty i gratyfikacje oraz na diety, głównie przez zlikwidowanie zbędnych komisji i deputacji³⁰.

Po zapoznaniu się z treścią grawaminów członkowie kolegiów wbrew obietnicy złożonej jesienią ubiegłego roku nie chcieli się wdać w żadne rokowania i dyskusje z syndykami rycerstwa. Całą akcją szeregowych członków stanu szlacheckiego uważali oni za bezprawną, ponieważ tylko marszałkom ziemskim przysługiwało prawo zwołania na naradę szlachty, i to w nie większej ilości niż 10 osób. Na zwołanie większej ilości osób musieli uzyskać zgodę wójta krajowego lub starostów³¹. W tym świetle urządzenie osobnych zebrań trzeciego członu kurii szlacheckiej stało w wyraźnej sprzeczności z prawem. Wykorzystali to członkowie kolegiów, a zwłaszcza wielkorządca i przewodniczący Oberamtu, i odmówili uznania syndyków za pełnomocników rycerstwa. Wielkorządca miał nawet kilku z nich obrazić. 13 marca oba kolegia wniosły do kurfirsta skargę na samowolną akcję przywódców rycerstwa³².

Jan Jerzy III zajął również zdecydowanie negatywne stanowisko wobec akcji rycerstwa. W całym ruchu widział on tylko prywatę kilku osób, które dla osobistego wywyższenia się napadają na prawa przysługujące margrabiemu. W reskrypcie z 18 marca zabronił syndykom zwoływać rycerstwo na zebrania, napadać na „principia” kurfirsta i wywoływać zamieszki w kraju. Żądał także, by grawamina załatwiano na drodze petycji. Dla polubownego załatwienia sporu powołał wreszcie komisję, w której skład weszli wielkorządca i przewodniczący Oberamtu³³, a więc ludzie jak najbardziej zainteresowani w szybkiej likwidacji akcji rycerstwa, ponieważ w dużym stopniu była ona skierowana przeciwko nim samym. Z tego względu po obu komisarzach, a zwłaszcza

³⁰ Specification der gravaminum, Budziszyn 9 III 1681, APWr., AmZ, nr 3008; Sächs. Landeshauptarchiv Dresden (dalej skrót: SLHA Dresden), Loc. 9543, Differentien zwischen dem Engeren und weiten Ausschuss beider Kreise des Markgrafthums Oberlausitz und etzlichen sog. Deputierten von der allgemeinen Ritterschaft (dalej skrót: Differentien), vol. I, f. 50—60.

³¹ Boetticher, op. cit., t. I. s. 27.

³² Syndycy rycerstwa do kogoś bliżej nie określonego, Budziszyn 12 III 1681, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 111—113; ciż do kolegiów, Budziszyn 12 III 1681, APWr., AmZ, nr 3008; kolegia do kurfirsta, Budziszyn 13 III 1681, tamże.

³³ Kurfirst do Gottloba Ehrenreicha Gersdorfa i Krzysztofa Vitzthuma Eckstäda, Dreżno 8/18 III 1681, APWr., AmZ, nr 3008.

po wielkorządcy, trudno się było spodziewać obiektywnego podejścia do omawianego sporu. Świadczy o tym zresztą bardzo wyraźnie ułożona w dużym stopniu pod ich wpływem odpowiedź obu kolegów na grawamina rycerskie, którą jeszcze w marcu przesłano do Drezna³⁴. Odrzucono w niej właściwie wszystkie postulaty rycerstwa. Nie chciano nawet słyszeć o tym, „dass der Ausschuss von der Ritterschafft dependire”, ponieważ stanowi ono jedynie „membrum corporis”, a nie „völlige corpus”. Upierano się również przy zachowaniu umowy z 1674 r., gdyż wzmacniała ona autorytet węższego kolegium. Dla uspokojenia rycerstwa nie negowano, że jego przedstawiciele mogą być obecni przy odczytywaniu i kontrolowaniu rachunków, aczkolwiek z góry zaznaczano, że dotychczas dopuszczano do tego tylko członków kolegów. Musiano też przyznać, że zastępca wielkorządcy i sędzia dworski „haben sonst freilich regulariter, ratione ihrer Bedienung, im Ausschusse keine Session”. Członkostwo w nim miało im przysługiwać tylko z tytułu posiadania majątku rycerskiego, a tym samym, choć tego wyraźnie nie stwierdzono, z racji poprzedniego wyboru.

Stronniczość Eckstäda i Gersdorfa wyszła jeszcze wyraźniej na jaw, gdy w połowie kwietnia 1681 r. wezwali do siebie syndyków rycerstwa, odczytali im reskrypt kurfirsta i faktycznie zażądali od nich zaniechania dalszej akcji przeciwko kolegiom. Kazali im po prostu czekać na wyrok, jaki wyda Jan Jerzy III na podstawie sprawozdania komisarzy. Eckstädt i Gersdorf zarzucali przy tym pełnomocnikom rycerstwa przywłaszczenie sobie „ius citandi vel convocandi” wszystkich członków stanu szlacheckiego zasiadających przy stole rycerskim oraz bezprawne obiecywanie im diet poselskich w razie przybycia do Budziszyna. Adolf Ginter Haugwitz i pozostali syndycy nie wyrazili zgody na spełnienie postulatów komisarzy, lecz odwołali się w tej sprawie do decyzji mocodawców. Następnie skierowali pismo do kurfirsta, prosząc w nim przede wszystkim o wpłynięcie na kolegia w kierunku uznania ich za prawomocnych przedstawicieli rycerstwa. Nalegali również na podanie im do wiadomości skargi, jaką kolegia wniosły na rycerstwo, zwłaszcza jego przywódców. Prosilili ponadto, by — dopóki spór nie zostanie zażegnany — przewodniczący Oberamtu wzywał patentami całe rycerstwo na sejmy. Rozprawiali się także z zarzutami o bezprawnym zwoływaniu członków trzeciego członu kurii szlacheckiej na „samowolne zebrania”, stwierdzając, że wzywano ich do Budziszyna nie „per imperiosum citationis modum”, lecz „per amicabiles literas”; diety należały się im natomiast z tej racji, że wezwał ich do stolicy kraju Oberamt. Przedstawiciele rycerstwa powiadomili jednocześnie kurfirsta o zaangażowaniu przez nich na radcę prawnego syndyka budziszynskiego, dra Marsmanna. Zmiana adwokata była

³⁴ Kolegia do kurfirsta, Budziszyn 20 III 1681, tamże.

sprytnym pociągnięciem ze strony przywódców rycerstwa. Korzystanie — jak poprzednio — z usług obcego jurysty mogło ich narazić na zarzut, że posługują się człowiekiem nie obzajomionym z prawami górnołużyckimi. Marsmann natomiast był uznanym w Górnych Łużycach znawcą praw kraju ojczystego. Dawał temu zresztą niejednokrotnie wyraz, służąc swą ogromną wiedzą prawniczą stanowi miejskiemu, a szczególnie budziszyńskiej radzie miejskiej, w licznych sporach ze szlachtą³⁵.

Na swe pismo syndycy rycerstwa długo nie otrzymywali odpowiedzi z Drezna. Tymczasem w czerwcu doszło do poważnego zaostrzenia się walki w łonie stanu szlacheckiego. Przyczyniła się do tego kwestia udziału przedstawicieli rycerstwa w odbieraniu i kontrolowaniu rachunków podatkowych przedstawianych przez marszałków ziemskich. 17 czerwca zebrała się w Budziszynie deputacja podatkowa; w jej skład nie wszedł ani jeden przedstawiciel rycerstwa. Adolf Ginter Haugwitz i Gustaw Maurycy Warnsdorf zaprotestowali przeciwko temu u marszałków ziemskich. Nie dopuszczono ich jednak do deputacji. Marszałek Metzradt miał przy tym oświadczyć, że do kontroli rachunków uprawnione jest jedynie węższe kolegium oraz zaproszeni przez nie członkowie szerszego jako prawomocni przedstawiciele rycerstwa. Bez rezultatu zakończyły się również rokowania Haugwitza i Warnsdorfa z marszałkiem Kasprem Krzysztofem Nostitzem, zwłaszcza że w czasie ich trwania doszło do poważnej awantury, podczas której nie żałowano wyzwisk i przekleństw. Ostatecznie nie dopuszczono syndyków rycerskich do obrad deputacji. Z obu stron posypały się teraz skargi do przewodniczącego Oberamtu i na dwór drezdeński. Winę za gorszące zajścia starano się w nich zwalić na przeciwnika³⁶. I syndycy rycerstwa, i przywódca wrogiego im ugrupowania zaczęli gorączkowo poszukiwać materiałów uzasadniających zajmowane przez nich stanowisko w sprawie składu deputacji podatkowej³⁷. Na prośbę zgorzeleckich marszałków ziemskich, Döbschütza i Gersdorfa, najwcześniej zebrał je starosta zgorzelecki Wolf Albrecht Löben, stwierdzając na ich podstawie, że od 1577 r. „aus

³⁵ Komisarze do kurfirsta, Budziszyn 5/15 IV 1681, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. I, f. 105—107.

³⁶ Syndycy rycerstwa do kurfirsta, Budziszyn 17/27 VI 1681, tamże, f. 151—156; kolegia do dyrektora tajnej rady, Budziszyn 21 VI 1681, APWr., AmZ, nr 3008; też do kurfirsta, Budziszyn 21 VI 1681, tamże; Extract aus dem bey der Landt-Rechnungs-Abnahme dieses instehenden 1681. Jahres gehaltenen Protocolle, tamże; syndycy rycerstwa do kolegiów, Budziszyn 18 VI 1681, tamże; ciż do przewodniczącego Oberamtu, Budziszyn 19 VI 1681, tamże; kolegia do tegoż, Budziszyn 20 VI 1681, tamże.

³⁷ Budziszyńscy marszałkowie ziemscy do zgorzeleckich, Budziszyn 8 VII 1681, APWr., AmZ, nr 3008.

hiesigem Creyse [tj. z ziemi zgorzeleckiej — J. L.] der gesamte Ausschuss oder auch ie zuweilen nur etliche Personen aus selbigem, niemahn aber einige andere aus der Ritterschafft zur Abnahme und Revision der Land-Rechnungen verschrieben worden”³⁸. Jednocześnie Löben przedsięwziął próbę izolowania przywódców rycerstwa ziemi zgorzeleckiej od syndyków rycerskich z Budziszynskiego. W tym celu wezwał do siebie Henryka Ludwika Penziga, Jerzego Fryderyka Hockego, Hansa Henryka Boblitz i Hansa Adolfa Bischofswerdera. Stawił się tylko Penzig i Boblitz. W złożonych na ręce Löbena zeznaniach wykręcili się oni właściwie sianem oświadczając, że nie mają żadnych zastrzeżeń co do kolegów. Nie przyznawali się również do udzielonych im przez rycerstwo pełnomocnictw³⁹. Nie znaczy to jednak wcale, że odstąpili od walki z kolegami i wyrzekli się funkcji syndyków rycerstwa. Obawiając się represji administracyjnych, jakie mógł wobec nich zastosować Löben, nie chcieli zdradzać się ze swoimi poglądami i zamiarami.

Po czerwcowej awanturze członkowie kolegów postanowili wyprawić do Drezna poselstwo ze skargą na syndyków rycerstwa, a przede wszystkim na Adolfa Gintera Haugwitza. Na skutek zbliżającego się sejmku letniego oraz sesji iudicium ordinarium odłożyli realizację tego postanowienia na okres późniejszy, ograniczając się na razie do alarmowania na piśmie kurfirsta i tajnej rady o niebezpieczeństwie grożącym ze strony rycerstwa kolegom, a zwłaszcza wchodzącym w ich skład urzędnikom⁴⁰. W czasie sejmku letniego pod koniec sierpnia i na początku września 1681 r. walka zaostrzyła się jeszcze, gdy syndycy wszczęli nową akcję demaskującą łamanie praworządności przez kolegia, a mianowicie wnieśli protest przeciwko udziałowi oratora ziemskiego Wolfa Henryka Muschwitz w pracach iudicium ordinarium, ponieważ sejm nie powierzył mu funkcji asesora. Wprawdzie Muschwitz usprawiedliwiał się tym, że na asesora powołał go przewodniczący Oberamtu nie jako oratora ziemskiego, lecz jako zwykłego szlachcica na mocy przysługującego mu rzekomo prawa powoływania asesorów według swego uznania, ale tłumaczenie to nie wytrzymało krytyki, bo wiadomo było, że do elekcji asesorów uprawnione były jedynie stany i bez wyboru z ich strony Muschwitz nie miał prawa zjawić się w iudicium ordinarium. Incydent z oratorem ziemskim dolał oliwy do ognia. Z jego powodu zakończyła się całkowitym fiaskiem przedsięwzięta przez komisarzy na

³⁸ Dwa oświadczenia Löbena, Zgorzelec 18 VII 1681, tamże.

³⁹ Rozporządzenie Löbena i zeznania syndyków rycerstwa, Zgorzelec 16 VI 1681, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 192—194.

⁴⁰ Marszałkowie obu ziem do dyrektora tajnej rady, Budziszyn 8/18 VIII 1681, APWr., AmZ, nr 3008; ciż do sekretarza tajnej rady, Traugotta Diettricha, Budziszyn 8/18 VIII 1680, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 261—262.

polecenie kurfirsta próba wywarcia nacisku na syndyków rycerstwa, by nie przeciągali sprawy i ustąpili we wszystkich spornych kwestiach. Sytuacja była tym poważniejsza, że zbliżał się termin sejmku jesiennego i sejmiku zgorzeleckiego, a tym samym wybory urzędników ziemskich, asesorów sądowych i członków kolegiów, w czasie których na skutek nieustępliwości obu zainteresowanych stron mogłoby dojść do nowych nieporozumień, a nawet rozruchów⁴¹.

Widząc, że ani prośbami, ani groźbami nie da się nakłonić przywódców rycerstwa do zaniechania walki o sanację samorządu ziemskiego i krajowego w Górnych Łużycach, członkowie kolegiów musieli się wreszcie zabrać do rzeczowej strony sporu. W drugiej połowie września marszałkowie ziemscy, Metzradt, Döbschütz i Gersdorf, oraz orator ziemski Muschwitz zebrali się w gmachu sejmku (Landhaus) i rozpoczęli obrady nad grawaminami rycerskimi, podważając ich podstawy prawne. Tekst swych uwag przesłali komisarzom. Jednocześnie zwrócili się do kurfirsta z prośbą o pozwolenie na zaangażowanie na adwokata i radcę prawnego prokuratora kameralnego Górnych Łużyc, Jana Jakuba Hart-ranfta. O to samo zresztą prosili również syndycy rycerstwa, „umb dann wir nichts indefens gelassen worden...” Widocznie dotąd kurfirst nie zatwierdził Marsmanna na stanowisku adwokata rycerstwa, bo to oznaczałoby przeniesienie sporu rycerstwa z kolegiami na forum sądowe, a tym samym uznanie trzeciego członu kurii szlacheckiej za stronę, do czego dotychczas nie chciał dopuścić ani Jan Jerzy III, ani kolegia. Przecież niemal już od roku syndycy nie mogli się doczekać uznania ich za pełnoprawnych przedstawicieli rycerstwa, ponieważ jego akcji odmawiano jakichkolwiek podstaw prawnych. Stąd też Adolf Ginter Haugwitz i koledzy coraz mocniej domagali się od kurfirsta rozstrzygnięcia sporu na drodze ugody między zainteresowanymi stronami lub procesu sądowego. Stawiali jednak warunek, że przy polubownym załatwieniu sporu

⁴¹ Syndycy rycerstwa do kolegiów, praes. 26 VIII 1681, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 257—258; Wolf Henryk Muschwitz do tychże, Budziszyn 27 VIII 1681, APWr., AmZ, nr 3008; kolegia do komisarzy, Budziszyn 31 VIII 1681, tamże; kurfirst do tychże, Torgau 13/23 VIII 1681, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. I, f. 159—160. W czasie letniego sejmku komisarze udzielili Haugwitzowi nagany w imieniu kurfirsta za ekscesy czerwcowe. W obecności kolegów: Luttitza, Haug-witza, Dallwitza i Thelera, wysłuchał on spokojnie reprimendy i oświadczył, „dass er bey Hofe ziemlichen anbehen werden seyn möchte und deswegen einkommen und sein Haab und Vermögen dran wagen wolte, zu repliciren nicht ermangelt”. Nie dały też rezultatu próby zastraszenia pozostałych syndyków zarówno na sejmie letnim, jak również później, w połowie września 1681 r. (komisarze do kurfirsta, Budziszyn 4 IX 1681, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. I, f. 161—163; ciż do syndyków, Budziszyn 2 IX 1681, SLA Bautzen, SSA, Nr. 469, f. 268—270; wielkorządca do kurfirsta, Budziszyn 10/20 IX 1681, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. I, f. 169—170).

musi być obecne całe rycerstwo, „weiln es causa communis”⁴². Chodziło im o to, by przy głosowaniu nad poszczególnymi spornymi problemami rycerstwo posiadało przewagę liczebną nad członkami kolegiów.

Naciskany ze wszystkich stron Jan Jerzy III nie mógł już dłużej zwlekać i chcąc nie chcąc musiał się zgodzić na przeprowadzenie procesu między zainteresowanymi stronami, bo wobec nieustępliwości zarówno kolegiów, jak i rycerstwa o ugodzie nie mogło być mowy. Na początku października 1681 r. wydał tzw. prowizoryczny dekret, w którym, zalecając zachować w spornych kwestiach status quo, nakazał zwołać rycerstwo ziemi budziszynskiej na sejm jesienny, a księstwa zgorzeleckiego — na sejmik zgorzelecki. Na zgromadzeniach tych kolegia i rycerstwo miały opracować na piśmie swe postulaty i z pełną dokumentacją przesłać je do Drezna. Kurfirst obiecał dokładnie je przestudiować i na wiosennym sejmie 1682 r. za pośrednictwem komisarzy załatwić ostatecznie spór. Zgodził się też, by kolegia zaangażowały do pomocy Hartranfta, a rycerstwo jakiegoś innego adwokata. Rycerstwo miało także wybrać syndyków osobno dla każdej ziemi. Powyższą decyzję kurfirsta zakomunikowano syndykom rycerstwa w połowie października⁴³.

Wbrew postulatom wysuwanych przez syndyków przewodniczący Oberamtu nie zaprosił całego rycerstwa z ziemi budziszynskiej na jesienny sejm, rozpoczynający się 19 listopada. Mimo to przybyło nań 21 rycerzy, w tym też syndycy zarówno z Budziszynskiego, jak i Zgorzeleckiego. W sumie było ich na sejmie więcej niż członków kolegiów, ponieważ z węższego zjawilo się w Budziszynie tylko 6, a z szerszego 12. Niezwołanie rycerstwa na sejm stało się przyczyną nowych scysji i awantur między przywódcami kolegiów a syndykami rycerstwa. Doszło do nich w związku z wyborem budziszynskiego marszałka ziemskiego. Zgodnie z panującym od kilkudziesięciu lat zwyczajem jeden z marszałków, Metzradt, po dwuletniej kadencji zrezygnował 20 listopada z urzędu. Odbyły się więc wybory, w czasie których Metzradt nie uzyskał większości głosów, gdyż przeciwko jego kandydaturze głosowali rycerze. W odpowiedzi na to wielkorządca Eckstädt zupełnie bezprawnie anulował głosy wszystkich przedstawicieli trzeciego członu kurii szlacheckiej i wziął pod uwagę jedynie głosy członków kolegiów, którzy jednomyślnie powierzyli ponownie Metzradtowi urząd marszałkowski.

⁴² Protokół obrad 18 IX 1681, APWr., AmZ, nr 3008; kolegia do kurfirsta, Budziszyn 10/20 IX 1681, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. I, f. 172—173; syndycy rycerstwa do tegoż, Drezno 21 i 25 IX 1681, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 291—293; ciż do tegoż, Drezno 27 IX 1681, APWr., AmZ, nr 3008.

⁴³ Provisorial-Decret, Drezno 28 IX/8 X 1681, APWr., AmZ, nr 3008; kurfirst do komisarzy, Drezno 28 IX/8 X 1681, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. I, f. 179; komisarze do syndyków rycerstwa, Budziszyn 16 X 1681, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 300.

W odpowiedzi na ten bezprawny akt rycerstwo wniosło zdecydowany protest przeciwko elekcji Metzradta, żądając, by do chwili rozstrzygnięcia sporu przez komisję opróżniony przez niego urząd pozostał nieobsadzony. Nie pomogło powoływanie się na prowizoryczny dekret kurfirsta, ustanawiający przeciw status quo w spornych kwestiach; pod naciskiem Eckstäda członkowie kolegiów nie chcieli ustąpić. 21 listopada doszło do nowej awantury na sejmie, gdy Metzradt jako marszałek ziemski wygłosił propozycję sejmową. Wygłoszenie propozycji przez Metzradta było demonstracją mającą na celu pokazanie rycerstwu, że kolegia nie myślą się liczyć z jego zdaniem w rozstrzyganiu spraw krajowych. Przecież mógł to zrobić drugi z budziszyńskich marszałków ziemskich, zwłaszcza że zwykle propozycję wygłaszał starszy z marszałków budziszyńskich, a za takiego uważano tego marszałka, który po wyborze sprawował urząd już drugi rok. Tymczasem Metzradt dopiero drugi dzień po ponownym wyborze pełnił funkcję marszałka. Nic przeto dziwnego, że rycerstwo znowu zaprotestowało przeciwko powierzeniu mu urzędu marszałkowskiego. W odpowiedzi na ten protest wielkorządca polecił usunąć z sali obrad syndyków szlachty ziemi zgorzeleckiej, tj. Warnsdorfa, Bischofswerdera, Pentziga i Boblitz, ponieważ w świetle prawa, nie należąc do szerszego kolegium, nie byli uprawnieni do udziału w sejmach. Ujęli się za nimi pozostali syndycy oraz inni obecni na sejmie rycerze. Członkowie kolegiów obrazili się na nich i na znak protestu opuścili salę posiedzeń. Szczególnie dużo gromów posypało się przy tym na Adolfa Gintera Haugwitza, który we wszystkich scysjach z członkami kolegiów grał pierwsze skrzypce. Wielkorządca chciał nawet doprowadzić do aresztowania go, a przynajmniej do izolowania od pozostałych syndyków. Nie zdołał jednak tego zrealizować, ponieważ poza kapitanem Brandhagenem wszyscy obecni na sejmie rycerze stanęli zdecydowanie w obronie Haugwitza. Udało mu się jedynie na tyle uspokoić wzburzone umysły, że sejm po krótkiej przerwie mógł wznowić obrady. Przebiegały one dalej już w całkowitym spokoju ⁴⁴.

Scysje, kłótnie i awantury, do jakich doszło na jesiennym sejmie, odbiły się szerokim echem na dworze drezdeńskim. Wszyscy zainteresowani bombardowali dosłownie kurfirsta pismami, w których starali się uzasadnić zajęte w czasie wyżej opisanych zajęć stanowisko i żądali ukarania winnych. Najwcześniej wystąpili syndycy rycerstwa, którzy w skardze do Jana Jerzego III wykorzystali je do pokazania nadużyć, jakie wkradły się do ustroju ziemskiego Górnych Łużyc. Szczególny

⁴⁴ Syndycy rycerstwa do komisarzy, praes. Budziszyn 12/22 XI 1681, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. I, f. 197—198; Extract aus dem am Ordinar Landtage Elisabeth 1681. in Budissin gehaltenen Landes Protocoll 20—21 XI, tamże, f. 210—235.

nacisk położyli na rolę, jaką w czasie jesiennego sejmu odegrał wielkorządca. Zarzucali mu przede wszystkim dążność do przywłaszczenia sobie kierownictwa stanem szlacheckim oraz pogwałcenie podstawowej zasady obowiązującej przy wyborach urzędników ziemskich, a mianowicie zasady większości głosów. Członkowie kolegiów natomiast ujęli się solidarnie za wielkorządcą, choć zdawali sobie sprawę, że jego postępowanie nie tylko godziło w podstawowe zasady ustrojowe Górnych Łużyc, ale też w zwalczaną przez rycerstwo ugodę o wyborze urzędników ziemskich z 1674 r. Uważali jednak, że w konkretnej sytuacji nie mógł on postąpić inaczej. Na to samo w swoim liście do kurfirsta położył również nacisk Eckstädt. Swą ingerencję w sprawę wyboru marszałka ziemskiego tłumaczył tym, że przewodniczący Oberamtu był chory i nie był w stanie wziąć udziału w sejmie. Nie mogąc zaprzeczyć, że w głosowaniu nad kandydatami do urzędu marszałkowskiego rycerstwo uzyskało większość, anulowanie jego głosów usprawiedliwiał naiwnie faktem, iż dotąd na sejmy zwyczajne, na których wybierano urzędników ziemskich, z grona trzeciego członu kurii szlacheckiej nie przybywał nikt lub tylko niewiele osób. Nie chcąc dać okazji do dalszej walki i „krynbrności” ze strony rycerstwa, unieważnił po prostu głosy rycerzy⁴⁵. Wyjaśnienie Eckstäda nie wytrzymuje krytyki, ponieważ przewodniczący Oberamtu także nie miał prawa ingerowania w wybory urzędników ziemskich, a unieważnienie głosów rycerstwa było faktem bez precedensu w dotychczasowej praktyce ustrojowej Górnych Łużyc. Wśród członków kolegiów zdawano sobie doskonale sprawę z bezprawia, jakiego się dopuścił wielkorządca. Dlatego też obawiając się zmiany nastrojów w kołach dworskich, tak dotąd przychylnych dla biurokracji stanowej, na korzyść rycerstwa, postanowiono wyprawić do Drezna poselstwo złożone z zastępcy wielkorządcy, Jana Chrystiana Schönberga, oraz Eliasza Kaspra Nostitza. Zadaniem jego było sparalizowanie akcji rycerstwa na terenie drezdeńskim oraz uzyskanie poparcia dwu najważniejszych urzędników kurfirsta, tj. marszałka wielkiego nadwornego Haugwitza i dyrektora tajnej rady Mikołaja Gersdorfa⁴⁶.

1 grudnia po przybyciu do Drezna posłowie kolegiów dowiedzieli się, że kilka dni przed nimi zjawili się tutaj przedstawiciele rycerstwa, Adolf Ginter Haugwitz, Theler i Warnsdorf, którzy wszechstronnie naświetlili niechlubną rolę, jaką na jesiennym sejmie odegrał wielkorządca. Mimo to na dworze drezdeńskim nastroje wobec rycerstwa nie były zbytnio

⁴⁵ Kolegia do kurfirsta, Budziszyn 27 XI 1681, APWr., AmZ, nr 3008; wielkorządca do tegoż, Budziszyn 19/29 XI 1681, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. I, f. 186—194; rycerstwo do tegoż, Budziszyn, Landtag Elisabeth 1681, tamże, f. 200—203.

⁴⁶ Kolegia do marszałka wielkiego nadwornego Haugwitza i dyrektora tajnej

przychylne. I dyrektor tajnej rady, i marszałek wielki nadworny popierali raczej kolegia. Z drugiej strony jednak nie mogli oni pominąć zupełnie milczeniem argumentów i faktów przytaczanych przez syndyków rycerstwa. Stąd też marszałek Haugwitz na audiencji udzielonej posłom kolegiów nie omieszkiał powiedzieć wręcz, „dass gleichwohl dem Verlaut nach wunderliche Dinge bey uns [tj. w Górnych Łużycach — J. L.] vorgiengen und ehrliche Leute wegen der Justiz grosse Beschwehrungen führeten...” Musiał też przyznać, że de facto wielkorządca osadził marszałka ziemskiego wbrew woli stanów, „ja er tractirete die Ritterschafft geringer als gemeiner Diener” itp. Schönberg i Nostitz zdecydowanie odrzucali te zarzuty uważając, że płyną one „aus einem rechten privat Hasse”. Taktyka ta dała dobre rezultaty, zwłaszcza w odniesieniu do dyrektora tajnej rady. Mimo usilnych starań ani syndykom rycerskim, ani posłom kolegiów nie udało się uzyskać rezolucji kurfirsta. Przez usta marszałka Haugwitza Jan Jerzy III zapowiedział jedynie dokładne rozpatrzenie całej sprawy po uprzednim zbadaniu grawaminów obu stron. W ten sposób rycerstwo odniosło częściowy sukces, bo jego akcji nie potępiono, ponadto zyskało zapewnienie, że wyrok kurfirsta będzie taki, by obie strony były zadowolone⁴⁷. Sukces ten był jednak tylko pozorny. Kurfirst właściwie grał na zwłokę i zaraz po wyjeździe posłów zarówno rycerstwa, jak i kolegiów wysłał reskrypt do komisarzy, w którym wbrew postulatom rycerstwa zatwierdził wybór Metzradta na dalsze 2 lata. Stwierdził przy tym, że rycerstwo fałszywie interpretowało jego dekret prowizoryczny w punkcie mówiącym o zachowaniu status quo, jeśli chodzi o ordynację wyborczą. Przyznawał bowiem, że przy elekcji urzędników ziemskich, członków kolegiów i asesorów sądowych obowiązywać miała zasada większości głosów, ale nie wolno było dla jej uzyskania przed sejmem urządzać osobnych zebrań i zmawiać się. Dlatego też ponownie zabronił rycerstwu „ohne dem Engern und weitere Ausschuss kein ander Corpus im Lande zu formiren”. W ten sposób Jan Jerzy III złożył na rycerstwo winę za ekscesy na jesiennym sejmie. W swym reskrypcie zajął się również całokształtem problemu sporu rycerstwa z kolegiami, przesuwając termin generalnej rozprawy między nimi na letni sejm 1682 r. Zdaniem kurfirsta nie może się ona odbyć na wiosennym sejmie, ponieważ ani kolegia, ani rycerstwo nie nadesłały jeszcze materiałów uzasadniających zajmowane przez nich w sporze

rady Gersdorfa, Budziszyn 27 XI 1681, APWr., AmZ, nr 3008.

⁴⁷ Relation von unserer des Gegenhändlers Johann Christian Schönbergs auf Losä und Esaias Caspar von Nostitzens auf Ullersdorff in Dresden gehalten Verrichtung. bez daty (za okres 1—11 XII 1681), SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 372—390.

stanowiska. O powyższej decyzji kurfirsta komisarze poinformowali wszystkich zainteresowanych⁴⁸.

W ramach przygotowań do wspomnianej wyżej rozprawy oligarchia urzędnicza przystąpiła do stopniowego rozprawienia się z opozycją rycerską. Na pierwszy ogień poszła ziemia zgorzelecka, gdzie ruch opozycyjny był znacznie słabszy niż w Budziszynie, poza tym wielkorządca cieszył się stosunkowo dużym mirem i poważaniem. Zgodnie z dekretem kurfirsta starosta Löben wezwał na rozpoczynający się 12 II 1682 r. sejmik zgorzelecki całe rycerstwo. Zjawiły się jednak tylko 22 osoby, z czego 2, nie posiadając majątków rycerskich, nie miały prawa udziału w głosowaniu. Około 20 członków trzeciego członu kurii szlacheckiej nadesłało pisemne usprawiedliwienia lub ustnie zawiadomiło starostę o swej absencji na sejmiku. Reszta uprawnionych do udziału w nim w ogóle nie zareagowała na wezwanie starosty. Obrady sejmiku rozpoczęły się 13 lutego. Witając zebranych, starosta wezwał obecnych na sali rycerzy do pozostania na sejmiku do końca. Wówczas wstał krewny wielkorządcy, rotmistrz Krzysztof Vitzthum von Eckstädt, i stwierdził, że z powodu ważnych spraw osobistych nie może uczynić zadość życzeniu starosty, a co do walki rycerstwa z kolegiami — „wollte ... gantz nichts zu thun, weniger sich derselben immisciret haben”. W ten sposób z nielicznych obecnych na sejmiku rycerzy ubył jeszcze jeden. W następnym dniu po propozycji starosta poprosił o opuszczenie sali obrad syndyków rycerstwa, Dawida Gottloba Gersdorfa, Gustawa Maurycego Warnsdorfa, Hansa Adolfa Bischofswerdera, Hansa Henryka Boblitz i Jerzego Fryderyka Hockego. Ci początkowo protestowali przeciwko rozkazowi starosty, uważając, że chce ich odseparować od pozostałych rycerzy, ale po krótkich targach wyszli. Wówczas Löben odczytał omówiony wyżej reskrypt kurfirsta oraz prowizoryczny dekret, a następnie zapytał rycerzy, czy udzielili pełnomocnictw syndykowi swej ziemi i czy — zgodnie z poleceniem kurfirsta — ponownie są gotowi je podpisać? Z 14 zapytanych tylko 3 odpowiedziało twierdząco, zastrzegając się jednak, że podpisywali pełnomocnictwa jako rycerze osiadli w ziemi budziszynskiej, ponieważ i tam posiadali majątki. Nie zrobili natomiast tego z racji posiadanych dóbr w Zgorzeleckiem. Ponadto pełnomocnictwa ich miały dotyczyć jedynie reakcji, z jaką spotkały się na sejmie memoriały rycerstwa wśród członków kolegiów. Nie upoważniano natomiast syndyków do wszczynania jakiegokolwiek samodzielnej akcji. Na zakończenie ci 3 rycerze wyrazili życzenie, by spór między rycerstwem a kolegiami został załatwiony polubownie. Pozostali rycerze wyparli się całkowicie

⁴⁸ Kurfirst do komisarzy, Drezno 5/15 XII 1681, tamże, f. 392—395; przewodniczący Oberamtu do stanów, Budziszyn 19 I 1682, tamże, f. 411—412; komisarze do Hansa Rudolfa Metzradta, Budziszyn 29 XII 1681, tamże, f. 397—398.

udziału w akcji przeciwko kolegiom. Twierdzili, że nic nie wiedzą o pismach w tej sprawie i że nie podpisywali żadnych pełnomocnictw. W związku z tym prosili o udostępnienie im tych pism i o zezwolenie naradzenia się nad nimi do następnego dnia. Starosta zgodził się na to i po uzyskaniu powyższych wyjaśnień i oświadczeń wezwał syndyków, komunikując im ich treść. Następnie przerwał obrady do 15 lutego, przestrzegając jeszcze raz rycerzy, by żaden nie odważył się wyjechać ze Zgorzelca przed zakończeniem sejmiku. Groźba ta nie poskutkowała, ponieważ na 15 lutego zostało na sejmiku tylko 6 rycerzy; do domu udał się także syndyk Hocke. 15 lutego 3 członków stołu rycerstwa oświadczyło staroście, że nie chcą się absolutnie do niczego mieszać. Za nimi poszedł jeszcze jeden, przyznając się jednak, że dotąd popierał rycerstwo przeciwko kolegiom. Jedynie Karol Adam Penzig i Franciszek Adolf Nostitz nie chcieli ustąpić, ale tylko jako rycerze ziemi budziszyńskiej. Odmówili w ten sposób poparcia dla syndyków księstwa zgorzeleckiego. Staroście Löbenowi udało się zatem izolować ich od mocodawców. Jednakże było to tylko częściowe zwycięstwo. Gdy bowiem syndycy zgodnie z rozporządzeniem kurfirsta zrzekli się swej dotychczasowej funkcji i zażądali nowych pełnomocnictw, nieliczna już na sejmiku grupa rycerzy podpisała je, jak się zdaje, w tajemnicy przed starostą. W sumie jednak można powiedzieć, że Löbenowi udało się zastraszyć zdecydowaną część rycerstwa ziemi zgorzeleckiej, które wyparło się udziału w akcji przeciwko kolegiom i nie chciało już w niej uczestniczyć. Natomiast pozostający jeszcze w opozycji rycerze, a nawet ich syndycy, gotowi byli pójść na każdy kompromis z kolegiami i nie życzyli sobie dalszego zaostrzania i tak już bardzo napiętej sytuacji; istniejące nadużycia w ustroju ziemskim Górnych Łużyc pragnęli usunąć na drodze rokowań i arbitrażu kurfirsta. O bardziej radykalnych krokach nie chcieli nawet słyszeć. Wydaje się, że na początku 1682 r. gotowi byli zadowolić się nawet bardzo drobnymi ustępstwami ze strony kolegiów. Ich skłonność do kompromisu znalazła m. in. wyraz w fakcie, że na zakończenie omawianego sejmiku upoważnili bez żadnych trudności członków kolegiów ziemi zgorzeleckiej do reprezentowania jej interesów na sejmie w Budziszynie, a tym samym do podejmowania w ich imieniu wiążących całą ziemię uchwał. Wprawdzie przy udzielaniu tych pełnomocnictw syndycy próbowali wymóc na staroście pozwolenie na udział w sejmach tych rycerzy osiadłych w Zgorzeleckiem, którzy wyrażą ku temu chęć i gotowość, ale Löben nie zgodził się na to, powołując się na ustawę krajową z 1597 r. Chcąc nie chcąc syndycy musieli przyznać mu rację⁴⁹.

⁴⁹ Rozporządzenie Löbena, Zgorzelec 23 XII 1681, tamże, f. 443—445; Löben do komisarzy, Zgorzelec 7 II 1682, tamże, f. 423—442; Landtag Trium Regum 1682, Vollmacht.

Znacznie trudniejsze zadanie czekało przewodniczącego Oberamtu, który na wiosennym sejmie miał przeprowadzić podobną akcję z rycerstwem ziemi budziszyńskiej, jak Löben w księstwie zgorzeleckim. Rycerstwo to bowiem nie dało się tak łatwo zastraszyć i zamierzało kontynuować walkę z kolegiami. Dało temu wyraz w styczniu 1682 r., przysyłając na ręce komisarzy kurfirsta petycję podpisaną przez 62 osoby, w której postulowało ponownie uznanie dra Marsmanna za radcę prawnego i adwokata rycerstwa w sporze z kolegiami. Komisarze nie chcieli podjąć w tej sprawie żadnej decyzji na własną rękę i skierowali petycję do kurfirsta⁵⁰. Nim z Drezna nadeszła odpowiedź, 2 marca rozpoczął się wiosenny sejm. Zjawilo się na nim początkowo zaledwie 14 rycerzy z panem stanowym baronem Schellendorfem na czele. Przewodniczący Oberamtu wezwał ich na zamek na konferencję. Przybyli na nią wszyscy poza Schellendorfem, który nie chciał mieć nic wspólnego z wystąpieniami rycerstwa przeciwko kolegiom. Na wstępie przewodniczący Oberamtu wyjawil cel zwołania rycerstwa do Budziszyna i podobnie jak Löben w Zgorzelcu poprosil syndyków, obu Haugwitzów i Thelera, o opuszczenie sali, w której odbywała się konferencja. Ci jednak nie zgodzili się na to uważając, że w świetle reskryptu kurfirsta i prowizorycznego dekretu przestali już być syndykami, a Adolf Ginter Haugwitz z powodu choroby zgłosił w ogóle rezygnację z tej funkcji⁵¹. Po krótkich targach przewodniczący Oberamtu wyrazil zgodę na pozostanie syndyków na sali konferencyjnej, po czym odczytał prowizoryczny dekret i ostatni reskrypt kurfirsta. Po krótkiej naradzie rycerze przez usta Adolfa Gintera Haugwitza oświadczyli, że na razie nie mogą dać odpowiedzi w sprawie pełnomocnictw, gdyż czekają, aż więcej szlachty zjedzie się na sejm. Przewodniczący Oberamtu początkowo nie chciał się zgodzić na zwłokę, ale potem odroczył konferencję do 4 marca. Już jednak 3 marca zjawil się u niego Haugwitz w towarzystwie 32 szlachciców, oświadczając, że rycerstwo porozumiało się w sprawie spornych punktów, wybrało nowych syndyków i dało im na piśmie pełnomocnictwa. Syndykami ponownie zostali obaj Haugwitzowie, Theler, Lutnitz, Dallwitz, a ponadto Hans Zygmunt Gersdorf. Przewodniczący Oberamtu stwierdził, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem oraz zatwierdził Marsmanna jako urzędowego adwokata rycerstwa.

15 I, APWr., AmZ, nr 6379; tekst pełnomocnictwa, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 450—451.

⁵⁰ Rycerstwo do komisarzy, Budziszyn 23 I 1682, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. I, f. 247; komisarze do kurfirsta, Budziszyn 9 II 1682, tamże, f. 242—245.

⁵¹ „Er der von Haugwitz auf Königswartha verlangte auch, wegen der Schwachheit seines Haupts nicht mehr Deputirer zu werden”.

Pełnomocnictwa dla syndyków podpisało 41 rycerzy. W porównaniu z ziemią zgorzelecką liczba zwolenników dalszej walki z kolegiami była w Budziszynskim znacznie większa. Mimo to i tutaj w szeregi rycerstwa wkraδαło się już zwątpienie w celowość akcji przeciwko kolegom oraz w możliwość zwycięstwa w niej. Niektórzy z grona rycerstwa, np. wspomniany wyżej Schellendorf lub Karol Ernest Goldstein, odzegnawali się od niej oficjalnie. Inni, jak były syndyk Dawid Gottlob Gersdorf, Joachim Hildebrand von Hund i Chrystian Feliks Gersdorf, robili to potajemnie, składając odpowiednie oświadczenia na ręce przewodniczącego Oberamtu⁵². Nie należy się temu dziwić. Czas robił swoje i rycerstwo zaczęło się zniechęcać do długotrwałej walki, zwłaszcza że nie przyniosła ona dotąd poważniejszych sukcesów. Jedynym bowiem osiągnięciem było na razie uzyskanie zgody ze strony najwyższych władz państwowych na uznanie rycerstwa za stronę prawną w sporze z kolegiami. Z drugiej strony nie ulega jednak wątpliwości, że władzom górnołużyckim i drezdeńskim nie udało się doprowadzić w ziemi budziszynskiej do tak dużego rozbicia w obozie rycerskim, jak w księstwie zgorzeleckim.

Walka trwała nadal. Przy pełnomocnictwach dla syndyków spisano ponownie grawamina przeciwko kolegom. Znalazły w nich odbicie wszystkie podstawowe zarzuty, jakie rycerstwo stawiało oligarchii urzędniczej. Szczególnie ostro zaatakowano w nich wielkorządcę za to, że „als ein perpetuus commissarius bey denen Landtügen assidiren und praesidiren wolle”⁵³. 26 VIII 1682 r. na sejmie letnim doszło znowu do poważnych starć między wielkorządcą a Adolfem Ginterem Haugwitzem na tle udziału przedstawicieli rycerstwa w deputacjach podatkowych. Eckstädt otwarcie stwierdził, że w skład ich wchodzi jedynie członkowie kolegów. Natomiast Haugwitz stanowczo domagał się dopuszczenia do nich — jak dawniej — rycerzy, a co więcej — zakwestionował przy tym prawo udziału wielkorządcy w sejmach, stwierdzając, że z urzędu mu to nie przysługuje, gdyż nie ma o tym ani słowa w instrukcji nadawanej każdemu wielkorządcy przez kurfirsta, ani tym bardziej z racji posiadanego majątku, ponieważ dobra Eckstäda znajdowały się w Zgorzeleckiem. Stąd też — zdaniem Haugwitza — Eckstädt nie mógł występować

⁵² Kurfirst do komisarzy, Drezno 7/17 II 1682, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 455—456; Ober-Amts Intimation, Budziszyn 19 I 1682, APWr., AmZ, nr 5040, f. 6—8; pełnomocnictwa, 2 III 1682, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 522—532; Max Schellendorf do przewodniczącego Oberamtu, Budziszyn 5 III 1682, tamże, f. 458—460; Actum im Churf. Sächs. Ober-Ambt des Marggraffthumb Oberlausitz den 2. Martij nach Mittagc, tamże, f. 463—472; Bericht an IchD zu Sachsen betreffend die Convocation der allgemeinen Ritterschafft auf den Landtag Trium Regum zu Görlitz und Oculi 1682 zu Budissin, Budziszyn 21/31 III 1682, tamże, f. 473—476.

⁵³ Specificatio derer von der Ritterschafft des Marggraffthums Oberlausitz eingebrachten gravaminum, bez daty, APWr., AmZ, nr 6836.

na sejmach jako jeden z najwyższych urzędników krajowych, lecz tylko jako osoba prywatna. W związku z tym nie miał prawa pretendować do odgrywania kierowniczej roli na sejmie. Na skutek wystąpienia Haugwitza wielkorządca obraził się. Doszło między nimi do kłótni, w czasie której posypały się wyzwiska. W rezultacie i Eckstädt, i Haugwitz wnieśli skargi do kurfirsta, prosząc go o obronę, a wielkorządca odwołał się ponadto do całego stanu szlacheckiego. Za Eckstädem wstały się również kolegia⁵⁴.

Kłótnia między wielkorządcą a Haugwitzem miała bardzo poważne konsekwencje dla całego ruchu sanacyjnego, prowadzonego przez rycerstwo, ponieważ potem doprowadziła do rozłamu między rycerstwem ziemi budziszynskiej a rycerstwem księstwa zgorzeleckiego, które ujęło się za Eckstädem. Po jego stronie stanął również kurfirst, który oskarżył Haugwitza o łamanie postanowień prowizorycznego dekretu, o przywłaszczenie sobie „bey der Ritterschafft das Directorium, welches wir [tj. Jan Jerzy III — J. L.] niemahls verstaten können”, o obrazę majestatu i zapowiedział w razie dalszej akcji przeciwko wielkorządcy i jego prawu zasiadania na sejmach wyciągnięcie jak najsurowszych konsekwencji wobec Haugwitza. Na prośbę kolegów polecił też, by rycerstwo ponownie wniosło swe grawamina na piśmie⁵⁵.

Na letnim sejmie znowu nie doszło do tylekroć zapowiadanej rozprawy między rycerstwem a kolegiami, gdyż kolegia nadal nie chciały ustosunkować się merytorycznie do zarzutów stawianych w grawaminach rycerskich i nie nadesłały dotąd materiałów potrzebnych do przeprowadzenia procesu sądowego. Mimo to zgodnie z ostatnim poleceniem kurfirsta na jesiennym sejmie 1682 r. syndycy ponownie spisali skargi i zażalenia rycerstwa i przekazali na ręce komisarzy kurfirsta. Do grawaminów dołączyli też obszerne aneksy źródłowe, uzasadniające poszczególne zarzuty przeciwko kolegiom. Istota tych zarzutów nie uległa żadnej poważniejszej zmianie. Ponownie bardzo ostro zaatakowano wielkorządcę, stwierdzając, że „der Herr Landes Hauptmann gehöret nicht auff die Landtäge, viel weniger kan ihm bey denen Landtügen einiges Directorium zu gestanden werden”⁵⁶. Członkowie kolegii nadal nie

⁵⁴ Adolf Ginter Haugwitz do kurfirsta, Drezno 28 VIII 1682, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. I, f. 266—269; wielkorządca do tegoż, Budziszyn 23 VIII/2 IX 1682, tamże, f. 277—280; tenże do stanu szlacheckiego, Budziszyn 27 VIII 1682, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 478—480; kolegia do kurfirsta, Budziszyn, Landtag Bartholomaei 1682, APWr., AmZ, nr 3008.

⁵⁵ Marszałkowie ziemscy do dyrektora tajnej rady, Budziszyn 24 X 1682, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 505—506; kurfirst do przewodniczącego Oberamtu, Drezno 20/30 X 1682, tamże, f. 510—513; kolegia do kurfirsta, Budziszyn 28 VIII 1682, APWr., AmZ, nr 3008.

⁵⁶ Gravamina der Ritterschafft, Budziszyn 19 XI 1682, APWr., AmZ, nr 4730; Instruction..., Budziszyn 20 XI 1682, tamże.

chcieli się ustosunkować merytorycznie do stawianych im zarzutów, woleli grać na zwłokę widząc, że czas pracuje dla nich, bo poza syndykami, zwłaszcza z ziemi budziszyńskiej, reszta rycerstwa coraz bardziej zniechęcała się do dalszej walki. Dlatego też zażądali najpierw od syndyków przedstawienia oryginałów pełnomocnictw, a gdy uczyniono zadość ich życzeniu⁵⁷, zakwestionowali ich prawomocność. Opierając się na relacji starosty Löbena, wyrazili zdziwienie, skąd się w ogóle wzięły podpisy na pełnomocnictwie wystawionym przez rycerstwo księstwa zgorzeleckiego, skoro niemal wszyscy obecni na sejmiku w 1682 r. rycerze wyparli się uczestnictwa w akcji przeciwko kolegiom. Widocznie podpisano je potajemnie, a tym samym bezprawnie. Członkowie kolegiów podnieśli jeszcze fakt, że na pełnomocnictwie zgorzeleckim znalazło się 7 podpisów osób, które w czasie sejmiku nie były w ogóle w Zgorzelcu. Podejrzewali więc, że albo je sfalszowano, albo też zbierano po domach. W związku z powyższym domagali się przeprowadzenia śledztwa dla stwierdzenia, kto dobrowolnie podpisał się na pełnomocnictwie, a kto pod przymusem. Nieco inaczej zaatakowano pełnomocnictwo podpisane przez rycerstwo ziemi budziszyńskiej. W tym wypadku nie dało się zastosować metody kwestionowania prawdziwości podpisów, ponieważ złożyli je tylko ci rycerze, którzy byli obecni na wiosennym sejmie. Stąd też zastosowano inną taktykę. Stwierdzono, że pełnomocnictwo nie jest ważne, ponieważ podpisało je zaledwie 41 osób, tj. tylko nieco więcej niż $\frac{1}{4}$ rycerstwa osiadłego w Budziszyńskiem. Ta zdecydowana mniejszość nie mogła zatem przemawiać w imieniu całości. W konkluzji postulowano unieważnienie pełnomocnictw. Brak odpowiedzi na zarzuty stawiane przez rycerstwo członkowie kolegiów tłumaczyli tym, że gdyby jej udzielono, oznaczałoby to uznanie de facto pełnomocnictw, a tego nie chcieli z wyżej podanych względów zrobić⁵⁸. Syndycy szybko przejrzyli tę grę i wystosowali do Jana Jerzego III pismo z prośbą, by nakazał kolegiom rzeczową dyskusję nad spornymi sprawami. Kurfirst wyraził na to zgodę, ale kolegia upierały się przy swoim. Obok poprzednio użytych argumentów podkreślały one, że zawarte w grawaminach zarzuty stanowią „principia, welche der hiesigen Landes-Verfassung e diametro zuwider lauffen und hochschädliche Consequentien nach sich ziehen dürffen”⁵⁹. Podobne stanowisko zajmowali również komisarze, ale nie

⁵⁷ Syndycy rycerstwa do przewodniczącego Oberamtu, Budziszyn 30 XII 1682, tamże.

⁵⁸ Kolegia do kurfirsta. Budziszyn 28 III 1682, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 528—539.

⁵⁹ Syndycy rycerstwa do kurfirsta, Budziszyn 25 VI 1683, APWr., AmZ, nr 5444, f. 86—94; kurfirst do przewodniczącego Oberamtu, Drezno 4/14 VII 1683, tamże, nr 6836; kolegia do furfirsta, Budziszyn 28 XI 1683, tamże; też do tajnej rady, Budziszyn 24 VI 1683, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. II, f. 43—44.

mogąc zlekceważyć wyraźnego rozkazu kurfirsta zapowiedzieli, że na jesiennym sejmie 1683 r. zostanie przez kolegia opracowana odpowiedź na grawamina rycerskie. Nie mieli zresztą innego wyjścia, gdyż kurfirst oświadczył, że tak długo nie ustosunkuje się do postulatów kolegiów, póki nie nadeślą one rzeczowej odpowiedzi na zarzuty wysuwane przez rycerstwo⁶⁰. Chcąc nie chcąc na jesiennym sejmie kolegia musiały się wreszcie zająć rzeczową stroną sporu. W tym celu zaangażowały jako adwokata prokuratora kameralnego Górnych Łużyc, Jana Jakuba Hart-ranfta, który miał opracować projekt odpowiedzi rycerstwu⁶¹. Do realizacji tego zadania było jeszcze bardzo daleko, a tymczasem opozycja rycerska coraz bardziej rozpadała się. Wprawdzie na jesiennym sejmie syndycy wnieśli protest przeciwko wyborowi Joachima Hildebranda von Hund und Alten-Grottkau do szerszego kolegium ze względu na to, że zasiadał już w nim jego ojciec, ale był to tylko łabędzi śpiew. Wystąpienia rycerstwa stawały się coraz rzadsze i coraz mniej gwałtowne, zwłaszcza od chwili poważnej choroby, a następnie śmierci głównego przywódcy ruchu opozycyjnego, Adolfa Gintera Haugwitzta⁶². Całkowite zaprzestanie walki było już tylko kwestią czasu.

W styczniu 1684 r. Jan Jerzy III wydał wreszcie reskrypt, w którym rozstrzygnął niektóre sporne kwestie, dotyczące przede wszystkim przynależności dziekana, wójtów klasztornych i starostów do węższego kolegium, roli wielkorządcy na sejmie, wyboru krewnych i powinowatych do kolegiów oraz zatwierdzania nowo wybranych członków kolegiów przez przewodniczącego Oberamtu. We wszystkich tych sprawach odrzucił postulaty rycerstwa. Rozstrzygnięcie dalszych punktów spornych uzależnił od nadesłania materiałów od obu walczących stron. Poleciał przy tym, by zarówno rycerstwo, jak i kolegia uzasadniały swe twierdzenia i postulaty wyciągami ze starych akt znajdujących się w archiwach ziemskich. Nakazał także przewodniczącemu Oberamtu, by opracowywaniem powyższych materiałów nie zajmowano się na sejmach, bo może to tylko zakłócić tok obrad; w tym celu zalecił utworzenie specjalnych komisji⁶³. Zgodnie z poleceniem kurfirsta kolegia natychmiast

⁶⁰ Komisarze do kurfirsta, Budziszyn 8/18 X 1683, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. II, f. 50—55; kurfirst do kanclerza Oberamtu Leddina, Drezno 5/15 XI 1683, tamże, f. 100; por. też Gesuch des engern und weitem Ausschusses contra die Ritterschafft die habende Beschwerden und deren Beantwortungs, vor zugleich aber die bessere legitimation deren Mandatariorum betr., Landtag Bartholomaei 1683, APWr., AmZ, nr 5444, f. 49—69.

⁶¹ Oświadczenie kolegiów, Budziszyn 28 XI 1683, SLA Bautzen, SSA, nr 469, f. 57.

⁶² Syndycy rycerstwa do kurfirsta, Budziszyn 20/30 XI 1683, SLHA Dresden, Loc. 9543, Differentien, vol. II, f. 100, 106; Boettcher, op. cit., t. I, s. 436.

⁶³ Kurfirst do przewodniczącego Oberamtu, Drezno 10/20 I 1684, APWr., AmZ, nr 6836.

powołały taką komisję, powołując do niej obok marszałków ziemskich, Schönberga i Döbschütza, oraz oratora ziemskiego także Zygmunta Adolfa Gersdorfa, Jana Maksymiliana Dallwitza i Augusta Adolfa Haugwitza. Po przeszło rocznej pracy projekt odpowiedzi był gotowy. Na jego temat wypowiedzieli się najpierw członkowie szerszego kolegium. Obok aprobaty większości punktów znalazły się w ich opinii poważne uwagi krytyczne. Nie podobało się im szczególnie to, że „durchgehendts in der gantzen Refutation-Schrifft einige harte und piquante einem Landstand wieder den andern nicht wohl anstehende Worte und locutiones mordaces passim angemercket worden”. Żądali więc ich opuszczenia. W uwagach ich znalazły się też słowa krytyki, aczkolwiek bardzo ostrożne i delikatne, pod adresem zbytniej ingerencji urzędników krajowych i ziemskich w sprawy sejmowe i polityki personalnej węższego kolegium, nie zawsze najszcześniejszej. Członkowie szerszego kolegium domagali się m. in. dopuszczenia kilku ich przedstawicieli do zebrań kolegialnych między sesjami sejmowymi oraz do wyznaczania kandydatów w czasie elekcji urzędników ziemskich, członków ich kolegium oraz asesorów sądowych. Postulowali również, by do kolegiów nie wybierano tych, którzy zajęci są na dworze dreźnieńskim lub na stałe mieszkają poza krajem, gdyż najczęściej nie wypełniają oni obowiązków spoczywających na członkach kolegiów, a przede wszystkim nie uczestniczą w obradach sejmowych. Z tego względu lepiej wybierać szlachtę mieszkającą w Górnych Łużycach i nie związaną obowiązkami w Dreźnie. Węższe kolegium odrzuciło jednak powyższe postulaty szerszego, godząc się jedynie na usunięcie zbyt ostrych sformułowań pod adresem rycerstwa. Szersze kolegium próbowało upierać się przy swoich żądaniach i groziło nawet wszczęciem procesu z węższym, ale w końcu ustąpiło i w lecie 1685 r. odpowiedź kolegiów na grawamina rycerstwa znalazła się w Dreźnie⁶⁴.

Jak się zdaje, rycerstwo nie powołało w ogóle komisji do opracowania żądanych przez kurfirsta materiałów. Nie zajęło się też odpowiedzią na pismo kolegiów. Wycofało się ono z walki całkowicie, uznając jej beznadziejność. Kurfirst nie musiał już rozstrzygać spornych kwestii. Zwyciężyły bezapelacyjnie kolegia, przede wszystkim węższe.

Jakie przyczyny sprawiły, że rycerstwo poniosło klęskę w walce

⁶⁴ Marszałkowie ziemscy do tegoż, Budziszyn 11 IV 1684, SLA Bautzen, SSA, nr 470, f. 61; ci do tegoż, Budziszyn 10 V 1684, tamże, f. 85—86; Wohlmeinende und unmassgebliche Erinerungen derer Herren Deputirten des Andern Tafel des Ausschusses auf die von dem Herrn Cammer Procuratore entworfene Schrifft über die von theils Ritterschafft eingegebene gravamina, Budziszyn 2 IV 1685, tamże, f. 90—109; Anmerckungen des engeren Ausschusses, Budziszyn 26 VI 1685, APWr., AmZ, nr 6836; Anmerckungen des weiteren Ausschussen, Budziszyn 26 VI 1686, tamże; tekst odpowiedzi i aneksy, SLA Bautzen, SSA, nr 470, f. 317—693.

z kolegiami? Złożyło się na nią wiele czynników. Wśród nich na pierwszy plan wybija się rozbięcie w obozie rycerstwa. W ruchu przeciwko kolegiom aktywny udział wzięła jedynie nieznaczna ilość rycerzy, osiadłych przede wszystkim w ziemi budziszynskiej. Większość z nich nie angażowała się w ogóle do walki, a w najlepszym wypadku sympatyzowała jedynie z wystąpieniami najbardziej aktywnych rycerzy. Gdy jednak walka ta nie przynosiła sukcesów, szlachta, zwłaszcza z ziemi zgorzeleckiej, zaczęła się z niej wycofywać. W rezultacie do końca 1683 r. na placu boju pozostało zaledwie kilkanaście osób, głównie syndyków. Na domiar złego ataki na wielkorządcę spowodowały rozłam między rycerstwem ziemi budziszynskiej a zgorzeleckiej, w wyniku czego niemal całe rycerstwo zgorzeleckie odstąpiło od walki z kolegiami⁶⁵. Wydaje się, że stosunek do wielkorządcy nie był jedyną przyczyną rozbięcia w łonie rycerstwa. Wiadomo przecież, że w ustroju Górnych Łużyc szlachta ziemi budziszynskiej zajmowała bardziej uprzywilejowane stanowisko niż szlachta księstwa zgorzeleckiego. Na tym tle dochodziło między nimi niekiedy do mniej lub bardziej ostrych starć, m. in. na początku pięćdziesiątych lat XVII w.⁶⁶ Jak widzieliśmy wyżej, w programie rycerstwa nie było w ogóle mowy o zrównaniu szlachty obu ziem w prawach politycznych. Można zatem przypuszczać, że rycerstwo księstwa zgorzeleckiego było w mniejszym stopniu zainteresowane w walce z oligarchią urzędniczą, ponieważ przywrócenie dawnej demokracji szlacheckiej nie likwidowało jego gorszej pozycji politycznej w kraju, a umacniało głównie stanowisko prawno-polityczne rycerstwa ziemi budziszynskiej.

W dużym stopniu do porażki rycerstwa przyczyniła się także postawa członków szerszego kolegium, którzy nie tylko nie poparli jego postulatów, lecz wręcz je zwalczali, choć realizacja programu sanacyjnego, zawartego w grawaminach rycerskich, wzmocniłaby niewątpliwie ich pozycję jako reprezentantów ogółu szlachty. Mając przed sobą perspektywy kariery urzędniczej na terenie kraju i na dworze drezdeńskim, woleli oni odzegnać się od niepopularnych w sferach urzędniczych i dworskich haseł zmierzających do przywrócenia demokracji szlacheckiej. Dopiero gdy opozycja rycerska zaczęła zamierać, członkowie szerszego kolegium wysunęli kilka żądań mających na celu wzmocnienie ich pozycji wobec węższego kolegium. Zostały one jednak odrzucone. Tymczasem przyłączenie się do rycerstwa dałoby na pewno lepsze rezultaty. Członkowie szerszego kolegium woleli się jednak nie kompromitować współpracą z rycerstwem.

Niemalą wpływ na porażkę rycerstwa miała również postawa najwyższych urzędników krajowych i ziemskich oraz kurfirsta. Jest zupeł-

⁶⁵ Leszczyński, *op. cit.*, s. 31—32.

⁶⁶ Tamże, s. 99—100.

nie rozumiała, że oligarchia urzędnicza, zwłaszcza wielkorządca i przewodniczący Oberamtu, nie chciała zrezygnować z uzyskanej w czasie wojny trzydziestoletniej przewagi w życiu politycznym kraju. Dlatego też odrzucała ona zdecydowanie wszystkie poważniejsze postulaty rycerstwa i dążyła wszelkimi siłami do zgniecenia opozycji, głównie na drodze jej rozbitcia od wewnątrz i uzyskania poparcia dworu drezdeńskiego. Jan Jerzy III oraz jego najbliżsi współpracownicy, może wyjąwszy częściowo marszałka wielkiego nadwornego Haugwitza, nie sprzyjali opozycji rycerskiej i robili wszystko, by węższe kolegium utrzymało dotychczasową pozycję w kraju. Dwór drezdeński aprobował zmiany zaistniałe w ustroju samorządowym Górnych Łużyc, ponieważ poprzez urzędników margrabiowskich wzmacniały one pozycję elektorów saskich na terenie Górnych Łużyc. Nęcąc urzędników perspektywą kariery dworskiej, elektorzy sascy czynili ich bardziej uległymi wobec swoich postulatów.

Wydaje się wreszcie, że w walce z kolegiami rycerstwo zastosowało błędną taktykę. Widząc, że legalne formy walki są zupełnie nieskuteczne, winno było zdecydować się na bardziej radykalne pociągnięcia. Możliwość wybuchu wojny domowej w Górnych Łużycach skłoniłaby zapewne Jana Jerzego III do mniejszych lub większych ustępstw na rzecz rycerstwa. W świetle ówczesnej sytuacji międzynarodowej Saksonii uzyskanie ich było w pełni realne. Ze względu na niebezpieczeństwo tureckie kurfirostowi zależało przecież na utrzymaniu spokoju w swoich krajach dziedzicznych.

Na losach walki rycerstwa z kolegiami bardzo poważnie odbiła się najpierw choroba — jak się zdaje, umysłowa — a potem śmierć (30 V 1683 r.) głównego przywódcy oraz duszy i mózgu ruchu opozycyjnego, bezkompromisowego bojownika o prawa rycerstwa, Adolfa Gintera Haugwitza. Właściwie już od jego śmierci opozycja rycerska wycofała się z walki, bo nikt nie chciał lub nie potrafił go zastąpić.

W rezultacie klęski rycerstwa oligarchia wyższych urzędników krajowych i ziemskich umocniła wybitnie swą pozycję w ramach stanu szlacheckiego, eliminując nie tylko rycerstwo od współrządów i możliwości decydowania o sprawach krajowych i ziemskich, ale także odsuwając na dalszy plan szersze kolegium, na którego skład miała decydujący wpływ. Szersze kolegium stało się teraz właściwie powolnym narzędziem w rękach węższego. Istniejąca w XVI w. w Górnych Łużycach demokracja szlachecka została całkowicie pogrzebana w czasie wojny trzydziestoletniej, a próba jej przywrócenia w omawianych przez nas latach zakończyła się zupełnym fiaskiem.

Józef Leszczyński

DER KAMPF DES OBERLAUSITZER ADELS MIT DER BEAMTENOLIGARCHIE IM 17. JAHRHUNDERT

Während des 30jährigen Krieges kam es in der Landesverfassung der Oberlausitz zu bedeutenden Änderungen, die zur Folge hatten die Verdrängung der adeligen Demokratie und die Entstehung einer Regierung der höchsten Landesbeamten, die dem sogenannten engen Ausschuß angehörten. Diese Beamten stärkten ihre Stellung in der Selbstverwaltung und beschränkten die Bedeutung der Mitglieder des weiteren Ausschusses und vor allem der Ritterschaft. Die Ritter waren mit diesen Änderungen nicht einverstanden und schon seit dem Jahre 1644 versuchten sie die alte Position in der Landesverfassung wiederzugewinnen. Besonders ging es ihnen um den Einfluß der Mitglieder des engeren Ausschusses auf die Wahl der Landesbeamten, der Mitglieder der Ausschüsse und der Gerichtsassessoren, die Beschränkung der Ausgaben für die Landesselbstverwaltung und um die Zulassung der Vertreter der Ritterschaft zu der Kontrollbehörde, die die Finanzwirtschaft der Landesältesten beaufsichtigte. Im Resultat des Kampfes der Ritterschaft mußte der enge Ausschuß sich auf gewisse Zugeständnisse einlassen. Im Jahre 1647 hat man eine Übereinkunft getroffen, auf Grund derer alle Mitglieder des Landstandes, die befugt waren an den Landtagen teilzunehmen, das Recht hatten, zur Wahl der Beamten ihres Landes, der Mitglieder der Ausschüsse und der Gerichtsassessoren, aber nur aus der Kandidatengruppe, die der enge Ausschuß aufgestellt hat. Aber diese Übereinkunft hat die Ritterschaft nicht befriedigt und infolgedessen kam es in den Jahren 1680—1684 zwischen ihr und den beiden Ausschüssen zum scharfen, obwohl legalen Kampf. An die Spitze der Ritterschaft stellte sich eine Gruppe von Leuten, die aus über einem Dutzend Personen bestand. Ihr Anführer war Adolf Günther Haugwitz, der Stiefbruder des sächsischen Großhofmarschalls Friedrich Adolf Haugwitz, ein junger, ungewöhnlich energischer Mann, der große Organisationsfähigkeiten aufwies. Dieser Kampf endete jedoch mit der Niederlage der Ritterschaft. Es trug dazu die Uneinigkeit in ihrem Lager bei, die Unterstützung des engeren Ausschusses durch den weiteren Ausschuß sowie durch den Dresdener Hof und die höchsten Landesbeamten und endlich der Tod des Anführers der Bewegung, Haugwitz. Das Ergebnis dieser Niederlage war die Festigung der Regierung der Beamtenoligarchie der Oberlausitz.

HENRYK ROLA

HUTA „CZĘSTOCHOWA“ OBIEKTEM SPEKULACJI KONCERNU „OBEREISEN“

W czasie budowy huty „Częstochowa” na Rakowie koło Częstochowy, budowy przewidzianej na skalę równą niemal hucie „Bankowej”, Towarzystwo B. Hantke zaskoczone zostało kryzysem ekonomicznym. Z tego powodu musiano zrezygnować z postawienia trzeciego wielkiego pieca, mimo że wybudowano już specjalną dodatkową halę odlewniczą oraz wykończono całą kotłownię wielkopieczową. W związku z kryzysem Towarzystwo miało również duże trudności w nabyciu kredytów na kontynuowanie budowy. Przystąpiono do niej dopiero po uzyskaniu w r. 1899 za pośrednictwem górnośląskiego koncernu Oberschlesische Eisenindustrie Actien Gesellschaft für Bergbau und Hüttenbetrieb („Obereisen”) — znacznych kredytów w bankach niemieckich finansujących koncern „Obereisen”¹.

Po tej akcji przenikania niemieckiego kapitału bankowego i górnośląskiego kapitału przemysłowego koncernu „Obereisen” Towarzystwo B. Hantke zostało praktycznie podporządkowane niemieckiemu kapitałowi finansowemu. Odtąd losy huty „Częstochowa” uzależnione są w coraz większym stopniu od polityki kapitalistów niemieckich.

Koncern „Obereisen” powstał ze spółki założonej 9 VII 1887 r. pod nazwą Oberschlesische Eisenindustrie A. G. für Bergbau und Hüttenbetrieb z siedzibą w Gliwicach. Kapitał zakładowy spółki w r. 1887 wynosił 8 milionów marek niemieckich, a w r. 1900 osiągnął 25 milionów

¹ M. Orłowski, *Żelazny przemysł hutniczy do r. 1914*, Warszawa 1931, s. 111—112; *Oberschlesische Eisenindustrie A. G. fuer Bergbau und Hüttenbetrieb, Glewitz O/S, Bericht über das Jahr 1900* (tekst polski: Aneks V, nr 9). W tłumaczeniu polskim czytamy: „W Towarzystwie Fabryk Metalowych B. Hantke w Warszawie, w którym, jak to już informowaliśmy w zeszłorocznym sprawozdaniu, wzięliśmy udział przez przejęcie akcji, ukończone zostały obszerne nowe budowle w Częstochowie ... Warunki (podstawy) przedsiębiorstwa częstochowskiego, które dla zbytu części fabrykatów gotowych ma do rozporządzenia wielkie zakłady przerobcze w należących do towarzystwa fabryk gwoździ i drobnych przedmiotów żelaznych w Warszawie, Ekaterynosławiu i Saratowie, uważaliśmy za tak korzystne, że nawet przy trwaniu obecnych, niepomysłnych stosunków w Rosji, po zupełnym puszczaniu w ruch zakładu częstochowskiego, liczymy na odpowiedni zysk” (s. 303).

marek. W ciągu niespełna 20 lat opanował on szereg obiektów górniczo-hutniczych na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim, a nawet na terenie Węgier (kopalnie rudy żelaznej)².

28 V 1899 r. Towarzystwo B. Hantke, po uzyskaniu zezwolenia Komitetu Ministrów z dnia 5 VII 1896 r., powiększyło kapitał zakładowy z 1,5 miliona do 4 milionów rubli (4000 akcji à 1000 rubli)³, a w następnym do 6 milionów rubli⁴. W r. 1890 Towarzystwo B. Hantke wybudowało fabrykę metalową w Jekaterynosławiu, a w latach 1895—1896 fabrykę wyrobów metalowych w Saratowie. W r. 1900 z obu fabryk utworzono samodzielne towarzystwo akcyjne pod nazwą „Russische Eisenindustrie A. G. zu Gleiwitz” o kapitale zakładowym 9,9 miliona marek (4 635 992 rubli według ówczesnego kursu), którego wszystkie akcje znajdowały się w posiadaniu Towarzystwa B. Hantke⁵. W ten sposób koncern „Obereisen” przy pomocy Towarzystwa B. Hantke kontrolował zakłady metalowe należące do „Russische Eisenindustrie”.

Obydwa przedsiębiorstwa powiązane były unią personalną. Do zarządu Towarzystwa B. Hantke weszli obok braci Hantke (Alfred i Henryk)

² *Saling's Böreen-Jahrbuch*, Berlin—Leipzig 1919/20, s. 905; Orłowski, *op. cit.*, s. 190—194. W r. 1889 spółka Oberschlesische Eisenindustrie połączyła się z Oberschlesische Drahtindustrie A. G. Zakłady, jakie towarzystwo przejęło w chwili fuzji: „Julienhütte”, „Herminehütte”, „Baldonhütte”, Gleiwitzer Drahtwerke”, zostały rozbudowane i zajmowały ważną pozycję w przemyśle Górnego Śląska. Ponadto „Obereisen” zakupił w okręgu lublinieckim fabrykę gwoździ i artykułów hutnych oraz kopalnię rudy żelaza w Thorotzko na Węgrzech (1907). Oprócz przedsiębiorstw znajdujących się na terenie Rzeszy i Austro-Węgier koncern „Obereisen” był właścicielem akcji następujących spółek akcyjnych: „Emallirwerk und Metallwarenfabrik Silesia A. G.”, „Tow. Akc. Fabryk Metalowych B. Hantke w Warszawie”, „Oberschlesische Kokswerke und Chemische Fabriken A. G.” z siedzibą w Berlinie, „Vereinigte Deutsche Bickel-Werke A. G.”, „Konigshullder Stahl und Eisenwarenfabrik” w Gliwicach, „Prima Fabrica die Cuie side Tras — Serma in Romania” i kilka mniejszych przedsiębiorstw.

³ *Zbiór praw Królestwa Polskiego*, t. XXVI, 1898, II półrocze, s. 419, O powiększeniu kapitału zakładowego Towarzystwa B. Hantke w Warszawie: „Wskutek prośby Tow. Zakładów Metalowych B. Hantke w Warszawie najjaśniejszy pan w dniu 3 lipca 1898 r. pozwolił Tow. powiększyć kapitał zakładowy o 2,5 mil. rubli za pomocą emisji 2,5 tys. akcji dodatkowych”: 1899 r., II półrocze, s. 491—493: „Kapitał zakładowy Tow. składa się z 4 mil. rubli podzielonych na 4000 działów po 1000 rubli każdy”.

⁴ *Zbiór praw Królestwa Polskiego*, t. XVIII, 1900, I półrocze, s. 903, O powiększeniu zakładowego kapitału Zakładów Metalowych B. Hantke w Warszawie o 2 000 000 rubli za pomocą wypuszczenia akcji dodatkowych, akcje po 1000 rubli 9. Kapitał zakładowy Towarzystwa składa się z 6 000 000 rubli podzielonych na 6000 akcji po 1000 rubli każda, z których 4000 akcji są całkowicie opłacone.

⁵ Orłowski, *op. cit.*, s. 98; *Oberschlesische Eisenindustrie A. G. für Bergbau und Huttenbetrieb, Glewitz O/S Bericht über das Jahr 1895—1900*; por. L. K. Friedler, *Polen (Königreich) als Absatz-Charlottenburg*, 1916, s. 26.

Oscar Care — prezes, Fritz Friedlaender i Paweł Fischer — główni akcjonariusze „Russische Eisenindustrie”. Inni przedstawiciele rodziny Hantke byli członkami zarządu „Russische”⁶.

Mimo kryzysu w przemyśle górniczo-hutniczym Królestwa akcjonariusze niemieccy, spodziewając się, że depresja szybko minie i nastąpi okres koniunktury, kontynuują budowę huty. W sprawozdaniu koncernu „Obereisen” za r. 1902 stwierdza się wyraźnie⁷, „że inwestowane kapitały przyniosą w przyszłości dobre oprocentowanie, ponieważ podstawy przedsiębiorstwa Hantke, dzięki wielkim posiadłościom złóż rudy żelaznej i urządzeniom zakładów według wszelkich wymagań techniki nowoczesnej, są o wiele silniejsze niż innych konkurencyjnych zakładów w rosyjskiej Polsce”. Akcjonariusze z koncernu „Obereisen” uzasadniali również swoje przewidywania praktyką konkurencyjnych koncernów Oberschlesische Eisenbahn-Bedarf A. G. („Oberbedarf”) i „Königs und Laurahütte”, które w końcu XIX w. kierując swe kapitały na teren Zagłębia Dąbrowskiego — do zakładanych przedsiębiorstw filialnych (Fabryka Rur S. Hulczyński i Synowie, huta „Puszkín”, huta „Katarzyna” i walcownia „Milowice”) — uzyskały znaczne zyski⁸. Budowa huty „Częstochowa” oraz kopalń położonych w Zagłębiu Częstochowskim inwestowane były przez Bank Handlowy w Warszawie oraz Berliner Handelgesellschaft, Nationalbank für Deutschland, C. Schlesinger — Tieret Co., Schlesischer Bankverein und Dresdner Bank, które powiązane były finansowo z koncernem „Obereisen”⁹.

W pierwszym roku budowy huty według bilansu z 30 VI 1897 r. długi Towarzystwa B. Hantke wynosiły 318 557 rubli i dotyczyły głównie Fabryki Warszawskiej (tabela 1)¹⁰. W połowie 1900 r. w związku z budową huty „Częstochowa” oraz zakupieniem nadań i pól górniczych na terenie Zagłębia Częstochowskiego zadłużenie Towarzystwa wzrosło do 7734 tys. rubli, a w roku bilansowym 1901/2 osiągnęło kwotę 8 546 571 rubli.

Według sprawozdania zarządu koncernu „Obereisen” za r. 1902 na długi powyższe składały się: „Transakcja pożyczkowa nie wydanych

⁶ *Nowe towarzystwo niemieckie w Rosji* (Przegląd Techniczny, 1901, nr 14).

⁷ Tamże, s. 112—115, tekst polski: Aneks nr 10 s. 305.

⁸ Tamże, s. 305. W sprawozdaniu koncernu „Obereisen” za rok 1902 czytamy: „Gdy swego czasu zapewniliśmy sobie poważny udział w tym przedsiębiorstwie, braliśmy pod uwagę to, że rozmaite górnolaskie towarzystwa górnicze przez wiele lat osiągały właśnie wyrównanie wyników dzięki swym przedsiębiorstwom filialnym położonym w rosyjskiej Polsce, i to w czasie, w którym zakłady żelazne położone na G. Śląsku dawały niewystarczające nadwyżki (zyski)”.

⁹ I. Pietrzak - Pawłowska, *Królestwo Polskie w początkach imperia- lizmu, 1900—1905*.

¹⁰ Tablicę 1 opracowano na podstawie Bilansów Towarzystwa B. Hantke za lata 1895—1903 (Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego).

Tab. 1. Działalność finansowa huty „Częstochowa”, Fabryki Warszawskiej i kopalń rudy żelaznej Towarzystwa B. Hantke (1896—1903)

Rodzaj kapitału	Stan w dniu					
	30 VI 1897	30 VI 1899	30 VI 1900	30 VI 1901	30 VI 1902	30 VI 1903
Kapit. akcyjny	1500000	4000000	6000000	6000000	6000000	6000000
Kapit. amortyzacyjny	191782	366833	500735	—	472122	472122
Kapit. zapasowy	168446	780934	795050	795565	383077	185048
Kapit. obligacyjny	—	—	—	3000000	2937000	2871000
Czysty zysk (straty)	88779	240000	424713	140303	412487	198029
Kapit. kredytowy wierzyciel. (długi)	318557	—	7734000	—	8546571	7932189
Wartość produkcji h. „Częstochowa”, Fabryki Warszaw- skiej, kopalń rudy	1713198	—	—	—	5338434	5569708

jeszcze obligacji hipotecznych i obciążenie 4500 tys. marek akcji Rosyjskiego Towarzystwa Przemysłu Żelaznego, które znajdują się w posiadaniu Towarzystwa B. Hantke, razem około 5 milionów rubli ... Długi bieżące w wysokości około 3 468 540,55 rubli”¹¹.

Udział Banku Handlowego w finansowaniu spółki B. Hantke wynosił 40⁰/₀ (3 425 000 rubli), koncernu „Obereisen” — 26,7⁰/₀ (2 218 638 rubli), pozostałe 39,5⁰/₀ przypadało na kapitały niemieckie powiązane z koncernem „Obereisen”¹². Wynika stąd jasno, że faktycznym właścicielem huty „Częstochowa” był niemiecki kapitał finansowy. W sprawozdaniu zarządu koncernu „Obereisen” za rok operacyjny czytamy: „Co się tyczy naszego udziału w Tow. Fabryk Metalowych B. Hantke w Warszawie, komunikujemy, co następuje: W końcu 1902 r. posiadało nasze towarzystwo 1272 sztuki akcji Tow. B. Hantke w Warszawie, po 1000 rubli każda nominalnie, łącznie z tymi sztukami [akcji], które uzyskaliśmy w roku sprawozdawczym na zasadzie zawartej przy naszym udziale umowy”¹³.

¹¹ *Sprawozdania Tow. Zakładów Metalowych B. Hantke w Warszawie za lata 1896/97; 1899/1900, 1901/1902 (BUW); Orłowski, op. cit., s. 304. W sprawozdaniu koncernu „Obereisen” za r. 1902 uwzględnione są długi Towarzystwa B. Hantke na 30 VI 1902; Z. Pastuła, *Monopoli w metalurgicznej promyślności Carstwa Polskiego i ich uczestnie w „Prodamiete”* (Istoriczeskije Zapiski, Moskwa 1958): „Gazeta Handlowa”, nr 79 z 8 VII 1902 r.*

¹² Orłowski, op. cit. W tym czasie Bank Handlowy w Warszawie prowadził ożywioną działalność finansową we wszystkich dziedzinach przemysłu, a m. in. w hutnictwie Zagłębia Dąbrowskiego. W Sosnowcu zapobiegł on bankructwu Towarzystwa Wyrobów Kotlarskich i Mechanicznych „Pitzner-Camper” oraz udzielał kredytu Towarzystwu Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza i Towarzystwu Zakładów Milowickich. Piętrzak-Pawłowska, op. cit., s. 194—196.

¹³ Orłowski, op. cit., s. 303, Aneks V, nr 10.

Przejęcie pakietu kontrolnego akcji Hantkego przez „Obereisen” w latach bilansowych 1899—1901 przyniosło 565 015 rubli czystego zysku. Ale już w następnych latach, w związku z pogłębiającym się kryzysem w przemyśle górniczo-hutniczym, huta, kopalnie i Fabryka Warszawska pracowały deficytowo. Według oficjalnych bilansów z okresu od 1 VII 1901 do czerwca 1903 r. Towarzystwo poniosło straty wynoszące 610 516 rubli. Równocześnie w r. 1902/3 umorzono 129 000 rubli z kapitału obligacyjnego, a zadłużenie u wierzycieli zmniejszyło się w tym czasie o 614 382 ruble. Tak więc mimo bilansowych strat kapitał finansowy w okresie od 1 VII 1900 do 30 VI 1903 skierował do banków ponad 1 541 000 rubli.

W czasie pogłębiającego się kryzysu koncerny niemieckie zmuszone były ograniczyć produkcję górniczo-hutniczą. W grę wchodziła tu również konkurencja ze strony przemysłu hutniczego południowej Rosji, opanowanego przez kapitał francuski. Przemysł ten dzięki wysokoprocentowym zasobom rudonośnym, bliskości rynków zbytu, a więc i niższym kosztom produkcji surówki żelaza, stał się poważnym konkurentem przemysłu hutniczego Królestwa. Zmuszało to hutnictwo Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowskiego do łączenia się w zrzeszenia kartelowe, mające na celu podwyższenie ceny sprzedażnej wyrobów. Przedstawiciele Towarzystwa B. Hantke, Zakładów Starachowickich, hut „Milowice” i „Puszkin” zawarli 12 II 1902 r. umowę w sprawie sprzedaży żelaza walcowanego (tabela 2). W imieniu Towarzystwa B. Hantkego porozumienie podpisał przedstawiciel koncernu „Obereisen” — W. Wolf-Zittelman¹⁴. Kartel przewidywał wspólną sprzedaż żelaza handlowego w Królestwie w okresie od 12 lutego do 1 V 1902 r. Towarzystwo B. Hantke partycypowało w czwartej części kwoty kartelowej, a pozostałe cztery spółki akcyjne w 75⁰%. Udział kapitału niemieckiego w powyższym kartelu wynosił 60⁰%. Uczestnikom kartelu nie udało się podwyższyć cen sprzedawanego żelaza i utrzymali je na poziomie 132 kopiejek za pud. Zmniejszono natomiast zapasy posiadanego żelaza handlowego¹⁵.

¹⁴ Orłowski, op. cit., s. 138—139. Główne punkty przewidywały: „1. Wyżej wymienione zakłady postanowiły wspólną sprzedaż w Królestwie Polskim żelaza handlowego; 2. Zakłady Starachowickie, Ostrowieckie i B. Hantke będą otrzymywały po 25% każdy z ilości sprzedanych tego żelaza, zaś zakłady „Milowice” i „Puszkin” — razem 25⁰%; 3. Przez żelazo handlowe należy rozumieć żelazo okrągłe i kwadratowe grubości do 4”, płaskie do 6” włącznie, kątowe o szerokości bloków do 5” włącznie [Winkeleisen bis inclusive 5” Schenkelbreite]”. Dalsze punkty umowy dotyczyły warunków zapłaty, powołania sądu polubownego, zobowiązania „do bezwarunkowego dotrzymania umowy bez wszelkich dochodzeń” oraz rozwiązania kartelu.

¹⁵ „Ekonomista”, III, 1902, s. 301.

Tab. 2. Uczestnicy kartelu stali istniejącego w r. 1902 w Królestwie

Towarzystwa akcyjne	Kapitał zakładowy	Udział w zbycie		Główny udziałowiec
		do 1 V	po 1 V	
B. Hantke	600000	25%	26 $\frac{2}{3}$ %	„Obereisen”
Zakł. Starachowickie	2250000	25%	26 $\frac{2}{3}$ %	Bank Handlowy
Zakł. Ostrowieckie	2000000	25%	26 $\frac{2}{3}$ %	Bank Dysk.
Walcownia „Milowice”	1252000	25%	20 %	„Oberbedarf”
Huta „Puszkin”	750000			

Kapitałiści górnośląscy z koncernu „Obereisen” uważali udział Towarzystwa B. Hantke w zbycie żelaza za niedostateczny i żądali zmiany kwot kartelowych. Po upływie terminu umowy kartelowej (1 maja), 9 V 1902 r. przedłużono ją do września 1902 r. Według nowej umowy huta „Częstochowa” i Fabryka Warszawska otrzymały 26,66% ogólnej ilości sprzedawanego żelaza. Podobnie Zakłady Starachowickie i Ostrowieckie — kosztem huty „Milowice” i „Puszkin” (20%)¹⁶.

30 VIII 1902 r. termin umowy kartelowej powtórnie przedłużono, ale już w połowie sierpnia z kartelu wystąpiły Zakłady Ostrowieckie. Spowodowało to spadek cen żelaza handlowego do 115 kopiejek za pud i ostateczne rozwiązanie kartelu w końcu tegoż roku¹⁷.

W tym czasie w przemyśle górniczo-hutniczym Królestwa rywalizowały dwie koncepcje: niemiecka i francusko-rosyjska. Pierwsza dążyła do utworzenia niezależnego kartelu podporządkowanego polityce monopoli górnośląskich, druga do całkowitego podporządkowania przemysłu Królestwa przemysłowi południworosyjskiemu pod egidą kapitału francuskiego. Rzecznikiem ostatniej koncepcji w Królestwie był inż. Władysław Żukowski, przedstawiciel tej grupy polskiego kapitału, która dążyła do podporządkowania przemysłu polskiego kapitalistom rosyjsko-francuskim¹⁸.

5 VII 1902 r. powstał syndykat rosyjski „Prodameta” pod nazwą „Towarzystwo Sprzedaży Wyrobów Rosyjskich Zakładów Metalurgicznych”. Do „Prodamety” weszło 12 towarzystw akcyjnych, w tym 2 z Królestwa Polskiego. Z dniem 1 października syndykat rozpoczął swą działalność w zakresie zbytu żelaza walcowanego i uniwersalnego, podnosząc jego cenę z 1,10 do 1,5—1,55 za pud¹⁹.

¹⁶ Orłowski, *op. cit.*, s. 140, Aneks V, nr 13, s. 307.

¹⁷ „Ekonomista”, III, 1902, z. 3, s. 130; „Gazeta Handlowa”, nr 211 z 17 IX 1902 r.

¹⁸ Pietrzak-Pawłowska, *op. cit.*, s. 127.

¹⁹ Orłowski, *op. cit.*, s. 141. Towarzystwo Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich przekazało „Prodamecie” sprzedaż następujących wyrobów: „blachy żelaznej i stalowej wszelkiego rodzaju i wymiaru, wszelkiego rodzaju żelaza i stali

Tow. B. Hantke przystąpiło do „Prodamety” 1 I 1903 r., przekazując syndykatowi do 30 VII 1904 r. wyłączne prawo sprzedaży swego żelaza uniwersalnego. Zakłady Sosnowieckie i huta „Katarzyna” przystąpiły do syndykatu 1 IV 1903 r. jako „grupa Sosnowieckich Zakładów”.

Cztery przedsiębiorstwa hutnicze związane z syndykatem posiadały monopol na wytwórczość żelaza uniwersalnego w Królestwie. O ile w r. 1904 kontrolowały one 38,4% produkcji, to w 1905 już 61%, a w roku następnym aż 84,8%. Huta „Częstochowa” (Tow. B. Hantke) i Zakłady Ostrowieckie w okresie od 1 I 1904 do 11 II 1905 r. sprzedawały poprzez „Prodametę” belki i walcowane dźwigary, monopolizując w r. 1904 w swoich rękach 72,3%, a w 1905 r. 82,6% wytwórczości Królestwa²⁰.

Kapitał górnośląski nie zrezygnował jednak z planów utworzenia własnego koncernu stalowego, który by zapewnił w przemyśle górniczo-hutniczym dominację kapitałowi niemieckiemu i ograniczył wpływ „Prodamety”. Górnośląski kapitał poprzez penetrację w przemyśle dążył do utrzymania, a nawet wzmocnienia swej pozycji. Typowym przykładem tej polityki było finansowanie budowy nowoczesnej huty „Częstochowa”, co zapewniało temu kapitałowi dominację w przemyśle górniczo-hutniczym Zagłębia Częstochowskiego.

Ważnym etapem w kierunku opanowania przemysłu górniczo-hutniczego Królestwa było wybudowanie w latach 1899—1902 huty „Zawiercie” przez koncern „Huldschinsky Huttwerke A. G. Glewitz” przy współudziale filii Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza²¹.

Uruchomienie wspomnianych obiektów wzmocniło wpływy kapitału niemieckiego w hutnictwie. W związku z przedłużającym się kryzysem pogłębiło to jednak konkurencję między poszczególnymi przedsiębiorstwami hutniczymi i ułatwiło „Prodamecie” podporządkowanie sobie niektórych działów wytwórczości przemysłu hutniczego koncernów niemieckich. Toteż kapitaliści niemieccy próbują utworzyć koncern stalowy, do którego miały wejść huta „Częstochowa”, Zakłady Ostrowieckie, „Milowice”, huta „Puszkin”, a w dalszym etapie Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza (huta „Zawiercie”) i huta „Bankowa”. Wstępne rozmowy w tej sprawie odbyły się w Berlinie w kwietniu

uniwersalnej począwszy od 8 cali ang. szerokości włącznie i odcinków żelaza uniwersalnego i blachy”. *XXVI Zjazd Przemysłowców Górniczych Rosji Południowej w Charkowie*, Warszawa 1902; B. F. Brandt, *Targowopromysłennyj krizis w zapadnoj Jewropie i w Rosji*, cz. II, R. V, s. 174; por. L. B. Kafengauz, *Sindikaty w ruszkiej żelaznoj promysłennosti*, Moskwa 1910.

²⁰ Pustała, *op. cit.*, s. 102.

²¹ Orłowski, *op. cit.*, s. 87; por. *Die Montanindustrie im Königreich Polen* (Zeitschrift des Oberschlesischen Berg- und Hüttenmännischen Vereins, z. W., 1915, s. 9—29).

1903 r.²² Zamiar stworzenia ogólnopolskiego trustu stalowego nie doszedł do skutku ze względu na negatywne stanowisko kapitalistów francuskich i belgijskich, dysponujących hutą „Bankową” i Zakładami Ostrowieckimi, a także ze względu na poprawę koniunktury w przemyśle hutniczym i wreszcie w związku z wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej. Nowoczesna huta „Częstochowa” poważnie zwiększyła produkcję, zalewając rynek Królestwa tanią surówką żelazną²³.

W tym właśnie 1903 r. w Zagłębiu Dąbrowskim pojawił się drugi potężny koncern górnośląski, „Oberbedarf”, posiadający akcje Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza oraz hutę „Zawiercie”. Dążył on do podporządkowania sobie Towarzystwa B. Hantke, przez co zyskałby sobie monopolistyczną pozycję w Zagłębiu Dąbrowskim i Częstochowskim. „Oberbedarf” napotkał jednak rywala. Był nim koncern „Ober-eisen”, który starał się za wszelką cenę utrzymać swą pozycję w przemyśle górniczo-hutniczym Królestwa. O próbach czynionych w tym kierunku dowiadujemy się z listu dyrektora Zarządu Towarzystwa B. Hantke, Zuckerkandla. 27 XII 1909 r. pisze on do radcy Emila Berve: „Gdyby wytwórczość surówki Zawiercia—Częstochowy połączyć w jednym z tych dwóch zakładów, oba zakłady osiągnęłyby z tego bardzo znaczne zyski ... liczne rokowania o fuzje Częstochowy z Zawierciem nie dały rezultatu i przypuszczam, że dalsze próby w tym kierunku miałyby ten sam przebieg”²⁴.

Plany fuzji nie zostały więc zrealizowane na skutek rywalizacji obu koncernów.

Towarzystwo B. Hantke w okresie przejściowej koniunktury zwiększyło produkcję w hucie „Częstochowa” i zalało rynek Królestwa tanią surówką żelazną, chcąc w ten sposób pogłębić trudności finansowe konkurencyjnych przedsiębiorstw hutniczych. 1 VIII 1904 r. Towarzystwo wystąpiło z syndykatu „Prodameta” i rozpoczęło sprzedaż żelaza handlowego na własną rękę. Jedyne walcowane dźwigary i belki kierowano na rynek krajowy za pośrednictwem „Prodamety”²⁵. 15 maja tegoż roku Towarzystwo B. Hantke przystąpiło do organizowania syndykatu pod nazwą Warszawskie Towarzystwo Sprzedaży Żelaza i Stali. Mimo że

²² Według akt „Stahlverband-Trust”, Archivum Sp. Akc. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich, tekst w tłum. Orłowski, *op. cit.*, s. 104–106; por. „Kartell-Rundschau”, R. III, z. 9, Wien 1905, s. 502.

²³ *Sbornik statističeskich swiedienij o gornozawodskoj promyszlennosti*, s. 1903 s. 326—331. Dyrekcja huty „Częstochowa” sprzedawała 1 pud surówki żelaznej po 53 kop.

²⁴ *Acta der Direction der Oberschlesischen Eisenbahn-Bedarf A. G. zu Friedenhütte betreffend „Vereinigung Zawiercie-Czenstochau”*. List dyr. Zuckerkandla do radcy handlowego Emila Berve z 27 XII 1909 r., tekst. w tłum. Orłowski, *op. cit.*, s. 306, Aneks V. nr 11.

²⁵ *P u s t a ł a*, *op. cit.*, s. 102.

syndykat ten nie rozwinął działalności, istniał jednak jako jednostka prawna, gotowa w każdej chwili do przejęcia funkcji „Prodamety” w Królestwie Polskim²⁶.

Kapitałiści niemieccy, którzy mieli zainwestowane kapitały w przemyśle górniczo-hutniczym Królestwa, nie mogli narzekać na brak zysków. Według oficjalnych bilansów Towarzystwo od 1 VII 1903 do 30 VI 1907 r. uzyskało 838 460 rubli czystego dochodu, a Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza osiągnęło w tym czasie aż 3 170 400 rubli zysku²⁷. Faktyczne zyski Towarzystwa były jednak większe, gdyż w tym czasie jego długi zmalały o 2 430 425 rubli, umorzono obligacje na kwotę 230 000 rubli, a w ciągu 2 lat zwiększono kapitał amortyzacyjny o 635 818 rubli. W ten sposób kapitał finansowy odprowadził do swych banków ponad 4 miliony rubli. Na hutę „Częstochowa” i kopalnie rudy przypadało 85% tej kwoty.

W okresie rewolucji 1905 r. nastąpił spadek akcji Towarzystwa B. Hantke. O ile w r. 1903 jego akcje posiadały kurs 92,18%, to w r. 1905

Tab. 3. Działalność finansowa huty „Częstochowa” i Fabryki Warszawskiej²⁸

Rodzaj kapitału	Stan w dniu			
	30 VI 1904	30 VI 1905	30 VI 1906	30 VI 1907
Kapitał zakładowy	6000000	6000000	6000000	6000000
Kapitał amortyzacyjny	472121	1107939	—	—
Kapitał zapasowy	185048	187815	199976	190698
Kapitał obligacyjny	2802000	2729500	2653000	2572300
Czysty zysk (straty) wg bilansu	562366	141824	114629	18651
Kapitał kredytowy (wierzyciel) długi	7944164	6042947	5513638	5513638
Wartość produkcji huty „Częstochowa”	7776569	—	6253358	—

²⁶ Orłowski, op. cit., s. 300—301, Aneks V, nr 3. Wstępna umowa między Ostrowieckimi Zakładami i Towarzystwem B. Hantke przewidywała m. in.: „Kontrahenci uważają za pożyteczne dla uniknięcia istniejącej wzajemnej konkurencji oraz celem racjonalnego pod względem przemysłowym prowadzenia zakładów i interesów reprezentowane przez nich towarzystwa, domicyliowanie w rosyjskiej Polsce, połączyć w jednolite przedsiębiorstwo. Podczas gdy pan Rupe ostateczne powzięcie postanowienia w tej sprawie zastrzega sobie od zgody swoich głównych akcjonariuszy, jako dalsze przeprowadzenie transakcji przewiduje się zawarcie z Zakładami Starachowickimi, Milowicami i Puszkinem układu w tym kierunku idącego, aby zakłady te również przystąpiły do tworzącego się wspólnego towarzystwa, o ile nowe towarzystwo nie będzie wolało nabyć w drodze kupna akcji towarzystwa Milowickiego albo Puszkina”. Por. Pustała, op. cit., s. 104.

²⁷ Pietrzak - Pawłowska, op. cit., s. 76.

²⁸ Tabelę 3 opracowano na podstawie Bilansu Towarzystwa B. Hantke za rok

wartość ich spadła do 85% wartości nominalnej. Sytuację tę ponownie wykorzystał koncern „Obereisen”. W końcu r. 1902 koncern ten posiadał 1716 akcji (28,6%) huty „Częstochowa” i Fabryki Warszawskiej²⁹, natomiast w r. 1907 jego stan posiadania osiągnął aż 95% akcji Hantkego. Celem ostatecznego przejęcia majątku Towarzystwa B. Hantke koncern „Obereisen” z dniem 25 VI 1907 r. zwiększył swój kapitał akcyjny o 2,8 tys. marek, przeznaczając go na wykupienie akcji Hantkego. Po przejęciu akcji przez „Obereisen” kapitał akcyjny Towarzystwa B. Hantke został zwiększony z 6 milionów do 7 milionów rubli i składał się obecnie z 6000 akcji zwyczajnych po 500 rubli oraz 8000 akcji uprzywilejowanych, także po 500 rubli³⁰.

O ile do r. 1907 Towarzystwo B. Hantke było uzależnione od kapitału górnośląskiego, to od połowy 1907 r. stanowiło już własność koncernu „Obereisen”. Zmiany w stanie posiadania portfela akcji znalazły wyraz w składzie Zarządu Towarzystwa B. Hantke. W r. 1901/2 w jego skład wchodziło dwóch przedstawicieli koncernu „Obereisen”: Fritz Friedlaender i Paweł Fischer, natomiast w r. 1906/7 zarząd był opanowany całkowicie przez Niemców, jeśli nie liczyć Henryka Hantkego³¹, występują-

1903/4 (BUW) oraz Bilansów publikowanych w „Przeglądzie Górniczo-Hutniczym” za lata 1905—1907.

²⁹ „Gazeta Handlowa”, nr 80, 1903, s. 2.

³⁰ J. J. Westphal, *Jahrbuch für den Oberbergamtsbezirk, Wrocław*.

³¹ Członkowie Zarządu Towarzystwa B. Hantke (1896—1908) na podstawie Bilansu Towarzystwa za lata 1896—1908:

Rok	Zarząd Towarzystwa Zakładów Metalowych B. Hantke		
	prezes, dyrektor zarządzający	członkowie	kandydaci
1896/7	Bernard Hantke	Henryk Hantke M. Marczewski Alfred Hantke	—
1901/2	Oscar Caro	Fritz Friedlaender Paweł Fischer Alfred Hantke Henryk Hantke	—
1906/7	Henryk Hantke	B. Caro Rudolf Victor Zuckerkandl Robert Brandt Robert Friedlaender G. Wolff	B. Hantke
1907/8	Robert Brandt	O. Caro R. Friedlaender G. Wolff Ehrlich E. Linnerte	B. Hantke

cego w charakterze obywatela państwa rosyjskiego, i to zresztą niemieckiego pochodzenia.

Jak już wspomnieliśmy, w latach 1908—1909 koncern „Obereisen” rozpoczął rokowania z koncernem „Oberbedarf” w sprawie fuzji huty „Częstochowa” z hutą „Zawiercie”. W ten sposób „Obereisen” dążył do opanowania rynku krajowego. Rokowania te nie doprowadziły jednak do wyników ³², gdyż „Oberbedarf” nie miał zamiaru dzielić się zyskami — najwyższymi w Królestwie — z konkurencyjnym koncernem „Obereisen”, zwłaszcza w okresie ponownej depresji gospodarczej. Po nieudanych próbach połączenia obu przedsiębiorstw hutniczych i w wyniku groźnej konkurencji ze strony „Prodamety” członkowie Zarządu Towarzystwa B. Hantke: C. Caro, R. Friedlaender, G. Wolf, zdecydowali o przystąpieniu do tegoż syndykatu z dniem 14 I 1909 r. jako „Grupa polska”, zapewniając w ten sposób hucie „Częstochowa” zbyt żelaza handlowego na okres trzech lat (do 1912 r.) ³³.

Umowy z „Prodametą” podpisano początkowo na okres od stycznia do czerwca 1909 r., następnie przedłużono je do 31 XII 1911 r. Obejmowały one zbyt kształtowników i prętów ze stali walcowanej. Udziały „Grupy polskiej” i huty „Częstochowa” przedstawia tabela 4 ³⁴.

Tab. 4. Udziały w zbyciu żelaza handlowego i kształtowego w kwotach „Prodamety” (1 I 1909—31 XII 1914 r.)

	1 I 1909—30 VI 1909		1 VI 1909—31 XII 1911		1 I 1912—31 XII 1914	
	Udział w „Prodamecie”	Udział „Grupy polskiej”	Udział w „Prodamecie”	Udział „Grupy polskiej”	Udział w „Prodamecie”	Udział „Grupy polskiej”
Huta „Częstochowa”	1,75%	8,00%	2,12%	9,70%	1,90%	10,22%
Grupa polska „Prodamety”	21,83%	100,00%	21,83%	100,00%	18,60%	100,00%

Stosownie do punktu 7 umowy syndykackiej „Grupa polska” posiadała w „Prodamecie” udział wynoszący 10 milionów pudów stali walcowanej, czyli huta „Częstochowa” mogła sprzedawać za pośrednictwem „Prodamety” początkowo 800 tys. pudów, następnie 970 tys. pudów żelaza handlowego, a więc całkowitą produkcję tego rodzaju wyrobów. Produkcja żelaza handlowego stanowiła ca. 30% całkowitej produkcji wyrobów walcowanych huty „Częstochowa”. W ostatnich latach przed-

³² Orłowski, *op. cit.*, s. 306.

³³ Tamże, s. 143.

³⁴ Tamże, s. 144—147.

wojennych nastąpiło ożywienie koniunkturalne w przemyśle górniczo-hutniczym Królestwa. Huta „Częstochowa” znacznie zwiększyła swą produkcję, osiągając najwyższy wskaźnik w r. 1913. Wzrosły również zyski Towarzystwa B. Hantke, zwłaszcza po sprzedaniu Fabryki Warszawskiej (14 VI 1911 r.) Towarzystwu Akc. Rosyjskiego Przemysłu Żelaznego (dawniej B. Hantke). W roku bilansowym 1911/12 zmniejszono kapitał zakładowy Towarzystwa z 7 milionów do 5 milionów rubli i 2 miliony rubli przeniesiono do kapitału amortyzacyjnego, pomniejszone równocześnie o 547 tys. rubli z powodu sprzedania Fabryki Warszawskiej.

Okres od 1 VII 1907 do 30 V 1914 r. ma szczególne znaczenie w historii huty, prowadzonej przez organizacje monopolistyczne wielkiego kapitału. Czysty zysk bilansowy wyniósł bowiem w tym okresie prawie 5 milionów rubli (tabela 5).

Ponieważ kapitał amortyzacyjny wzrósł o 4 342 896 rubli, kapitał zapasowy o 100 000 rubli, długi zmalały o 942 185 rubli i umorzono akcje na sumę 266 000 rubli, łatwo obliczyć, że kapitał finansowy odprowadził

Tab. 5. Działalność finansowa Towarzystwa B. Hantke (1901—1914)³⁵

Rodzaj kapitału	Stan w dniu						
	30 VI 1908	30 VI 1909	30 VI 1909	30 VI 1910	30 VI 1911	30 VI 1913	30 VI 1914
Kapitał zakładowy	7000000	7000000	7000000	7000000	5000000	5000000	5000000
Kapitał umorzony			4177939	4377939	5830939	6130925	6450935
Kapitał zapasowy		190698		3316	3316	103316	
Kapitał obligacyjny		2399500		2306500			
Czysty zysk (straty)	15146	319294	19210	375722	111872	1201019	
Kapitał kredytowy wierz. (długi)		5947324		5102150	5005140	5291816	
Wart. prod. huty „Częstochowa”, i F-ki Warszawskiej					7008562	7378039	

w tym czasie do swych banków 11 640 000 rubli. Ogółem od 1 VII 1900 do 30 V 1914 r., obliczając szacunkowo, kapitał przemysłowy i bankowy odprowadził do swych banków ponad 17 400 000 rubli. Po odliczeniu kapitału amortyzacyjnego pozostaje prawie 12 milionów rubli faktycznego zysku kapitału finansowego. Przy średniej rocznej wartości produkcji, wynoszącej ca 6,4 miliona rubli, daje to 13,2% faktycznego zysku rocznie, mimo że bilansowy czysty zysk wynosił tylko 6,6% w stosunku do wartości produkcji.

³⁵ Bilans Towarzystwa B. Hantke za lata 1908—1913.

Na przykładzie huty „Częstochowa” — należącej do najbardziej kłopotliwych dla kapitału finansowego — widzimy, jak poważne zyski czerpał kapitał przemysłowy i bankowy z zakładów hutniczych. Należy przy tym pamiętać, że hucie „Częstochowa” udało się opanować rynki zbytu dopiero w latach 1911—1914.

DIE HÜTTE „CZĘSTOCHOWA“ ALS SPEKULATIONSOBJEKT DES KONZERNS „OBEREISEN“

Während des Baues der Hütte „Częstochowa” in Rakow bei Częstochowa wurde die Gesellschaft B. Hantke durch eine ökonomische Krise überrascht. Sie verzichtete deshalb auf den Bau des dritten Ofens und erhielt Kredite auf die Fortsetzung des Baues im Jahre 1899 durch Vermittlung des oberschlesischen Konzerns „Oberschlesische Eisen-Industrie Actien-Gesellschaft für Bergbau und Hüttenbetrieb” („Obereisen”) in deutschen Banken, die diesen Konzern finanzierten. Auf diese Weise wurde die Gesellschaft B. Hantke in der Praxis dem deutschen Finanzkapital unterordnet, das in den nächsten Jahren bestrebt war, die Bergbau- und Hüttenindustrie der Krone durch den Bau von neuen Hütten in Zagłębie Dąbrowskie unter seine Herrschaft zu stellen. Auf diesem Gebiet wirkte seit 1903 ebenfalls ein zweiter mächtiger oberschlesischer Konzern „Oberbedarf”, der mit „Obereisen” konkurierte. In diesem Kampf blieb der Konzern „Obereisen” siegreich, und der durch ihn kontrollierten Hütte „Częstochowa” gelang es in den Jahren 1911—1914 die Absatzmärkte des Königreiches zu beherrschen. Das deutsche Finanzkapital schöpfte daraus bedeutenden Gewinn. In den Jahren 1900—1914 betrug er durch durchschnittlich jährlich 13,2%.

UWAGI NA MARGINESIE PRACY A. J. KAMIŃSKIEGO „STANOWISKO NIEMIEC NA PIERWSZEJ KONFERENCJI HASKIEJ“

W dniu 24 VII 1898 r. minister spraw zagranicznych Rosji hr. Murawjew wręczył akredytowanym w Petersburgu przedstawicielom dyplomatycznym tekst memoriału cara Mikołaja II, zawierający propozycję zwołania konferencji międzynarodowej poświęconej sprawie ograniczenia zbrojeń.

Ta nie oczekiwana przez nikogo i zaskakująca ze względu na osobę autora inicjatywa ponownie zwróciła uwagę na liczne już starania, podejmowane przez najbardziej światłe umysły epoki, zmierzające do usunięcia niebezpieczeństwa wojny poprzez ograniczenie zbrojeń i rozwój międzynarodowego arbitrażu. Spotkała się też z najżywszym zainteresowaniem ze strony opinii publicznej i rządów. Zainteresowaniu temu towarzyszyły wszakże mieszane uczucia, a za pełnymi kurtuazji wyrazami uznania kryło się często zwykle rozdrażnienie i zawiść w zależności od tego, o ile inicjatywa cara rosyjskiego dotykała interesów poszczególnych państw czy nawet, jak w wypadku Niemiec, władców.

Reakcji tego właśnie państwa, a następnie jego polityce w czasie trwania I konferencji haskiej, poświęcona jest omawiana praca A. J. Kamińskiego. Praca jest duża, liczy przeszło 400 stron, bogato udokumentowana i zaopatrzona w liczne przypisy. Składa się ze wstępu, 8 rozdziałów, obszernego zestawienia wykorzystanej literatury i źródeł (27 stron), oraz streszczenia w języku niemieckim.

Ta interesująca praca prowokuje jednak przez bogactwo poruszanej problematyki, jak również, a może nawet przede wszystkim, charakter autorskich sformułowań, najczęściej bardzo katerycznych, do uwag krytycznych i polemiki. Do najbardziej dyskusyjnych należą dwie sprawy: ocena samej konferencji i ocena stanowiska Niemiec. Tym też głównie sprawom chciałbym poświęcić nieco uwagi.

Na plan pierwszy wysuwa się sprawa oceny samej konferencji.

I konferencja haska, w której udział wzięło 28 państw, rozpoczęła obrady 18 V 1899 r., trwała zaś do 29 lipca tegoż roku. Na program jej złożyły się trzy kategorie spraw: 1. ograniczenie zbrojeń, 2. porozumienie

w sprawie praw i zwyczajów wojny oraz 3. porozumienie w sprawie pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych.

Najwięcej znaczenia i rozgłosu uzyskała w czasie obrad ta ostatnia właśnie sprawa. Przedstawione zostały konferencji dwa zasadnicze projekty. Rosyjski projekt konwencji w sprawie pokojowego załatwiania sporów i projekt kodeksu międzynarodowego postępowania rozjemczego oraz projekt brytyjski dotyczący stałego międzynarodowego trybunału rozjemczego (s. 183). W czasie obrad doszły jeszcze projekty amerykański i włoski. Owocem konferencji w tym zakresie była przyjęta konwencja o pokojowym rozstrzygnięciu sporów i utworzony Stały Trybunał Rozjemczy. Mniejsze zainteresowanie budziły natomiast obrady w sprawie ograniczenia zbrojeń i tzw. prawa wojny, choć dorobek konferencji na tym odcinku był dość duży. W sprawie ograniczenia zbrojeń przyjęto jedynie jednogłośnie niewiązującą uchwałę, iż ograniczenie takie byłoby pożądane. Oczywiście, piękne te cele stanowiły jedynie zasłonę dymną, kryjącą właściwe motywy, którymi kierował się rząd carski, występując z inicjatywą zwołania konferencji.

Rosja w szczytowym okresie swojej ekspansji na Dalekim i Środkowym Wschodzie próbowała z jednej strony zahamować rujnujący ją szczególnie wyścig zbrojeń, z drugiej zaś uzyskać swobodę ruchów, przede wszystkim przez zbliżenie z Niemcami. Temu celowi służyć miała właśnie proponowana konferencja.

Stanowisko niemieckie było w zasadzie od samego początku obliczone na zwalczanie wszystkich wysuniętych projektów rosyjskich. W tym względzie Niemcy odcinały się zdecydowanie od pozostałych uczestników konferencji, którzy opowiadali się w imię własnych interesów bądź za ich przyjęciem, bądź też, nie występując otwarcie, pozwalali je zwalczać delegacji niemieckiej. Wyjątek stanowiła tu tylko sprawa ograniczenia zbrojeń, w której Francja zajmowała stanowisko podobne.

Można zgodzić się z Autorem, że znaczenie konferencji w płaszczyźnie rozwoju prawa narodów jest w pełni ugruntowane. Toteż interesowało Go bardziej jej znaczenie w płaszczyźnie historii politycznej tego okresu, szczególnie historii stosunków międzynarodowych przełomu XIX i XX w., choć siłą rzeczy nie mógł zbyt daleko odchodzić od prawniczego przedmiotu jej obrad (s. VIII).

Wydaje się, ogólnie rzecz biorąc, iż przywiązuje On zbyt dużą wagę do znaczenia tej konferencji w ówczesnej wielkiej polityce mocarstw europejskich. Przybiera to formę jakiegoś zafascynowania się, szczególnie widocznego w części końcowej, poświęconej sprawie wyjaśnienia motywów polityki niemieckiej w okresie jej trwania. Widać to m. in. na s. 315—316, gdzie Autor rozwija i próbuje uzasadnić tezę, iż Niemcy, utracając projekty wysunięte podczas konferencji, postępowaly sprzecz-

nie z rzeczywistymi celami i potrzebami swojej polityki. W interesie jej leżało bowiem dążenie za wszelką cenę do utrzymania zwartości trójprzymierza, gdy w trakcie obrad, w kwestii sądownictwa międzynarodowego np., „rząd niemiecki zdecydował się raczej na posunięcia godzące w same podstawy trójprzymierza [podkr. moje — A. B.] niż na zaniechanie walki z projektami haskimi” (s. 315).

Chodzi tu o to, że kierownicy polityki niemieckiej, zwalczając angielski projekt trybunału rozjemczego przeciwko zjednoczonemu frontowi pozostałych uczestników konferencji łącznie z Włochami i Austrią, uciekli się do interwencji w Wiedniu i w Rzymie, by skłonić oba wymienione państwa do zwalczania tego projektu. Akcja ta, zdaniem Autora, była wymierzona przeciw polityce brytyjskiej i narażając stosunki angielsko-włoskie, mogła spowodować kryzys trójprzymierza. Przyjaźń z Wielką Brytanią była bowiem dla Włoch zasadniczym postulatem polityki zagranicznej.

Pomińmy sprawę rzeczywistej zwartości trójprzymierza. W tym czasie, jak wiadomo, związek ten uległ już bardzo wyraźnemu rozluźnieniu, mimo że formalnie został jeszcze odnowiony w 1902 r. Zresztą nigdy nie był aż tak monolityczny, by zupełnie wykluczyć ewentualne sprzeczności interesów czy okresowe kontrowersje. Bismarck np. zdecydowanie odmówił w 1884 r. świeżo pozyskanemu sojusznikowi włoskiemu poparcia przeciwko aspiracjom francuskim w Maroku¹, co w sposób znacznie bardziej zasadniczy naruszało ówczesne interesy włoskie niż konsekwencje sprzeczności w stanowiskach delegacji włoskiej i niemieckiej w czasie obrad.

Wątpliwości nasuwają się jednak przede wszystkim w związku ze sprawą, czy ranga konferencji była na tyle wysoka, by nawet poważne różnice w stanowiskach poszczególnych delegacji mogły wywrzeć w ówczesnej sytuacji międzynarodowej jakiś rzeczywisty, pozytywny lub negatywny, wpływ na wzajemne stosunki państw, które reprezentowały. Nie wydaje się to prawdopodobne. Nie wydaje się bowiem, by konferencji haskiej przypadła jakaś zasadnicza rola w historii dyplomatycznej przelomu XIX i XX w. Bardzo dokładne w tym względzie opracowanie, jakim jest niewątpliwie *Zbrojny pokój i imperializm kolonialny 1871—1914 J. Feldmana* (Wielka historia powszechna, t. VI, cz. 2), nie wspomina o niej ani słowem. Również i E. Tarle w swoich *Dziejach Europy 1870—1919*, pracy traktującej głównie o historii dyplomacji tego okresu, marginesowo jedynie wspomina o Trybunale Haskim, nic natomiast nie pisze o I konferencji.

¹ J. Feldman, *Zbrojny pokój i imperializm kolonialny* (Wielka historia powszechna, 1936, t. VI, cz. 2, s. 418).

Ta tendencja do traktowania konferencji jako węzłowego punktu ówczesnej polityki międzynarodowej występuje również przy próbie przedstawienia właściwych motywów polityki niemieckiej, a personalnie Holsteina, w odniesieniu do przyjętego zresztą ostatecznie projektu stałego trybunału rozjemczego.

Autor tłumaczy negatywne stanowisko niemieckie w tej sprawie planem Holsteina — doprowadzenia do aneksji przez Austrię Bośni i Hercegowiny — i jego obawą, by możliwość ewentualnego odwołania się w związku z tym do trybunału międzynarodowego nie przekreśliła szans na sukces w tej dziedzinie.

Tłumaczenie to wydaje się być zbyt już przeteoretyzowane i nie przekonuje z wielu względów. Nie tylko dlatego, że aneksja Bośni i Hercegowiny byłaby aktem skierowanym przede wszystkim przeciwko Rosji, a w interesującym nas okresie, za czasów ministerium Gołuchowskiego, stosunki rosyjsko-austriackie na Bałkanach układały się jak najpomyślniej. W świetle zaś układu z 27 IV 1897 r., w którym obydwie mocarstwa zobowiązały się do zachowania w tym rejonie status quo, nadzieje na skłócenie Rosji i Austrii w tej sprawie były bardzo znikome. Zresztą sprawa ewentualnej aneksji obydwu tych prowincji była uregulowana traktatami z 1881 i 1884 r. Wiadomo poza tym, że imperializm niemiecki usilnie popierał ekspansję caratu na Dalekim Wschodzie, licząc na zaostrożenie konfliktu między Rosją a Wielką Brytanią. Równoczesne więc przygotowywanie dywersji na Bałkanach, która komplikowałaby mocno możliwość tej ekspansji, byłoby posunięciem niezrozumiałym. Przede wszystkim jednak dlatego, że projekt haski, jak to zresztą sam Autor wielokrotnie stwierdza na kartach swej książki, nie przewidywał przymusowego arbitrażu. Na wypadek więc ewentualnej aneksji nie groziłoby ze strony trybunału haskiego żadne niebezpieczeństwo.

Pomijając już to, posunięcia tej miary, co aneksja dwóch prowincji, to były „sprawy dotyczące honoru i żywotnych interesów państwa” i jako takie arbitrażowi podlegać nie miały (art. 8 projektu Martensa)².

Tego ostatniego argumentu zdaje się Autor nie dostrzegać również przy innych okazjach. Wydaje się to tym dziwniejsze w zestawieniu z bardzo wnikliwą analizą stanowiska Bülowa i Holsteina wobec poszczególnych problemów konferencji (porównaj s. 259 i 354) oraz podaną

² *Wörterbuch des Völkerrechts und der Diplomatie*, wyd. K. Strup, t. II, Berlin—Leipzig 1925; hasło: „Schiedsgerichtsbarkeit und Schiedsgerichtsverträge”, s. 454—455. Rosyjski projekt konwencji o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych, opracowany przez wybitnego uczonego z zakresu prawa narodów Martensa, zawierał w art. 8 sformułowanie, w którym czytamy: „Wobec tego układające się mocarstwa zobowiązują się odwoływać do rozjemstwa w sprawach dotyczących wymienionych wyżej zagadnień, o ile te nie dotyczą ani spraw życiowych, ani honoru narodowego stron w sporze...” (s. 183).

na s. 185 interpretacją, jaką dał tej klauzuli jeszcze podczas trwania obrad Zorner. Stwierdził on, że klauzula ta obejmuje każdą, najdrobniejszą nawet sprawę, „o ile nabiera charakteru politycznego...”

Zresztą także i w płaszczyźnie znaczenia konferencji dla rozwoju prawa narodów znajdujemy sformułowania, z którymi trudno się pogodzić. Na s. 113 pisze Autor, że nikt do r. 1899 nie próbował ująć zagadnienia sądownictwa rozjemczego w jakiegokolwiek normy. Twierdzenie bardzo nieścisle. Wystarczy wspomnieć, że w r. 1875 Instytut Prawa Międzynarodowego (od r. 1873 członkiem Komisji Rozjemstwa tego Instytutu był, jak podaje Autor, uczony rosyjski Kamarowski, s. 23) opracował projekt międzynarodowej procedury rozjemczej³. Od czasu arbitrażu anglo-amerykańskiego w sprawie okrętu „Alabama” ustalona została fundamentalna do dnia dzisiejszego w sądownictwie międzynarodowym zasada, iż trybunał sam rozstrzyga spory odnośnie do swojej kompetencji⁴. Sam zresztą Autor pisze, że poczynając od lat siedemdziesiątych XIX w., projektów międzynarodowej instytucji rozjemczej było „bez liku” (s. 193).

Zafascynowanie się Autora konferencją z 1899 r. widoczne jest także w sformułowaniu, że Niemcy znalazłyby się poza nawiasem społeczności międzynarodowej, gdyby doszło do zawarcia układu w sprawie trybunału rozjemczego bez ich udziału.

W prawie międzynarodowym pojęcie „społeczności międzynarodowej” czy „międzypaństwowej” posiada określone znaczenie, fakt zaś niepodpisania przez jakieś mocarstwo doniosłego nawet układu czy konwencji nie oznacza w żadnym wypadku jego usunięcia poza nawias tej społeczności. Z istoty suwerenności wynika bowiem prawo każdego państwa do swobodnego decydowania o przystąpieniu lub nie do umowy międzynarodowej. Gdyby natomiast traktować pojęcie społeczności międzynarodowej w jego nieprawniczym znaczeniu, w sensie jakiejś izolacji, to i wówczas trudno byłoby chyba przewidywać w stosunku do Niemiec aż tak daleko idące konsekwencje. Dla stosunków angielsko-niemieckich o wiele bardziej istotne znaczenie miały bowiem toczące się właśnie w Londynie, i to z inicjatywy brytyjskiej, rokowania niż sprzeczne stanowiska obu delegacji na konferencji w Hadze. Ponieważ zaś również i Rosji, w związku z pomyślnie rozwijaną ekspansją na Dalekim Wschodzie, zależało na bliskich stosunkach z Niemcami, stanowiły one partnera, z którym się liczone i któremu bynajmniej nie groziła jakaś izolacja polityczna na arenie międzynarodowej nawet w wypadku odmowy podpisania konwencji o pokojowym rozstrzygnięciu sporów. Można więc tu

³ L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958, wyd. IV, s. 396.

⁴ J. Makowski, *Współczesne formy sądownictwa międzynarodowego*, Warszawa 1926, s. 38.

mówić co najwyżej o potępieniu ze strony opinii publicznej, nie zaś o znalezieniu się poza nawiasem społeczności międzynarodowej.

Drugą zasadniczą sprawą, która przy czytaniu książki budzi krytyczne refleksje, jest ocena stanowiska Niemiec na I konferencji haskiej. Nie chodzi tu zresztą o ostateczne wnioski, jakie Autor formułuje w tej sprawie. W świetle materiału źródłowego, przedstawionego w pracy z ogromną skrupulatnością, nie ulega wątpliwości, że stanowisko to było niechętnie, wręcz wrogie wysuwanym w czasie obrad propozycjom w zakresie pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, jak i ograniczenia zbrojeń i że w decydujący sposób przyczyniło się do zubożenia dorobku I konferencji haskiej. Podobna linia postępowania przyswiecała również polityce niemieckiej podczas II konferencji. Pogląd ten jest w zasadzie powszechnie przyjęty w literaturze przedmiotu.

Przy lekturze książki A. Kamińskiego odnosi się jednak miejscami wrażenie, iż Autor tę w zasadzie słuszną tezę usiłuje w sposób czasami sztuczny ilustrować nowymi faktami. Typowym przykładem może tu być interpretacja notatki Hellwiga, w której ów radca prawny Urzędu Spraw Zagranicznych formułuje argumenty przeciwko propozycji ustanowienia stałego trybunału rozjemczego (s. 232—233).

Krytyka Autora nie kieruje się zresztą przeciwko merytorycznej stronie tych argumentów. W tym względzie przyznaje On nawet lojalnie, że stanowisko Hellwiga podziela szereg uczonych, m. in. z polskich prof. J. Makowski. Stwierdza natomiast, że „do wysuwania tego rodzaju zastrzeżeń najmniej powołane były Niemcy” (s. 234), a to ze względu na niski poziom nauki prawa międzynarodowego. Trudno tu nie zwrócić uwagi na fakt, że decyzja o przystąpieniu do tego rodzaju instytucji, jak trybunał haski, była decyzją polityczną i prawo każdego rządu do zgłaszania w tej sprawie zastrzeżeń, poprawek czy sprzeciwów nie mogło być przecież uzależniane od poziomu nauki prawa międzynarodowego w kraju, którym kierował. Ma również za złe Hellwigowi, że choć sam prawnik, w dodatku zajmujący wysokie stanowisko państwowe, przeprowadził interpretację polityczną, a nie prawną projektu brytyjskiego.

Wydaje się, że Autor posuwa tu krytykę trochę za daleko. Radca prawny Urzędu Spraw Zagranicznych nie miał bowiem pisać traktatu naukowego z zakresu sądownictwa międzynarodowego, ale — zgodnie ze swymi obowiązkami — wyjaśnić kierownikom polityki niemieckiej mechanizm działania arbitrażu na wypadek konkretnego sporu. Ponieważ zaś był on w ogóle negatywnie ustosunkowany do idei tego arbitrażu, sugestie jego znalazły u nich łatwe zrozumienie.

Innym przykładem tego rodzaju tendencji jest krytyka stanowiska Holsteina, wyrażonego w ostatnim ustępie cytowanego na s. 238—239 dokumentu, w którym tajny radca A. A., wypowiadając się zdecydo-

wanie przeciwko udziałowi Niemiec w trybunale, zastrzega wszakże prawo ewentualnego ich przystąpienia w terminie późniejszym.

Autor komentuje to w sposób następujący: „Nie potrzeba wskazywać, iż w słowach tych kryło się odbicie głębokiego przekonania niemieckich sfer rządzących o szczególnych uprawnieniach Niemiec. Jest rzeczą znaną, że sygnatariusze każdego układu międzynarodowego sami postanawiają, czy przystąpienie do tego układu ma być dostępne dla innych państw. Ostatecznie zresztą konwencja haska z 1899 r. o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych nie była otwarta dla wszystkich. Zastrzegając sobie przeto z góry prawo przystąpienia do konwencji, w której nie zamierzały być stroną, Niemcy stwarzały sobie przywilej nie spotykany w prawie międzynarodowym” (s. 239—240).

Wprost przeciwnie. Konwencja haska z istoty swej i przyczyn, które ją zrodziły, była otwarta dla wszystkich zainteresowanych państw. Nie zawierała postanowienia, które wykluczałyby późniejszy akces. W żadnym zaś wypadku nie mogłoby się to odnosić do wielkiego mocarstwa. Z drugiej strony prawo międzynarodowe nie zna normy, która po pierwotnej odmowie podpisania konwencji wykluczałaby możliwość przystąpienia do niej później, chyba że podobny zakaz przewidywałaby sama konwencja. W świetle powyższego zastrzeżenie niemieckie (nie chodzi tu zresztą o oficjalne wystąpienie, ale o instrukcję dla delegacji niemieckiej w Hadze) z formalnego punktu widzenia było najzupełniej normalne i jeśli się też pozostaje na tym gruncie, trudno mu coś zarzucić.

W związku z powyższym pozostaje również sformułowanie, że stanowisko Niemiec w sprawie arbitrażu międzynarodowego było „reakcyjnym”, natomiast stanowisko Francji w tej samej sprawie „ostrożnym, konserwatywnym”.

Pozostając przy użytej przez Autora terminologii, należałoby już raczej mianem konserwatywnego określić stanowisko niemieckie, niechętnie projektowanym „nowościom” w zakresie pokojowego rozstrzygania sporów międzynarodowych, gdy stanowisko francuskie, polegające na ostrożnym akceptowaniu idei międzynarodowego sądownictwa, zasługiwałoby wbrew Autorowi na miano postępowego. Wszelka bowiem zgoda na realizowanie wysuniętych w tym zakresie propozycji oznaczała w porównaniu z dotychczasową praktyką zasadniczy i daleko idący postęp. Autor wprowadza tu jednak w odniesieniu do Niemiec pojęcie „reakcyjności”.

Obu tych terminów potocznie używa się często zamiennie. Nie jest to uzasadnione, gdyż postawa reakcyjna, w przeciwieństwie do konserwatywnej, zakłada aktywne dążenie do zmiany istniejącego stanu rzeczy wstecz. Przy takim rozumieniu obu tych pojęć przypisywanie Niemcom stanowiska reakcyjnego nie wydaje się uzasadnione, stanowi zaś dalszy przykład wyraźnej tendencji do przejawiania negatywnej roli, jaką

odegrały one na konferencji haskiej. Pojęcie reakcyjności zawiera bowiem uczuciowo znacznie bardziej ujemną wartość niż pojęcie konserwatyizmu.

Tak daleko posunięta negatywna charakterystyka stanowiska niemieckiego sugeruje poza tym więcej, niżby sam Autor chciał może świadomie czynić. Wywołuje ona u czytelnika wrażenie, iż Niemcy zajmowały w zespole państw imperialistycznych jakąś szczególnie potępiania godną pozycję, utracając bardzo słuszne i piękne projekty „sprawiedliwych”: Rosji, Francji i Anglii, która właśnie zaczynała wojnę burską. Zresztą w odniesieniu do zagadnienia rozwoju prawa narodów, a sądownictwa międzynarodowego w szczególności, pojęć takich, jak „postępowy” czy „reakcyjny”, używać należy z największą ostrożnością.

Postulat przymusowej kompetencji międzynarodowego trybunału, w bardzo ograniczonej formie wysunięty już przez Martensa na I konferencji haskiej, nie został mimo swojej „postępowości” właściwie aż do dnia dzisiejszego zrealizowany. Podejmowane dwukrotnie w tym kierunku usiłowania, raz w r. 1920 przy tworzeniu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, drugi raz w r. 1945 na konferencji w San Francisco (pomijając już II konferencję haską), rozbiły się o zdecydowanie negatywne stanowisko wszystkich wielkich mocarstw, których argumenty w tej mierze żywo przypominają argumenty delegata niemieckiego, Zorna, z I konferencji haskiej. Czy oznacza to, że od czasów tej konferencji nie nastąpił w tym zakresie postęp, stanowisko zaś przeciwników przymusu zarówno w r. 1920, jak i 1945 określić możemy jednoznacznie jako reakcyjne?

Oceniając ewolucję idei sądownictwa międzynarodowego, prof. J. Makowski pisze, że „postęp byłby może bardziej powolny, ale pewniej prowadzący do celu, gdyby nie działalność niektórych doktrynerów, ożywionych jak najlepszymi chęciami, ale nie liczących się z ułomnościami natury ludzkiej i sytuacją polityczną Europy. Wysiłki ich, zmierzające do szybszego zrealizowania arbitrażu i sądownictwa przymusowego w stosunkach międzynarodowych, wywoływały zawsze reakcje w opinii rządów i społeczeństw, która cofała wstecz to, co już było zrobione, a co potem trzeba było odrabiać kosztem wielkich wysiłków”⁵.

Oczywiście nie chodzi tu o podważanie merytorycznie słusznej oceny stanowiska Niemiec na I konferencji haskiej, a jedynie o wykazanie, w odniesieniu do omawianych zagadnień, relatywności takich pojęć, jak „reakcyjność” i „postępowość”.

Spśród innych spraw wspomnieć należy o pewnej jednostronności w ujmowaniu przez Autora zagadnienia przyczyn zwołania konferencji. Widzi On tu głównie wewnętrzne trudności finansowe rządu rosyjskiego,

⁵ Tamże, s. 5—6.

spowodowane wyścigiem zbrojen. W tym aspekcie dostrzega znaczenie propagandy ruchu pacyfistycznego. Wydaje się jednak, że obok tego nie można wykluczać również nacisku rozbudzonej przez pacyfistów opinii publicznej w kierunku wprowadzenia arbitrażu międzynarodowego i innych pokojowych sposobów rozstrzygnięcia sporów. Wynika to zresztą także z materiału przedstawionego przez Autora. Ostatecznie zamieszczony w programie konferencji postulat sądu rozjemczego był pod koniec XIX w. postulatem w pełni dojrzałym, wysuwany wielokrotnie na kongresach unii międzyparlamentarnej, spopularyzowanym przez szereg uczonych (w Rosji np. Kamarowskiego), a także prace Instytutu Prawa Międzynarodowego⁶. W r. 1893 powołano nawet w ramach Instytutu specjalny komitet dla studiów nad tą sprawą⁷. Nim jednak komitet ów zdołał przedstawić wyniki swojej pracy, zebrała się I konferencja haska. Można sądzić, że to powszechne oczekiwanie postępu w tej dziedzinie wywarło również jakiś wpływ na inicjatywę cara.

Podobną jednostronność dostrzega się też w próbie wyjaśnienia powodów, dla których Niemcy odrzucały jakiegokolwiek ograniczenie zbrojeń. Autor widzi je z kolei w czynnikach polityki wewnętrznej — obawa przed rewolucją — pomijając przyczyny z dziedziny polityki zagranicznej. Wystarczy jednak przeczytać choćby następny rozdział, w którym kreśli główne rysy polityki zagranicznej imperializmu niemieckiego, by przekonać się, iż silna armia była dla Niemiec niezbędnym instrumentem tej polityki, w której wojna lub groźba wojny była często stosowanym środkiem. Również więc i te względy musiały grać ważną rolę w postawie rządu niemieckiego nie tylko wobec idei arbitrażu międzynarodowego, co Autor dostrzega, ale też wobec propozycji ograniczenia zbrojeń, czego zdaje się nie doceniać.

Wreszcie sprawa konstrukcji pracy. Jak stwierdzono już na wstępie, jest ona bardzo obszerna. Przebieg samej konferencji, jak też i przygotowania do niej zostały przez Autora przedstawione niezwykle szczegółowo. Uderza jednak wyraźna dysproporcja w rozmiarach poszczególnych partii pracy. Odnosi się to do rozdziału IV, w którym omawia Autor zagadnienia prawa wojny i ograniczenia zbrojeń, liczącego niespełna 40 stron, gdy rozdział V, poświęcony obradom nad pokojowym rozstrzygnięciem sporów międzynarodowych, liczy około 130 stron. Wydaje się to tym bardziej uderzające, że właśnie sprawa ograniczenia zbrojeń była w przekonaniu Autora głównym powodem, dla którego rząd carski wystąpił z inicjatywą zwołania konferencji. Poza tym materialny efekt I konferencji haskiej, na który składały się 3 konwencje

⁶ H. Wehberg, *Das Werk vom Haag*, München und Leipzig 1912, s. 131.

⁷ *Wörterbuch...*, s. 452.

i 3 deklaracje, w ogromnej przewadze dotyczył właśnie zagadnienia tzw. prawa wojennego (2 konwencje i 3 deklaracje), które stało się też, używając słów Autora, jej trwałym i cennym dorobkiem (s. 124).

Próbuje On tłumaczyć szczerze rozmiary tego rozdziału twierdząc, że „przebieg dyskusji niewątpliwie interesujący z punktu widzenia historii myśli prawniczej ... nie ma większego znaczenia ani dla historii samej konferencji, ani tym bardziej dla naszego zasadniczego tematu” (s. 124). Tłumaczenie to jednak nie przekonuje. Zagadnienie prawa wojny w takim samym stopniu wydaje się być interesujące dla historyka myśli prawniczej, co i rozjemstwo, z punktu zaś widzenia celów podjętych badań zachowanie się delegacji niemieckiej w komisji prawa wojny jest dla badacza w takim samym stopniu chyba ciekawe, co w komisji rozjemstwa. W jednym i drugim bowiem wypadku w grę wchodziły te same motywy polityczne.

W związku z przebiegiem obrad tej komisji nie wydaje się zupełnie uzasadnione bardzo pochlebne mniemanie Autora o pułkowniku Schwarzhoffie, niemieckim delegacie technicznym do spraw wojskowych. W myśl instrukcji Bülowa delegaci niemieccy zachowywać mieli w czasie obrad daleko idącą rezerwę, pozwalając innym na zwalczanie zgłoszonych propozycji, a dopiero wówczas, gdyby „groziło” im przyjęcie, przejawiać w tej mierze własną inicjatywę. Wbrew temu Schwarzhoff od samego początku zaczął wykazywać niezwykłą aktywność w dziele zwalczania projektów haskich, zabierając po prostu innym argumenty (s. 131). Nie wystawia to zbyt pochlebnego świadectwa jego zręczności.

Sugestia Autora, że Schwarzhoff miał się w przyszłości jeszcze czymś odznaczyć (s. 182), brzmi wręcz tajemniczo w zestawieniu z podaną w innym miejscu wiadomością o tragicznej śmierci pułkownika podczas wyprawy karnej do Chin już w roku następnym.

Uwagę czytelnika zwraca również pewna ilość twierdzeń, które wydają się błędne lub niezrozumiałe. Autor podaje np. jako datę przystąpienia Włoch do przymierza austriacko-niemieckiego rok 1883 (s. 315), gdy nastąpiło to 20 V 1882 r. Na s. 104 czytamy, że Zorn był zwolennikiem „zewnętrznego prawa międzynarodowego”, co stanowi oczywiście pomyłkę. Chodzi tu bowiem najwyraźniej o „zewnętrzne prawo państwowe”. Tak zresztą nazywa już ten kierunek Autor na s. 245 i 270. Na s. 98 czytamy, że Holstein sprawował nieograniczoną władzę nad niemiecką polityką zagraniczną ponad 20 lat, choć o „władzy” Holsteina możemy mówić dopiero po r. 1890, trwała zaś ona do kwietnia 1906 r., a więc lat 16.

Książka A. Kamińskiego nie należy do łatwych lektur. Ze względu na ogromny materiał, który zawiera, jak też analityczny charakter metody badawczej wymaga od czytelnika wyczerpanej uwagi. Trudności

w odbiorze potęguje jeszcze bardzo duża ilość cytatów, które niejednokrotnie przekraczają stronę (np. s. 135—136, 142—144, 166—167) i których celowość w takiej ilości i w takim rozmiarze jest często wątpliwa.

Oczywiście uwagi powyższe, z których znaczna część ma charakter dyskusyjny, nie prowadzą do jakiegś negatywnej oceny pracy A. Kamińskiego w ogóle. Przeciwnie, raz jeszcze podkreślić należy ogromną ilość pracy i wysiłku Autora, który w bardzo poważnym stopniu wzbogacił wiedzę o przebiegu I konferencji haskiej oraz przeprowadził w jej aspekcie wnikliwą analizę polityki niemieckiej. To są niewątpliwe i poważne atuty pracy.

Adam Basak

RANDBEMERKUNGEN ZUR ARBEIT DES A. J. KAMIŃSKI „DER STANDPUNKT DEUTSCHLANDS AUF DER ERSTEN HAAGER KONFERENZ 1899“

Das umfangreiche und ins einzelne gehende Buch von A. J. Kamiński bringt eine gründliche Analyse der deutschen Politik auf der ersten Haager Konferenz. Gleichzeitig erweckt es aber eine Reihe von kritischen Reflexionen und provoziert zur Polemik. Es betrifft besonders die Fragen der Beurteilung der Konferenz, der der Verfasser eine zu große Bedeutung in der Politik der europäischen Großmächte dieser Epoche beimißt und deren Rolle in dem Entwicklungsprozeß des internationalen Rechts er ebenfalls, wie es scheint, überbewertet.

Es betrifft auch die Beurteilung des deutschen Standpunktes auf der Konferenz, wobei es hier nicht um die endgültige Beurteilung, die keiner Diskussion unterliegt, geht, sondern um eine gewisse Übertreibung beim Unterstreichen der negativen Rolle der deutschen Delegation, deren Standpunkt zur Frage des internationalen Gerichtswesens er für reaktionär ansieht.

Es ist auch eine gewisse Einseitigkeit in der Auffassung des Autors über die Gründe für die Berufung der Haager Konferenz und der Ursachen der negativen Einstellung Deutschlands gegenüber den Abrüstungsvorschlägen augenfällig.

BIBLIOGRAFIA ŚLĄSKA 1960, cz. 1 (Prace Biblioteki Śląskiej, nr 3, Katowice—Kraków 1963, s. XII 44); J. Mayer, KOMISJA BIBLIOGRAFICZNA (Zaranie Śląskie, 1963, z. 1, s. 111—113).

Prace i próby ogłoszenia drukiem kompletnej bibliografii Śląska, obejmującej wyczerpujące zestawienie prac naukowych ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego na Śląsku — przedsięwzięcie gigantyczne — podejmowane były już od dość dawna. Jeszcze w r. 1927 ówczesna niemiecka Komisja Historyczna dla Śląska rozpoczęła publikację zakrojonej na wiele tomów *Schlesische Bibliographie*¹, rejestrującej dorobek prawie wyłącznie tylko nauki niemieckiej. Od r. 1935 ukazywało się kilkukieszytowe zestawienie druków odnoszących się do Śląska pod redakcją J. Koraszewskiego², w roku następnym Instytut Śląski w Katowicach, publikując tak na ówczesne czasy potrzebny *Stan i potrzeby nauki polskiej na Śląsku*³, dołączył do poszczególnych artykułów, omawiających prawie wszystkie dziedziny życia na Śląsku, około 1500 pozycji regionalnej bibliografii śląskiej.

Po r. 1945 razem ze wzrostem zainteresowań nauki polskiej Śląskiem potrzeba zebrania i ogłoszenia drukiem wyczerpującej bibliografii naszego terenu stawała się coraz bardziej paląca i potężniała z każdym rokiem pracy polskiej na tych ziemiach. Próbował temu zaradzić „Przegląd Zachodni”, publikując parokrotnie na swych łamach (jako dodatki) *Bibliografię zachodnią*⁴, w której osobny rozdział poświęcony był Śląskowi. Podobnie i Slezský Ustav w Opawie wydał w latach 1952—1954 trzypomową *Bibliografię polskich silesiak*⁵, obejmującą potężny fragment dorobku nauki polskiej o Śląsku. Niezależnie od tego poszczególne instytucje naukowe zaczęły coraz intensywniej wydawać (po r. 1945) bibliografie specjalne, poświęcone poszczególnym gałęziom wiedzy. A więc geografowie⁶ oraz Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, które opublikowało w 1958 r. 3 część *Bibliografii zoologii Śląska* F. Paxa⁷. Wreszcie Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii rozpoczęło

¹ Dotychczas ukazały się tomy: I, V. Loewe, *Bibliographie der Schlesischen Geschichte*, Wrocław 1927; II, cz. 1—2, E. Boehlich, *Bibliographie d. schles. Volkskunde*, Wrocław 1929—1930; IV, F. Pax, *Bibl. d. schles. Botanik*; V, cz. 1—2, F. Pax, *Bibl. d. schles. Zoologie*, Wrocław 1930—1935; VI, cz. 1, Gruhn, *Bibl. d. schles. Kunstgesch.*, Wrocław 1933; VI, cz. 2, J. Hübner, *Bibl. d. schles. Musik u. Theaterwesens*, Wrocław 1934.

² *Wykaz literatury bieżącej o Śląsku*, red. J. Koraszewski, 1—4, Katowice 1935—1939.

³ *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*, pod red. R. Lutmana, Katowice 1936, s. XXVI + 526.

⁴ Druki nieperiodyczne z r. 1945 (*Przegląd Zachodni*, 1946, nr 3); druki nieperiodyczne z lat 1945—1946 (*tamże*, 1947, nr 3); *Zagadnienia Słowiańszczyzny Zachodniej* (*tamże*, 1949, dodatek).

⁵ *Bibliografie polskich silesiak*, zestawili A. Grobelny, M. Kudelka i A. Sivek (Slezský Studijný Ustav, I—III, Opava 1952—1954, maszynopis powielany).

⁶ S. Leszczycki, B. Winioł, *Bibliografia geografii polskiej*, z. 1, lata 1945—1951; z. 2, lata 1951—1952; z. 3, lata 1954; z. 4, lata 1936—1944, Warszawa 1956—1959.

⁷ F. Pax, *Bibliografia zoologii Śląska*, Wrocław 1957, s. XVI + 184.

i kontynuuje bibliografię historii Śląska, początkowo sporadycznie i w formie wydawnictw zwartych, z biegiem czasu coraz bardziej wyczerpującą, bieżącą bibliografię w swym organie — „Śląskim Kwartalniku Historycznym Sobótka”⁸, doprowadzając ją w br. do r. 1962, nie mówiąc o przedwojennych i powojennych historycznych bibliografiach niemieckich czy przeglądach literatury⁹.

Tak więc już są obecnie podstawy do rozpoczęcia systematycznych prac nad ogólną bibliografią Śląska. Zadaniem tym podzieliły się dwa ośrodki: biblioteczne, specjalizujące się w tej dziedzinie: Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu i Śląska Biblioteka w Katowicach. Ta ostatnia miała się ograniczyć do bibliografii wieków XIX i XX, gdy Wrocławowi powierzony został cały wcześniejszy okres. Wynikiem kilkuletnich prac przygotowawczych było zebranie materiału w ilości około 2000 fiszek i opisów bibliograficznych, sporządzonych na podstawie zasobów Śląskiej Biblioteki, a ogłoszonych obecnie jako 1 część bibliografii bieżącej Śląska za r. 1960¹⁰. W wykazie przeglądniętych czasopism razi jednak zupełny brak czasopiśmiennictwa czeskiego (choćby tylko „Slezský Sborník”), a z 4 zachodniemieckich choćby takiego „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”. Choć sięgnięto w kwerendzie aż do tygodników, i to nieraz bardzo specjalnych (np. „Służba Zdrowia” czy „Medycyna Pracy”), jednak opuszczono tak ważne i zawierające niekiedy bardzo ciekawe silesiaka, jak np. „Nowa Kultura” czy cały szereg odwetowych i rewizjonistycznych czasopism. czy efemeryd zachodniemieckich, zestawianych przecież pedantycznie przez bibliografię Ristera. Opuszczono też zupełnie prasę codzienną, zarówno miejscową (np. „Gazeta Robotnicza”, „Trybuna Robotnicza” itp.), jak stołeczną („Trybuna Ludu”). Zastanawiać też musi fakt, że opuszczono zupełnie dzieła i prace traktujące zagadnienia śląskie tylko ubocznie lub tylko w jednej swej części (np. *Historia Polski*, wyd. IH PAN, Warszawa 1960).

Zebrane 462 pozycje bibliograficzne w *Bibliografii Śląska za r. 1960*, cz. 1, podzielone zostały na następujące działy: „Zagadnienia ogólne”, „Środowisko geograficzne”, „Ludność”, „Historia” (do r. 1945), „Etnografia”, „Zagadnienia społeczno-polityczne” (do r. 1945), „Zagadnienia prawno-administracyjne”, „Służba zdrowia”, „Kultura, nauka, oświata”, „Językoznawstwo”, „Literatura piękna”, „Sztuka”, „Zagadnienia wyznaniowe” oraz „Biblioteki i archiwa”. Jak z przedstawienia wynika, działy te, poza działem II (mapy, geologia, roślinność, zwierzęta, turystyka) i częścią działu „Służba zdrowia” (w sumie około 44 pozycje) pokrywają się w zasadzie z działami spotykanymi w każdej bibliografii historii, obejmującej przecież szeroki wachlarz nauk pomocniczych sensu strictiori i latiori. Porównawszy tedy ilość po-

⁸ Ukazały się następujące pozycje: K. Maleczyński, *Bibliografia historii Śląska za lata 1939—1946*, Wrocław 1954; B. Kocowski, *Bibliografia historii Śląska za r. 1947* (Sobótka, 1950, dodat.); K. Maleczyński, *Bibliografia historii Śląska za lata 1948—1955*, Wrocław 1961; K. Maleczyński, *Bibliogr. hist. Śląska za r. 1956* (Sobótka, 1957); *Bibliogr. hist. Śląska za lata 1957—1958*, w druku; K. Maleczyński, J. Pabisz, *Bibliografia hist. Śląska za r. 1959* (Sobótka, 1960); J. Pabisz, *Bibliografia historii Śląska za r. 1960* (Sobótka, 1961); toż za r. 1961 (tamże, 1962); toż za r. 1962 (tamże, 1963, w druku).

⁹ H. Bellé, Belle-Vogt, *Oberschlesische Bibliographie*, I—II, Leipzig 1938—1939; H. Rister, *Schlesische Bibliographie*, Marburg a.d. Lahn 1954 nn. Por. też sporadyczne zestawienia literatury o Śląsku w „Ztschr. f. Ostforschung”, oraz H. Rister, *Schlesische Bibliographie 1928—1934*, Marburg 1962.

¹⁰ Wstęp i artykuł dra Mayera nie pozwalają rozstrzygnąć budzącej się wątpliwości, czy te 2000 zebranych fiszek odnosi się do całego XX w. (do r. 1960), czy tylko do r. 1960. Materiał według wstępu zbierało 5 osób, przypuszczalnie przez 2—3 lata, czyli jedna osoba sporządzała ich rocznie 200, czyli dwie fiszki na trzy dni. Nie znając kosztów, niepodobna rozstrzygnąć, ile wynosiła w takim razie cena jednej fiszki.

zycji bibliograficznych recenzowanej *Bibliografii Śląska* za r. 1960, cz. 1, z ilością numerów w podobnej *Bibliografii historii Śląska* za r. 1960, ogłoszonej w „Sobótce”, 1961¹¹, która objęła 1161 nrów, widzimy, że recenzowana *Bibliografia* jest przeszło o połowę skromniejsza od ogłoszonej jeszcze w r. 1961. Czy pozostałe i zapowiedziane 1500 pozycji będą uzupełnieniem działów i numerów ogłoszonych obecnie, czy raczej będą dotyczyć zagadnień jeszcze nie poruszanych (mineralogia, botanika, zoologia, klimatologia, astronomia itp.), ani przedmowa do *Bibliografii*, ani artykuł wprowadzający J. Mayera nie dają na to odpowiedzi. W pierwszym wypadku mielibyśmy nieszczęśliwy przykład dublowania (w zasadzie) rzeczy ogłoszonej już 2 lata wcześniej, a drugim jedynie wybór ważniejszych prac i artykułów traktujących o Śląsku, a chyba takie myśli nie przyswiecały inicjatorom i autorom *Bibliografii*.

Nie mamy zamiaru dyskutować na temat takiego czy innego układu *Bibliografii*. Wydaje się wszakże, że sprawa ta winna być ujednostajniona na całym odcinku prac bibliograficznych, a na odcinku historii i nauk pokrewnych wzorem zasadniczym winna być *Bibliografia historii Polski*, wyd. IH PAN (red. J. Baumgart). Uniknie się w taki sposób dezorientacji osób korzystających z takiej bibliografii, które znając stały jej schemat, nie będą traciły czasu na szukanie odpowiedniej pozycji w każdej bibliografii w innym dziale.

Recenzenci nie chcą też wchodzić w analizę poprawnego umieszczania poszczególnych pozycji w odpowiednich działach, ale zdaje się, że figurowanie poz. 339 o Bartłomieju Scultetusie¹² w dziale „Kultura, nauka, oświata” zamiast w dziale „Literatura piękna” jest zwykłym przeoczeniem. Podobnie dziwić musi fakt, że w dziale: „Czasopisma, kalendarze” figuruje jedna tylko pozycja: *Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, a brak takich, jak „Zaranie Śląskie”, „Kwartalnik Opolski” czy „Sobótka”, ale to pewnie przykre nieporozumienia.

Poważniejsze zastrzeżenia budzić natomiast musi wyczerpanie materiału, choć i tu zarzuty mogą się okazać, po wydaniu części 2, niesłużne. Ale zastanawia fakt, że przy rejestrowaniu zawartości czasopisma „Sobótka” za r. 1960 uwzględniono z niej tylko 14 artykułów i miscellaneów źródłowych oraz 4 recenzje i sprawozdania; opuszczono natomiast 7 artykułów¹³ i 12 recenzji dotyczących zagadnień śląskich. Czy przewidziane jest ich umieszczenie w 2 części *Bibliografii*, nie wiadomo; recenzenci pragnęliby, aby to miało miejsce. Recenzenci nie byli w stanie przeprowadzić podobnych sprawdzeń w odniesieniu do innych czasopism. Nie byli też w stanie skontrolować poprawności zdjęć bibliograficznych, wśród których tu i ówdzie stwierdzić się dadzą nieścisłości¹⁴.

Sumując swą ocenę, recenzenci dochodzą do wniosku, że dokonanie dziś tak gigantycznego zamierzenia, jak wydanie ogólnej *Bibliografii Śląska*, jest rzeczą bardzo żmudną, ale i wymagającą pracy obok zawodowego bibliotekarza także specjalistów z każdej dziedziny życia ludzkiego na Śląsku. W stanie obecnym wydany zeszyt należałoby raczej określić jako *Materiały do bibliografii Śląska za r. 1960*, ze zbiorów *Biblioteki w Katowicach*. Czyż nie byłoby bardziej owocne opracowanie podobnej bibliografii, ale już kompletnej, przez wszystkie zainteresowane nią ośrodki i czynniki. Wynikiem takiego wspólnego wysiłku byłoby chyba oddanie

¹¹ Por. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1961, s. 425—472.

¹² E. Wörbs, *Bartholomaeus Scultetus. Das Portrait eines Schlesiens aus dem Frühbarock* (Schlesien, V, 1960, z. 3, s. 164—169).

¹³ J. Domańskiego, J. Leszczyńskiego, J. Michalskiej, J. Pabisza, M. Smerdy, T. Gospodarka i W. Malewiczowej — wszystkie ewidentne silesiaki.

¹⁴ Tak np. w poz. 85 obok autorów *Historii Śląska* (W. Hołubowicz i K. Maleczyński) dodano: i in., kiedy słów tych brak na karcie tytułowej, a i autorów tej części *Historii Śląska* poza tymi dwoma nie było więcej.

publiczności rzeczy naprawdę pełnej, a i oszczędność kosztów i papieru byłaby znaczna. Rzecz wymaga chyba zastanowienia.

Karol Maleczyński, Jerzy Pabisz

SZKICE LEGNICKIE, t. I, pod red. R. Hecka, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy, Wrocław—Kraków, 1962, s. 223.

Ruchliwe i pełne inicjatywy Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy rozpoczęło wydawnictwo, które nie będąc czasopismem ma jednak dane do ukazywania się jako kolejne tomy — co roku. Jest to drugie, po mającym już swą tradycję, choć nieregularnie ukazującym się, wydawanym dotąd przy dużej naukowej pomocy Instytutu Śląskiego w Opolu — „Roczniku Kłodzkim”. Inicjatywa ze wszech miar potrzebna i oby znalazła rychło naśladowców w innych środowiskach Śląska.

Zbiór ma charakter popularnonaukowy, ściśle dostosowany do potrzeb i możliwości lokalnego odbiorcy. Pierwsze sześć artykułów (J. Kazimierczyk i Z. Trudzik, *Z pradziejów ziemi legnickiej*; J. Domański, *Polskie nazwy osad w powiecie legnickim*; K. Bartoszycki, *Bitwa pod Legnicą w literaturze pięknej*; W. Turoń, *Sylwetki Piastów legnickich*, L. Lepiarczyk, *Legnickie monumentum Piastów*; J. Minkiewicz, *Żołnierz polski w epoce napoleońskiej na ziemi legnickiej*) nawiązuje do polskich tradycji Legnicy i powiatu. Dalszych pięć porusza wybrane tematy okresu Polski Ludowej (I. Pressler, *Samorząd Legnicy w l. 1945—1950*; H. Dąbrowska, *15 lat Liceum Pedagogicznego w Legnicy*; Z. Błaszak, *Stosunki demograficzne Legnicy w l. 1945—1959*; E. Kobzdej, *Archiwum Państwowe w Legnicy*; T. Gumiński, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy*).

Selekcję i proporcję czasów dawnych i nowszych należy uznać za słuszną. Artykuły pisane przystępnie, nie obciążone materiałem przypiskowym, a jedynie zaopatrzone w bibliografię, budzą na pewno trwale zainteresowanie miejscowego czytelnika, stanowiąc dla działaczy przypomnienie miejscowej sesji popularnonaukowej, na której zostały wygłoszone. Niezależnie od popularnego charakteru artykuły dotyczące czasów najnowszych zachowują, przy wielkim ubóstwie udostępnionych źródeł tego okresu, wartość materiału źródłowego, jako że pochodzą bądź co bądź z pierwszej ręki. Bardzo szczęśliwe jest też połączenie w omawianym wydawnictwie piór miejscowych i wrocławskich pracowników naukowych. Redakcja naukowa staranna. Można mieć tylko pewne zastrzeżenia do strony ilustracyjnej. Choć ilustracje dano na wklejkach, co świadczy o pewnej staranności, jednak niektóre ilustracje wypadły w druku niewyraźnie i słabo pod względem graficznym; ryc. 11 odwrócona.

W sumie jednak należy życzyć Towarzystwu powodzenia w publikacji następujących tomów, które, c ile piszącej wiadomo, są już w przygotowaniu.

Ewa Maleczyńska

REGESTEN DER URKUNDEN DES SÄCHSISCHEN LANDESHAUPTARCHIVS
DRESDEN, Bd. 1, 948—1300, bearbeitet von H. Schieckel, Berlin 1960, s. 580.

Główne Archiwum Ziemskie w Dreźnie otrzymało nową, piękną publikację. Po dawnych opracowaniach ogólnych jego dziejów i zawartości W. Lipperta¹ i po wy-

¹ W. Lippert, *Das älteste wettinische Archiv im 14. und 15. Jhd.* (Neues

daniu w *Kodeksie dyplomatycznym Saksonii* drobnej części jego dokumentów pergaminowych (nie licząc drobniejszych wydawnictw), ukazał się obecnie pokaźny tom, zawierający spis dokumentów pergaminowych tegoż archiwum. Nie jest to, jak wydawca sam we wstępie zaznaczył, ani katalog, jako że spis nie zawiera dokładnego opisu poszczególnych dokumentów, ani nawet repertorium czy inwentarz, jako że poszczególne pozycje są ułożone w porządku ściśle chronologicznym, a jedynie rejestrami dokumentów przechowywanych w poszczególnych fondach archiwum. Tom I wydawnictwa obejmuje lata 948—1300 i liczy 2030 pozycji², czego około 300 nrów nie drukowanych (w tym 3 dokumenty sprzed r. 1200). Regesty aktów znanych z druków są tedy rejestrowane bardzo lakonicznie, może nawet niekiedy zbyt lakonicznie³, a jedynie dokumenty nie publikowane lub publikowane błędnie ogłoszone zostały w obszerniejszym streszczeniu, zawierającym zasadniczo wszystkie występujące w źródle nazwy osób i miejscowości (w nawiasach podano często oryginalne ich brzmienie łacińskie). Każda pozycja opatrzona jest nrem bieżącym, datą i miejscem wystawienia aktu. Dokumenty bez daty uszeregowane zostały według najwcześniejszego przypuszczalnego roku wystawienia⁴. Po regeście następuje jego proveniencja (fond), sygnatura archiwalna, wreszcie druki i regesty dotychczasowe aktu. Cytowane są z zasady tylko ostatnie wydania bez dążenia do ich wyzerpania⁵.

Nie trzeba podnosić ważności tego rodzaju wydawnictwa dla badania dziejów nie tylko b. królestwa Saksonii i prowincji pruskiej Saksonia, ale i dla sporej części sąsiedniej Turynгии i całych prawie Łużyc (choć w odniesieniu do tych ostatnich materiał jest raczej skąpy). Wobec tego, że nieprędko można się spodziewać kontynuowania wydawnictwa pt. *Kodeks dyplomatyczny Saksonii*, rozpoczętego jeszcze w r. 1864, to obecny tom regestów będzie długo jeszcze jedynym przewodnikiem po źródłach dokumentowych dla dziejów naszego terytorium.

Poloników i silesiaków jest w *Regestach* stosunkowo mało. Z aktów wystawionych przez polskich wystawców lub dla polskich odbiorców da się ich naliczyć zaledwie 11 (z lat 1210—1300), i to wszystkie bez wyjątku już albo drukowane, albo znane z *Regestów śląskich* lub podobnych niemieckich⁶. Nawet mało znany akt Jana, biskupa litewskiego, z r. 1276 znany jest ze streszczenia w *Regestach* Dobeneckera⁷.

Archiv f. sächsische Gesch., XLIV); K. Weber v., *Das Haupt-Staatsarchiv zu Dresden* (Archiv f. sächsische Gesch., II); W. Lippert, *Das sächs. Hauptstaatsarchiv, sein Wesen u. Werden*, Dresden 1922.

² *Codex diplomaticus Saxoniae regiae*, I. Hauptteil, Bd. 1—3; II. Hauptteil Bd. 1, 4—6, 8—10, 12, 13, 15, Leipzig 1864—1898.

³ Np. nr 964, 1346.

⁴ Ale w takim razie należałoby w konsekwencji dokumenty opatrzone tylko datą roczną, a bez dziennej, kłaść na początek każdego roku; por. np. nr 321 nn.

⁵ Ale w takim razie przy listach Honoriusza III należałoby raczej cytować regesty Presuttiego, a nie Potthasta. Podobnie, podając druk dokumentu Ottona I dla arcyb. magdeburgskiego z r. 948, wypadałoby raczej cytować ostatni przedruk u Israela.

⁶ Są to: nr 192, r. 1210 Odonicz — kl. Pforta; nr 293, r. 1222—29, bisk. wrocławski Wawrzyniec — w sprawie sporu z biskupem ołomunieckim; nr 294, r. 1222—1229, scholastyk Ulryk — kustosz Lambert; nr 579, r. 1249, Henryk III wrocławski — mrgb. Henryk; nr 646, r. 1253, ks. Bolesław Rogatka — kl. Altzella; nr 647, r. 1253, opat kl. w Lubiążu — kl. Altzella; nr 765, r. 1262, wójt wrocławski — kl. Altzella; nr 1005, r. 1273, rada miejska w Kolobrzegu — niejąka Gertruda; nr 1990, r. 1307, Konrad, ks. śląski — kl. Zagań; nr 1992, r. 1300, Waclaw, kr. czeski — komtur krzyżacki w Chelmnie.

⁷ Por. nr 1106.

Kilka wreszcie uwag na temat zagadnienia szeroko przez wydawcę omówionego we wstępie i osobnym zestawieniu (s. 10, 17—32), tj. zagadnienia fondów-repozytoriów archiwalnych. Sam wydawca zaznacza, że jest to sprawa bardzo trudna, jako że zbyt często nieznana jest droga dostania się danych archiwaliów do miejsca ich obecnego przechowania, tak że nie zawsze da się ustalić z archiwaliami, jakiego urzędu czy instytucji odpowiednie dokumenty dotarły do Archiwum. Sprawę utrudnia wreszcie sposób inwentaryzowania pergaminów, rozpoczęty w Archiwum jeszcze w XVIII w., a kontynuowany przez cały w. XIX, kiedy o zasadach proveniencji archiwalnej i poszanowaniu fondów (respect de fonds) nie było jeszcze mowy. W przeważającej tedy liczbie wypadków proveniencja aktu pokrywa się z osobą odbiorcy (i wówczas nie zaznaczano jej osobno w regeście), a tylko w stosunkowo mniejszej liczbie wypadków, na skutek zmiany właściciela przedmiotu darowizny, odpowiedni tytuł prawny, czyli dokument, trafił do archiwum od innego odbiorcy.

Zasób pergaminów Archiwum Ziemskiego Saskiego podzielony tedy został na 82 fondy, w tym 6 świeckich, 69 duchownych (biskupstwa, zakony, klasztory), 2 nie oznaczone, 4 depozyty i 1 zbiór prywatny. Nie znając dziejów poszczególnych instytucji ani sposobu przejścia ich archiwaliów do Archiwum, trudno cokolwiek wyrokować o słuszności zaszeregowania danego dokumentu do takiego właśnie repozytorium (fondu). Ale kilka wątpliwości nasuwa się automatycznie. Tak np. fondy takie, jak arcybiskupstwo Magdeburg, biskupstwo Merseburg, Quedlinburg (klasztor kanoniczek regularnych), posiadają wszystkie po jednym tylko pergaminie. Chyba nie ulega wątpliwości, że reszta odpowiednich fondów znajduje się w archiwach w Merseburgu czy Magdeburgu. Podobnie ma się sprawa z dokumentem ks. Konrada śląskiego dla klasztoru w Żaganiu; całość aktów tego klasztoru mieściła się zawsze w Staatsarchiv we Wrocławiu. Nie jestem w stanie rozstrzygnąć, w jaki sposób archiwalia te dostały się do archiwum drezdeńskiego; najprawdopodobniej drogą przypadku. Zdaje się tedy, że najwłaściwiej byłoby zaszeregować je do fondów nieznanych.

Te drobne uwagi treści raczej teoretycznej w niczym nie umniejszają wartości tego tak potrzebnego i starannie wykonanego wydawnictwa. Każdy też, kto będzie się zajmował dziejami średniowiecznej Saksonii i okolicznych terytoriów, będzie jeszcze długo korzystał z zawartości obecnie wydanych *Regestów*. Oby tylko drugi ich tom ukazał się jak najrychlej.

Karol Maleczyński

H. Mueller, KATHOLISCHE KIRCHE UND NATIONALSOZIALISMUS. DOCUMENTE 1930—1933. MIT EINER EINLEITUNG VON KURT SONTHEIMER, Nymphenburger Verlagshandlung, Monachium 1963, s. 433, XXVI.

W publikacjach znacznej większości historyków zachodnioniemieckich na temat wzajemnych stosunków między narodowym socjalizmem a politycznym katolicyzmem w latach obejmujących koniec republiki weimarskiej i okres III Rzeszy obowiązywał do niedawna schemat narzucony ex officio przez biskupa Neuhäuslera z Monachium. Wydana przez niego w 1946 r. dokumentacja¹ przedstawiła problem w sposób wykluczający we wnioskach wszelką myśl, jakoby istniała jakakolwiek współpraca między episkopatem niemieckim i różnymi świeckimi przedstawicielami ideologii katolickiej a reżimem hitlerowskim. Dostojnik kościoła katolickiego

¹ Neuhäusler, *Kreuz und Hakenkreuz*, Monachium 1946.

ukazał poprzez odpowiedni wybór fragmentów dokumentów „permanentną, nigdy nie ustającą walkę kościoła z narodowym socjalizmem i III Rzeszą”², wyklął niemal ludzi mających odmienne w tej sprawie zdanie i przykazał wszystkim wiernym, by za prawdę uznawali tylko i wyłącznie tezy zawarte w jego wynurzeniach. Tak się też stało.

Przyznać trzeba, iż w pierwszych latach powojennych „zalecenia” biskupa Neuhauslera trafiły na bardzo sprzyjający klimat. Wszak poza nielicznymi wyjątkami³ historycy niemieccy, którzy znaleźli się na zachodnim brzegu Łaby, za najważniejszy swój obowiązek uważali przeprowadzenie dowodu prawdy dla tezy, iż „od początku” większość narodu niemieckiego była przeciwna reżimowi totalitar-nemu, jego ideologii i celom. Stąd owe bogactwo literatury na temat „niemieckiej opozycji”⁴. Dla dziejopisów niemieckiego oporu twierdzenie biskupa Neuhauslera miało między innymi i ten walor, że 13 mln. dorosłych katolików, to jest 1/3 narodu, uchodziło oficjalnie za ludzi związanych z kościołem katolickim, a więc za przeciwników hitleryzmu.

Poglądy biskupa Neuhauslera z 1946 r. ostawały się przez wiele lat. Nie wcho-dząc teraz bliżej w przyczyny takiego konformizmu badaczy historycznych w NRF, odnotujmy fakt, że dopiero w 1958 r. ukazała się na łamach wydawanych przez młodych katolickich działaczy robotniczych i intelektualistów „Werkhefte” ostra krytyka neuhauslerowskiej doktryny. Koła kościelne i czynniki dzisiejszego poli-tycznego katolicyzmu z chadecji zastosowały wobec tego wystąpienia taktykę milczenia (Totschweigen).

W lutym 1961 r. znane i uznane od wielu dziesięcioleci łamy katolickiego pisma kulturalnego „Hochland” przyniosły esej pióra Ernsta Wolfganga Boeckenfoerdego o roli politycznego katolicyzmu w torowaniu Hitlerowi drogi do władzy i następnie przy jej umacnianiu⁵. Tego wystąpienia nie można było już zignorować. Jego tenor brzmiał następująco: „Przywódcy niemieckiego katolicyzmu, opowiadając się za „organiczną”, to znaczy antyliberalną i antydemokratyczną, formą państwa, stali się w ten sposób, nie bardzo zdając sobie w ciasnocie swej ideologii sprawy z tego, tymi, którzy utworowali drogę do faszystowskiego przewrotu”.

Im pieczołowiej pielęgnowano dotąd katolicko-nazistowskie tabu, tym głośnie-j odezwały się teraz echa tych słów. Rozległy się ostre protesty ze strony zaintereso-wanych kół kościelnych i świeckich, czyli całego politycznego katolicyzmu⁶. Notujemy wzmogoną kampanię na łamach czasopism i gazet⁷. Potępiając „subiektywizm” i rzekomą naukową nierzetelność Boeckenfoerdego, kler katolicki odrzucił

² K. Sentheimer, *Einleitung*, s. 8.

³ F. Meinecke, *Die deutsche Katastrophe*, 1946; W. Roepke, *Die deutsche Frage*, 1946; liczne prace Karla Jaspersa.

⁴ H. Bruedigam, *Wahrheit und Falschung. Versuch eines kritischen Ueberblicks*, 1959; U. Hochmut, *Waechst Gras darueber? Eine bibliographische Zusammenstellung*, 1961. Oto dwie obszerne bibliografie obejmujące literaturę polityczno-histeryczną na temat III Rzeszy, w których działy „ruch oporu” są nieproporcjo-nalnie bogate.

⁵ E. W. Boeckenfoerde, *Der deutsche Katolizismus im Jahre 1933* (Hochland, R. 53, 1961 z. II, s. 215—239).

⁶ Przez „polityczny katolicyzm” rozumiemy z jednej strony świecką działalność episkopatu niemieckiego, z drugiej — ściśle z episkopatem powiązaną pracę partii politycznych, organizacji związkowych, kulturalnych, fachowych. Dawniej partią taką była Centrum plus BVP, dziś katolicka część CDU i CSU.

⁷ H. Buchheim, *Der deutsche Katolizismus im Jahre 1933. Eine kritische Auseinandersetzung mit E. W. Boeckenfoerde* (Hochland, R. 53, z. IV); K. Buchheim, *Warum das Zentrum unterging* (Hochland, R. 53, z. X).

jego tezę jako niczym nie uzasadnioną „Hochland-Legende”⁸. Nie ustosunkowując się merytorycznie do postawionych zarzutów, autorzy szeregu apologetycznych artykułów wyszukiwali w jego wywodach pewne luki dokumentacyjne, dyskwalifikując — jak twierdzili — całość jego „dyletanckich” wywodów. Celowo pominęli w swych artykułach powszechnie już wówczas znany fakt, że to właśnie biskup Neuhausler spreparował w tendencyjny sposób dostępne mu dokumenty, opuszczając w nich te fragmenty, które zaprzeczały jego tezie (walka i tylko walka). Jednym z przykładów biskupiej „korekty” było skreślenie odpowiednich fragmentów z memoriału Konferencji Biskupiej w Fuldzie z 28 III 1933 r., bądź też całkowite przemilczenie wiernopoddanych oświadczeń obradujących 25 i 26 kwietnia w Berlinie biskupów. Do porządku dziennego przeszli przeciwnicy Boeckenfoerdego również nad tym, że kierownicy archiwów kościelnych w NRF odmawiali świeckim badaczom dostępu do potrzebnych akt. Ci sami autorzy przemilczali również zalecenie nuncjusza papieskiego w NRF, w myśl którego wszelkie przeznaczone do publikacji dokumenty na temat rokowań w sprawie konkordatu z 1933 r. muszą uprzednio uzyskać „placet” nuncjatury.

Raz rozpetanej dyskusji nie można było już położyć kresu. W międzyczasie szereg badaczy uzyskało dostęp do dokumentów będących dotąd w gestii aliantów⁹, do materiałów przekazanych przez Stany Zjednoczone do archiwum federalnego w Koblencji, do prywatnych zbiorów czy wreszcie do zespołów znajdujących się w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu (Akta kardynała Bertrama). W ślad za tym również niektóre kurie zachodnioniemieckie udostępniły historykom swoje archiwa (Akwizgran, Paderborn, Trewir i Limburg).

W takim oto klimacie powstawała w ciągu kilku lat obszerna dokumentacja, opublikowana w marcu bieżącego roku. Opracował ją dr Hans Mueller, pracownik naukowy uniwersytetu w Monasterze, człowiek emocjonalnie związany z kościołem katolickim.

Jest to publikacja o kapitalnym znaczeniu. Choćby najkrótsze scharakteryzowanie całego zawartego w dokumentacji materiału zdaje się przekraczać ramy tej recenzji. Stwierdźmy więc, że przedstawiając dokumenty z lat 1930—1935, Autor dzieła chciał czytelnikowi dać możliwość prześledzenia ewolucji postawy kościoła nie w sposób izolowany, lecz w dłuższym okresie. Mamy więc dokumenty z czasu, gdy episkopat, zmuszony do tego rozwojem wydarzeń, ustosunkował się negatywnie najpierw do całego ruchu nazistowskiego, a potem jedynie do jego tez ideowych. Następnie dokumenty charakteryzują stadium pośrednie roku 1933 i wreszcie sytuację w następnych latach, gdy na tle interpretacji i realizacji konkordatu, w związku z totalitarnymi zapędami państwa do ogarnięcia również kościoła, doszło do walki między kościołem a państwem i partią.

Na materiał dokumentacji składają się: oświadczenia episkopatu jako całości oraz poszczególnych ksiąząt kościoła, listy wymieniane między nimi, ich korespondencja z politykami — kanclerzem, prezydentem i ministrami — okólniki i listy pasterskie poszczególnych kurii, protokoły z Konferencji Biskupiej w Fuldzie, uwierzytelnione relacje ze spotkań przedstawicieli episkopatu z reprezentantami władzy państwowej, protokoły instancji NSDAP, teksty dwustronnych umów — kościół—państwo — instrukcje dla kleru, artykuły z różnych czasopism. Zbiór nie obejmuje przekazów charakteryzujących stanowisko świeckich działaczy katolickich, działaczy Centrum, Volksverein, Katholische Aktion, chrześcijańskich związków

⁸ J. Paulus, *Eine „Hochland“-Legende* (Rheinischer Merkur, 10 III 1961).

⁹ *Documents on German Foreign Policy, 1918—1945* (Ser. C, t. I, Londyn 1957).

zawodowych i około 400 najróżniejszych organizacji podległych kuriom¹⁰. Tej problematyce poświęcone są inne współczesne opracowania zachodnioniemieckie¹¹.

Dokumentacja zawiera 200 przekazów. W części zostały one już opublikowane w latach trzydziestych. Drukowane jednak w pismach kościelnych lub organach związkowych katolików o bardzo małym nakładzie, poszły w zapomnienie. Zresztą dopiero dokładna kwerenda roczników wielu czasopism pozwoliła uzyskać obraz całości. Najczęściej Autor sięga do następujących czasopism: „Ecclesiastica”, „Trenonia”, „Katholische Korrespondenz”, „Gelbe Hefte”, „Academia”, „Amstblaetter” (różnych kurii), „Schoenere Zukunft”, „Germania”, „Koelnische Volkszeitung”, „Westdeutsche Arbeiterzeitung”, „Rhein-Main-Zeitung” (cztery ostatnie to organa Centrum). Szereg dokumentów przedrukowano z publikowanych swego czasu na prawach rękopisu „Protokołów z Konferencji Biskupiej w Fuldzie”. 58 dokumentów pochodzi z wymienionych uprzednio archiwów kościelnych¹².

Każdy z przedrukowanych lub podanych dokumentów opatrzony jest numerem kolejnym, tytułem i szeregiem not merytorycznych i wydawniczych, typowych dla współczesnych dokumentacji naukowych.

Cała książka, poprzedzona wstępem Kurta Sontheimera, podzielona jest na cztery działy według porządku chronologicznego. Dział pierwszy obejmuje lata 1930 — luty 1933 (dokumenty 1—18), drugi dotyczy tylko roku 1933 (dokumenty 19—115), trzeci dział to rok 1934 (116—167), pozostałe, odnoszące się do 1935 r., składają się na część czwartą.

Każdy z działów posiada krótki wstęp pióra Hansa Muellera. Autor wprowadza czytelnika w sytuację danego okresu, wskazuje na ewolucję postaw obu zainteresowanych stron, podkreśla niektóre problemy. Wprowadzenia te uzupełnione są licznymi przypisami o charakterze erudycyjnym, rozszerzającym wiadomości czytelnika. Informując o oprawie edytorskiej, nie sposób pominąć prócz drobiazgowego wykazu dokumentów bardzo cennej bibliografii obejmującej — z odpowiednim rozbięciem na tematykę — 311 pozycji książkowych oraz 49 tytułów czasopism i dzienników, a także indeksu osobowego, i rzeczowego.

Książka, choć nie wydana w ramach większej serii ani nie związana z konkretną placówką naukową, zasługuje na opinię rzetelnej dokumentacji o niewątpliwych walorach poznawczych, a w swych „wprowadzeniach” także wartościujących.

Wynika z niej niezbiecie, że postawa episkopatu niemieckiego i całego politycznego katolicyzmu przyczyniła się w obiektywny sposób do utworzenia drogi narodowemu socjalizmowi jako formy organizacji i ustroju państwa oraz przejawu zawsze przez katolicyzm pożądanego „unifikacji społecznej”, wreszcie jako najpewniejszej tamy przeciw „bolszewizmowi”. Stanowisko zajęte przez niemieckich księży kościoła katolickiego wobec hitleryzmu po 30 stycznia, a zwłaszcza po 23 marca 1933 r., uważać możemy za wyraz zasadniczej afirmacji świeckich celów nowego reżimu. Oto prawdy w świetle dokumentów zebranych przez Muellera w pełni udowodnione.

Nie są to tezy nowe. Sądom opartym dotąd na bezpośrednich obserwacjach współczesnych i na przekazach pośrednich przydano obecnie solidną bazę dokumen-

¹⁰ Pełny wykaz organizacji AAW, I A 25, k. 152.

¹¹ R. M o r s e y, *Das Ende der Zentrumspartei*, Duesseldorf 1960; H. G r e b i n g, *Geschichte der deutschen Parteien*, Steiner, Wiesbaden 1963.

¹² W tym dwa dokumenty z AAW, A I 25. W zespolu tym znajduje się również 20 oryginałów spośród 56 pozostałych dokumentów. Mueller skorzystał w tym wypadku z odpisów przekazywanych przez kardynała Bertrama jako przewodniczącego Konferencji Biskupiej w Fuldzie innym biskupom.

łacyjną. Wartość dokumentacji nie ogranicza się jednak do jej demaskatorskich momentów. Lektura materiału zmusza bowiem z drugiej strony do rewizji i krytycznego ustosunkowania się do niektórych schematów, stosowanych dotąd przy ujmowaniu tego tematu także w Polsce. Uproszczeniem wydaje się sąd, że cała działalność episkopatu niemieckiego była afirmacją całego ruchu hitlerowskiego, wszystkich jego stron i przejawów. Przy traktowaniu o tych problemach nie wolno zapominać, że kościół katolicki działał stale w dwóch — w praktyce ze sobą związanych — płaszczyznach: swego religijnego apostołstwa oraz w ramach swych szerokiej ambicji świeckich.

Kościół katolicki nie rezygnował z walki ze światopoglądem hitlerowskim. Przez cały okres historyczny, w którym obie ideologie — nazistowska i katolicka — stykały się ze sobą na gruncie Niemiec, walka ta trwała. Niemieccy księżęta kościoła, potępiający w maju 1930 r. „herezje” zawarte w hasłach NSDAP (Neuheidentum, rasizm jako zaprzeczenie dogmatu o równości ludzi przed Bogiem, postulat „Los von Rom” itp.), nigdy nie odwołali swych zastrzeżeń. Także w głównym orędziu z 28 III 1933, wydanym przez plenum „Konferencji Biskupów w Fuldzie”¹³, orędziu, które w swej politycznej części było aktem lojalności i pomocy dla Hitlera, nakazywali oni wiernym bezkompromisową walkę z ideologicznymi „błędami” nazizmu¹⁴. Pewnego rodzaju „zawieszenie broni” — przynajmniej ze strony kościoła — trwało jedynie w okresie od kwietnia do sierpnia — września 1933 r., kiedy w Rzymie trwały rozmowy na temat konkordatu oraz kiedy ważyły się losy obustronnej ratyfikacji¹⁵. Jednak już w następnych miesiącach rozgorzała na nowo ostra walka, która do końca III Rzeszy nie ustała. I godzi się podkreślić, że kler katolicki umiał z podziwu godną ofiarnością, zaciętością i konsekwencją trwać przy swoim, iść do więzień i obozów koncentracyjnych. To także jest historyczna prawda¹⁶.

Lecz właśnie na tym tle stanowisko zajęte przez episkopat niemiecki w odniesieniu do świeckich celów polityki nazistowskiej i jej widocznych przecie od samego początku zbrodni¹⁷ budzić musi tym większe wątpliwości, zastrzeżenia i sprzeciwy typu zarówno politycznego, jak i moralnego. W wielu skądinąd bardzo wartościowych publikacjach zachodnioniemieckich¹⁸ czytamy, że katolicyzm niemiecki nie zdał w 1933 r. egzaminu: „hat versagt, die Situation falsch eingeschätzt” itp. Błędna to ocena. Lojalność wobec państwa hitlerowskiego, afirmacja jego wewnętrznych i zagranicznych celów nie wypływały wcale z „fałszywej oceny narodowego socjalizmu”. Niemieccy biskupi jeszcze przed dojściem Hitlera mieli dość dokładne wyobrażenie o tym, czego się mają spodziewać po reżimie NSDAP. A przecież pomogli przy jego powstaniu. Połowicznie wydaje się także tłumaczenie, że legalny

¹³ Instytucja istniejąca od 1867 r. Co roku biskupi niemieccy zjeżdżali na kilka dni do Fuldy, by uzgodnić swe postępowanie w sprawach kościelnych i świeckich. Uchwały konferencji były wiążące dla wszystkich niemieckich katolików.

¹⁴ Orędzie to wyraża równocześnie nadzieję, że wobec rządowych hasel „pozytywnego chrześcijaństwa” walka ta okaże się zbędna.

¹⁵ Owa powściągliwość obowiązywała tylko na zewnątrz, gdy we własnym gronie, a także w korespondencji z władzami wciąż przypomniano o nie wyjaśnionych problemach polityki szkolnej, kulturalnej i wychowawczej.

¹⁶ Piszą o tym m. in. E. Kogon, *Der SS-Staat*, 1957; F. Strobel, *Christliche Bewährung*, 1948; A. Delp, *Im Angesicht des Todes*, 1947; W. Corsten, *Koellner Aktenstücke zur Lage der kath. Kirche in Deutschland 1933-1945*, i wielu innych.

¹⁷ Episkopat wiedział, jakie warunki panują w obozach koncentracyjnych; por. *Protokoll d. Plenar-Konferenz d. Bischöfe in Fulda v. 29. — 31. VIII. 1933*, Punkt XVII, AAW, I A 25-b 166.

¹⁸ E. Eyck, *Geschichte der Weimarer Republik*, t. I i II, 1950; D. K. Bracher, W. Sauer, G. Schluz, *Die nationalsozialistische Machtergreifung*, 1960.

sposób dojścia Hitlera do władzy stworzył sytuację, w której przywódcy politycznego katolicyzmu śmiało mogli powołać się na dogmat katolickiej doktryny społecznej, w myśl której wszelka władza pochodzi od Boga. Rzecz raczej w tym, że po całej serii „społecznych” encyklik papieskich, a zwłaszcza po ogłoszonej w 1931 r. „Quadragesimo anno”, powstała dla katolicyzmu i nazizmu wspólna platforma porozumiewawcza w sprawach przewyższenia coraz ostrzejszych konfliktów klasowych oraz w sprawie organizacji przyszłego „państwa porządku i ładu”. Hasło „ugody klas” było wspólne dla obu stron. Nie negując wcale istnienia mniej lub bardziej subtelnych różnic w sposobie ujmowania tych problemów przez obie strony, można wszak powiedzieć, że zalecały one stosowanie tego samego „panaceum” na wszelkie bolączki społeczne owych czasów w postaci utworzenia systemu korporacji zawodowych zrzeszających ludzi wszelkich „stanów”, biednych i bogatych, robotników i fabrykantów, służbę folwarczną i hrabiów. Nie był to jedyny punkt styku między obu w istocie swej równie totalitarnymi ruchami i światopoglądami¹⁹. Dla jednych i drugich aktualnie najważniejszym problemem było „pokonanie bolszewizmu”. W tej mierze dokumenty są zupełnie jednoznaczne.

Z jednej strony kościół bezkompromisowo walczący o zachowanie swych pozycji światopoglądowych, z drugiej — absolutne uznanie państwa hitlerowskiego i jego politycznych celów. Jedno i drugie było świadome, determinowane zasadniczymi względami, którymi kierował się i kieruje kościół katolicki.

Czyż zatem nie mogą narodzić się wątpliwości? Jakież muszą się wydawać owe szczytne, nienaruszalne wartości etyczne, w których obronie tysiące księży katolickich ginęło w obozach koncentracyjnych, jeśli katolicyzm jako całość godził się ze zbrodniami. To prawda, że episkopat protestował przeciw programowi eutanazji, że podniósł nawet swój głos w sprawie obozów koncentracyjnych, notabene późno, fatalnie późno. Ale prawdą jest także, że kościół milczał, gdy w 1933 r. tysiącami mordowano komunistów, socjalistów, pacyfistów i przekonanych, konsekwentnych demokratów. Kościół milczał, gdy w kwietniu 1933 r. zaczęto zabijać pierwszych Żydów²⁰. Biskupi jedynie protestowali przeciw temu, by rasistowskie praktyki hitlerowców odnosiły się także do konwertytów. W tym czasie obradujący w Fuldzie biskupi niemieccy nawoływali wiernych do posłuszeństwa nowej władzy i chwalili Hitlera za jego deklarację wyrażającą gotowość oparcia się na „pozytywnym chrześcijaństwie”. Te fakty, przypomniane i uściślone przez zbiór Muellera, określają dziś nasz pogląd w sprawie współodpowiedzialności politycznego katolicyzmu za rozwój wydarzeń niemieckich w latach trzydziestych.

Julian Bartosz

M. Brosz at, NATIONALSOZIALISTISCHE POLENPOLITIK (Schriftenreihe der Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte, Stuttgart 1961, z. 2, s. 200).

Praca M. Broszaty jest pierwszą w historiografii zachodnioniemieckiej, a chyba i zachodnioeuropejskiej, próbą syntetycznego przedstawienia hitlerowskiej polityki wobec narodu polskiego. Zresztą i u nas wciąż jeszcze przeważają ujęcia monograficzne, a ujęcia syntetyczne noszą raczej charakter popularnonaukowy. W NRF tematykę hitlerowskiej polityki okupacyjnej na ziemiach polskich podejmował już

¹⁹ Tak arcybiskup Freiburga Groeber w kwietniu 1933.

²⁰ AAW, I A 25, k. 135. Wymiana depezy z 3 i 4 IV 1933. Na prośbę berlińskiej Rady Współpracy Wyznań kardynał Bertram przeprowadził telegraficzny sondaż u 5 pozostałych arcybiskupów w sprawie zachowania kościoła wobec bojkotu Żydów. Wszystkie odpowiedzi brzmiały: nie ingerować!

H. Roos, który dał jednak raczej zestawienie faktograficzno-informacyjne, nie wolne zresztą od tendencyjności¹. O sprawach tych pisał również R. Herzog, jednakże w sposób zbyt pobieżny, często wręcz niecisły².

Już z tych chociażby względów praca M. Broszaty zasługuje na szczególną uwagę. Są jednak i inne jeszcze przyczyny naszego zainteresowania. Książka powstała w ramach badań prowadzonych przez monachijski Institut für Zeitgeschichte, placówki o poważnych zasługach w dokumentacji i naukowym opracowaniu dziejów hitleryzmu. Sam Autor, który od dawna już zajmuje się tematyką hitleryzmu, znany jest ze swej naukowej rzetelności; jak najbardziej daleki od antypolskiego szowinizmu, już w jednej ze swoich wcześniejszych publikacji niewąznicznie oceniał hitlerowską politykę okupacyjną w Polsce³. Co rozumiemy w tym wypadku przez naukową rzetelność? Przede wszystkim wszechstronne wykorzystanie literatury i źródeł, w tym również materiałów i opracowań polskich, co w historiografii zachodnioniemieckiej nie zdarza się często, zwłaszcza przy pracach z historii najnowszej. I choć M. Broszat daleki jest od pełnej znajomości naszych prac o okresie okupacji (o czym niżej), to jednak sam fakt jej równorzędnego traktowania wskazuje na przełamanie pewnych kompleksów czy oporów. Autor nie cofa się również przed wnioskami niewygodnymi, dla tzw. dobrego imienia (oczywiście, swoiście pojmowanego) narodu niemieckiego i racji politycznych obecnych rządów NRF. Wreszcie potrafi na politykę hitlerowską lat 1939—1945 spojrzeć także oczyma Polaków, wytłumaczyć takie czy inne reakcje oraz resentymenty społeczeństwa polskiego.

Mimo to M. Broszat nie zdołał wyłamać się spod wpływu pewnych ujęć czy raczej legend, osłabiających odpowiedzialność i winę takich instytucji, jak Wehrmacht czy administracja cywilna (łączy się to z pewnym przejawieniem jej antagonizmu wobec SS i policji, a także z próbą obrony dobrego imienia starych tradycji niemieckiej biurokracji). Podobne zastrzeżenia nasuwa również ujęcie tzw. krwawej niedzieli bydgoskiej. Autor daje tutaj raczej wiarę relacjom niemieckim (co prawda w ich złagodzonej wersji) aniżeli pełnej dokumentacji, wydanej przez K. M. Pośpieszalskiego w „Documenta Occupationis”, mimo iż przy innych sprawach niejednokrotnie opiera się na tej właśnie serii źródeł⁴.

Mimo to polityczna waga książki, i to właśnie w duchu zrozumienia przez niemiecką opinię publiczną istoty zbrodni hitlerowskich i ich konsekwencji, jest olbrzymia. Autor zresztą zdaje sobie z tego w pełni sprawę: „Rezultat niemieckiej polityki wobec Polaków w drugiej wojnie światowej ... — podkreśla we wstępie — jest przerażający. Chodzi o to, aby przyjąć go do wiadomości bez prób moralnego porównywania z własnym, niemieckim, losem powojennym” (s. 7). Niemniej jednak sam sugeruje w pewnym sensie, jaki byłby wynik tego rodzaju „rozrachunku”: „narodowosocjalistyczna polityka wobec Polaków spowodowała nie tylko swój własny upadek, ale i utratę historycznych podstaw prawnych niemieckich pozycji na Wschodzie” (s. 192).

¹ H. Roos, *Polen in der Besatzungszeit* (Osteuropa Handbuch — Polen, wyd. W. Markert, Köln—Graz 1959, s. 167—193); por. też F. Ryszka, *Najnowsza historia Polski w historiografii zachodnioniemieckiej* (Kwartalnik Historyczny, 67, 1960, zwłaszcza s. 397).

² R. Herzog, *Grundzüge der deutschen Besatzungsverwaltung in den ost- und südost-europäischen Ländern während des zweiten Weltkrieges*. Tübingen 1955.

³ M. Broszat, *Verfolgung polnischer, katholischer Geistlicher 1939—1945* (Gutachten des Instituts für Zeitgeschichte, München 1959, wyd. hektografowane).

⁴ Stanowiska M. Broszaty w tej sprawie nie omawiamy bliżej, ponieważ dyskutował z nim już w recenzji z *Nationalsozialistische Polenpolitik* M. Wojciechowski (Przegląd Zachodni, 17/1961, t. II, s. 158—159).

Oczywiście Autor niemiecki patrzy na hitlerowską politykę wobec Polaków pod innym kątem aniżeli historycy polscy. Nas interesują przede wszystkim konkretne przejawy tej polityki w naszym kraju i bezpośredni oraz pośredni wpływ na losy narodu polskiego. M. Broszat, nie rezygnując z pewnych aspektów takiego właśnie ujęcia, główną uwagę zwraca jednak na inny moment, mianowicie na politykę na tzw. ziemiach wcielonych i w Guberni Generalnej w całości polityki hitlerowskiej, na jej założenia i metody.

Co w tej polityce było ogólnego, typowego dla hitleryzmu w ogóle, a co specyficznego? Czego Niemcy hitlerowskie od tej polityki oczekiwały i co im przyniosła? Rezultaty tego rodzaju — nazwijmy je „ogólnoniemieckiego” — podejścia są dla nas szczególnie odkrywcze i nowe, wskazują bowiem na ważką rolę naszych ziem w wykształcaniu się hitlerowskich ziem rządzenia. Autor sprowadza ją do dwóch przede wszystkim spraw:

1. W GG po raz pierwszy i na skalę przedtem nie spotykaną rozwinęły się rządy (a także prymat) policji i SS (por. zwłaszcza ustęp „Teritorialregime der SS und Polizei”, s. 57 i nn.). W późniejszych latach podobne stosunki zapanują także i w innych krajach okupowanych, ale nigdzie w takim nasileniu, jak w Polsce.

2. Rola NSDAP we wszystkich dziedzinach życia wystąpiła natomiast najsilniej na obszarach wcielonych do Rzeszy (Pomorze, Poznańskie, Górny Śląsk, okręg ciechanowski), o wiele silniej niż w tzw. prowincjach starych (Altreich), silniej niż na obszarach okupowanych, gdzie ze względu na ich przyfrontowy charakter liczył się jednak i Wehrmacht (s. 118). Tak np. w okręgach wcielonych od r. 1939 regułą było personalne łączenie kierowniczych stanowisk w partii, administracji oraz sądownictwie, co w tzw. prowincjach starych nastąpiło dopiero w ostatnich latach wojny, zwłaszcza po zamachu na Hitlera (20 VII 1944 r.).

Autor wielokrotnie podkreśla, że hitlerowska polityka na ziemiach polskich nie była monolitem. Wydaje się jednak, że przejawia tę wielotorowość, a raczej przeczenia jej znaczenie⁵. Jednakże samo spojrzenie na wewnętrzne tarcia wśród władz okupacyjnych jest ciekawe i wymaga nowego podejścia do niektórych aspektów historii GG. M. Broszat widzi dwie niejedności, dwa źródła przeciwieństw i niezgodności hitlerowskiej polityki na ziemiach polskich: a) przeciwstawienie „głupiego” terroru z pobudek ideologiczno-rasowych, realizowanego przez SS i policję, „wrodzonej rzeczowości i sumiennosci niemieckich urzędników i ekspertów gospodarczych” (s. 25); b) kompetencyjne spory między instancjami, które niekiedy łączyły się ze sporami koncepcyjnymi (jak np. we wrześniu i październiku 1939 r. dyskusje nad prawnoustrojowym charakterem GG — „Reststaat” państwa polskiego czy „Nebenland” Rzeszy). Według M. Broszata trzy instancje: Wehrmacht (zwłaszcza w pierwszych latach okupacji), administracja cywilna oraz SS i policja działały na wół niezależnie. Różne były założenia i zakres ich działalności, a tam gdzie zakres ten zaczynał się pokrywać, dochodziło zwykle do zatargów. Różni byli również berlińscy mocodawcy: stacjonujące w GG oddziały Wehrmachtu podlegały Oberkommando der Wehrmacht, administracja cywilna — Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Kancelarii Rzeszy, SS i policja — Reichs Sicherheits Haupt Amt (Himmler), znanemu lepiej pod skrótem RSHA. Ze sporami kompetencyjnymi łączyły się również animozje i ambicje personalne, jak np. głośny antagonizm między Frankiem a komendantem SS i policji w GG, Krügerem.

⁵ Por. w tej sprawie polemiczne uwagi K. M. Pospieszalskiego, *Odpowiedzialność naczelnych zwierzchników administracji terenowej za zbrodnie wojenne w Okupowanej Polsce (1939—1945)* (Przegląd Zachodni, 18/1962, nr 3, zwłaszcza s. 11 i 23).

Przede wszystkim jednak uwypukla M. Broszat spór o cele okupacji ziem polskich: już nie o status prawny, ale samą rację istnienia GG, co łączy się ze sprawami omówionymi w pkt. b. Kierownicy polityki ekonomicznej Rzeszy (w tym również Göring, komisarz gospodarki wojennej) pragnęli politykę okupacyjną podporządkować celom gospodarczo-kolonialnym — maksymalnej eksploatacji surowcowych, przemysłowych i ludzkich zasobów GG. W tym wypadku jednak niepotrzebny był nadmierny terror, terror dla samego terroru, a konieczne byłoby uregulowanie pozycji Polaków i zaprowadzenie określonego ładu prawnego, aby umożliwić niezakłócone funkcjonowanie gospodarki. Z drugiej strony koncepcja narodowosocjalistycznych fanatyków — zwłaszcza Himmlera, do której skłaniał się zresztą Hitler — stawiająca na plan pierwszy cele polityczno-narodowe, a więc wyniszczenie Polaków, podważenie podstaw naszej egzystencji narodowej. Jej zwolennicy przeciwstawiali się wewnętrznej stabilizacji GG, a za przewodnią zasadę polityki w tym rejonie uznawali zasadę: im gorzej (dla Polaków), tym lepiej.

Wydaje się, że trudno pomijać te różnice, zwłaszcza w pierwszych miesiącach okupacji, ale też trudno je przeceniać. Tutaj chyba tkwi błąd rozumowania M. Broszata: nie stawia On wyraźnej granicy, gdzie spory się kończyły, nie wyróżnia spraw (spraw zasadniczych), co do których wszystkie instancje były zgodne. Przekonująco ujął to Cz. Madajczyk, który nie negując pewnych różnic, np. w programach wobec GG Franka i Himmlera, wskazuje na zgodność ich konkretnych poczynań na tym terenie⁶.

Natomiast ocena hitlerowskiego terroru na ziemiach polskich jest u M. Broszata jednoznaczna: nazywa go „dumm und hemmungslös”. Nie widać u Niego tych tendencji, co u niektórych zachodnioniemieckich historyków drugiej wojny światowej, którzy starają się wykazać, że terror był konieczny, był odpowiedzią na ruch oporu, sabotaże itp.⁷ Według M. Broszata przeciwnie; dopiero masowy terror wobec wszystkich i wszędzie stworzył bazę masowego ruchu oporu. Początkowe szanse na lojalność, a nawet przychylność, jeśli nie całego społeczeństwa polskiego, to przynajmniej jego niektórych warstw (zwłaszcza chłopów na ziemiach b. zaboru austriackiego), zostały wkrótce zmarnowane (por. szczególnie s. 179—180).

Do koncepcji naszych historyków, a zwłaszcza prawników, zbliżone jest ujęcie przez M. Broszata zagadnienia odpowiedzialności za terror. W Niemczech zachodnich nie tylko w historiografii, ale również w orzecznictwie sądowym występują dwa poglądy: a) winne są władze zwierzchnie (i to raczej te najwyższego rzędu), które opracowywały nieludzkie programy i wydawały nieludzkie rozkazy; bezpośredni wykonawcy, egzekutorzy, tylko je spełniali, musieli je spełniać, zwykle nie zdając sobie sprawy z pełnego zasięgu i charakteru tych zarządzeń; b) terror, zbrodnie okupacyjne — to tylko wyskoki poszczególnych nadgorliwych dowódców, zwłaszcza policji i SS.

Broszat obciąża odpowiedzialnością i górę, i dół. Wyższe instancje zlecały przeprowadzenie różnych akcji, zwykle zresztą w samym założeniu niezgodnych z prawem międzynarodowym (np. wysiedlenia z Poznańskiego i z Zamojszczyzny, przymusowa wysyłka robotników do Rzeszy), nie instruowały jednak, jak je przeprowadzać, jakie sposoby wolno stosować, zarazem wyznaczały tak krótkie terminy i dostarczały tak ograniczonych środków, że wprost zachęcały do metod najbardziej brutalniejszych. I bez tego zresztą wykonawcy wybierali zwykle drogi najgorsze,

⁶ Cz. Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, Warszawa 1961, s. 60.

⁷ Por. przykłady tego rodzaju poglądów: A. J. Kamiński, *Militaryzm niemiecki. Główne zagadnienia społeczne i polityczne*, Warszawa [1962], s. 225—229.

przy czym motywem wyboru mogły być: szowinizm ideowy, narodowy, „rasowy”, karierowiczostwo, dążenie do własnych korzyści materialnych. Tak np. krótkie, kilkugodzinne, terminy wysiedleń powodowały zgoła przypadkowe dobieranie rzeczy osobistych, uniemożliwiały zabranie większej części ruchomości, z czego korzystał aparat wysiedlający (s. 38—39).

Tytuł pracy, *Polityka narodowosocjalistyczna*, a więc nie Hitlera czy „niemiecka”, nie jest przypadkowy. Autor stara się bowiem przedstawić politykę wobec Polaków przede wszystkim jako przejaw ideologii hitlerowskiej, na plan pierwszy wysuwa aspekty ideologiczno-polityczne, stara się uchwycić „narodowosocjalistyczną treść niemieckiego panowania w Polsce” (s. 6), wobec czego uważa się zwolniony od obowiązku omawiania strategicznych, międzynarodowych i gospodarczo-społecznych aspektów tego panowania. Pomiija również rozwój ruchu oporu, postawę Żydów i sprawę ukraińską. Wszystkie te zagadnienia uwzględniła tylko w tym zakresie, w jakim łączą się bezpośrednio ze sprawami polityki narodowosocjalistycznej, nie uwzględniła ich nawet jako tzw. tła.

Moim zdaniem pominięcie aspektów gospodarczo-społecznych, a raczej przedstawienie ich w zbyt skromnym zakresie, utrudnia niekiedy uchwycenie wszystkich powiązań, motywów i rezultatów narodowosocjalistycznej polityki na ziemiach polskich. Tak np. często mówi się w pracy o gospodarczych celach okupacji, ale Autor nie wyjaśnia właściwie, czego Niemcy oczekiwały w tej dziedzinie od Generalnej Guberni oraz czy osiągnęły to, czego oczekiwały, a jeśli nie osiągnęły, to co czyniły, aby sytuację poprawić. Nawiązuje do tych spraw tylko przy omawianiu poszczególnych konkretnych zagadnień (np. wywóz robotników do Rzeszy). Stąd trudno uzmysłwić sobie, ile „kosztowała” Niemcy rezygnacja z prymatu motywów gospodarczych w polityce okupacyjnej. Powstaje również wątpliwość inna: czy mimo wszystko obydwa motywy w jakiś sposób nie korelowały, czy z dążeniem do wyniszczenia narodu polskiego nie łączył się program szybkiej, rabunkowej, nieodwracalnej eksploatacji gospodarczej tych ziem, która podrywając podstawy rozwojowe przemysłu, zmieniając strukturę GG na zdecydowanie agrarną, stworzyłaby warunki realizacji hitlerowskich planów osadniczych.

Sam Autor przyznaje, że w postępowaniu SS i policji wobec ludności polskiej czy żydowskiej, a więc tego czynnika, który w pierwszym rządzie realizować miał cele „narodowo-polityczne”, na plan pierwszy wysuwały się czasem motywy ekonomiczne (s. 65—67). Mogły one przyspieszać albo opóźniać akcje eksterminacyjne. Tak np. wywożenie do obozów zagłady i gazowanie ludności żydowskiej niekiedy przyspieszono, co łączyło się ze specyficznymi kryteriami selekcji — wybierano ludzi bogatszych, aby zagarnąć ich rzeczy. W innych wypadkach akcje tego rodzaju — czasem wbrew ogólnym dyrektywom i „planom” — zawieszano na czas dłuższy, szczególnie tam, gdzie SS albo prowadziła oparte na robotniku żydowskim (oczywiście bezpłatnym) przedsiębiorstwa własne (DEST, DAW, OSTI), albo sprzedawała jego siłę roboczą niemieckim przedsiębiorcom prywatnym. Zdarzały się również wypadki, kiedy masowe aresztowania i transporty Polaków do obozów koncentracyjnych — tłumaczone względami politycznymi — miały faktycznie na celu zdobycie bezpłatnej siły roboczej. Oslawiony gestapowiec Müller, zarządzając masowe aresztowania w GG w grudniu 1942 r., instruował tamtejszą policję, aby zatrzymywać głównie ludzi młodych, „vor allem nur arbeitsfähige” (s. 184).

Ciekawą ewolucję przechodziła niemiecka polityka przemysłowa w GG. W pierwszych miesiącach okupacji rozpoczęto wywożenie urządzeń fabrycznych, następnie wywożenie to wstrzymano, starając się równocześnie uruchomić wszyst-

kie zakłady użyteczne dla gospodarki wojennej⁸. Cz. Madajczyk wskazuje, że owa zmiana metod łączyła się z decyzją utrzymania GG przy Rzeszy, ostatecznego zerwania z planami traktowania jej wyłącznie jako przedmiotu dyplomatycznych przetargów. Moment wyznaczony przez ten pośredni wskaźnik (innego, bezpośredniego, bezwzględnie wiarogodnego wciąż brak, bowiem archiwa dyplomatyczne kryją jeszcze niejedną tajemnicę) otwiera zarazem okres, kiedy w polityce okupacyjnej zwyciężyło ostatecznie założenie priorytetu motywów polityczno-narodowościowo-rasowych⁹. Oczywiście w dalszej konsekwencji one właśnie prowadziły do poważnego ograniczenia przemysłu w GG, ale już w sposób bardziej długofalowy, dopasowany do ogólnych planów hitlerowskich wobec tego rejonu.

Praca składa się z 6 rozdziałów: I. Koncepcje narodowosocjalistycznej polityki wobec Polski i Polaków; II. Stworzenie faktów dokonanych (tzn. opanowanie ziem polskich, ich podział, zaprowadzenie niemieckich rządów); III. Organizacyjna i personalna struktura niemieckiej administracji; IV. Przesunięcia ludności (Bevölkerungstransfer); V. Nowy porządek (Neuordnung) narodowosocjalistyczny i narodowy na ziemiach polskich; VI. Polityka wobec Polaków w Generalnej Guberni.

Wydaje się, że powyższy układ pracy jest realizacją założenia, aby badać „narodowosocjalistyczną treść niemieckiego panowania w Polsce”. Autor przedstawia najpierw, jak ta treść powstała (rozd. I), jakie były czynniki jej realizacji (rozd. II i III) oraz jak działały te czynniki w praktyce i jakie dały rezultaty (rozd. IV, V i VI). W ujęciu tym brak, jak się wydaje, jednego ogniwa: omawiając realizację polityki hitlerowskiej w Polsce, pisząc o przeszkodach, jakie realizacja ta napotykała, uwzględnia głównie przeszkody powstałe z błędów samej polityki oraz z nieudolności i skłócenia jej realizatorów — aparatu administracyjnego, policyjnego, sądowego etc. Zbyt mało pisze natomiast o przeszkodach spowodowanych postawą narodu polskiego, a więc o przedmiocie tej polityki. Sądzę, że spraw tych nie można oddzielać, że dopiero na tle bardziej pełnego i wszechstronnego obrazu postawy społeczeństwa polskiego w latach okupacji można wyjaśnić trudności, jakie napotykała polityka hitlerowska na „ziemiach wcielonych” czy w GG, a także wyjaśnić przyczyny niektórych sporów kompetencyjnych i zmian metod hitlerowskiej administracji.

Autor oparł się przede wszystkim na źródłach drukowanych, archiwalnych i relacjach bezpośrednich. Literatura posługuje się jedynie w pomocniczym zakresie. Wydaje się, że stanowi to zarówno zaletę, jak i wadę pracy. Zaletę, ponieważ Autor unika sądów jaskrawo szowinistycznych, spotykanych w niektórych szczegółowych pracach historyków NRF, a także sformułowań zbyt pochopnych, częstych w literaturze powstałej w pierwszych latach powojennych, których autorzy nie mieli możliwości dostatecznie szerokiej dokumentacji źródłowej. Wadę, gdyż przy swoim syntetycznym raczej ujęciu Autor nie ma oparcia w badaniach monograficznych, co powoduje, że pewne sprawy zostały całkowicie niemal pominięte (np. szkolna polityka okupanta w GG czy pewna ewolucja stosunku do więźniów Polaków w obozach koncentracyjnych), inne zaś przedstawione jedynie pobieżnie (np. próby wygrywania antagonizmów narodowościowych w GG). Wydaje się zresztą, że mimo podkreślonego wyżej wykorzystania polskich publikacji źródłowych Autor w słabym tylko stopniu wykorzystał polską literaturę, zwłaszcza monograficzną. Uderza to np. w rozdz. IV, pkt b: „Verschickung polnischer Zivilarbeiter ins Altreich”, gdzie należało chyba sięgnąć do gruntownego studium

⁸ W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce, 1939—1944*, Warszawa 1946, s. 127.

⁹ Madajczyk, op. cit., s. 34—36.

W. Rusińskiego¹⁰, czy w rozdz. V, pkt. a: „Das System völkisch-rechtlicher Eindeut-schung und Aussonderung. Deutsche Volksliste und Wiedereindeutschungsverfah-ren”, gdzie Autor nie wykorzystał dość obfitej przecież literatury o liście narodowej na Śląsku¹¹, ograniczając się do prac omawiających stosunki w Poznańskim i na Pomorzu, przez co sprawę tę przedstawia nieco jednostronnie — oczywiście w sen-sie terytorialnym — pomija specyfikę rejonu, gdzie Volkslista przybrała największy zasięg i najbardziej zróżnicowany charakter. Wydaje się, że niedostateczne wyko-rzystanie literatury polskiej, chociażby pamiętnikarskiej, powoduje, że M. Broszat mylnie moim zdaniem interpretuje hierarchię oddziaływań poszczególnych środków terroru na społeczeństwo polskie. Za główne źródło nienawiści uważa wywożenie na roboty do Niemiec, gdy w rzeczywistości największe oburzenie wywoływały chyba egzekucje i obozy koncentracyjne. Autor nie podkreśla grozy obozów kon-centracyjnych i ponurej (niestety prawdziwej) legendy, jaka je otaczała, znanej chyba całemu społeczeństwu¹².

Autor czerpał najwięcej z dokumentów norymberskich, zarówno opublikowa-nych w tzw. niebieskiej serii, jak i nie publikowanych. Na drugim miejscu wymienić należy (co jest godne podkreślenia) dokumenty opublikowane w Polsce: „Biuletyny Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich” oraz „Documenta Occupationis Teutonicae”. Dlaczego w takim razie w tak wąskim zakresie wyko-rzystał naszą literaturę? Może zaważył tu wzgląd, że powoływanie się na opraco-wania polskie nie przekonałoby czytelnika niemieckiego? Charakterystyczne, że cytując jeden z tomów „Documenta Occupationis” podkreśla, iż tekst niemiecki podany tam jest w fotokopiach oryginałów.

Niewątpliwą natomiast zasługą Autora jest sięgnięcie do materiałów źród-łowych historykom polskim nie znanym, a być może i niedostępnym, znajdujących się w Niemieckiej Republice Federalnej, jak: a) Akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Kancelarii Rzeszy, znajdujące się w Centralnym Archiwum Fede-ralnym (Bundes-Zentral-Archiv) w Koblencji; b) Akta sekretarzy stanu mini-sterstw odpowiedzialnych za poszczególne organa hitlerowskiej administracji (Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości itd.), przechowywane w Haupt-Archiv Berlin—Dahlem; c) Akta udostępniane historykom polskim, ale dla okresu okupacji jeszcze nie wykorzystane, jak archiwum hitlerowskiego Ministerstwa Spraw Zagra-nicznych (przekazane przed paru laty przez USA), znajdujące się obecnie w Bonn, oraz akta Reichsführera SS (mikrofilm, przekazany z USA dla Institut für Zeitgeschichte w Monachium).

Wreszcie już specjalnie dla omawianej książki Autor przeprowadził dwa wy-wiady: z gen. Gienanthem, w latach 1940—1941 głównodowodzącym oddziałami Wehrmachtu w GG, oraz z kpt. Englem (Wehrmachtsadjutant Hitlera). Ten ostatni podał m. in., że propagandowe „pomnożenie” ofiar „krwawej niedzieli” w Byd-goszczy do 58 000 nastąpiło na bezpośredni, osobisty rozkaz Hitlera (s. 48).

¹⁰ W. Rusiński, *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939—1945 na terenie Rzeszy i „obszarów ucielonych”*, t. I, Poznań 1950; t. II, Poznań 1955.

¹¹ Por. zwłaszcza Z. Izdebski, *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice—Wrocław 1946; W. Oszełda, „Volkslista” na Śląsku (Przegląd Zachodni, 4/1948, nr 5, s. 502—508).

¹² Napływ wiadomości o stosunkach w obozie oświęcimskim i narastanie po-nurej sławy tej miejscowości można bardzo dobrze prześledzić na przykładzie zapisków L. Landaua, *Kronika lat wojny i okupacji*, t. I, Warszawa 1962, s. 719, 747, 796; t. II, Warszawa 1962, s. 346 i 423. Już we wrześniu 1940 r. opinia publiczna Warszawy zaczęła się orientować w warunkach panujących w obozie. W latach 1942—1943 pojawiają się w *Kronice* wzmianki: „ciężej obwinionych wywozi się do Oświęcimia, skąd szansa wyjścia prawie żadna...”

Wprawdzie M. Broszat nie zajmuje się osobno polityką hitlerowską wobec ludności polskiej na Śląsku, co zresztą miałyby się z ogólną koncepcją Jego pracy, niemniej wnosi On szereg nowych ustaleń i szczegółów, które wzbogacają naszą wiedzę o okresie okupacji na tym terenie, zwłaszcza w byłym woj. katowickim, włączonym do Rzeszy po kampanii wrześniowej. Pierwsze zagadnienie to różnice stanowisk wobec Volklisty i kryteriów zaliczania do narodu niemieckiego ludności tzw. obszarów wcielonych. Spory w tej sprawie Autor rozpatruje na trzech płaszczyznach: różnice między poszczególnymi terytoriami (Pomorze, Wielkopolska, Górny Śląsk), wynikające zarówno z historycznej specyfiki, jak i odmiennej w wielu szczegółach polityki ich gauleiterów; różnice i antagonizmy między poszczególnymi grupami b. mniejszości niemieckiej na ziemiach polskich, zwłaszcza między zdeklarowanymi i aktywnymi (już przed r. 1939) hitlerowcami a tymi Niemcami, którzy nie akceptowali całkowicie programu i hegemonii NSDAP; wreszcie zasadnicze różnice programowe na płaszczyźnie instancji najwyższych, berlińskich.

Dwie pierwsze płaszczyzny sporów były już rozpatrywane także i przez naszą historiografię, natomiast różnice stanowisk instancji centralnych przedstawia M. Broszat w sposób nowy, przede wszystkim dzięki wykorzystaniu materiałów podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Pfundtnera. Tak np. w memoriale z 23 VIII 1940 r. krytykowało Ministerstwo dotychczasowe metody zaliczania do narodowości niemieckiej, wypowiadając się zarówno przeciwko kryterium postawy politycznej, a nawet narodowej („gar ein schlechte Deutscher bleibt Deutscher”), jak i przeciwko kryterium pochodzenia. Na uwagę zasługuje zwłaszcza argumentacja w tym ostatnim wypadku. Pfundter przyznaje, że gdyby pochodzenie decydować miało o przynależności do narodu niemieckiego, trudno byłoby uznać za Niemców znaczną część ludności Szlezwiugu-Holsztynu, Prus Wschodnich i Śląska. W interesie Niemiec leży wykazanie jak największej liczby „Volksgenossen” na „obszarach wcielonych”, w przeciwnym razie pozabawiono by podstaw całą propagandę o sile żywiołu niemieckiego na tych terenach (s. 123—124). Co do stanu faktycznego Ministerstwo nie żywiło natomiast żadnych złudzeń. W poufnym zestawieniu statystycznym z listopada 1939 r. obliczono ilość Niemców w „Reichsgau Wartheland” (rejencja poznańska według granic z r. 1914 oraz około 150-kilometry pas dawnej Kongresówki) na 327 000, ledwie 7% ogółu ludności (s. 35).

M. Broszat wyjaśnia również genezę osławionego curiosum administracyjnej sytuacji Górnego Śląska po r. 1939, mianowicie potrójnej granicy na tym terenie: celnej — oddzielającej utworzoną w r. 1941 rejencję katowicką od Generalnej Guberni, policyjnej (różne przepisy) — odpowiadającej granicy Rzeszy sprzed 1 IX 1939 (do rejencji katowickiej przyłączono przemysłowe okręgi rejencji opolskiej: Bytom, Gliwice, Zabrze), paszportowej — odpowiadającej granicy Rzeszy sprzed r. 1914 (do rejencji katowickiej włączono również Zagłębie Dąbrowskie i powiaty Biała, Chrzanów, Wadowice, Żywiec oraz oczywiście Śląsk Cieszyński łącznie z tzw. Zaolziem). Autor cytuje memoriał gauleitera śląskiego Josefa Wagnera z 2 II 1940, który wskazywał, że tego rodzaju rozdzienie rejencji utrudni asymilację „warstwy pośredniej”, za jaką w oczach hitlerowców uchodzili Górnoślązacy, umożliwi im kontynuowanie kontaktów z „polskimi” powiatami Zagłębia Dąbrowskiego i Małopolski. Wagner domagał się cofnięcia granicy rejencji do stanu z r. 1914, na co jednak Hitler nie chciał się zgodzić; jak przypuszcza M. Broszat — głównie ze względów prestiżowych¹³. Wyściem pośrednim było właśnie utrzymanie — aż do

¹³ Zapewne nie mniejszą rolę odgrywały względy gospodarcze: dążenia kapitalistów górnośląskich do podporządkowania sobie obydwóch części zagłębia węglowego czy wreszcie postulaty sfer kierowniczych niemieckiej gospodarki zbrojenio-

końca wojny — wspomnianej wyżej granicy paszportowej, która uniemożliwiać miała swobodny ruch ludności, zwłaszcza między obydwooma zagłębiami (s. 36—37).

Wiele nowych ustaleń faktycznych, nie dotyczących już jednak bezpośrednio Śląska, wnosi książka dla takich spraw, jak postawa mniejszości niemieckiej i jej stosunek do ludności polskiej w pierwszych miesiącach okupacji, odruchy oporu przeciwko metodom polityki okupacyjnej ze strony tzw. dobrych Niemców spośród hitlerowskiej administracji, zwłaszcza w GG (Autor wykazuje, że albo zmuszeni byli zaprzestać wszelkich prób krytyki, albo też byli usuwani ze swych stanowisk; nie neguje zresztą sporadyczności tego rodzaju postawy; por. zwłaszcza s. 42—44), moralne i zawodowe kwalifikacje okupacyjnych urzędników (Autor wskazuje na coraz niższą przydatność kierowanych do GG ludzi oraz charakter ich rządów, które bynajmniej nie były synonimem tak wychwalanego przez Franka „niemieckiego porządku”, s. 72—74). Podobne przykłady można by zresztą mnożyć.

Wydaje się zresztą, że nie tylko one decydują o wartości książki M. Broszata. Czytelnik polski znajdzie w niej nie tylko wiele nowych, mniej lub bardziej szczegółowych wiadomości, ale również interesujące ujęcie. Wprawdzie z niektórymi poglądami M. Broszata można i trzeba dyskutować, zarazem jednak trudno odmówić im naukowej rzetelności. W sumie świadczą one, że Autor potrafił zerwać z szowinistycznymi tradycjami niemieckiej historiografii stosunków polsko-niemieckich. A to już wiele!

Wacław Długoborski

STIMME DES MENSCHEN. BRIEFE UND AUFZEICHNUNGEN AUS DER GANZEN WELT 1939—1945. Gesammelt und herausgegeben von Hans Walter Bähr, Piper Verlag München 1961, s. 601.

Jedną z najciekawszych książek lat ostatnich jest niewątpliwie zbiór listów i notatek ludzi, którzy zginęli w drugiej wojnie światowej, pt. *Stimme des Menschen*. Niemiecki filozof protestancki Hans Walter Bähr, wydawca międzynarodowego czasopisma naukowego „Universitas”, zgromadził w potężnym tomie kilkaset dokumentów ofiar ostatniej zawieruchy wojennej. Obok Anglików, Francuzów, Niemców, Polaków, ludzi radzieckich i innych Europejczyków reprezentowani są w nim Chińczycy, Hindusi, Japończycy, Nowozelandczycy i Amerykanie. Większość autorów tych listów to ludzie o nazwiskach nie znanych szerszemu ogółowi. Nie brak jednak i ludzi wybitnych. Należałoby tutaj wspomnieć chociażby polskiego pedagoga Janusza Korczaka, japońskiego lekarza Nagai, włoskiego dyplomatę Pintora, amerykańskiego generała Pattona czy głośnych pisarzy Antoine'a de Sant Exupery, Brunona Szulca, Wirginię Woolf i Stefana Zweiga.

Listy, uporządkowane chronologicznie, tworzą niezwykłą, oryginalną kronikę lat 1939—1945. Ich autorzy reprezentują różnorakie światopoglądy, należą do różnych klas i warstw społecznych, są przedstawicielami różnych zawodów. Mimo to mistycyzujące rozważania mnicha buddyjskiego i płomienne, świadczące o bezprzykładnym patriotyzmie listy żołnierzy radzieckich czy źródła polskie, świadectwa martyrologii naszego narodu, tworzą jednolity obraz wydarzeń czasu wojny. Składają się nań zarówno listy skazańców, czekających w kaźniach faszystowskich na

wej, dla której kierowania korzystna była jak najdalej idąca centralizacja także na szczeblu poszczególnych rejonów.

wykonanie wyroku, jak i ostatnie zapiski zrozpaczonych żołnierzy niemieckich z frontu wschodniego, spod Moskwy i Stalingradu, czy listy Japończyków idących na pewną śmierć.

Ta głęboko tragiczna, wstrząsająca mozaika ludzkich wyznań mówi o nadludzkich cierpieniach, zwierzęcym strachu, ale i o niezwyklej odwadze i bohaterstwie prostych ludzi, ukazuje z całym okrucieństwem i bezwzględnością oblicze „krwawego molocha”, jakim jest wojna. Równocześnie świadczy ona o tęsknocie ludzi doświadczonych przez życie za pokojem, dokumentuje ich wiarę w odnowienie świata w imię najszczytniejszych idei humanistycznych.

Materiał zebrany w tomie Bähra stanowi również przyczynek do historii omawianego czasokresu. Ukazuje wszystkie ważniejsze wydarzenia drugiej wojny światowej od strony jak najbardziej osobistej, widziane oczami żołnierzy i ludności cywilnej, ofiar wojny. Znajduje w nich oddźwięk — kampania wrześniowa, podbój Francji, bitwa o Anglię, walki w Stalingradzie, wydarzenia na froncie afrykańskim, włoskim, na Dalekim Wschodzie. Również okupacja, powstanie warszawskie i wreszcie ostateczna klęska agresorów należą do tematyki tych listów.

Na końcu książki podaje wydawca źródła, z których przedrukował listy, oraz zestawienie tłumaczy. *Stimme des Menschen* przełożono na kilka obcych języków. Bähr otrzymał za nią nagrodę „Die Welt” za rok 1962 wspólnie ze sławnym pisarzem szwajcarskim Maxem Frischem. Nagrodę tę przekazał w całości na pomoc ofiarom faszyzmu.

Marian Szyrocki

BIBLIOGRAFIA HISTORII ŚLĄSKA ZA ROK 1962

zestawii Jerzy Pabisz

A. OGÓLNE

1. Bibliografie, Skorowidze, Kalendarze, Czasopisma

1. Baumgart J., Głuszec S., Bibliografia historii polskiej za l. 1944—1947, Wrocław 1962, s. XXI, 399.

2. Baumgart J., Malcówna A., Bibliografia historii polskiej za r. 1960, Wrocław 1962, s. X, 274.

3. Antoniewski S., Zarys bibliografii polskiej czasopiśmiennictwa rolniczego..., W-wa 1960.

R. Matejko J., Kwart. Hist. Kult. mat., 1962, s. 685—7.

4. Bibliografia publikacji polskich z zakresu historii urbanistyki za r. 1959 i uzup. za r. 1958 (Kwart. Archit. i Urbanist., 1962, s. 143—58).

5. Chojnacki W., Kowalik J., Bibliografia niemieckich bibliografii dotyczących Polski 1900—1958, Poznań 1960.

R. Mühlpfordt G., Deut. Literaturztg., 1962, H. 3, s. 193—5.

6. Czarnecki F., Bibliografia ziem zachodnich, 1945—1958, Poznań 1962, s. 545.

7. Jellenta S. [i in.], Mat. do bibliografii 2. wojny światowej (Wojsk. Prz. hist., 1962, nr 4, s. 467—84).

8. Józefowicz A., Bibliografia polskiego piśmiennictwa demograficznego za okres 1945—1960, W-wa 1961, s. VI, 238, powiel.

9. Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych 1959—1961, oprac. zesp. pod red. A. Teterwaka, W-wa 1962, s. 638.

10. Kosiek Z., Bibliografia polskich bibliografii gospodarstwa wiejskiego, W-wa 1962, s. XVI, 119.

11. Kuczyńska I., Nałęczowa Z., Polska bibliografia prawnicza 1944—1959, z. 1, W-wa 1962, s. 341.

12. Polak K., Bibliografia góriska (Wierchy, R. 30: 1961 [wyd.] 1962, s. 284—312).

13. Recenzje, sprawozdania, bibliografia (Rocz-i Dziejów społ.-gosp., t. 23: 1961 [wyd.] 1962, s. 193—381).

14. Sawicki J., Materiały do polskiej bibliografii historyczno-prawnej za r. 1960 (Czas. prawno-hist., t. 14: 1962, z. 1, s. 243—92).

15. Śmigieński W., Bibliografia prahistorii polskiej za l. 1957—1958 (Prz. archeol., t. 14: 1961 [wyd.] 1962, s. 160—94).

16. Jilek H., Auswahlbibliographie zur Gesch. u. Landeskunde d. Sudetenländer 1960 (Ztschr. f. Ostf., 1962, s. 385—400).

17. Literaturnachweise. Abteilung f. Gesch. d. imperialistischen Ostforschung an d. Humboldt-Univ., Jg. 2: 1962, nr 7—12, Jg. 3: 1963, nr 1—2.

18. Schiller K. J., Bibliographie

zur Gesch. Sorben u. d. Lausitzen. 1960 (Létopis Instit. za Serbski Ludospyt, Reihe B, Nr. 8, Bautzen 1961, s. 271—99).

19. Galos A., Some Recent Polish Publications on Silesian History (Pol. west. Affairs, V. 3: 1962, s. 151—71).

20. Jendrysik A., Polonica w „Breslauer Nachrichten v. Schriften u. Schriftstellern” (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 244—53).

21. Krzyżagórski K., Książki o ziemi naszej (Odra, 1962, nr 1, s. 65—70).

22. Modelski T. E., Die infolge des Krieges nicht erschienenen deut. Veröffentlichungen zur Bibliographie u. Gesch. Schlesiens (C. r. Soc. Sc., V. 9: 1954 [wyd.] 1962, s. 38—43). Por. Spraw. Wr. TN, t. 9: 1954 [wyd.] 1957, s. 52—7.

23. Pabisz J., Bibliografia historii Śląska za r. 1961 (Sobótka, 1962, s. 453—98).

24. Pasek E., Polska historiografia Śląska Cieszyńskiego do 1939 r. (Zar. śląs., 1962, s. 849—57).

25. Przywecka-Samecka M., Reiter J., Bibliografia polskich czasopism śląskich do 1939 r., Wrocław 1960.

R. Zesz. prasozn., 1962, nr 1—2, s. 92—3.

26. Rister H., Polnische Bibliographien über Schlesien seit 1945 (Ztschr. f. Ostf., 1962, s. 324—36).

27. Tenże, Schlesische Bibliographie 1928—1934, Marburg/L., 1962, s. IX, 418.

28. Solińska I., Ziemia Lubuska na warsztatach poznańskich naukowców (Gaz. zielonogórs., 1962, nr 111, s. 3).

29. Szuba A., Bibliografia do historii PPR w l. 1945—1948 z uwzględnieniem Opolszczyzny (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 180—4).

30. Bibliotekarz lubuski, biuletyn..., Zielona Góra 1961, nr 1/2, s. 6.

31. Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Lekarzy Dolnośląskich, red.

A. Tesarz-Teodorowicz, Wrocław 1961, s. 40.

32. Biuletyn Naukowy. Wieczorowy Uniw. Marksizmu-Leninizmu przy KW PZPR w Katowicach, Katowice 1962, s. 171.

33. Biuletyn Naukowy. Wieczorowy Uniw. Nauk Społecznych przy KW PZPR w Katowicach, Katowice 1961, s. 112.

34. Kalendarz Beskidzki, 1963, red. W. Czaja i in., Bielsko-Biała 1962, s. 239.

35. Kalendarz Opolski na r. 1962, red. J. Ballaban, Opole 1962, s. 427.

36. Kalendarz Wrocławski za 1962 r., Wrocław 1962, s. 496.

R. Lutogniewski T., Odra 1962, nr 2, s. 94—6.

37. Na Ziemi Ojców. Rocznik Ziemi Zachodnich i Północnych [t. 3:] 1962, red. R. Hajduk i in., W-wa 1962, s. 318.

38. Acta Poloniae Historica, red. M. Małowist, t. 5, 6, tłum. z pol., Wrocław 1962, s. 238, 164.

39. Archeologia Polski, red. Z. Rajewski, t. 7, W-wa 1962, s. 397.

40. Lud. Organ Pol. Tow. Ludoznawczego, red. J. Gajek, t. 48: 1961, Wrocław 1962, s. 708.

41. Onomastica. Pismo pośw. nawnictwu, red. W. Taszycki, R. 7: 1961, Wrocław 1962, s. 460.

42. Polish Western Affairs, red. M. Szaniecki, V. 3, nr 1, 2, Poznań 1962.

43. Przegląd Zachodni, R. 18, nr 1—6, Poznań 1962.

R. Mazur A., Slez. Sborn., 1962, s. 283—8 (dot. R. 11—16).

44. Roczniki Biblioteczne. Organ Nauk. Bibliot. Szkół Wyższych, red. A. Knot, R. 5: 1961, z. 1—4, Wrocław 1962, s. 404.

45. Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, red. W. Rusiński, t. 23: 1961, Poznań 1962, s. 381.

46. Sprawozdania Archeologiczne, red. S. Nosek, t. 14, Wrocław 1962, s. 340.

47. Z Pola Walki. Kwart. pośw. dziejom ruchu robotniczego, red. F. Tych, R. 5, nr 1—4, W-wa 1962.

48. Cahiers Pologne-Allemagne. Faits et documents, red. J. Zdziechowski, R. 4, nr 1—4, Paris 1962.

49. Československý Časopis Historický, R. 10, č. 1, 2, Praha 1962.

50. Deutsch-Polnische Hefte, red. P. Wolf, H. Walter, R. 5, nr 1—12, Düsseldorf 1962.

51. Historische Zeitschrift, hrsgg. v. T. Schieder, Bd. 194, H. 1—3, Bd. 195, H. 1—3, Sonderh., München 1962.

52. Jahrbuch d. schles. Friedrich Wilhelm Univ. zu Breslau, Bd. 7, Würzburg/M. 1962, s. 274.

R. Thomson S. H., Journal of Central European Affairs, V. 21: 1961, Nr. 2, s. 247 [dot. Bd. 4: 1959].

53. Lětopis Institůta za Serbski Ludospyt, Reihe B, Nr. 8, Bautzen 1961, s. 304.

54. Sborník Prací Filosofické Fakulty Brněnské University, Roč. 10, Řada Histor. Č. 8, Brno 1961, s. 574.

55. Zeitschrift f. Geschichtswissenschaft, red. R. Rudolph, Jg. 10, H. 1—8, Berlin 1962.

56. Zeitschrift f. Ostforschung Länder u. Volker im östlichen Mitteleuropa. Jg. 11, H. 1, 2 [brak H. 3, 4], München 1962.

57. Annales Silesiae, V. 1, Wrocław 1960, s. 587.

R. Hoyer S., Ztschr. f. Gesch. Wiss., 1962, s. 692—3.

58. Archiv f. schles. Kirchengeschichte, Hrsgg. v. K. Engelbert, Bd. 20, Hildesheim 1962, s. 372.

59. Bilovecko-zpravodaj Vlastivědy Ostravského kraje 1959—1960 (č. 8—15).

R. Bakala J., Slez. Sborn., 1962, s. 421—5.

60. Biuletyn. Seria Życie Naukowe i Kulturalne, nr 9—10, 16—21, wyd. Ślą-

ski Instytut Naukowy w Katowicach, Katowice 1959—1961.

R. Grobelný A., Slez. Sborn., 1962, s. 140—1.

61. Kwartalnik Opolski, red. S. Kolbuszewski, R. 8, nr 1—4, Opole 1962.

R. Dymek B., Z Pola Walki, 1962, nr 4, s. 268.

62. Odra. Miesięcznik społ.-kulturalny, R. 2, nr 1—12, Wrocław 1962.

R. Sylwester A., Kwart. opol., 1962, nr 2, s. 106—8.

63. Roczniki Etnografii Śląskiej, red. L. Itman, t. 1, Wrocław 1961, s. 137.

R. B. G., Sobótka, 1962, s. 437—40; Kwaśniewski K., Odra 1962, nr 9, s. 102; Ligęza J., Zař. śląs., 1962, s. 880—2.

64. Schlesien, eine Vierteljahrschr. f. Kunst, Wissenschaft u. Volkstum, Jg. 7, H. 1—3, Würzburg 1962.

65. Silesia Antiqua, red. W. Sarnowska, t. 4, Wrocław 1962, s. 319.

66. Slezský Sborník, Acta Silesiaca, red. A. Grobelný, R. 60, nr 1—4, Opava 1962.

67. Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, R. 17, nr 1—4, 2a, Wrocław 1962.

68. Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 5, Wrocław 1962, powiel.

69. Zariance śląskie, kwart., red. Hierowski Z. i in., R. 25, z. 1—4, 1a, Katowice 1962.

70. Ze Skarbcza Kultury. Biul. informac. Zakł. Nar. im. Oss., red. E. Kiernicki, z. 14, Wrocław 1962, s. 158.

R. Bieńkowski W., Zesz. prasozn., 1962, nr 12, s. 111—2 [dot. z. 13, 1961].

71. Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej, Architektura, 1—6, Wrocław 1956—1960.

R. Maleczyński K., Sobótka, 1962, s. 286—8.

72. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego [Od r. 1962 zmiana tytułu: Acta Universitatis Wratislaviensis]. Ser. A., red. A. Jahn; Germanica Wra-

tislaviensia 7, red. M. Urbanowicz; Historia 6, red. S. Inglot; Prace Literackie 3, red. B. Zakrzewski, Wrocław 1962, s. 168, 119, 193.

8. Długoborski W., Zar. śląs., 1962, s. 876—80 [dot. Historia 1—5], Michalkiewicz S., Sobótka, 1962, s. 434—7 [dot. Historia 5].

73. Zeszyty Naukowe WSE Wrocław, red. K. Jeziorski, z. 13, Wrocław 1962, s. 403, powiel.

74. Zeszyty Naukowe WSE w Katowicach, red. H. Hermanowski, nr 13, 14, Katowice 1962, s. 137, 120.

75. Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach. Prace Historycznoliterackie, red. J. Zaremba, Katowice 1962, s. 299.

76. Zeszyty Naukowe WSP w Opolu, Językoznawstwo 2, red. S. Rospond, Opole 1962, s. 130.

2. Instytucje i Towarzystwa Naukowe, Zjazdy, Konferencje

77. Cieślak T., Nauka na polskich ziemiach zachodnich i północnych, Warszawa 1962, s. 40.

78. Hartmann K., Hochschulwesen u. Wiss. in Polen. 1918—1960. Entwicklung Organisation, Stand., Marburg 1962, s. XX, 606.

79. O. G., Sprawozdanie z całokształtu prac Pol. Tow. Ludoznawczego za r. 1961 (Lud, t. 48: 1961, [wyd.] 1962, s. 635—42+624—34).

80. Tow. Rozwoju Ziem Zachodnich (Rocz. Ziem. Zach. i Półn., 1962, s. 301—11).

81. Král J., Zpráva o činnosti opavské expozitury Archeologického ústavu CSAV, pob. Brno, za r. 1961 (Slez. Sborn., 1962, s. 265—7).

82. Nowotny P., Dziesięć lat Instytutu za Serbski Ludospyt w Budziszynie (Sobótka, 1962, s. 137—42).

83. Kurzelowski J., Macierz Ziemi Cieszyńskiej (1885—1960) (Pam. ciesz., Katowice 1961, s. 31—8).

84. Łopatkówna B., Oddział Katowicki (1950) (Tow. Liter. im: A. Mickiewicza) (Pam. liter., 1962, z. 3, s. 326—8).

85. Maziarski J., Wiedza w cieniu kominów (Dz. zach., 1962, nr 72, s. 3—4, nr 73, s. 3—4).

86. Popiołek K., Śląski Instytut Naukowy w Katowicach ośrodkiem badań humanistycznych (Nauka pol., 1962, nr 2, s. 103—114).

87. Waleczek J., Z prac Komisji Socjologicznej Śląskiego Instytutu Naukowego (Życie gosp., 1962, nr 21, s. 4).

88. Wichura-Zajdel E., Śląski Instytut Naukowy (Życie i Myśl, 1962, nr 5—6, s. 194—9).

89. Zaczynski E., Program działalności Zakładu Badań Naukowych Górnośląsk. Okręgu Przemysłowego w Zabrze (Nauka pol., 1962, nr 2, s. 95—102).

90. Zahradnik F., Oddział Cieszyński (1959) [Tow. Liter. im. A. Mickiewicza] (Pam. liter., 1962, z. 3, s. 347—8).

91. Borucki A., Z Sekcji Socjologicznej Instytutu Śląskiego w Opolu (Prz. socjol., t. 16: 1962, nr 1, s. 149—50).

92. Dembska-Krauze U., Oddział Opolski (1955) [Tow. Liter. im. A. Mickiewicza] (Pam. liter., 1962, z. 3, s. 337—9).

93. Gospodarek T., Z prac Sekcji Piśmiennictwa Instytutu Śląskiego w Opolu (Zar. śląs., 1962, s. 157—9).

94. j. s. t., Z uznaniem, ale i krytycznie o dorobku Instytutu Śląskiego (Tryb. opol., 1962, nr 146, s. 3).

95. Musioł P., W służbie Dolnemu Śląskowi [Śląski Instytut w Opolu] (Nadodrze, 1962, nr 8, s. 8).

96. Olejnik J., Jubileusz Instytutu Śląskiego w Opolu (Wrocł. Tyg. Katol., 1962, nr 25, s. 3).

97. Wichura-Zajdel E., Stan

i kierunki pracy naukowo-badawczej na Opolszczyźnie (Życie i Myśl, 1962, nr 7—8, s. 210—6).

98. Comptes rendus de la Société des sciences et des lettres de Wrocław. Réd. W. Floryan et B. Knaster. [V.] 9: 1954, Wrocław 1959 [wyd.] 1962, s. 116.

99. Spraw. Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Ser. A., t. 14: 1959; t. 15: 1960, red. T. Broniewski i in., Wrocław 1962, s. 137, 129.

100. Spraw. Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Ser. B, t. 15: 1960; t. 16: 1961, red. B. Knaster, Wrocław 1962, s. 132, 112.

101. Inglot M., Oddział Wrocławski (1946) [Tow. Liter. im. A. Mickiewicza] (Pam. liter., 1962, z. 3, s. 315—7).

102. Korta W., Sprawozdanie z działalności Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii za 1961 r. (Sobótka, 1962, s. 144—6).

103. Opoczyńska E., Dolnośląskie Towarzystwa Regionalne (poza Wrocławiem) (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 336—45).

104. Popiołek K., Prace Zakładu Historii Śląska Instytutu Historii PAN. Komunik. (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 14: 1959 [wyd.] 1962, s. 37—41).

105. Rutkiewicz I., Vivat profesores [Działal. Wrocławskiego Tow. Naukowego] (Odra, 1962, nr 12, s. 33—9).

106. Surman Z., Działalność Zakładu Historii Śląska IH PAN we Wrocławiu w r. 1961 (Sobótka, 1962, s. 317—9).

107. Ze sprawozdania sekretarza generalnego Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego za r. 1959 (Spraw. Wr. TN, Ser. A., t. 14: 1959 [wyd.] 1962, s. 124—5).

108. Ze sprawozdania sekretarza generalnego Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego za r. 1960 (Tamże, t. 15: 1960, [wyd.] 1962, s. 116—7).

109. Gisiowa J., IX Krajowy Zjazd Komunikacji Miejskiej w Wałbrzychu (Miasto, 1962, nr 12, s. 35).

110. Garyga B., VIII Sesja Rady Naukowej Tow. Rozw. Ziem Zachodnich poświęcona zagadnieniom demograficznym i socjologicznym ziem zachodnich i północnych (Sobótka, 1962, s. 509—12).

111. j. a., Gdańska sesja Polsko-Niemieckiej Komisji Historycznej (Sobótka, 1962, s. 143—4).

112. Kolejka J., Zasedani polsko-československé historické komise (Slez. Sborn., 1962, s. 126).

113. Magdziarek M., VIII Sesja Rady Naukowej Tow. Rozwoju Ziem Zachodnich (Prz.-zach., 1962, nr 3, s. 211—4).

114. V (XIII) Sesja Rady Naczelnej TRZZ w Bytomiu dn. 24 września 1961, W-wa 1961, s. 145, powiel.

115. Radziwończyk K., VII Sesja Plenarna Rady Rozwoju Ziem Zach. (Wojsk. Prz. hist., 1962, nr 2, s. 404—9).

116. Sprawozdanie z sesji poświęconej zagadnieniom małych miast na ziemiach zachodnich i północnych, z listopada 1960 r. w Koszalinie, [red. J. Guranowski i in.], W-wa 1962, s. 217.

117. Sprawozdanie z VI Sesji Rady Naukowej TRZZ w Zielonej Górze w dn. 16 i 17 czerwca 1961, W-wa 1961, s. 103.

118. Aleksandrowska E., Wrocławska Konferencja Naukowa poświęcona twórczości Ignacego Krasickiego i literaturze okresu Oświecenia 23—25 listopada 1961 (Pam. liter., 1962, z. 2, s. 619—28).

119. Bieroński J., Sławińska I., Pierwsza w kraju sesja naukowa poświęcona historii PPR w Katowicach (Tryb. rob., 1962, nr 22, s. 1, 3; nr 23, s. 1, 2).

120. Błaszczuk W., I Konferencja Archeologiczna Muzeum Regionalnego w Częstochowie I Komisji Archeologicznej Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 290—3).

121. Dziński S., Śląska sesja prasoznawcza (Zesz. prasozn., 1962, nr 1/2, s. 142—3).

122. Gentzen F—H., Eine Konferenz über den 3. oberschlesischen Aufstand in Katowice (Ztschr. f. Gesch.—Wiss., 1962, s. 442—5).

123. Gierowski J., Szerer B., 40 rocznica III powstania śląskiego (Kwart. hist., 1962, s. 241—6).

124. I. O., Wrocławscy uczeni obradowali w Turowie (Sl. pol., 1962, nr 140, s. 1).

125. J. Kz., Sesja naukowa we Wrocławiu z okazji XX-lecia Polskiej Partii Robotniczej (Prz. zach., 1962, nr 2, s. 434—5).

126. Kałuża A., Z sesji naukowej w Katowicach (Życie Partii, 1962, nr 3, s. 12—3).

127. Kawecka K., Sesja naukowa w Katowicach poświęcona historii PPR (Z Pola Walki, 1962, nr 2, s. 233—5).

128. Kobuszewski B., Polkowski R. L., Katowicka sesja poświęcona XX rocznicy powstania PPR na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim (Wojsk. Prz. hist., 1962, nr 2, s. 345—9).

129. Kolbuszewska M., Opolska sesja ku czci J. Słowackiego, Opole 1961, s. 12.

130. Kramarek I., Archeologiczna sesja naukowa we Wrocławiu (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 289—90).

131. Michalkiewicz S., Sesja naukowa w Katowicach poświęcona 20 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej (Sobótka, 1962, s. 502—9).

132. Olszewska—Ładyka A., Problem pokolenia na Sesji Instytutu Śląskiego w Opolu (Studia socjol., 1962, nr 2, s. 287—90).

133. Otwarcie sesji naukowej poświęconej XX-leciu PPR [Opole] (Tryb. opol., 1962, nr 53, s. 1, 2).

134. Panic R., Sesja naukowa w 20 rocznicę powstania PPR (Zar. śląs., 1962, s. 505—11).

135. Pitronova B., Konference o historickém mistopise Moravy a Slez-

ska v. l. 1848—1948 (Slez. Sborn., 1962, s. 268).

136. Popiołek K., Sesja naukowa w Katowicach poświęcona 20 rocznicy powstania PPR (Nowe Drogi, 1962, nr 3, s. 116—23).

137. Sławińska I. T., Naukowcy o narodzinach władzy ludowej (Tryb. rob., 1962, nr 9, s. 3).

138. W., Sesja naukowa w Opolu poświęcona dwudziestolciu PPR (Z Pola Walki, 1962, nr 2, s. 236—8).

139. Walne zebranie Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach (Zar. śląs., 1962, s. 883—5).

140. Z okazji XX-lecia PPR na Śląsku i w Zagłębiu. Sesja naukowa w Katowicach (Dz. zach., 1962, nr 22, s. 1, 2; nr 23, s. 1, 2). Por. Tryb. rob., nr 21, s. 1, 2.

3. Nauki pomocnicze

141. Dereń A., W sprawie porządkowania akt Rejencji Opolskiej (uwagi na marginesie artykułu dra M. Czaplńskiego, „Kancelaria i registratura Rejencji Opolskiej”) (Sobótka, 1962, s. 131—6).

142. ha, Oddział Akt Górniczych w Woj. Archiwum Państw. w Katowicach (Archeion, t. 32, 1962, s. 213—5).

143. Kobzda J. E., Archiwum Państwowe w Legnicy. Rys historyczny (Szkice legnickie, t. 1, Wrocław 1962, s. 199—214).

144. Kopeć J., Bohemica w archiwach Jeżyckich (Zesz. nauk. WSP Opole, Opolski, nr 2, 1962, s. 87—98).

145. Kowalska A., Najstarsze księgi miejskie Bytomia i Tarnowskich Gór (Zar. śląs., 1962, s. 552—60).

146. Státní archiv v Opavě, průvodce po archivních fondech, Sv. 3, Zprac. J. Bistřický [i in.], Praha 1961, s. 185.

R. Mezník J., Sborn. Matice Moravské, R. 81: 1962, s. 304—5.

147. Urban W., Niektóre polonica z XVI i XVII w. w zbiorach czechosło-

wackich (Zesz. nauk. Uniw. Jag., nr 56. Prace hist., z. 9, 1962, s. 171—91).

148. Włodarska T., Spyra B., Historia Archiwum Książąt Pszczyńskich (Archeion, t. 37: 1962, s. 191—206).

149. Berger-Mayerowa J., Nieznane Estreicherowi polonica i silesiaca w starodrukach Biblioteki Śląskiej, Katowice 1961, s. 72.

150. Dician A., O nowych nabytkach rękopiśmiennych [Ossolineum] (Ze Skarbca Kult., z. 14, Wrocław 1962, s. 118—120).

151. Jabłońska W., Biblioteka Polska w Rumunii i jej wpływ na powstanie Tow. Przyjaciół Nauk na Śląsku [stresz.] (Spraw. WrTN, Ser. A, t. 15: 1960, [wyd.] 1962, s. 18—9). Por. Rocz. bibliot., t. 4: 1960, z. 3—4, s. 477—520.

152. Jessen H., Von schlesischen Bibliotheken (Schlesien, 1962, s. 100—6).

153. Katalog dubletów. Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, Katowice 1962, s. 58.

154. Kocowski B., Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Wrocław 1962, s. XVIII, 308, bibliogr.

155. Tenże, Śląskie egzemplarze Turrecrematy Explanatio in Psalterium i Plateanus Opus restitutionum w świetle badań porównawczych (Rocz-i bibliot., 1961 [wyd.] 1962, z. 1—4, s. 211—30).

156. Kuszewski M., Jubileusz dolnośląskich bibliotek (Odra, 1962, nr 12, s. 41—4).

157. Różanowski K., Zbiór Kastnera jako źródło badań historii nyskiego regionu (Kwart. opol., 1962, nr 2, s. 77—90).

158. Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w r. 1960, oprac. Z. Frank, Katowice 1962, s. 34, powiel.

159. Szczepaniec J., Biblioteka im. Ossolińskich na 300-lecie prasy polskiej (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 352—5).

160. Turcka J., Indeks do Inwentarza rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Wrocław 1962, s. 576.

161. Vrba P., Janáčkova ruská knižkovna (Slez. Sborn., 1962, s. 242—9).

162. Bazielić B., Kultura ludu śląskiego XVIII—XX w. (stała wystawa w Muzeum Górnośląskim) (Zar. śląsk., 1962, s. 513—6).

163. Dawski S., Muzeum Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 345—52).

164. Dubiel L., Zbiory muzealne w woj. katowickim oraz sposoby ich wyzyskania w pracy szkół, Katowice 1962, s. 50.

165. Gołubkow J., Piętnastolecie badań archeologicznych na Śląsku. Wystawa czasowa (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 9—18).

166. Itman L., Muzeum Etnograficzne Oddział Muzeum Śląskiego we Wrocławiu w l. 1953—1960 (Rocz-i Etnogr. Śląs., t. 1, Wrocław 1961, s. 119—31).

167. Kwiecińska Z., Muzeum w miniaturze [Muzea regionalne na D. Śląsku] (Tryb. Ludu, 1962, nr 280, s. 4).

168. M.P., Wystawa Śląskiego Rzemiosła Artystycznego (Zar. śląs., 1962, s. 516—22).

169. Otwarcie wystawy „20-lecie PPR” (Dz. zach., 1962, nr 21, s. 1, 2).

170. 15-lecie działalności Muzeum Gliwickiego 1945—1960, Gliwice 1961, s. 100, powiel.

171. Przała J., Z historii muzeum w Brzegu (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 71—84).

172. Sarnowska W., Sprawozdanie Działu Archeologicznego Muzeum Śląskiego za rok 1960 (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 273—7).

173. Szydłowski J., Sprawozdanie Działu Archeologicznego Muzeum Górnośląskiego za rok 1960 [Bytom] (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 261—2).

174. Hawranek F., Nowe badania nad genealogią szlachty śląskiej (Kwart. opol., 1962, nr 2, s. 111—2).

175. Markiewiczowa H., Dwa wieki w segregatorach [Śląski słownik biograficzny] (Dz. zach., 1962, nr 239, s. 3, 4).

176. Opolski J., Księgi rodzinne (Tryb. opol., 1962, nr 208, s. 3, 5).

177. Gumowski M., Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV w. (Rocz. Tow. Nauk. w Toruniu, 1962, s. 286+XLVI tabl. pieczęci).

R. Haisig M., Studia źródłozn., t. 7, W-wa 1962, s. 177—9.

178. Kalus J., Skonfiskowany medal przyjaźni czesko-polskiej (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 141—2).

179. Śnieżko A., Dawne pieczęcie pocztowe. W. XVIII—XIX, Wrocław 1962, s. 178.

180. Kalus J., Uwagi o śląskich brakteatach Mieszka opolsko-raciborskiego (Wiad. numizm., 1962, s. 219—24).

181. Kiernowski R., Początki pieniądza polskiego, W-wa 1962, s. 195.

182. Tenże, Kwartniki śląskie i czeskie grosze (Wiad. numizm., 1962, s. 225—44).

183. Tenże, Nieznany kwartnik śląski (Tamże, s. 108—15).

184. Modrzyński J., Skarb groszy praskich w Błotnicy Strzeleckiej (Tamże, s. 277—85).

185. Nohejlová-Prátová E., Kilka uwag na temat najstarszych znalezisk denarów czeskich i współczesnych znalezisk polskich (Tamże, s. 133—62).

186. Suchodolski S., Czeskie wpływy na wyobrażenia polskich monet we wczesnym średniowieczu (Tamże, s. 199—218).

187. Indra B., Miry a váhy ve Slezsku a jejich redukce (Slez. Sborn., 1962, s. 324—50, s. 475—99).

4. Geografia, problemy graniczne, kolonizacja

188. Kuźniewski E., Opolski Park Narodowy, Opole 1961, s. 10.

189. Schmuck A., Posuchy i wysokie opady atmosferyczne w woj. wrocławskim w l. 1950—1959 (Czas. geogr., 1962, s. 411—40).

190. Województwo zielonogórskie. Monografia geograficzno-gospodarcza, red. T. Barciński i in., Poznań 1961.

R. E. M., Sobótka, 1962, s. 118—20; Kaczmarek J., Odra, 1962, nr 4, s. 100—1.

191. Straszewski L., Śląsk Opolski. Zarys geografii gospodarczej, Katowice 1962, s. 233.

192. Steć T., Walczak W., Karkonosze. Monografia krajoznawcza, W-wa 1962, s. 327.

193. Czelný A., Między Odrą i Nysą, Wrocław 1961.

R. Łukasiewicz J., Odra, 1962, nr 1, s. 95—6.

194. Gajdzik B., Wisła, Szczyrk i okolice, [wyd. 2], W-wa 1962, s. 62.

195. Igielski W., Przewodnik po rejonie objętym konwencją turystyczną polsko-czechosłowacką w Sudetach, Wrocław 1962, s. 160.

196. Jurkiewicz A., Ziemia S., Województwo katowickie, przewodnik, W-wa 1962, s. 499.

197. Kozeński J., Wróblewski T., Nowa konwencja i nowe tereny turystyczne w rejonie Tatr i rejonie Karkonoszy (Prz. zach., 1962, nr 2, s. 387—95).

198. Koźmiński A., W Sudetach odpoczywa pół Polski (Odra, 1962, nr 2, s. 37—40).

199. Steć T., Karkonosze. Obszar konwencji turystycznej w CSRS, W-wa 1962, s. 47.

200. Świtalski J., Jeleniogórska

turystyka na zakręcie (Gaz. rob., 1962, nr 61, s. 3).

201. Walczak W., Sudety Środkowe i Wschodnie. Ziemia kłodzka i Sudety Wałbrzyskie. Przewodnik turystyczny, W-wa 1962, s. 219.

202. Tenże, Ziemia kłodzka, wyd. 2, W-wa 1961.

R. Wystup W., Odra, 1962, nr 3, s. 95—6.

203. Wysocki Z., Rejony turystyczne ziemi kłodzkiej (Prz. zach., 1962, nr 4, s. 337—48).

204. Zymon-Dębicki H., Staszewski W., Szurman J., Na ziemi dzierzoniowskiej, Wrocław 1962, s. 111.

205. Horodyski B., Odnalezione materiały do dziejów kartografii Śląska (Rocz-i bibliot., 1961 [wyd.] 1962, z. 1—4, s. 159—73).

206. Karkonosze. Mapa turystyczna. Podziałka 1:75 000, W-wa 1962, wyd. 3.

207. Kotlina Kłodzka. Mapa turystyczna. Podziałka 1:125 000, W-wa 1962.

208. Mapa województw katowickiego i opolskiego. Podziałka 1:500 000, W-wa 1962.

209. Mapa województwa wrocławskiego. Podziałka 1:500 000. W-wa 1962 cm 53×41.

210. Długoborski W., Geneza granicy na Odrze i Nysie w świetle „Najnowszej historii politycznej Polski” (Wacława Pobóg-Malinowskiego) (Zar. śląs., 1962, s. 593—600).

211. Feis H., Between War and Peace the Potsdam Conference, Princeton 1960, s. 367.

R. Wiewióra B., (Prz. zach., 1962, nr 3, s. 181—8).

212. Granica na Odrze i Nysie w oczach Zachodu i państw niezaangażowanych, W-wa 1962, s. 54.

213. Klafkowski A., Granica polsko-niem. a konkordaty z l. 1929 i 1933, W-wa 1955.

R. Wiewióra B., Acta Pol. Hist., t. 6, W-wa 1962, s. 161—2.

214. Kówański W. T., Problem granicy polsko-niemieckiej przed konferencją w Jaltcie 1943—1944 (Sprawy Międzynarodowe, 1962, z. 5, s. 44—71).

215. Tenże, Walka dyplomacji radzieckiej o granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Jalta i Poczdam (Tamże, z. 9, s. 58—81).

216. Krüger H., Oder-Neisse-Grenze kein Preis oder Tauchgeschäft (Deutsch-poln. Hefte, 1962, s. 21—2).

217. Maleczyński K., Najstarsza zachodnia granica Polski na podstawie źródeł X w. (Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia, t. 1, Poznań 1962, s. 213—32).

218. Męclewski E., Granica na Odrze i Nysie w świetle dokumentów, W-wa 1962, s. 36.

219. Odra—Nysa granicą pokoju i przyjaźni (Gaz. rob., 1962, nr 183, s. 2).

220. Orzechowski M., Koncepcja granic zachodnich w programie i działalności Polskiej Partii Robotniczej i lewicy rewolucyjnej na emigracji (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 8—46).

221. Podkowiński M., Diskussion Golo Mann-Baron Guttenberg über die Oder—Neisse Grenze (Poln. Rundschau, 1962, nr 34, s. 23—4).

222. Sobczak J., Granica na Odrze i Nysie w opinii zachodniej i przedstawiciele państw niezaangażowanych (Prz. zach., 1962, nr 1, s. 159—72).

223. Tenże, Opinia publiczna Zachodu oraz państw niezaangażowanych o granicy na Odrze i Nysie (Tamże, nr 4, s. 364—84).

224. Spandowski A., Rzeka wszystkich Polaków (Odra, 1962, nr 10, s. 15—9).

225. Stęślicka W., Głos brytyjski z r. 1944 o granicy na Odrze i Nysie (Zar. śląs., 1962, s. 77—84).

226. Wspólna sprawa wszystkich Polaków. Polonia zagraniczna w obronie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, W-wa 1962, s. 19.

227. Brożek A., Robotnicy górnośląscy wobec migracji robotniczych z Galicji i Kongresówki (Zar. śląs., 1961, s. 775—86).

R. Fiedor K., Sobótka, 1962, s. 295—6.

228. Chlebowczyk J., Pitronová B., K otázce osídlení a zalidnění Těšínských Beskyd na příkladě Komorení Lhotky (Slez. Sborn., 1962, s. 203—22).

229. Dulczewski Z., Kwilecki A., Społeczeństwo wielkopolskie w osadnictwie ziem zachodnich, Poznań 1962, s. 228.

230. Gałdzicki Z., Problematyka osadnictwa na ziemiach zachodnich w opracowaniach oraz działalności społecznej Wincentego Stysia (Zesz. nauk. WSE, Wrocław, z. 13, 1962, s. 75—115).

231. Golachowski S., Zagadnienie demograficzne Opolszczyzny, Opole 1961, s. 14.

R. L. Ps., Slez. Sborn., 1962, s. 279—80.

232. Gorywoda A., Bytnar-Suboczowa M., Niektóre zagadnienia współczesnego osadnictwa na Górnym Śląsku, Katowice 1962, s. 140, powiel.

233. Leonhard-Migaczowa H., Mikromigracje. Związki woj. wrocławskiego z innymi częściami Polski (Czas. geogr., 1962, s. 137—40).

234. Steć T., Karkonoska legenda (Odra, 1962, nr 4, s. 47—54).

235. Wielgosz Z., Rozwój osadnictwa na Pogórzu Kaczawskim w średniowieczu, Poznań, s. 96.

5. Etnografia, archeologia

236. Bazielić [ówna], Z badań terenowych nad haftem ludowym w pow. bielskim, Katowice 1962, s. 24.

237. Dobrzyński W., Nazwy narzędzi rolniczych we wsi Sowin pow. niemodlińskiego (Zesz. nauk. WSP Opole, Językozn. 2, 1962, s. 53—78).

238. Gluźński W., Etnografia —

Historia — Muzeum (Rocz-i Etnogr. śląs., t. 1, Wrocław 1961, s. 107—17).

239. Kwaśniewski K., Elementy zagrody chłopskiej związane z hodowlą w Polsce w końcu XIX i w XX w. (Zarys etnograficzny) (Lud. t. 48: 1961 [wyd.] 1962, s. 439—68).

240. Novák P., Hudebně folkloristická historiografie ve Slezsku a na severovýchodní Moravě (Slez. Sborn., 1962, s. 187—202).

241. Wesółowska H., Etnograficzne badanie nad młynatorstwem wiejskim Opolszczyzny. Wiatraki, Opole 1961, s. 29.

242. Baluch W., Zapomniana śląska pieśń weselna (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 139).

243. Fojcik J., Materiały do dziejów ruchu śpiewaczego na Śląsku, Katowice 1961.

R. Świerc P., Kwart. opol., 1962, nr 2, s. 98—100.

244. Gawlas J., Śląskie pieśni powstańcze, Katowice 1962, s. 36.

245. Gawlas J., Dygacz A., Śląskie pieśni robotnicze, Katowice 1961, s. 58.

R. Świerc P., Kwart. opol., 1962, nr 2, s. 100—2.

246. Itman L., Materiały do ludowego zdobnictwa w metalu na Dolnym Śląsku. Zdobione okucia wozów w pow. Bystrzyca Kłodzka (Rocz-i Etnogr. śląs., t. 1, Wrocław 1961, s. 23—36 + tabl. 25—39).

247. Jęczalik E., Z badań nad śląskim malarstwem ludowym na szkle (Tamże, s. 7—21 + tabl. 1—24).

248. Pieśni ludowe ze Śląska, t. 3, z. 2, Pieśni rodzinne, Katowice 1961, s. 224.

R. Świerc P., Zar. śląs., 1962, s. 485—7.

249. Rollauer P., Tropami śląskich folklorystów (Odra, 1962, nr 10, s. 105—6).

250. Simonides D., Specyfika

śląskiej literatury ludowej (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 13—22).

251. Tacina J., Dwa obrzędy weselne (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 135—8).

252. Wallis S., Przysłowia (pogodki) ludowe na Górnym Śląsku, Wrocław 1960.

R. Tatomir A., Nowe Książki, 1962, s. 290; Widera A., Zar. śląs., 1962, s. 672—4.

253. Wesołowska H., Z badań historyczno-etnograficznych nad dolnośląskim budownictwem wiejskim w XVIII w. (Rocz-i Etnogr. śląs., t. 1, Wrocław 1961, s. 37—62).

254. Zakrzewski B., Pieśni śląskie w rękopisach Lompy i Fiedlera. Komunik. (Spraw. WrTN, Ser. A, t. 14: 1959 [wyd.] 1962, s. 5—6).

255. Tenże, Śląska pieśń ludowa w zbiorach z okresu Romantyzmu, Wrocław 1962, s. 38.

256. Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w l. 1959—1960, Katowice 1962, s. 139.

257. Gedl M., Materiały z luźnych cmentarzysk o mieszanym obrzędzie pogrzebowym w Ligocie Samborskiej, Szymiszowie i Podborzanach w pow. Strzelce Opolskie (Mat. Staroz., t. 8, Wrocław 1962, s. 97—123).

258. Tenże, Wczesnołużyckie cmentarzysko w Grzędzinie i Urbanowicach w pow. kozielskim (Zesz. nauk. Uniw. Jag., nr 46, Prace archeol., z. 3, 1962, s. 39—57).

259. Grenz R., Die bronzezeitlichen Hortfunde in Schlesien (Zfschr. f. Ostf., 1962, s. 41—89 + mapy).

260. Hołubowicz W., Badania archeologiczne na Śląsku prowadzone w l. 1945—1959 przez ośrodek wrocławski (Rocz. wrocl., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 164—82).

261. Jank a R., Wyniki badań archeologicznych na terenie Polski po-

łudniowej w 1961 r. (Małopolskie Studia hist., 1962, z. 1/2, s. 15—32).

262. Januszewski J., Rola słońca w ekspozycji budynków słowiańskich na przykładzie Biskupina, Opola i Gdańska (Czas. geogr., 1962, s. 235—9).

263. Kaletyn T., Sprawozdanie z działalności archeologicznej służby konserwatorskiej na terenie woj. wrocławskiego w 1960 r. (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 276—82).

264. Kołodziejczyk A., O badaniach archeologicznych w woj. zielonogórskim (Z Otchl. Wieków, 1962, s. 2—9).

265. Kozłowski J. K., Un Gisement paléolithique supérieur à Dzierżysław, district Głubczyce, en Haute — Silésie (Archeol. Polona, t. 4, Wrocław 1962, s. 64—76).

266. Tenże, Ze studiów nad starszą epoką kamienia na Górnym Śląsku. Przemysł szelecki z Dzierżysławia pow. Głubczyce [streszcz. ref.] (Zar. śląs., 1962, s. 679—81).

267. Krauss A., Sprawozdanie z działalności archeologicznej służby konserwatorskiej na terenie woj. katowickiego w 1960 r. (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 263—9).

268. Piaskowski J., Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu późnolateńskiego i rzymskiego znalezionych na Dolnym Śląsku (Tamże, s. 198—212).

269. Rosen-Przeworska J., Les sculptures de Śleza et la probleme celtique en Pologne, W-wa 1962, s. 25, mapa.

270. Różycka T., Wykaz grodzisk objętych badaniami weryfikacyjnymi Zakładu Archeologii Polski IHKM PAN na terenie woj. opolskiego w 1960 r. (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 270).

271. Taż, Wykaz miejscowości objętych badaniami konserwatora zabytków archeologicznych na terenie woj. wrocławskiego w 1960 r. (Tamże, s. 283—9).

272. Sobociński M., Materiał

kostny zwierzęcy z wykopalisk z wczesnośredniowiecznego grodziska w Bonikowie, Wrocław 1962, s. 66, powiel.

273. Wojtecki A., Kurgan w usm'e Slenzy kak pam'iatnik ziemliano-gro stroitielstwa (C. r. Soc. Sc. Wrocl., V. 9: 1954 [wyd.] 1962, s. 26—9).

6. Socjologia

274. Dulczewski Z., Regionalizm lubuski (Nadodrze, 1962, nr 5, s. 1, 3).

275. Kozłowski E., Jedna społeczność [GOP] (Dz. zach., 1962, nr 165, s. 3, 4).

276. Kubicka I., Znamiona jedności (Gaz. zielonogórs., 1962, nr 59, s. 3, 6).

277. Mrozek W., Zawód górniczy w świetle badań socjologicznych (Zar. śląs., 1962, s. 834—48).

278. Popiołek S., Procesy integracyjne na Śląsku Opolskim (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 60—81).

279. Tworzenie się nowego społeczeństwa na ziemiach zachodnich. Szkice i materiały z badań socjologicznych w woj. zielonogórskim, Poznań 1961, s. 299.

R. Turowski J., Studia socjol., 1962, nr 4, s. 183—6.

280. Twórcy mówią o górnikach (Tryb. rob., 1962, nr 286, s. 7).

281. Żygulski K., Społeczne poważanie zawodów na Opolszczyźnie (Stud. śląs., t. 5, Opole 1962, s. 243—84).

282. Tenże, Repatrianci na ziemiach zachodnich. Studium socjologiczne, Poznań 1962, s. 221.

7. Statystyka

283. Dziembała L., Z badań nad umieralnością ludności w niektórych miejscowościach woj. katowickiego w l. 1950—1956 (Zesz. nauk. WSE Katowice, nr 14, Statystyka, 1962, s. 21—56).

284. Galos A., Jeszcze jedna statystyka ludności polskiej (ankieta ko-

cielna z 1889 r.) (Sobótka, 1962, s. 391—407).

285. Jacimirski J., Umieralność ludności miejskiej woj. katowickiego w świetle tablic wymieralności (Zesz. nauk. WSE Katowice, nr 14, Statystyka, 1962, s. 57—70).

286. Rocznik Statystyczny Województwa Katowickiego, red. M. Grabania i in., R. 4: 1961, Katowice 1962, s. 471.

287. Rocznik Statystyczny Województwa Opolskiego, red. J. Balaryn i in., R. 5: 1961, Opole 1962, s. 285, powiel.

288. Wadowski A., Spis ludności na Śląsku Cieszyńskim w r. 1790 (Pam. ciesz., Katowice 1961, s. 116—7 + tab.).

8. Zagadnienia językowe i narodowe

289. Bąk S., Chronographische Notizen aus Oberschlesien im XVIII. u. XIX. Jahrh. (C. r. Soc. Wrocl., V. 9: 1954, 1962, s. 15—21, por. Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 9: 1954 [wyd.] 1957, s. 28—35).

290. Tenże, Zróżnicowanie narzecza śląskiego (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 5—8).

291. Borek H., Język Adama Gdajusza. Przyczynek do dziejów polszczyzny śląskiej, Wrocław 1962, s. 232.

R. Kopeć J., Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 143—6.

292. Borek H., Słownictwo i frazeologia w pracy H. Koellinga o dialekcie śląskim (Zesz. nauk. WSP Opole, Językozn., nr 2, 1962, s. 37—52).

293. Domański J., Polskie nazwy osad w pow. legnickim (Szkice legnickie, t. 1, Wrocław 1962, s. 33—56).

294. Kopečný F., K jazykové příslušnosti Holasieů (Slez. Sborn., 1962, s. 122—5).

295. Lotko E., Infiniv příslovečný v nářečích na Těšínku (Tamže, s. 386—9).

296. Menzel W., Wesen u. Werst

d. schles. Mundart (Schlesien, 1962, s. 155—7).

297. Mayer J., Rospond S., Ein unbekanntes schles. Mundartwörterbuch vom J. 1821 (C. r. Soc. Wrocł., V. 9: 1954 [wyd.] 1962, s. 13—4).

298. Mitzka W., Schlesisches Wörterbuch, 4 Bde, Bd. 1, Berlin 1962, s. 56.

299. Ondrusz J., Przysłowia i przymówiska ludowe ze Śląska Cieszyńskiego, Wrocław 1960.

R. Tatomir A., Nowe Książki, 1962, s. 290; Widera A., Zar. śląs., 1962, s. 672—4.

300. Pallas L., Jazykověda v Opolských komunikátech (Slez. Sborn., 1962, s. 137—8).

301. Tenże, K prvním pokusům o vytvoření literárního jazyka ve Slezsku (Tamže, s. 409—14).

302. Pluta F., Prace dialektologiczne M. Przywary (W 55 rocznicę śmierci) (Zesz. nauk. WSP Opole, Językozn., nr 2, 1962, s. 79—86).

303. Tenże, Stosunek ludu śląskiego do własnej mowy (Kwart. opol., 1962, nr 2, s. 31—4).

304. Popowska-Taborska H., Słowiańskie nazwy terenowe dawnego pow. Krosna Nadodrzańskiego (Onomastica, R. 7: 1961 [wyd.] 1962, s. 135—79).

305. Rospond S., Gramatyki i słowniki w XVI w. na Śląsku (Zesz. nauk. WSP Opole, Językozn., nr 2, 1962, s. 3—12).

306. Rus K., Walka o prawa języka polskiego w okresie Wiosny Ludów w „Tygodniku Polskim” i „Dzienniku Górnośląskim” (Zesz. nauk. WSP Katowice, Prace Historycznoliter., 1962, s. 65—83).

307. Siatkowski J., Dialekt czeski okolic Kudowy, cz. 2, Wrocław 1962, s. 202.

308. Śląskie teksty gwarowe, red. A. Zaręba, Kraków 1961.

R. Balhar J., Slez. Sborn., 1962, s. 571—3; Pawłowski E., Zar. śląs., 1962, s. 675—8.

309. Téma B., Výzkum společenských mluv, zejména na Těšínsku (Slez. Sborn., 1962, s. 262—5).

310. Urban W., Nieznane zabytki języka polskiego z Michalic w pow. namysłowskim (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 14: 1959 [wyd.] 1962, s. 19—20; por. Kwart. opol., 1960, nr 4, s. 51—60).

311. Zaręba A., Powstaje atlas językowy Śląska (Dz. zach., 1962, nr 150, s. 3).

312. Bat S., Ludność żydowska na Dolnym Śląsku (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 141—63).

313. Drozdowski S., Rusinek Z., Ślązaczki w walce o Polskę (Wrocł. Tyg. Katol., 1962, nr 12, s. 7; nr 13, s. 8; nr 14, s. 5, 6; nr 15, s. 6; nr 16, s. 6; nr 18, s. 8; nr 20, s. 8; nr 21, s. 7, 8; nr 22, s. 8).

314. Duchowienstwo Śląska w walce o Polskę (Tamże, nr 39, s. 1; nr 42, s. 8).

315. Gdy Hitler siedł na Polskę [Los ludności polskiej na Śląsku Opol.] (Tryb. opol., 1962, nr 208, s. 3).

316. Gdy uczęszczanie do polskiej szkoły było bohaterstwem (Tamże, nr 208, s. 4).

317. Goldsztejn A., Problem żydowski w pierwszych latach Dolnego Śląska (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 169—72).

318. Kajan T., Pod znakiem Rodła, 1922—1945—1962 (Odra, 1962, nr 9, s. 21—6; nr 10, s. 33—9; nr 12, s. 25—30).

319. Lubojański J., Polska ludność rodzima i jej walka o wyzwolenie narodowe i społeczne, W-wa 1962, s. 44.

320. Malczewski K., Lata hartu i walki (Wrocł. Tyg. Katol., 1962, nr 14, s. 5).

321. Rospond S., Dzieje polszczyzny śląskiej, Katowice 1959.

R. Kuraszkiewicz W., Pol. west. Affairs, V. 3: 1962, s. 387—90; Satke A., Slez. Sborn., 1961, s. 389—90.

Polem. Rospond S., Kwart. opol., 1962, nr 2, s. 91—5.

322. Rutkowski Z., *Katolicyzm na „środkowym pograniczu” jako czynnik narodowokonstruktywny* (*Życie i Myśl*, 1962, nr 5—6, s. 110—25).

323. Turoń W., *Dowody polskości Śląska w źródłach kartograficznych* (*Sobótka*, 1962, s. 90—5).

324. Pater M., *W sprawie „Myśli słowiańskiej”* (*Tamże*, s. 190—203).

325. Targ A., *La force du lien national* (*Cah. Pol.-All.*, 1962, nr 2, s. 8—18).

326. Urban W., *Polskie kaznodziejstwo i katechizacja w duszpasterstwie diecezji wrocławskiej w czasach pruskich* (*Spraw. Wr. TN, Ser. A.*, t. 14: 1959 [wyd.] 1962, s. 33—4).

327. Oszelda W., *Zapiski zaolziańskie* (5, 6) (*Kwart. opol.*, 1962, nr 2, s. 55—76; nr 3—4, s. 111—20).

9. Nauka, szkolnictwo, literatura

328. Bajdor J., *Wieczorek S., Niepokojące diagnozy* (*Odra*, 1962, nr 10, s. 41—5).

329. Drzewińska E., *Czego trzeba twojej szkole* (*Tamże*, nr 3, s. 33—6).

330. Falkiewicz M., *Dzieło o reformy podjęte* (*Tamże*, nr 11, s. 41—3).

331. Łagowski M., Szozda S., *Dobiega rok szkolenia* (*Życie Partii*, 1962, nr 6, s. 25—6).

332. Paprotny Z., *Nigdy nie jest za późno* (*Gaz. rob.*, 1962, nr 257, s. 3).

333. Smolak H., *Skazani na samotność [o pracy nauczycieli]* (*Tamże*, nr 163, s. 3).

334. Szumska U., *Materiały pomocnicze do nauki historii Śląska*, z. 4/5: od XVI—XIX w., Katowice 1962, s. 184.

335. *Wykaz Szkół Tysiąclecia oddanych do użytku*. (*Rocz. Ziem Zach. i Póln.*, 3: 1962, s. 142—9).

336. Bartoszewski K., *Bitwa legnicka w literaturze pięknej* (*Szkice legnickie*, t. 1, Wrocław 1962, s. 57—80).

337. Głombiowski K., *Traktat o dwóch sarmacjach i kronika polska Macieja z Miechowa na Śląsku* (*Rocz-i bibliot.*, R. 5: 1961 [wyd.] 1962, z. 1—4, s. 115—38).

338. Hajduk R., *Opolskie środowisko literackie*, Opole 1962, s. 29.

339. Hierowski Z., *Problematyka ziem zachodnich i północnych w polskiej literaturze współczesnej* (*Zar. śląs.*, 1962, s. 601—14).

340. Tenże, *The Western Territories in Polish Literature* (*Polish west. Affairs*, V. 3: 1962, s. 442—57).

341. Karpowicz T., Kubikowski Z., *Rozwój środowisk pisarskich na ziemiach zachodnich w okresie 15-lecia* (*Rocz. wrocł.*, t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 183—99).

342. Kolbuszewski S., *Śląskie impresje Stanisława Wyspiańskiego*, Wrocław 1962, s. 99.

343. Tenże, *Udział poezji Marii Konopnickiej w walce narodowowyzwoleńczej na Śląsku* (*Kwart. opol.*, 1962, nr 3—4, s. 5—12).

344. Lubos A., *Wortkunst u. Wortmagie in d. schlesischen Literatur* (*Schlesien*, 1962, s. 158—65).

345. Tenże, *Gesch. d. Literatur Schlesiens*, Bd. 1, München 1960.

R. Szyrocki M., *Sobótka*, 1962, s. 427—9.

346. Lubosz B., *Sławni pisarze na ziemi śląskiej* (*Tryb. rob.*, 1962, nr 53; s. 5; nr 83, s. 5).

347. Łukasiewicz J., Zielonka Z., *Ziemie zachodnie wczoraj i dziś [literatura]* (*Odra*, 1962, nr 5, s. 7—21).

348. Rollauer T., *Z historii zbieractwa polskich pieśni ludowych na Śląsku* (*Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 1, *Prace liter.* 3, 1962, s. 155—80).

349. *W cieniu opolskiej wieży*. *Almanach literacki*, Katowice 1962, s. 220.

350. Zabłocki S., *Z humanistycz-*

nych pracowni dwóch Ślązaków (Odra, 1962, nr 11, s. 104—6).

351. Żygułski Z., Szyrocki M., *Gesch. d. deut. Literatur*, Bd. 1: M. Szyrocki, *D. deut. Literatur v. ihnen Anfängen b. zum 15. Jahrh.*, Wrocław 1962, s. 199.

10. Sztuka, teatr

352. Katalog zabytków sztuki w Polsce (red. n. J. Z. Łoziński), t. 7: woj. katowickie, red. I. Rejduch-Samkowa i J. Samek, z. 15, K. Dżułyńska, A. M. Olszewski: pow. zawierciański, W-wa 1962, s. 31, tabl. 30.

353. Katalog zabytków sztuki w Polsce (red. n. J. Z. Łoziński), t. 7: woj. opolskie, red. T. Chrzanowski, M. Kornecki, z. 1, T. Chrzanowski, M. Kornecki, M. Zlat: pow. brzeski; z. 8, E. Dwornik-Gutowska, M. Gutowski: pow. niemodliński, W-wa 1962, s. 89, tabl. 111, s. 58, tabl. 34.

354. Brodzik F., Daleko od znośnej sytuacji [sprawy architektury] (*Gaz. zielonogórs.*, 1962, nr 259, s. 3).

355. Bukowski M., Wrocławski ośrodek zabytkowy na tle europejskich poglądów konserwatorskich (*Rocz. wrocł.*, t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 91—118).

356. Ciechanowski K., Znaczenie analizy epigraficznej dla datowania współczesnych zabytków inskrypcyjnych na Śląsku i w Polsce (*Spraw. Wr. TN, Ser. A*, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 103—7).

357. Chrzanowski T., Co nowego w kościołach śląskich? (*Tyg. powsz.*, 1962, nr 33, s. 6).

358. Ciechanowski K., W sprawie datowania chrzcielnicy legnickiej (*Biul. Hist. Szt.*, 1962, s. 377—82).

359. Itman L., Ze studiów nad drewnianym budownictwem sakralnym na Dolnym Śląsku. Kościół w Trzebicku, pow. Milicz (*Rocz-i Etnogr. ślą.*, t. 1, Wrocław 1962, s. 63—73, tabl. 40—52).

360. Kozaczewski T., O niektórych niewyjaśnionych problemach budowlanych kościoła poklasztornego w Trzebnicy [streszcz. ref.] (*Biul. Hist. Szt.*, 1962, s. 119—23).

361. Kramarczyk S., Odbudowa kościoła Św. Mikołaja w Brzegu a niemieckie, dziewiętnastowieczne metody niszczenia odrębności zabytków śląskich. *Komunik.* (*Spraw. Wr. TN, Ser. A*, t. 14: 1959 [wyd.] 1962, s. 101—5).

362. Tenże, Renesansowa budowa Zamku Piastowskiego w Brzegu i jej tło historyczne (*Biul. Hist. Szt.*, 1962, s. 323—43).

363. Lossow H., Schöpferisches Schlesien, Die Landschaftsmaler Albrecht Bräuer, Adolf Dressler Röhricht, Hans Zimbal (*Schlesien*, 1962, s. 77—9).

364. Malinowska J., Opolska architektura, plastyka i fotografika w l. 1957—1959, Opole 1962, s. 25.

365. Matuszczak J., Stan badań nad sakralnym budownictwem drewnianym na G. Śląsku, Katowice 1960.

R. Kalinowski W., *Kwart. Archit. Urban.*, 1962, s. 266—8.

366. Morelowski M., D'où la Renaissance italianisante est-elle venue en Silesia? (*C. r. Soc. Sc. Wrocł.*, V. 9: 1954 [wyd.] 1962, s. 23—5). *Por. Rocz. Hist. Szt.*, 1961, s. 31—86.

367. Orosz J., Z badań nad rzeźbą na górze Ślęży k. Wrocławia (*Biul. Hist. Szt.*, 1962, s. 344—59).

368. Pilch K., *Pilch J.*, *Zabytki Dolnego Śląska*, Wrocław 1962, s. 207.

369. Przała J., *Daty, monogramy i gmerki na bramie Zamku w Brzegu* (*Biul. Hist. Szt.*, 1962, s. 400—9).

370. Rawska-Kwaśnikowa Z., *Trois églises des hospitaliers de Saint-Jean en Basse-Silésie* (cz. 2) (*C. r. Soc. Sc. Wrocł.*, V. 9: 1954 [wyd.] 1962, s. 29—31).

371. Sieber H., Burgen u. Schlösser in Schlesien. Nach alten Stichen, Frankfurt/M., 1962, s. 260.

372. Steiborn B., Wczesnośredniowieczny ołtarz Hioba w Muzeum Śląskim (Biul. Hist. Szt., 1962, s. 3—26).

373. Theuerkauff C., Zu Matthias Rauchmillers Werk in Schlesien (Jahrb. d. Schles. Fr. W. Univ. zu Breslau, Bd. 7: 1962, s. 96—129).

374. Więcek A., Nieznany ołtarz Jana Jerzego Tomszańskiego (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 139—41).

375. Berenda C., Ambicje śląskiej telewizji (Tryb. rob., 1962, nr 124, s. 3).

376. Jasiński J., Paryski sukces wrocławskiej pantomimy (Odra, 1962, nr 7—8, s. 75—7).

377. Kubikowski Z., Spisek optymistów (Tamże, nr 1, s. 19—23).

378. Kuszewski M., Festiwalowe spotkania (Gaz. rob., 1962, nr 153, s. 3; nr 176, s. 1; nr 184, s. 10).

379. Tenże, Jubileusz i festiwal (Odra, 1962, nr 11, s. 75—8).

380. Markowski M., Repertuar scen Wrocławia, Jeleniej Góry i Wałbrzycha, zestawień... (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 372—404).

381. Rutkiewicz I., Wrocławskie Triennale (Odra, 1962, nr 10, s. 85—6).

382. 7 lat Operetki Śląskiej (Tryb. rob., 1962, nr 268, s. 7).

383. Wawrzynek W., Nietetyk-sza Z., 25 lat Teatru Lalek w Opolu 1937—1962, Opole 1962, s. 44.

384. Gregor V., Skladatelská ostravského působení (1935—1938) (Slez. tvorba Ervína Schulhoffa v době jeho Sborn., 1962, s. 397—403).

385. Orzud Z., Z dziejów polskiego teatru amatorskiego na Górnym Śląsku w l. 1869—1922 (Zar. śląs., 1962, s. 401—15).

386. Pilch A., Bielsko-Bialskie Robotnicze Stowarzyszenie Oświatowe

„Harmonia” (1868—1872) (Tamże, s. 375—85).

387. D. schles. Sängerbund Festschrift: 100 Jahre. Hrsgg. v. E. Fuchs, Recklingshausen, 1960, s. 36.

R. Schodrok K., Schlesien, 1962, s. 184.

388. Senftowa Z., Ruch amatorski na Opolszczyźnie w l. 1958—1959. S. Smielowski, Opolski folklor muzyczny w l. 1958—1959, Opole 1961, s. 36.

11. Książka, Czasopiśmiennictwo

389. Blühm E., Johann Heinrich Zedler u. sein Lexikon (Jahrb. d. Schles. Fr. W. Univ. zu Breslau, Bd. 7: 1962, s. 184—200).

390. Burbianka M., Adam Dyon i Kasper Lybisch — wrocławscy drukarze reformacyjni (Rocz-i bibliot., 1961 [wyd.] 1962, z. 1—4, s. 65—113).

391. D. S., U jeleniogórskich księgarzy (Odra, 1962, nr 6, s. 103—4).

392. Głombiowski K., Dzieło Jana Długosza i Marcina Kromera na Śląsku (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 32—3).

393. Grabowski E., 101 moich ekslibrisów, Bielsko-Biała 1962, s. 20.

394. Hajduk R., „Sobą świadczymy prawdę” (Odra, 1962, nr 1, s. 36—46).

395. J. O., Wydawnictwo „Śląsk” (Bibliotekarz, 1962, s. 307—9).

396. M. W., 2000 razy „Ossolineum” (Tryb. Ludu, 1962, nr 6, s. 7).

397. Maleczyńska K., Dzieje starego piśmiennictwa śląskiego, Wrocław 1961.

R. Dużyk J., Zesz. prasozn., 1962, nr 1—2, s. 92.

398. Nawrocki W., O śląskiej publicystyce Jana Kasprowicza (Zar. śląs., 1962, s. 25—36).

399. Panic R., Podziemna prasa PPR V Obwodu (Zar. śląs., 1962, s. 337—52).

400. Przygoński A., Prasa konspiracyjna PPR (Zesz. prasozn., 1962, nr 1/2, s. 3—13).

401. Skura A., Tygodnik Polski Poświęcony Włocianom. Pszczyna 1845—1846. Streszcz. (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 14: 1959 [wyd.] 1962, s. 14—6). Por. Rocz-i bibliot., t. 3: 1959 [wyd.] 1960, z. 3—4, s. 381—99.

402. Szymiczek F., Czasopismo plebiscytowe „Most” (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 23—32).

403. Tenże, „Poradnik Gospodarczy” (1871—1872) („The Economist Adviser”, 1871—1872) (C. r. Soc. Wrocł., V. 9: 1954 [wyd.] 1962, s. 49—50).

404. Wilczek S., Rozwój prasy polskiej na Śląsku do r. 1922 (Próba syntetycznego spojrzenia) (Zar. śląs., 1962, s. 561—74).

B. POSZCZEGÓLNE ZAGADNIENIA

1. Opracowania ogólne

405. Budar B., Jenseits v. Oder u. Neisse. Reisebilder aus d. poln. West-u. Nordgebieten (przedm. E. Męclewski), Bautzen 1962, s. 251.

R. Dużyk J., Prz. zach., 1962, nr 6, s. 405—8; Kaczmarek J., Odra, 1962, nr 11, s. 100—1.

406. Lubojański J., Współpraca między regionami i jej perspektywy (Rocz. Ziem Zach. i Półn., 3: 1962, s. 71—80).

407. Męclewski E., Polska nad Odrą i Bałtykiem, W-wa 1962, s. 56.

408. Tenże, Wszecstronny awans (Rocz. Ziem Zach. i Półn., 3: 1962, s. 17—28).

409. Polska zachodnia i północna, wyd. 2, t. 1, red. J. Kruszyńska, Poznań 1962, s. 542.

R. Kaczmarek J., Odra, 1962, nr 2, s. 87—8; Żmij D., Nowe Książki, 1962, s. 460—1 [Rec. wyd. 1].

410. Rutkiewicz I., Jedność Śląska inaczej (Odra, 1962, nr 4, s. 7—14).

411. Kaczmarczyk Z., One Thousand Years of the History of the Polish Western Frontier (Acta Pol. hist., t. 5, W-wa 1962, s. 79—106).

412. Labuda G., The Territorial, Ethnical and Demographic Aspects of Polish-German Relations in the Past (X—XX Centuries) (Pol. west. Affairs, V. 3: 1962, s. 223—69).

413. Pilichowski C., O Polskę między Odrą i Bugiem. 1000 lat zmagają (Rocz. Ziem Zach. i Półn., 3: 1962, s. 29—60).

414. Tenże, Tysiąc lat myśli politycznej i walki o jedną Polskę między Odrą i Bugiem, W-wa 1962, s. 55.

415. Długoborski W., Logika faktów (Dz. zach., 1962, nr 28, s. 3, 4).

416. Tenże, Zapiski historyka (Tryb. rob., 1962, nr 5, s. 3; nr 11, s. 3; nr 29, s. 3; nr 35, s. 3; nr 42, s. 3; nr 59, s. 3; nr 83, s. 10; nr 95, s. 6; nr 106, s. 5; nr 112, s. 5; nr 124, s. 5; nr 130, s. 4; nr 136, s. 5; nr 142, s. 3; nr 256, s. 4; nr 268, s. 5; nr 274, s. 5; nr 280, s. 10; nr 286, s. 4; nr 308, s. 5).

417. Badania wschodnie w NRF, W-wa 1962, s. 147, powiel.

418. Buchała R., Ziomkostwa „Schlesierów” i ich rola w życiu politycznym Niemieckiej Republiki Federalnej. Aneks: Wykaz ważn. czasopism rewizjonist. dotyczących Śląska, Katowice 1962, s. 47.

419. Długoborski W., Śląsk w oczach zachodnioniemieckiej Ostforschung. M. Myśka, Ostforschung w NRF a dzieje Czechosłowacji, Katowice 1962, s. 66.

420. Hajduk R., Przesiedleńcy w nowym Bundestagu, Opole 1961, s. 29.

421. Káňa O., Společný zájem Československa a Polska na boji proti zapadoněmeckému revanšismu (Slez. Sborn., 1962, s. 250—7).

422. Kokot J., Ilu jest przesie-

dleńców w Niemczech? (Zar. śląs., 1962, s. 85—92).

423. Lemiesz W., Propaganda rewizjonistyczna o problemach ekonomiczno-politycznych woj. zielonogórskiego (Prz. zach., 1962, nr 1, s. 121—33).

424. Marianek V., Nacisté z Ostravska v řadách západoněmeckých revanšistů (Slez. Sborn., 1962, s. 223—32).

425. Sobański W., Podręczniki szkolne w Niemieckiej Republice Federalnej, Poznań 1962, s. 202.

426. Sobczak J., Przesiedleńcy w Niemieckiej Republice Federalnej, Poznań 1962, s. 255.

R. Kaczmarek J., Odra, 1962, nr 12, s. 99—100.

427. Szantyr G., Głogowskie dywagacje „Schlesiera” (Nadodrze, 1962, nr 4, s. 5).

428. Bleich E. G., München — ein schles. Kulturzentrum (Schlesien, 1962, s. 187—9).

429. Gabe d. Stadt Hilden für d. zweite Wohlauser Heimattreffen in Hilden, 9—11. Juni 1962, Hilden 1962, s. 112.

430. Trzcionka E., D. Behandlung d. Oder — Neisse Grenze in den Deut. u. poln. Schulen (Wiss. Ztschr. d. E. M., Arndt-Univ. Greiswald, Jg. 11: 1962, Gesellschafts u. Sprachwissenschaftl. Reihe Nr. 1/2, s. 59—63).

431. Beyreuther E., Zinzendorf u. d. Deutsche Osten (Jahrb. d. Schles. Fr. W., Univ. zu Breslau, Bd. 7: 1962, s. 130—5).

432. Matuszewski E., Piastowie śląscy na Mazurach (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 63—70).

433. Nordrhein — Westfalen u. der Deutsche Osten, Dortmund 1961, s. 141.

R. Meyer H. M., Schlesien, 1962, s. 56—7.

434. Morcinek G., Ziemia cieszyńska, Katowice 1962, s. 174.

435. Neruda J., O Slezsku. Vztahy Jana Nerudy k Slezsku, vyd. V. Ficek, Ostrava 1961, s. 83.

436. Warneńska M., Z ziemi Juliusza, W-wa 1962, s. 82.

437. Pamiętnik Cieszyński, Katowice 1961.

R. b.p., Slez. Sborn., 1962, s. 281—2; Hierowski Z., Zar. śląs., 1962, s. 141—3.

438. Studia i Materiały z Dziejów Śląska, red. K. Popiołek, t. 4, Wrocław 1962, s. 467.

R. Długoborski W., Zar. śląs., 1962, s. 865—8.

439. Studia Śląskie, Ser. Nowa, red. S. Wysłouch, t. 5, Katowice 1962, s. 319.

440. Studia z Dziejów Polskich i Czechosłowackich, red. E. i K. Maleczyński, t. 1, Wrocław 1960.

R. Leszczyński J., Zar. śląs., 1962, s. 130—3.

441. Szkice legnickie, t. 1, red. R. Heck, Wrocław 1962, s. 223.

442. Śląsk. Walka wyzwolenicza, gospodarka, kultura, red. S. Golachowski, Wrocław 1960.

R. Ładogórski T., Sobótka, 1962, s. 426—7.

2. Zagadnienia gospodarcze

443. Brankatschk J., Untersuchungen zur Wirtschafts- u. Sozialgeschichte d. Westalawen zwischen Elbe/Saale u. Oder aus d. Zeit vom 9. bis Mitte des 13. Jahrh., Leipzig 1962, s. XVI, 106.

444. Chmielewski S., Gospodarka rolna i hodowlana w Polsce w XIV i XV w. (Technika i rozmiary produkcji), W-wa 1962, s. 160 (Studia z Dziejów Gosp. wiejsk., t. 5, z. 2).

445. Dąbrowski H., Rozwój gospodarki rolnej w Polsce od XII do poł. XIV w., W-wa 1962, s. 135. (Studia z Dziejów Gospod. wiejsk., t. 5, z. 1).

446. Finck v. Finckenstein H. W., Die Entwicklung der Landwirtschaft in Preussen u. Deutschland 1800—1930, Würzburg 1960, s. XX, 392, tab. 72.
447. Henderson W. O., The State and the Industrial Revolution in Prussia 1740—1870, Liverpool 1958, s. XXIII, 232.
- R. Długoborski W., Acta Pol. hist., t. 6, W-wa 1962, s. 124—30; por. Zar. śląs., 1962, s. 68—76.
448. Inglot S., Memoriał „O fabrykacji sukna we Francji i Niderlandach i o środkach, które należałoby wprowadzić w pruskich manufakturach sukna” (Sobótka, 1962, s. 84—9).
449. Kersten K., U podstaw kształtowania się nowej struktury agrarnej ziem zachodnich (1945—1947) (Polska Ludowa, Mat. i Studia, t. 1, W-wa 1962, s. 37—84).
450. Kokot J., Odra i Nadodrze (Dz. zach., 1962, nr 127, s. 3, 4).
451. Kopczyńska - Jaworska B., Szalaśnictwo w Karpatach polskich w świetle prac zespołowych w r. 1960 (Etnogr. pol., t. 6, Wrocław 1962, s. 321—9).
452. Landau Z., Gospodarka polska lat 1918—1939 w publikacjach powojennych (Kwart. hist., 1962, s. 116—35; też po ang., Acta Pol. hist., t. 5, W-wa 1962, s. 141—63).
453. Lucadon E., Jedność gospodarcza Śląska i Polski. Fragmenty książki. Wybrał i przetł. [z niem.] J. Kokot, Katowice 1961, s. 90.
454. Matějek F., Na okraj wydani opavských zemských desk (Slez. Sborn., 1962, s. 552—5).
455. Maziarski J., W połowie drogi (Odra, 1962, nr 10, s. 21—6).
456. Różycka M., Badania nad historią wsi w Polsce (Kwart. Hist. Kult. mat., 1962, s. 245—57).
457. Seraphim P. H., Deutsche Wirtschafts- u. Sozialgeschichte. V. d. Frühzeit b. zum Ausbruch d. 2. Weltkrieges, Wiesbaden 1962, s. 248.
458. Studia z Dziejów Gospodarstwa wiejskiego, t. 1, 2, Wrocław 1957, 1959.
- R. Inglot S., Rocz-i Dziejów społ.-gosp., t. 23: 1961 [wyd.] 1962, s. 305—13.
459. Studia z Dziejów Górn. i Hutn., t. 1—5, Wrocław 1957—1960.
- R. Keck A., Acta Pol. hist., t. 5, W-wa 1962, s. 199—203; Łuczak G., Rocz-i Dziejów społ.-gosp., t. 23: 1961 [wyd.] 1962, s. 332—6.
460. Szambelan A., Zagadnienia rozwoju państwowego przemysłu terenowego na ziemiach zachodnich (Prz. zach., 1962, nr 4, s. 287—95).
461. Toś M., Bogactwa ziemi lubuskiej (Gaz. zielonogórs., 1962, nr 42, s. 3—4; nr 46, s. 3—4).
462. Wyczęsany Z., Powiat „B” (Życie gosp., 1962, nr 29, s. 5).
-
463. Chlebowczyk J., Wpływ reform terezańsko-józefińskich i polityki agrarnej ery Metternicha na sytuację wsi cieszyńskiej (Studia Mat. Dziejów Śląska, t. 4, Wrocław 1962, s. 163—232).
464. Inglot S., Z nowych badań nad dziejami wsi śląskiej (Prace ośrodka wrocławskiego) (Zar. śląs., 1962, s. 448—53).
465. Leszczyński J., Zwalnianie chłopów od poddaństwa na Pogórze Sudeckim w drugiej poł. XVII w. (Studia Mat. Dziejów Śląska, t. 4, Wrocław 1962, s. 5—21).
466. Matějek F., Gospodarka szlachecka i chłopska na Srodkowym Śląsku w XVI w. (Tamże, s. 423—52).
467. Orzechowski K., Dębowa, Karchów i Lenartowice. Materiały do dziejów rozdrabniania gruntów chłopskich na Górnym Śląsku w XIX w. (Tamże, s. 453—67).
468. Pawłowska J., Z badań nad rolnictwem w Kotlinie Kłodzkiej (Rocz-i Etnogr. śląs., t. 1, Wrocław 1961, s. 97—106).

469. Rolnictwo na Śląsku Opolskim dawniej i dziś. Informator — Opole 1961, [Opole] 1961, s. 57.

470. Szkurłatowski Z., Struktura zasiewów oraz problem nawożenia w folwarkach klucza Luboradz na Śląsku w drugiej poł. XVIII w. (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 6, Historia 6, 1962, s. 27—48).

471. Šmerda M., K otázce zbojnickvi jako formy třídního boje (Sborn. Praci Filozof. Fakulty Brneske Univ., R. 10: 1961, Rada Histor., Č. 8, s. 313—33).

472. Tenže, Postavení poddaných ve střední Evropě v období pozdního feudalismu se zřetelem k jejich právním vztahům k půdě, zvláště ve Slezsku (Slovenské historické Studie, t. 4: 1961, s. 263—322).

R. Antos Z., Slez. Sborn., 1962, s. 566—7; W., Sobótka, 1962, s. 307.

473. (cezet), Dolnośląskie rolnictwo na warsztacie (Gaz. rob., 1962, nr 15, s. 3).

474. Czyż J., Geografia budownictwa wiejskiego (Gaz. rob., 1962, nr 144, s. 3; nr 145, s. 3).

475. Tenže, Na północ od Sycowa (Tamże, nr 86, s. 4).

476. Tenže, Gdyby nie kaprysy pogody (Tamże, nr 188, s. 4).

477. Tenže, Rolnictwo na drodze do rekordu (Tamże, nr 110, s. 3).

478. Dzieżyc J., Rozmieszczenie produkcji roślinnej na Dolnym Śląsku w świetle statystyki gromadzkiej i warunków przyrodniczych (Spraw. Wr. TN, Ser. B, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 112—4).

479. Grysiak J., Kółka [rolnicze] w Tyńczy i Bartoszewie (Życie gosp., 1962, nr 16, s. 6).

480. Kańtoch F., Sznura S., Zarzycki Z., Przemiany struktury agrarnej na Górnym Śląsku, Katowice 1962, s. 88.

481. Kos P., O wino lubuskie... (Nadodrże, 1962, nr 10, s. 1, 2).

482. Kółka rolnicze 1960—1962 w

woj. zielonogórskim, red. S. Sawicki, W-wa 1962, s. 96.

483. Łach W., Osiągnięcia i kierunki rozwoju rolnictwa dolnośląskiego (Nowe Drogi, 1962, nr 8, s. 63—72).

484. Papiernik C., Powiat wykształconych rolników. Cieszyn... (Tryb. Ludu, 1962, nr 170, s. 3).

485. Ramowa rejonizacja rolnictwa w woj. wrocławskim, praca zbior., Cz. 1, 2, W-wa 1962, s. 190, 130.

486. Simińska H., Tomaszewski Z., Druga legitymacja [sprawy rolnictwa w pow. Głogów] (Gaz. zielonogórs., 1962, nr 10, s. 5).

487. Szemberg A., Przemiany struktury agrarnej gospodarstw chłopskich w l. 1952—1960, W-wa 1962, s. 122.

488. Tobiasz E. R., Rolnictwo Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Warunki rozwoju i kierunki produkcji rolniczej GOP, W-wa 1961.

R. Królikowski K., Zar. śląs., 1962, s. 502—4.

489. Wojaś P., Na wsi się zmienia (Życie Partii, 1962, nr 1, s. 24—5).

490. Lalik T., Kształtowanie się miast za pierwszych Piastów (Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia, t. 2, Poznań 1962, s. 107—36).

491. Malisz B., Poland Builds New Towns..., Warsaw 1961, s. 173 (Toż po niem., W-wa 1961, s. 179; po franc., W-wa 1961, s. 173). Oryg. w rkpsie.

492. Pudelko J., Niektóre zagadnienia rozplanowania miast średniowiecznych w świetle studiów nad układem Środy Śląskiej (Kwart. Architekt. i Urbanist., 1962, s. 71—8).

493. Jaros J., Historia kopalni Król w Chorzowie. 1791—1945, Katowice 1962, s. 173.

494. Michalkiewicz S., Z dziejów wykańczalni tkanin w Głuszyca na Pogórze Sudeckim (Studia Mat. Dziejów Śląska, t. 4, Wrocław 1962, s. 65—114).

495. Myška M., Założeni o počátky vitkovických železárem (1828—1880), Ostrava 1960, s. 214+28 rycin.

R. Michalkiewicz S., Zar. Śląs., 1962, s. 497—9.

496. Nowiński C., Rola rzemiosła i wynagradzanie rzemieślników biskupstwa wrocławskiego w drugiej poł. XVII w. (Zesz. nauk. WSE Wrocław, z. 13, 1962, s. 327—96).

497. Rajman J., Rozwój ośrodków przemysłowych nad Małą Panwią, cz. 1, Katowice 1962, s. 91, powiel.

498. Trznadel W., Przemysł szklarski Okręgu Jeleniogórskiego w l. 1918—1945 (Zesz. nauk. WSE Wrocław, z. 13, 1962, s. 291—325).

499. Turnau I., Zmiany w polskiej produkcji włókienniczej XVIII w., Wrocław, s. 348.

500. A. J., Śląsk szuka wody (Tryb. Ludu, 1962, nr 120, s. 4).

501. A. Z., Węglowe problemy. Trudny rok [1962] (Tamże, nr 30, s. 3).

502. Barcz L., Czterobrygadowy system w hutnictwie (Życie gosp., 1962, nr 26, s. 1, 5).

503. Dolny Śląsk ośrodkiem polskiej automatyki (Gaz. rob., 1962, nr 205, s. 1—2; Śl. pol., 1962, nr 205, s. 1—2).

504. Godlewska K., Ważna jest nie tylko miedź (Śl. pol., 1962, nr 193, s. 3).

505. Janik J., Uratowana kopalnia (Tryb. Ludu, 1962, nr 44, s. 5).

506. (jó z), Woda transportuje węgiel w kopalni „Andaluzja” (Tryb. Ludu, 1962, nr 154, s. 1).

507. Jur., Najmniej o robotników dba spółdzielczość (Gaz. rob., 1962, nr 169, s. 4).

508. Jurkiewicz A., Rybnicki Okręg Węglowy (Rocz. Ziem Zach. i Półn., 1962, s. 115—23).

509. Kotela I., Mastej A., Problemy planowania przestrzennego w Rybnickim Zagłębiu Węglowym (Miasto, 1962, nr 8/9, s. 12—7).

510. Kubisiak A., Milion w fabrycznych kieszeniach (Gaz. rob., 1962, nr 280, s. 6).

511. Kuliński J., Niglus H., Wewnątrzzakładowe rezerwy pracy (z doświadczeń woj. katowickiego) (Nowe Drogi, 1962, nr 2, s. 100—10).

512. Łagowski M., Nie samym fedrunkiem (Życie Partii, 1962, nr 5, s. 18).

513. Łukaszewicz J., Przede wszystkim człowiek [bezp. pracy w zakładach] (Śl. pol., 1962, nr 291, s. 3).

514. Majcher T., Przemysł węgłowy w publikacji Trybuny Robotniczej w l. 1952—1959, Katowice 1962, s. 142.

515. Materiały z konferencji naukowo-technicznej na temat: koncentracja produkcji w górnictwie węglowym, Katowice 1962, s. 101, bibliogr. powiel.

516. Maziarski J., Strefa wielkiej koniunktury [Rybnicki Okręg Węglowy] (Odra, 1962, nr 12, s. 17—22).

517. Mitrega J., Górniczy obrachunek 1962 r. (Tryb. rob., 1962, nr 287, s. 1, 3).

518. Nogiec J., Droga do miedzi (Tryb. Ludu, 1962, nr 94, s. 7, nr 244, s. 4).

519. Podwysocki T., Żołądek Śląska (Tryb. rob., 1962, nr 228, s. 5).

520. Rościszewski M., Węgierski J., Specyfika planowania przestrzennego w rozwojowych okęgach Zagłębia Węglowego Śląsko-Dąbrowskiego (Miasto, 1962, nr 11, s. 8—12).

521. Sidorski D., Ludzie i kamienie [kamieniołomy dolnośl.] (Odra, 1962, nr 2, s. 31—5).

522. Szewczyk R., Ekstensywny i intensywny wzrost wydobywania w polskim górnictwie węgla kamiennego (Ekonomista, 1962, s. 139—49).

523. Świt., Dolnośląskie zakłady usprawniają gospodarkę materiałami (Gaz. rob., 1962, nr 294, s. 1—2).

524. Temp ski Z., Siostra dolnośląskiej miedzi [nafta] (Odra, 1962, nr 1, s. 25—9).

525. Teski Z., Dolnośląskie ambi-

cje [sprawy gospodarcze D. Śląska] (Śl. pol., 1962, nr 251, s. 3).

526. Tenże, Miedź przyszła do Wrocławia (Śl. pol., 1962, nr 231, s. 4).

527. Tenże, Nieco o szkodnictwie społecznym (Tamże, nr 299, s. 3).

528. Tenże, Potrzeba i prognoza [przem. na Dolnym Śląsku] (Tamże, nr 28, s. 3).

529. Uchwała KERM o zagospodarowaniu Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego (Tamże, nr 10, s. 1).

530. Walichiewicz H., Warunki bytowe rodzin górniczych w Bogucicach [Katowice] (1961 r.) (Zar. śląs., 1962, nr 5, s. 640—53).

531. (z t), Gospodarka materiałowa w przemyśle Dolnego Śląska (Śl. pol., 1962, nr 294, s. 1—2).

532. Zagłębie Turowskie (Rocz. Ziem Zach. Póln., 1962, s. 125—30).

533. Ziemia wielkiej budowy [Rybnickie] (Dz. zach., 1962, nr 22, s. 5).

534. Żmuda A., Nie tylko w śląskim budownictwie (Tryb. Ludu, 1962, nr 354, s. 3).

535. Tenże, Od „Gieschego” do „Wieczorka” (Tamże, nr 118, s. 5).

536. Jubileusz rzemiosła śląskiego (1922—1962) (Dz. zach., 1962, nr 274, s. 4).

537. (wiel), 40-lecie Izby Rzemieślniczej w Katowicach (Tryb. rob., 1962, nr 275, s. 3).

538. Jurkiewicz A., Rzemiosło na manowcach (Tryb. rob., 1962, nr 12, s. 3).

539. Łukasiewicz J., Rzemieślnik czy przemysłowiec (Śl. pol., 1962, nr 223, s. 3).

540. (Aga), 110 mln zł. Półtoraroczny obrót wrocławskiego banku Polskiej Kasy Opieki (Śl. pol., 1962, nr 92, s. 1).

541. 50 lat Banku Rolników w Opolu 1911—1961. red. R. Lutman, Opole 1961, s. 45.

542. Różycki S., Z dziejów spółdzielczości kredytowej na ziemiach zachodnich (Dz. zach., 1962, nr 4, s. 320—37).

543. Żyga S., Polski Bank Ludowy w Opolu (1897—1939) (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 6, Historia 6, 1962, s. 71—102).

544. GS-y od kuchennych drzwi (Gaz. zielonogórs., 1962, nr 128, s. 3).

545. Kubisiak A., Dolny Śląsk za granicą (Odra, 1962, nr 2, s. 17—24).

546. Matějek F., K dějinám českého obchodu s oblasti haličsko-karpatskou koncem 16. stol. Krakov jako transiti středisko českého zboží (Slovenské histor. Studie, t. 3: 1960, s. 185—214).

R. Małecki J., Rocz-i Dziejów społ.-gosp., t. 23: 1961 [wyd.] 1962, s. 340—2.

547. Sádová V., Eksport czeskiego zboża do Niemiec a rozwój produkcji towarowej w Czechach w okresie przedbielogórskim (Rocz-i Dziejów społ.-gosp., t. 22: 1960 [wyd.] 1961, s. 31—52).

R. Wolański M., Sobótka, 1962, s. 293—5.

548. Słopecki N., Niektóre problemy z rozwoju sieci usług handlu detalicznego w pow. strzeleckim (Studia śląs., t. 5. Opole 1962, s. 205—42).

549. Wolański M., Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII w., ze szczególnym uwzgl. Wrocławia, Wrocław 1961. Por. streszcz.: Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 14: 1959 [wyd.] 1962, s. 35.

R. Orzechowski K., Sobótka, 1962, s. 102—4.

550. Markowski S., Odra to nie tylko symbol (Życie gosp., 1962, nr 21, s. 8).

551. Rutkiewicz I., Sprawy wielkiej rzeki, Wrocław 1961.

R. Krzyżagórski K., Odra,

1962, nr 5, s. 95—7; Skrobała T., Prz. zach., 1962, nr 4, s. 422—3.

552. Z biegiem Odry, Warszawa 1961.

R. Kaczmarek J., Odra, 1962, nr 6, s. 93—4.

3. Historia prawa

553. Ajnenkiel A., Położenie prawne robotników rolnych w Polsce 1918—1939, W-wa 1962, s. 464.

554. Bubik A., Odbudowa i działalność aparatu wymiaru sprawiedliwości (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 147—50).

555. Chwieduk T., Druga twarz prokuratora (Śl. pol., 1962, nr 259, s. 3).

556. Długoborski W., W sprawie chłopskich praw do ziemi u schyłku feudalizmu (Kwart. hist., 1962, s. 158—74).

557. Kłafkowski A., Granica polsko-niemiecka w systemie umów międzynarodowych (Życie i Myśl, 1962, nr 5—6, s. 49—70).

558. Orzechowski K., Spostrzeżenia o roli pana feudalnego w chłopskim opiekuńczym prawie (na przykładzie jednej ze wsi górnośląskich) (Sobótka, 1962, s. 375—90).

559. Proházková V., Zabrání majetku pro opuštění panství podle českých pozemkových knih 16. a 17. stol. (Sborn. Práci Filosof. Fakulty Brněnské Univ., R. 10: 1961, Řada Histor., Č. 8, s. 191—204).

560. Ręgorowicz L., Wykonanie polsko-niemieckiej górnośląskiej konwencji zawartej w Genewie 15 V 1922 r. w zakresie szkolnictwa, Katowice 1961.

R. Orzechowski K., Sobótka, 1962, s. 299—301; Połomski F., Odra, 1962, nr 1, s. 100—1; Targ A., Zar. śląsk., 1962, s. 146—50.

561. Różanowicz K., Hitlerowskie prawo na Śląsku (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 49—53).

562. Sójka - Zielińska K., Fi-

deikomisy rodzinne w prawie pruskim w XIX i pocz. w. XX, W-wa 1962, s. 393, powiel.

563. Stawarz K., Działalność Urzędu Bezpieczeństwa i MO (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 136—9).

4. Historia kultury i szkolnictwa

564. Lehr-Spławiński T., Od piętnastu wieków. Szkice z pradziejów i dziejów kultury polskiej 966—1966, W-wa 1961, s. 181.

565. Średniowiecze. Studia o kulturze, red. J. Lewański, W-wa 1961, s. 263.

566. Bajdor J., Wilczek W., Z życia kulturalnego dolnośląskiej wsi, Wrocław 1962, s. 54.

567. Chlebowczyk J., Z dziejów rozwoju kultury polskiej na Śląsku Cieszyńskim na pocz. XX w. (Pam. cieszyński, Katowice 1961, s. 11—30).

568. Kruszyna M., Rola „Trybuny Dolnośląskiej” w kształtowaniu życia kulturalnego na D. Śląsku w 1945 i 1946 r. (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 177—81).

569. Kultura Dolnośląska, Wrocław, R. 4: 1961, s. 24.

570. Marianek V., Některé problémy procesu kulturní revoluce na Ostravsku do r. 1960 (Slez. Sborn., 1962, s. 108—22).

571. m.k., Wieś dolnośląska nie może być zaścianiem kulturalnym (Gaz. rob., 1962, nr 293, s. 1,2).

572. Pawłowska J., Wybrane zagadnienia z kultury duchowej dolnośląskiej wsi Pracze w pow. milickim (Rocz-i Etnogr. śląs., t. 1, Wrocław 1961, s. 75—96).

573. Pośpiech J., Mat. do kroniki kulturalnej Opolszczyzny (lipiec—grudzień 1961) (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 185—97).

574. Grundmann G., Schlesiens deut. Kulturleistung (Schlesien, 1962, s. 129—38).

575. Scheyer E., Schlesische Kultur in amerikanischem Licht (Tamże, s. 12—4).

576. Fedorowicz E., Z historii walk o polski zakład kształcenia nauczycieli w Bielsku-Białej (Chowanna, 1962, s. 592—606).

577. Goriszowski W., Szkoła w walce z naporem germanizacji na Śląsku w XIX w. (Tamże, s. 304—5).

578. Kliesch G., D. Einfluss d. Universität Frankfurt/Oder auf die schlesische Bildungsgeschichte, dargestellt an den Breslauer Immatrikulierten v. 1506—1648, Würzburg 1961, s. XXXII, 244.

R. Kuhn W., Hist. Ztschr., Bd. 195: 1962, s. 483—4; Szyrocki M., Sobótka, 1962, s. 292.

579. Lubos J., Dzieje polskiego gimnazjum w Bytomiu w świetle dokumentów i wspomnień, Katowice 1961.

R. Gembala A., Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 147—51; Heise A., Ostdeutscher Literatur-Anz., 1962, H. 3, s. 73—4; Kubisiak A., Odra, 1962, nr 4, s. 98—100; Szymiczek F., Prz. zach., 1962, nr 4, s. 416—8; Sołta J., Ztschr. f. Gesch.-Wiss., 1962, s. 1216—7; Zmij D., Nowe książki, 1962, s. 285—6.

580. Musioł T., Polskie szkolnictwo prywatne na Śląsku Opolskim w l. 1930—1939, Wrocław 1962, s. 195.

R. Bajer L., Odra, 1962, nr 9, s. 99—100; Heise A., Ostdeutscher Literatur-Anz., 1962, H. 5, s. 143—4;

581. Musioł T., Publiczne szkoły powszechne mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim w l. 1923—1939, Katowice 1961.

R. A. S., Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 202; Heise A., Ostdeutscher Literatur-Anz., 1962, H. 3, s. 71—3; Madeja J., Chowanna, 1962, s. 142; Mrowiec A., Zar. śląs., 1962, s. 663—6; Orzechowski K., Sobótka, 1962, s. 443—8.

582. Musioł T., Z badań nad oświatą i kulturą na Śląsku Opolskim, Opole 1962, s. 13.

583. Ostrowski W., Scholarze i skrybowie śląscy w drugiej poł. XVIII w. (Studium z dziej. stosunków społeczno-oświatowych) (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 55—71).

584. Oświata na Opolszczyźnie w l. 1945—1959, Katowice 1959.

R. Michalski S., Prz. zach., 1962, nr 4, s. 418—22; Wystup W., Odra, 1962, nr 5, s. 93—4.

585. Pieter J., Rozwój szkolnictwa wyższego i nauk humanistycznych na Górnym Śląsku od 1945 r., Katowice 1962, s. 84.

586. Sławińska I. F., Ślązacy na krakowskiej uczelni (Tryb. rob., 1962, nr 202, s. 3, nr 208, s. 7).

587. Świerc P., Szkolnictwo artystyczne w woj. opolskim w l. 1957—1960; Kościów Z., Życie muzyczne Opolszczyzny w l. 1957—1959, Opole 1961, s. 20.

588. Świerc P., Szkolnictwo artystyczne na Opolszczyźnie w r. 1961 (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 107—10).

589. Targ A., Z dziejów tajnego nauczania na Śląsku w okresie okupacji (Zar. śląs., 1962, s. 789—800).

590. Zaręba R., Ze wspomnień nauczyciela szkoły wiejskiej w Beskidzie Śląskim (Pam. ciesz., Katowice 1961, s. 80—6).

C. UKŁAD CHRONOLOGICZNY

591. Gieysztor A., Herbst S., Leśniodorski B., Millennium, W-wa 1962, s. 208. [Toż po ang.].

592. Lalik T., Märkte des 12. Jahrhunderts in Polen (Kwart. Hist. Kult. mat., 1962, z. uzup. Ergon 3, s. 364—7).

593. Ładogórski T., Spór o ocenę rachunków świętopietrza i liczebność zaludnienia Polski XIV w. (Kwart. Hist. Kult. mat., 1962, s. 33—51).

594. Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia, red. K. Tymieniecki, t. 1, 2, Poznań 1962, s. 428, 368.

595. Wieki średnie. Prace ofiarowane T. Manteufflowi w 60 rocz. urodzin, red. A. Gieysztor i in., W-wa 1962, s. 334.

596. Zajączkowski S., Podziały plemienne Polski w okresie powstania państwa (Geografia plemion na ziem. polskich). (Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia, t. 1, Poznań 1962, s. 73—109).

597. Cabalska M., Stan badań nad II okresem brązu w Polsce (Zesz. nauk. Uniw. Jag., nr 46, Prace archeol., z. 3, 1962, s. 17—37).

598. Gędl M., Kultura łużycka na Górnym Śląsku, Wrocław 1962, s. 488.

599. Tenże, Kultura pomorska na Górnym Śląsku (streszcz. ref.) (Zar. śląs., 1962, s. 681—4).

600. Tenże, Uwagi o zaniku kultury łużyckiej na Górnym Śląsku (Archeol. Pol., t. 7, Wrocław 1962, s. 337—46).

601. Kołodziejski A., Kres B., Na marginesie badań pogranicza śląsko-lubuskiego (Z Otchł. Wieków, 1962, s. 39—45).

602. Kostrzewski J., Odkrycia archeologiczne na ziemiach zachodnich i północnych Polski, W-wa 1962, s. 19.

603. Tenże, Le problème du séjour des Germains sur les terres de Pologne (Archeol. Polona, t. 4, Wrocław 1962, s. 7—44).

604. Sarnowska W., Kultura unietycka na Śląsku (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 19—103).

605. Geschichte Schlesiens, Bd. 1, 3 Aufl., Stuttgart 1961.

R. Kuhn W., Das Historisch-Polit. Buch, 1962, H. 2, s. 39; Scholz - Babisch M., Ztschr. f. Ostf., 1962, s. 359—60.

606. Gieysztor A., Pomorze, Zie-

mia Lubuska, Śląsk w najstarszym państwie polskim (Rocz. Ziem Zach. i Półn., 1962, s. 82—91).

607. Kleemann O., Die Anfänge d. Geschichte Schlesiens (Konzept einer Landeskundl. Vorgesch.) (Osteuropa u. d. deut. Ost... Rheinische Fr.-W.- Univ., Bonn, Reihe I, Buch I, Köln—Brauns. 1959).

R. Jamka R., Archeol. Pol., t. 7, Wrocław 1962, s. 359—65.

608. Kodeks dyplomatyczny Śląska, t. 2, obejmujący l. 1205—1220, wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, Wrocław 1959.

R. Appelt H., Ztschr. f. Ostf., 1962, s. 175—8.

609. Lubiejewski T., GOP w epoce brązu (Dz. zach., 1962, nr 159, s. 3, 4).

610. Maleczyński K., Śląsk między Polską, Czechami i Niemcami w X w. (Sborn. Prací Filosof. Fakulty Brněnské Univ., R. 10: 1961, Řada Histor., Č. 8, s. 18—28).

611. Tenże, Śląscy budowniczowie państwa polskiego (Mówią Wieki, 1962, nr 10, s. 7—11).

612. Marschall W., Die ältesten Kirchenpatrozinien des Archidiakonates Breslau. V. d. Anfängen d. Christianisierung b. zum Mongolensturm 1241 u. in ihren sich widerspiegelnde Einflüsse kirchl. u. volkl. Art. Freiburg i. B. 1962, s. 375. Maschinenschr...

613. Nadolski A., Śląsk w wojnach polsko-niemieckich za Bolesława Chrobrego (Sobótka, 1962, s. 327—33).

614. Šigut F., Městsky formulář opavský z poč. XIV stol. (Slez. Sborn., 1962, s. 96—107; 389—96).

615. Trawkowski S., Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII w., W-wa 1959.

R. Tymieniecki K., Rocz-i Dziejów społ.-gosp., t. 23: 1961 [wyd.] 1962, s. 313—8.

616. Czok K., Die Auswirkungen des bautzener Aufstandes v. 1405 (Lě-

topis Inst. za Serbski Ludospyt., Reihe B, Nr 8, Bautzen 1961, s. 108—26).

R. J. L., Sobótka, 1962, s. 306.

617. Engelbert K., Die Anfänge der lutherischen Bewegung in Breslau u. Schlesien. 3 Teil. (Arch. f. Schles. Kirchengesch., Bd. 20: 1962, s. 291—372).

618. Gottschalk J., Der historische Wert d. Legenda maior d. beata Hedwigis (Tamže, s. 84—125).

619. Heck R., Zjazd glogowski w 1462 r., Wrocław 1962, s. 92. Por. Odra, 1962, nr 6, s. 39—44.

620. Macûrek J., Vláši v západních Karpatach v. 15.—18. stol., Ostrava 1959, s. 528.

R. Šmerda M., Sborn. Prací Filosof. Fakulty Brněnské Univ., R. 10: 1961, Řada Histor., Č. 8, s. 532—4.

621. Maleczyńska E., Ruch husycki w Czechach i w Polsce, W-wa 1959.

R. Tazbir J., Acta Pol. hist., t. 5, W-wa 1962, s. 211.

622. Maleczyńska E., Z problematyki genezy reformacji na Śląsku (Sborn. Prací Filosof. Fakulty Brněnské Univ., R. 10: 1961 Řada Histor., Č. 8, s. 134—41).

623. Maleczyński K., Trwanic łączności Śląska z Polską od poł. XIX do pocz. XVI w. (Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia, t. 2, Poznań 1962, s. 281—94).

624. Šindelář B., Slezská otázka na mírovém kongresu vestfálském 1643—1648 (Sborn. Prací Filosof. Fakulty Brněnské Univ., R. 10: 1961, Řada Histor., Č. 8, s. 266—95).

625. Czaplinski W., Sprawa listu biskupa wrocławskiego do prymasa polskiego w dn. 14 VIII 1619 (Sborn. Prací Filosof. Fakulty Brněnské Univ., R. 10: 1961, Řada Histor., Č. 8, s. 220—7).

626. Długoborski W., Powstanie tkaczy 1793 r. (Próba nowego spojrzenia) (Sobótka, 1962, s. 8—30).

627. Tenże, Propaganda polityczna

na Śląsku w pierwszych l. Rewolucji Francuskiej (1789—1791) (Zar. śląs., 1962, s. 727—50).

628. Głombowski K., Polska literatura polityczna na Śląsku od XVI do końca XVIII w., Katowice 1960.

R. Kasprzyk J., Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 153—4.

629. Konečný Z., Revoluční hnutí v Československu a jeho vztahy k SSSR. Morava a Slezsko, dokumenty 1789—1938, Praha 1960.

R. Mlynárik J., Histor. Čas., 1962, Č. 1, s. 149—50.

630. Leszczyński J., Polskie urbarze parafialne z Sierakowa i Sadowa w powiecie lublinieckim z pocz. XVIII stul. (Zar. śląs., 1962, s. 462—73).

631. Tenże, Ruchy chłopskie na Pogórzu Sudeckim w drugiej poł. XVII w., Wrocław 1961.

R. Orzechowski K., Sobótka, 1962, s. 104—9; Šmerda M., Slez. Sborn., 1962, s. 274—7; Sołta J., Ztschr. f. Gesch. Wiss., 1962, s. 1210—1.

632. Leszczyński J., Walka protestanckiej ludności wiejskiej na Pogórzu Sudeckim z kontrreformacją (Studia Mat. Dziejów Śląska, t. 4, Wrocław 1962, s. 23—64).

633. Tenże, Przejście Górnych Łużyc pod panowanie saskie (Sobótka, R. 1962, s. 345—74).

634. Maleczyńska E., Dokument dla kolegiaty opolskiej z r. 1531 (Studia Mat. Dziejów Śląska, t. 4, Wrocław 1962, s. 403—21).

635. Matwijowski K., Z działalności pietystów w Księstwie Cieszyńskim [XVIII w.] (Sobótka, 1962, s. 165—89).

636. Michalkiewicz S., Nieznany projekt zniesienia pańszczyzny i parcelacji ziemi dworskiej na Śląsku z przełomu XVIII/XIX w. (Acta Universitatis Wratislav., nr 6, Historia 6, 1962, s. 49—70).

637. Pitronová B., K otázce prusko-rakouské spolupráce proti hnutí lidových mas ve Slezsku koncem 18.

stol. (Sborn. Práci Filosof. Fakulty Brnsenske Univ., R. 10: 1961, Řada Histor., Č. 8, s. 333—41).

638. Szaflarski J., Śląski student z poł. XVII w. na terenie polskich Karpat i Tatr (Zar. śląs., 1962, s. 377—400).

639. Zaremba J., Adam Gdacjusz wobec kontrreformacji na Śląsku po wojnie trzydziestoletniej (Zesz. nauk. WSP Katowice, Prace Historycznoliterackie, Katowice 1962, s. 5—23).

640. Drkal St., Hladová léta na Jesenicku (Přispěvek k řešení následků neúrody let 1842—1849 zaváděním nových výrobních metod v předení) (Slez. Sborn., 1962, s. 306—23).

641. Koszyk K., D. schlesische Weberaufstand von 1844 nach Berichten der „Mannheimer Abendzeitung“ (Jahrb. d. Schl. Fr. W. Univ. zu Breslau, Bd. 7: 1962, s. 224—32).

642. Minkiewicz J., Żołnierz polski na ziemi legnickiej w epoce napoleońskiej (Szkice legnickie, t. 1, Wrocław 1962, s. 112—31).

643. Myška M., Původ a postavení dělníků Frydlanských Železáren v předvečer revoluce r. 1848 (Sborn. práci Pedagogického Inst. v Ostravě, 1960, nr 1).

R. A. B., Sobótka, 1962, s. 309—10.

644. Tyrowicz M., Dzieje ruchu rewoluc. na Śląsku w l. 1848—1849, Katowice 1960.

R. a. g., Slez. Sborn. 1962, s. 427—8; Kieniewicz S., Acta Pol. hist., t. 5, W-wa 1962, s. 220—1.

645. Biały F., Górnos Śląskie koła przemysłowo-handlowe wobec rządowych projektów rozbudowy dróg wodnych (1850—1914) (Studia Mat. Dziejów Śląska, t. 4, Wrocław 1962, s. 231—68).

646. Chlebowczyk J., Główne problemy i etapy stosunków polsko-czeskich na Śląsku Cieszyńskim w XIX

i na pocz. XX w. (do r. 1914), Katowice 1961, s. 59.

647. Donnadieu J., Le calvaire de la Pologne sous le joug prussien (1867—1914) (Cah. Pol.-All., 1962, nr 2, s. 30—41).

648. Figowa F., Polskie stronnictwa burżuazyjne Galicji, Śląska Cieszyńskiego i Królestwa Polskiego w pierwszej wojnie światowej. Sierpień 1914—sierpień 1915, Katowice 1962, s. 336.

649. Taż, Polskie partie burżuazyjne Śląska Cieszyńskiego przed pierwszą wojną światową (1883—1914) (Zar. śląs., 1962, s. 416—38).

650. Galos A., Historia zaboru pruskiego w III tomie „Historii Polski”. Komunik. (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 50—4).

651. Grobelny A., Dělnické hnutí ve Slezsku a na Ostravsku w l. 1868—1871 (Slez. Sborn., 1962, s. 1—28).

652. Tenże, Slezsko v období národních táborů v l. 1868—1871. Třídne polit. a kult. jazyk. zápasy čes. a pol. obyvatelstva v období zvýšených bojů o česko-německé vyrovnání v rakousko-uherské monarchii, Ostrava 1962, s. 245.

653. Mrowiec A., Szkice z nowszych dziejów ziemi rybnickiej, cz. 1, do r. 1914, Katowice 1962, s. 224.

654. Pater M., Sprawa rzymska i pierwszy sobór watykański w opinii katolickiej na Śląsku (Studia z Dziej. Kościoła katol., 1962, nr 1, s. 70—112).

655. Rożek W., Sienkiewicz a Śląsk (Zesz. nauk. Uniw. Wrocław., Ser. A., Nauki Społ., nr 32/61. Z prac Zakładu Literatury Śląskiej Uniw. Wrocław., s. 169—215).

R. Wilczek S., Zar. śląs., 1962, s. 136—8.

656. Targ A., Od kulturkampfu do hitleryzmu. Uwagi w związku z pracą R. Hrabara Hitlerowski rabunek dzieci polskich (Zar. śląs., 1962, s. 454—61).

657. Wehler H.-U., Sozialdemokratie und Nationalstaat..., Würzburg 1962, s. 281.

R. Krasuski J., Prz. zach., 1962, nr 6, s. 391—4.

658. Włodarska T., Memoriał dotyczący położenia biedoty wiejskiej w wolnym państwie stanowym Księżno w 1855 r. (Sobótka, 1962, s. 280—5).

659. Źródła do Dziejów Klasy Robotniczej na Ziemiach Pol., red. N. Gąsiorowska-Grabowska, t. 2: Śląsk, Wielkopolska, Pomorze, Warmia, Mazury, Zachodnia Galicja 1850—1900, wyd. T. Cieślak, H. Dobrowolski, J. Durko, K. Popiołek, W-wa 1962, s. 958.

660. Jędruszczak T., Sprawa zachodnich granic Polski 1918—1921, W-wa 1962, s. 43.

661. Klein E., Wybory komunalne na Górnym Śląsku z 9 listop. 1919 r. a sprawa polska (Stud. śląs., t. 5, Opole 1962, s. 7—76).

662. Schumann W., Oberschlesien 1918/1919. Vom gemeinsamen Kampf deut. u. poln. Arbeiter, Berlin 1961, s. 314.

R. Hawranek F., Sobótka 1962, s. 296—9; Jędruszczak T., Z Pola Walki, 1962, nr 2, s. 212—5; Histor. Ztschr., Bd. 195, 1962, s. 672—4; Münch H., Das Historisch-Politich Buch 1962, H. 3, s. 84—5; Zieliński H., Beiträge zur Gesch. Deut. Arbeiterbew., 1962, H. 2, s. 445—50.

663. Steiner J., K ekonomickým podmínkám porážky 'prosinčové stavku 1920 na Ostravsku (Slez. Sborn., 1962, s. 257—62).

664. Valenta J., Czechosłowacja i przynależność Górnego Śląska do Polski w l. 1918—1921 (Sobótka, 1962, s. 31—57).

665. Benisz A., Walki o Kędzierzyn i Górę Św. Anny, Katowice 1961.

R. Dubiel P., Kwart. opol., 1962, nr 2, s. 109—10.

666. Donnadieu J., Les plébi-scites [na G. Śląsku] (Cah. Pol.-All., 1962, nr 3, s. 23—37, s. 87—92).

Polem. Targ A., Cah. Pol.-All., 1962, nr 4, s. 74—6.

667. Dubiel P., Górny Śląsk po plebiscycie i powstaniach (Dz. zach., 1962, nr 87, s. 3, 4; nr 91, s. 3, 4; nr 94, s. 3, 4; nr 97, s. 3, 4; nr 99, s. 3; nr 104, s. 3; nr 105, s. 3, 4; nr 110, s. 3, 4; nr 115, s. 3, 4; nr 132, s. 3, 4; nr 135, s. 3, 4; nr 163, s. 4, 5).

668. Lipowicz M., Z dziejów walki plebiscytowej na ziemi gliwickiej (Zar. śląs., 1962, s. 479—84).

669. Pamiętniki powstańców śląskich, t. 2, Katowice 1961.

R. Sylwester A., Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 203—5.

670. Piłtera R., Przed drugim powstaniem (Wr. Tyg. Katol., 1962, nr 13, s. 6).

671. Tenże, W hotelu „Lomnitz” i w terenie (Tamże, nr 14, s. 7).

672. Popiołek K., W rocznicę trzeciego powstania śląskiego (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 292—309).

673. Richthofen B., Auslandsstimmen zur oberschlesischen Volks-abstimmung (20 März 1921), Augsburg 1961.

R. Kluxen K., Hist. Ztschr., Bd. 195: 1962, s. 249—50.

674. Ryszka F., Temat: Powstanie śląskie — po ośmiu latach (Sobótka, 1962, s. 1—7).

675. Sawański M., „Wyzwolił we Śląsko kochane” (Wr. Tyg. Katol., 1962, nr 34, s. 5).

676. Szymiczek F., Studia terenowe nad strategią III powstania śląskiego (Zar. śląs., 1962, s. 885—6).

677. Fiedor K., Władze niemieckie wobec polskich robotników rolnych w l. 1918—1932 (Sobótka, 1962, s. 204—47).

678. Gruszka S., Komuniści górnośląscy pod zaborem niemieckim, Katowice 1958.

R. Slez. Sborn., 1962, s. 139—40.

679. (IWI), 40 lat temu. Polacy w Niemczech (Tryb. opol., 1962, nr 226, s. 3).

680. Kałuża A., Rechowicz H., Wspomnienia komunistów śląskich, oprac., Katowice 1962, s. 207.

681. Kowalski J., Zarys historii pol. ruchu rob. w l. 1918—1939, wyd. 2. rozsz., cz. 1: 1918—1928, W-wa 1962, s. 434.

682. Landau Z., Stosunek rządów pomajowych do napływu kapitałów zagranicznych do Polski (Sobótka, 1962, s. 408—25).

683. Malczewski K., Bitwy i zwycięstwa raciborskich jarzyniarzy [o Tow. Górnośl. Ogrodników] (Tryb. opol., 1962, nr 190, s. 5).

684. Nowak A. L., Forpocza agresji, czyli Osteuropa-Institut we Wrocławiu (1918—1945) (Odra, 1962, nr 3, s. 15—23; nr 4, s. 21—30).

685. Odorkiewicz E., Uchodźcy z Opolszczyzny po powstaniach i plebiscycie (Zar. śląs., 1962, s. 37—57).

686. Orzechowski M., Komunistyczna Partia Niemiec wobec problemów narodowościowych na G. Śl. w l. 1922—1933 (Sobótka, 1961, s. 327—63).

R. Zieliński H., Z Pola Walki, 1962, nr 4, s. 277—8.

687. Orzechowski M., Z dziejów ruchu akademickiego i walki o wytworzenie inteligencji polskiej na Śląsku Opolskim w l. 1922—1939 (Studia Mat. Dziejów Śląska, t. 4, Wrocław 1962, s. 269—366).

688. Pabisz J., Z dziejów walk strajkowych na Śląsku Cieszyńskim (1936 r.) (Studia Mat. Dziejów Śląska, t. 4, Wrocław 1962, s. 367—402).

689. Pomierny J., Zżyłem się z tą ziemią (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 143—8).

690. Popiołek O. S., Wykaz organizacji i instytucji polskich na Śląsku Opolskim w l. 1923—1939, Katowice 1959.

R. Heise A., Ostdeut. Literatur-Anz., 1962, H. 4, s. 111—2.

691. Renik J., Sejm Śląski. Ze wspomnień sprawozdawcy sejmowego (Zar. śląs., 1962, s. 117—29).

692. Wichura - Zajdel E., „W Opolu poznałem sens naszej walki” (na tle wspomnień K. Tkocza) (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 155—63).

693. Rzepus S., Opis walk Związku Powstańców Śląskich w r. 1939 z „freikorpssem” w Michałkowicach (Zar. śląs., 1962, s. 654—8).

694. Runzheimer J., D. Überfall auf den Sender Gleiwitz im Jahre 1939 (Vierteljahresh. f. Zeitgesch., 1962, s. 408—26).

695. Sadowski J., Obrona Śląska w 1939 r. (Tryb. rob., 1962, nr 208, s. 4).

696. Bałaban J., Opolszczyzna w walce z okupantem (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 87—94).

697. Brumberg L., Ofiarnym trudem i znojem okupiono zwycięstwo (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 132—4).

698. Drozdowski S., Ludzie śląskiego podziemia (Wrocł. Tyg. Katol., 1962, nr 9, s. 6).

699. Góra W., Okęcki S., Niemcy-antyfaszyści w polskim ruchu oporu (Zar. śląs., 1962, s. 535—51).

700. Gyptner R., Dzieje wspólnej walki (Tryb. opol., 1962, nr 279, s. 3).

701. Jaworski C., „Arbeitskommando Landeshut”, hitlerowska katownia na ziemi dolnośląskiej (Wrocł. Tyg. Katol., 1962, nr 45, s. 6).

702. Jeske R., Rola niemieckiego kapitału finansowego w germanizacyjnych usiłowaniach hitlerowskiego okupanta na Górnym Śląsku (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 44—9).

703. Kaliszench W., Z Lasów Włodawskich na Opolszczyznę (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 135—42).

704. Káňá O., Michňák J., Ostravsko v době nacistické okupace. Studia a dokum., Ostrava 1962, s. 198.

705. Kieljan A., Udział kobiet w walce z okupantem (PPR na G. Ślą-

sku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 74—6).

706. Kolejka J., Stosunki czechosłowacko-polskie w okresie II wojny światowej (Prz. zach., 1962, nr 2, s. 276—94).

707. Konieczny A., Niemcy-antyfaszyści w polskiej partyzantce (Dz. zach., 1962, nr 280, s. 3—4).

708. Kubisiak A., Hitlerowskie obozy koncentracyjne i więzienia na Dolnym Śląsku (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 310—35).

709. Kuderžíkova M., Zlomky života. Listy z vezení [we Wrocławiu], Praha 1961. Por. wyjątki, Odra, 1962, nr 2, s. 7—12.

R. Hernas C., Sobótka, 1962, s. 303—5.

710. Mrowiec A., W sprawie polskich strat ludzkich woj. katowickiego podczas okupacji (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 53—5).

711. Myška M., Nad knihou o partyzánském hnutí (Slez. Sborn., 1962, s. 127—9).

712. Opavsko a severní Morava za okupace. Z tajných zpráv okupacních úřadů z l. 1940—1943, z prac. J. Orlik, Ostrava 1961, s. 218.

R. Mainuš F., Slez. Sborn., 1962, s. 549—50; Popiołek K., 1962, s. 301—3.

713. Osojca J., Strajki i sabotaże jako przejawy ruchu oporu na Górnym Śląsku w l. 1940—1944 (PPR na G. Śląs. i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 76—80).

714. Popiołek K., Z dziejów partyzantki w Beskidzie Śląskim w l. 1943—1944 (Pam. ciesz., Katowice 1961, s. 87—101).

715. Rechowicz H., 1 Maj w latach okupacji (Dz. zach., 1962, nr 102, s. 4).

716. Tenże, Powstańcza droga (Dz. zach., 1962, nr 298, s. 3).

717. Tenże, Z dziejów bezpardonowej walki (Dz. zach., 1962, nr 13, s. 3).

718. Sikora J., Zwiad radziecki

w Beskidzie Śląskim w l. 1944—1945 (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 73—4).

719. Slaski J., Wysoka cena (Wr. Tyg. Katol., 1962, nr 26, s. 5).

720. Świerkot J., Wspomnienia uczestnika walk z okupantem (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 105—7).

721. Wichura - Zajdel E., Duchowieństwo woj. katowickiego w l. okupacji (Wr. Tyg. Katol., 1962, nr 39, s. 5).

722. Tenże, Ziemia rybnicka w latach walki (1939—45) (Tamże, nr 23, s. 1, 5; nr 24, s. 6).

723. Zych B., Podziemne rady narodowe (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 107—8).

724. Daniszewski T., Polska Partia Robotnicza — partia klasy robotniczej i narodu (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 1, Katowice 1962, s. 15—82).

725. Dulczewski Z., Kwilecki A., Udział wielkopolskiej organizacji PPR w akcji przesiedleńczej na ziemie zachodnie w 1945 r. (Prz. zach., 1962, nr 1, s. 99—121).

726. Gołębiowski J. W., Walka PPR o nacjonalizację przemysłu, W-wa 1961.

R. Popiołek K., Z Pola Walki, 1962, nr 2, s. 223—7.

727. Malinowski M., Przygoński A., Kołomejczyk N., Polska Partia Robotnicza. Kronika I 1942—V 1945, W-wa 1962, s. 317.

728. Młynarski Z., Koncepcje nowej polityki zagranicznej w programie Polskiej Partii Robotniczej (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 27—35).

729. Pilichowski C., Problem ziem zachodnich w programie i działalności PPR w okresie okupacji i po wyzwoleniu (Tamże, s. 35—40).

730. Tenże, Zagadnienie ziem zachodnich w programie i działalności

Polskiej Partii Robotniczej, W-wa 1962, s. 62. Por. Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 11—44.

731. Zarzys historii polskiego ruchu robotniczego. Lipiec 1944—styczeń 1947. Zespół: W. Góra i in., W-wa 1962, s. 269.

732. Gołębiowski J., Kołomejczyk N., O stanie i perspektywie badań nad historią Polskiej Partii Robotniczej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w l. 1945—1948 (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 1, Katowice 1962, s. 241—62).

733. Kowalik A., Materiały dotyczące PPR znajdujące się w Składnicy Akt KW PZPR we Wrocławiu (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 182—8).

734. Michalska J., Materiały dotyczące Polskiej Partii Robotniczej znajdujące się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu (Tamże, s. 188—92).

735. PPR na G. Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Materiały sesji naukowej poświęconej XX rocznicy powstania PPR, Katowice, cz. 1: Referaty, cz. 2: Dyskusja, red. nauk. K. Popiołek i H. Rechowicz, Katowice 1962, s. 262, 223.

736. Popiołek K., Stan i potrzeby badań w zakresie dziejów PPR na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach okupacji (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 1, Katowice 1962, s. 147—74; cz. 2, s. 192—9).

737. Rechowicz H., Z materiałów archiwalnych dotyczących okupacyjnej działalności PPR, GL i AL na terenie V Obwodu [Śląskiego] (Zar. śląs., 1962, s. 309—36).

738. 20-lécie PPR (Dz. zach., 1962, nr 17, s. 1, 2).

739. Herman W., Działalność PPR w pow. cieszyńskim (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 133—6).

740. Jarosiński W., W 20 rocznicę powstania PPR (Gaz. rob., 1962, nr 141, s. 1—2).

741. Kałuża A., Kuźnia władzy ludowej [PPR 1944/5] (Dz. zach., 1962, nr 23, s. 3, 4).

742. Tenże, Program Frontu Narodowego w walce z okupantem w działalności PPR na terenie V Obwodu (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 92—5). Por. Dz. zach., 1962, nr 23, s. 3, 4.

743. Kazanecki A., Kontakty Śląska i Zagłębia Dąbr. z Obwodem Krakowskim (Tamże, s. 56—62).

744. Kobuszewski B., Organizacja PPR w Zagłębiu Dąbrowskim i walka zbrojna na terenie V Obwodu (Tamże, s. 62—7).

745. Kubica W., Walka i działalność partii [PPR] na terenie pow. pszczyńskiego w czasie okupacji i po wyzwoleniu (Tamże, s. 97—102).

746. Ligęza J., Obrona polskiej kultury przed okupantem. Wytyczne polityki partii w dziedzinie kultury (Tamże, s. 160—2).

747. Łukasiewicz E., Polska Partia Robotnicza organizatorem walki zbrojnej narodu polskiego w czasie okupacji (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 47—66).

748. Minczakiewicz T., W XX rocznicę powstania PPR (Tryb. opol., 1962, nr 2, s. 3).

749. Panic R., Stanowisko PPR w sprawie polityki narodowościowej okupanta (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 86—8).

750. Poniedziałek L., PPR organizatorką sojuszu rob.-chłopskiego (Tamże, s. 25—7).

751. Rechowicz H., Działalność Polskiej Partii Robotniczej w V Obwodzie (Tamże, s. 83—146). Por. Tryb. rob., 1962, nr 12, s. 5, 11.

752. Tenże, Organizacje rewolucyjne na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim przed powstaniem PPR (Zar. śląs., 1962, s. 163—84).

753. Tenże, Problem samodzielności na Śląsku i w Zagł. Dąbrowskim oraz dwie tendencje w Partii [PPR] w okresie okupacji (Tamże, s. 187—91).

754. Tenże, Słowo V Obwodu (Dz. zach., 1962, nr 18, s. 3—4; nr 23, s. 3, 4).

755. Szewczyk B., Działalność Partii [PPR] w pow. pszczyńskim podczas okupacji i po wyzwoleniu (PPR na G. Śląsku i w Zagłębiu Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 102—4).

756. Szymiczek F., Działalność propagandowo-agitacyjna PPR w okresie okupacji w V Obwodzie (Tamże, s. 88—92).

757. Szlachcic F., Uwagi na temat specyfiki Śląska i roli walki zbrojnej oraz gromadzenia wspomnień działaczy (Tamże, s. 85—6).

758. Tenże, Z działań partyzanckich GL i AL V Obwodu PPR (Zar. śląs., 1962, s. 353—9).

759. Tkocz K., Wspomnienia śląskiego komunisty z lat okupacji (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 104—5).

760. Woszkowski Z., Poparcie bezpartyjnych dla PPR. Specyfika walki w V Obwodzie (Tamże, s. 81—4).

761. Zarębski J., Działalność przedpeperowska i powstanie PPR w Okręgu Bielskim (Tamże, s. 55—6).

762. Zawada F., Działalność AL na Śląsku Cieszyńskim (Tamże, s. 72—3).

763. Wałach S., Działalność Oddziału im. J. Dąbrowskiego. Znaczenie relacji uczestników (Tamże, s. 67—72).

764. Wiśniewski Z., Przygotowania PPR do wyzwolenia (Tamże, s. 108—10).

765. Albin J., Kilka uwag o walce PPR o umocnienie jednolitego frontu sił demokratycznych w pow. sycowskim w l. 1945—1948 (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 156—62).

766. Gołębiowski J., Kołomejczyk N., Rola PPR w ukształtowaniu władzy ludowej i dokonanie rewolucyjnych przeobrażeń społecznych na terenie Górnego Śląska i Zagł. Dąbrowskiego w 1945 r. (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 1, Katowice 1962, s. 175—240).

767. Gołębiowski J., Rola PPR w uruchomieniu i organizowaniu przemysłu Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w 1945 r. (Zar. śląs., 1962, s. 248—88).

768. Grabania M., Rola PPR w odbudowie gospodarki w woj. śląsko-dąbrowskim (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 156—9).

769. Haber A., Kilka refleksji na temat dziejów Polskiej Partii Robotniczej na D. Śląsku (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 138—40).

770. Kantyka J., Wybrane problemy z dziejów ZWM na Śląsku w l. 1945—48 (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 85—106).

771. Tenże, ZWM pomocnikiem Polskiej Partii Robotniczej (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 169—74).

772. Kołodziej S., Kilka wspomnień pierwszego sekretarza KW PZPR na D. Śląsku (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 150—2).

773. Kołomejczyk N., Udział PPR w budowie władzy ludowej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w 1945 r. (Zar. śląs., 1962, s. 214—47).

774. Koraszewski J., Polska Partia Robotnicza wobec problemu niemieckiej listy narodowej na Śląsku (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 128—33).

775. Lötsch D., Rola Polskiej Partii Robotniczej w zespoleniu Dolnego Śląska z państwem polskim (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 125—37).

776. Markusfeld A., Powstanie i rozwój organizacyjny PPR na ziemi lubuskiej. Marzec 1945—styczeń 1947 r., Zielona Góra 1962, s. 96.

R. Zatrębówna A., Gaz. zielonogórs., 1962, nr 11, s. 3—4.

777. Pogan S., Z działalności koła PPR w Hucie „Małapanew” w l. 1945—1948 (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 95—103).

778. Przybysz K., Kilka uwag o działalności Związku Walki Młodych

na D. Śląsku w r. 1945—1948 (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 173—6).

779. Rechowicz H., Rola PPR w rozwiązaniu problemu tzw. „Volkslisty” na Śląsku (Zar. śląsk., 1962, s. 822—33).

780. Smoliński C. J., Działalność Polskiej Partii Robotniczej w świetle wybranych dokumentów (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 104—9).

781. Szerer B., Polska Partia Robotnicza na Dolnym Śląsku w świetle sprawozdań i uchwał Kom. Woj. PPR we Wrocławiu 1945—1947 (Sobótka, 1962, z. 2a, s. 67—98).

782. Szuba A., O problemach działalności PPR na Opolszczyźnie (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 123—7).

783. Tenże, Zarys działalności i rozwoju organizacyjnego PPR na Opolszczyźnie w l. 1945—1948 (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 45—59).

784. Taki był początek. Wspomnienia działaczy PPR Dolnego Śląska, red. H. Smolak, Wrocław 1962, s. 140.

R. Drzymała E., Zesz. nauk. WAP im. F. Dzierż., Ser. Histor., nr 6 (23), W-wa 1962, s. 217—8; T. L., Odra, 1962, nr 3, s. 5—6.

785. Urbański W., Rola PPR w przejęciu i utrwaleniu władzy ludowej na ziemi rybnickiej (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 115—6).

786. Basak A., Z zagadnień polityki zagranicznej lewicy polskiej (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 99—108).

787. Boda - Krężel Z., Materiały archiwalne dotyczące Polski Ludowej, w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach (Zar. śląs., 1962, s. 289—308).

788. Chlebowczyk J., Niektóre problemy walki z podziemiem w Beskidzie Śląskim w l. 1945—1948 (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 140—7).

789. Tenże, Z działalności podzie-

mia w Beskidzie Śląskim w l. 1945—1946 (Zar. śląs., 1962, s. 801—21).

790. Juzwenko A., Umacnianie się Frontu Jedności Narodowej na D. Śląsku w r. 1946 (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 141—9).

791. Kaszper T., Rewolucyjne przemiany oświatowe w woj. śląsko-dąbrowskim w l. 1945—1946 (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 163—8).

792. Koprowski J., Ze wspomnień dolnośląskich (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 200—15).

793. Kronika ważniejszych wydarzeń na Opolszczyźnie w 1945—1946 (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 172—9).

794. Maneli M., Uwagi na temat powstawania władzy ludowej (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 116—8).

795. Mrowiec A., Z działalności reakcyjnego podziemia na terenie woj. katowickiego w pierwszych latach Polski Ludowej (Zar. śląs., 1962, s. 359—70).

796. Opoliski J., Los szarej koper ty [l. 1945—7, walka z bandami na Śl.] (Tryb. opol., 1962, nr 21, s. 3).

797. Pierwsze dni władzy (Tryb. rob., 1962, nr 17, s. 3).

798. Rozbicki A., Wspomnienia ze wsi podlegnickiej (Szkice legnickie, t. 1, Wrocław 1962, s. 146—63).

799. Sielańczuk F., Wolności towarzyszyły skrytobójcze strzały (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 127—31).

800. Styś L. S., Rola Wojska Polskiego w zasiedleniu i zagospodarowaniu Dolnego Śląska w pierwszych latach władzy ludowej (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 109—24).

801. Z notatnika Aleksandra Zawadzkiego (Tryb. rob., 1962, nr 23, s. 4, 5, 6).

802. Z tamtych lat, Zielona Góra 1962, s. 61.

803. Zawadzki A., Jak rodziła się władza ludowa na Śląsku i w Zagłębiu (Tryb. rob., 1962, nr 23, s. 1, 3; por. Tryb. opol., 1962, nr 26, s. 3).

804. Ziętek J., Niektóre problemy władzy i administracji państwowej na Śląsku (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 118—23).

805. Żywień M., Nastroj tamtych dni (Sł. pol., 1962, nr 218, s. 5).

806. Ahlfen H., D. Kampf um Schlesien. Ein authent. Dokumentarbericht, München 1961, s. 241.

R. Werner R., Schlesien, 1962, s. 57—8.

807. Kaps J., Die Tragödie Schlesiens 1945/46, München 1962, s. 269.

808. Schultze E., D. Anteil des evangelischen Schlesiens an d. Weltmission, Ulm 1962.

R. Appellius E. W., Ostdeutsche Literatur-Anz., 1962, H. 6, s. 188—9.

809. Storm R., Schlesisches Tagebuch 1945/46, München [1962], s. 122.

R. Hayduk A., Schlesien, 1962, s. 121.

810. Brablec E., Pielęgniarki i lekarstwa (Dz. zach., 1962, nr 5, s. 3).

811. Dziewoński M., Perspektywy rozwojowe Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (Miasto, 1962, nr 11, s. 1—8).

812. (f s), Nowe władze partyjne w 7 dolnośląskich powiatach (Gaz. rob., 1962, nr 43, s. 1—2).

813. Gomułka W., Turowsów, pomnik twórczej siły narodu polskiego. Przemówienie w dn. 5 IX 1962 r., W-wa 1962, s. 35. Por. Tryb. Ludu, 1962, nr 247, s. 3, 4.

814. J. Ł., Dalszy postęp w pracy rad narodowych woj. wrocławskiego (Sł. pol., 1962, nr 44, s. 1—2).

815. Konferencje powiatowe PZPR (Tryb. opol., 1962, nr 36, s. 2, 3; nr 42, s. 1, 3).

816. Ważniejsze wydarzenia w polskim życiu katolickim (I X 1961—30 IV 1962) (Nasza Przeszłość, t. 15: 1962, s. 297—313).

817. Gielo T., Aktualna sytuacja gospodarcza woj. [zielonogórskiego], (Gaz. zielonogórs., 1962, nr 221, s. 3).

818. Tydzień Ziem Zachodnich [na G. Śląsku] (Gaz. rob., 1962, nr 106, s. 1—2; nr 108, s. 1—2; nr 109, s. 1—2).

819. Kupis T., Społeczny aktyw prasy [w woj. katowickim] (Życie Partii, 1962, nr 6, s. 35—6).

820. Napierała M., Problemy rozwoju przemysłu maszynowego na Dolnym Śląsku (Prz. zach., 1962, nr 2, s. 317—48).

821. Oczyma naszych sekretarzy. Rozmowy z I sekretarzem komitetów powiatowych i miejskich PZPR woj. katowickiego (przygot. W. Janiurek), Katowice 1962, s. 157.

822. Duży krok naprzód w budowie socjalizmu na D. Śląsku (Sł. pol., 1962, nr 88, s. 1—2).

823. Pyka T., Działanie na rzecz eksportu [w woj. katow.] (Życie Partii, 1962, nr 5, s. 5—6).

824. Pogoda S., Cenne odkrycie historyków (Gaz. rob., 1962, nr 104, s. 1—2).

825. Referat sprawozdawczy Komitetu Woj. PZPR w Opolu za l. 1960—1961, Opole 1962, s. 66.

826. Referat sprawozdawczy Komitetu Woj. ZMS w Opolu za okres od 1959 do 1961, Opole 1962, s. 76.

827. Smolak H., IX Woj. Konferencja PZPR obraduje... (Gaz. rob., 1962, nr 88, s. 1—2).

828. Tenże, W XX rocznicę powstania PPR (Gaz. rob., 1962, nr 63, s. 3).

829. Spotkanie księży ziem zach. Wrocław 23 listopada 1962, Wrocław 1962, s. 74. Por. Sł. pol., 1962, nr 280, s. 1—2.

830. Uchwała VII Woj. Zjazdu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego we Wrocławiu, Wrocław 1962, s. 14.

831. Werfel R., Na przykład Dolny Śląsk (Odra, 1962, nr 11, s. 27—34).

832. Woj. organizacja PZPR w liczbach [woj. opolskie], Opole 1962, s. 84.

833. 50 mld zł wynosi wartość produkcji przemysłu dolnośląskiego (Śl. pol., 1962, nr 42, s. 1—2).

D. MIEJSCOWOŚCI

834. W ramionach Odry, Nysy i Bałtyku [informacje encyklopedyczne dotyczących ważniejszych miejscowości] (Rocz. Ziem Zach. i Półn., 1962, s. 171—249).

835. Łodowski J., Grodzisko kasztelańskie w Bardzie Śląskim, pow. Ząbkowice (Śląs. Spraw. archeol., t. 5, Wrocław 1962, s. 55—60).

836. Józefowicz H., Na przykładzie Bielska-Białej (Nowa Kult., 1962, nr 14, s. 8).

837. Popiołek F., Z przeszłości miasta Bielska (Pam. ciesz., Katowice 1961, s. 56—64).

838. Bradke Z., Romański kościół Wang w Bierutowicach. Komunik. (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 91—4).

839. Złat M., Brama zamkowa w Brzegu (Biul. Hist. Szt., 1962, s. 284—322).

840. Frąckiewicz Z., Ludzie dobrej woli [sprawy kultur. Bystrzycy] (Śl. pol., 1962, nr 76, s. 4).

841. Kwiecińska Z., Słów kilka o zapale [Bystrzyca] (Tryb. Ludu, 1962, nr 221, s. 7).

842. Jarmołt M., Głos ma technika [Konferencja w Bytomiu] (Życie Partii, 1962, nr 8, s. 15—6).

843. (józ), Nowoczesny szpital w Bytomiu (Tryb. Ludu, 1962, nr 238, s. 3).

844. Musioł T., Szkoła polska w Centawie (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 49—62).

845. Chorzów, oprac. A. Borys i in., Katowice 1962, s. 143.

846. Chorzów — miasto węgla i stali (Dz. zach., 1962, nr 16, s. 5). Por. Tryb. rob., 1962, nr 130, s. 6.

847. (józ), Chorzów na węglu stoi (Tryb. Ludu, 1962, nr 22, s. 4).

848. Rocznik Statystyczny m. Chorzowa, R. 19: 1961, red. S. Sajdel i in., Chorzów 1962, s. 108.

849. Sajdel S., Stowarzyszenie Miłośników Chorzowa (X 1958—XII 1961) (Zar. śląs., 1962, s. 684—7).

350. Stasiak A., Miasto Królewska Huta. Zarys rozwoju społeczno-gospodarczego i przestrzennego w l. 1869—1914, W-wa 1962, s. 222.

851. Toeplitz K. L., Miasto Królewska Huta (Miasto, 1962, nr 8/9, s. 75—7).

852. Brożek L., Materiały do bibliografii Cieszyna (Pam. ciesz., Katowice 1961, s. 118—57).

853. Cieszyn — miasto dynamicznego rozwoju (Dz. zach., 1962, nr 44, s. 5).

854. Grobelný A., Přijmy a vydání města Těšina v l. 1526—1528 (Slez. Sborn., 1962, s. 500—14).

855. Gruszecki K., Po prostu „Celma” [fabryka w Cieszynie] (Tryb. Ludu, 1962, nr 152, s. 3).

856. Kronika bieżąca życia kulturalnego Cieszyna (Pam. ciesz., Katowice 1961, s. 158—66).

857. Kronika miasta Cieszyna (810—1822) według A. Kaufmanna (Tamże, s. 105—15).

858. Łodowski J., Trudzik Z., Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na wczesnośredniowiecznej osadzie i cmentarzysku szkieletowym w Czeladzi Wielkiej pow. Góra w 1962 r. (Śląs. Spraw. archeol., t. 5: 1962, s. 27—30).

859. Wesele w Dziergowicach pow. Koźle wg relacji Teodora Kuśki... (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 137—8).

860. Madeja J., Dzieje szkoły w Falkowicach, Katowice 1962, s. 159.

R. Musioł T., Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 155—6.

861. Urbanec J., „Bezručovy dny 1961” ve Frýdku Místku (Slez. Sborn., 1962, s. 125—6).

862. Gliwice — miasto przemysłu i nauki (Dz. zach., 1962, nr 17, s. 4).

863. H a y d u k A., Gleiwitzer Erinnerungsbuch [Gliwice] (Schlesien, 1962, s. 118—9).

864. L e d w o ń J., Działalność PPR na Politechnice Śląskiej [Gliwice] (PPR na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., cz. 2, Katowice 1962, s. 168—9).

865. M a u r e r F., Gliwickie pamiętki po Johnie Baidonie i Teodorze Kalidze (Zar. śląs., 1962, s. 100—9).

866. Nowe Gliwice (Dz. zach., 1962, nr 180, s. 3, 4).

867. Program Politechniki Śląskiej im. W. Pstrowskiego na r. ak. 1960/61; 1961/62, Gliwice 1961, 1962, s. 205, 609.

868. S r o k a T., 20 000 inżynierów z Gliwickiej Politechniki (Rocz. Ziem Zach. i Półn., 1962, s. 157—61).

869. Statut Politechniki Śląskiej im. W. Pstrowskiego w Gliwicach, projekt, Gliwice 1962, s. 45, powiel.

870. E. P., W Głubczycach brak rzemieślników (Tryb. Ludu, 1962, nr 137, s. 4).

871. K r a m a r e k J., Badania na grodziszczu Gramolin w Grodziszczu, pow. Świdnica, w 1960 r. (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 241—59).

872. T e n z e, Grodziszcz pow. Świdnica (Tamże, s. 296—8).

873. K a l e t y n T., Grzebiany pow. Legnica (Tamże, s. 298—9).

874. K r z y w o b ł o d z k i A., Muzeum Piastów Ziębickich w Henrykowie (Mówią Wieki, 1962, nr 1, s. 35—6).

875. M a l o h l a v a R., K a ň a O., M a r i á n e k V., Stručný přehled vývoje Hlučinska, Ostrava, 1960.

R. K o l e j k a J., Slez. Sborn., 1962, s. 143—4.

876. W o j c i e c h o w s k i W., Spraw. z badań wykopaliskowych przeprowadzonych w Janówku, pow. Dzierżoniów, w r. 1962 (Śląs. Spraw. archeol., t. 5: 1962, s. 7—10).

877. B a r t o s z J., Miasto serdeczne [Jelenia Góra] (Gaz. rob., 1962, nr 192, s. 1).

878. S z a t k o w s k i M., Rola Polskiej Partii Robotniczej na terenie Jeleniej Góry (Sobótka, 1962, nr 2a, s. 153—5).

879. Tezy jeleniogórskie 1961—1965, Jelenia Góra 1962, s. 24.

880. M a d e j a A., Mat. do dziejów Polskiej Szkoły Prywatnej w Jemielnicy w l. 1936—1939 (Sobótka, 1962, s. 58—83).

881. G e d i g a B., Sprawozdanie z badań osady neolitycznej w Jordano-wie Śląskim, pow. Dzierżoniów, w 1959 r. (Spraw. archeol., t. 14: 1962, s. 81—5).

882. K a l e t y n T., Kaszyce Milic-kie pow. Milicz (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 299).

883. C h m i e l o w s k i B., Instytucja wychowania na miarę współczesności (z okazji 10-lecia Pałacu Młodzieży w Katowicach) (Chowanna, 1962, s. 273—81).

884. F u r m a n B., Nasze zebrania [Katowice] (Życie Partii, 1962, nr 12, s. 16—7).

885. J a n i u r e k W., Spór o wize-runek Katowic (Tryb. rob., 1962, nr 196, s. 5).

886. Katowice, red. J. Gliszczyński, Katowice 1962, s. 165.

887. K o e n i g J., Katowice 1962 (Prz. kult., 1962, nr 50, s. 3).

888. Konferencja sprawozdawczo-wy-borcza PZPR w Katowicach (Tryb. rob., 1962, nr 47, s. 1, 3; nr 48, s. 1, 4; nr 49, s. 1, 3).

889. Mat. z plenarnego posiedzenia Komitetu PZPR w Katowicach 15—16 czerwca 1961 r., Katowice 1961, s. 66.

890. M i k u t a M., Katowicki Klub Pracy Twórczej (Problemy, 1962, nr 1, s. 68).

891. P e r A., Jak dysponujemy ka-drą inżyniersko-techniczną? [w Kato-wicach] (Życie Partii, 1962, nr 7, s. 4—5).

892. Przewodnik po Katowicach, oprac. zesp., Katowice 1962, s. 226.

893. Spis wykładów i sprawozdanie. Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w

Katowicach za r. ak. 1960/61, Katowice 1961.

894. Sprawozdanie. Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Katowicach. Za r. ak. 1961/62, Katowice 1962, s. 106.

895. Sprawozdanie z działalności Komitetu Wojewódzkiego ZMS w Katowicach w l. 1961/62, Katowice 1962, s. 54.

896. Tomaszewski L., Wielkomiejskie centrum Katowic (Prz. kult., 1962, nr 43, s. 5).

897. Uchwała VI Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów ZSL, Katowice 29 X 1961, Katowice 1961, s. 23.

898. Wysińska E., Trzy premiery w Katowicach (Nowa Kult., 1962, nr 6, s. 4).

899. Pstrokońska H., Lekcja ziemi kłodzkiej (Gaz. rob., 1962, nr 120, s. 3).

900. Pasek E., Z przeszłości wsi Kończyce Wielkie w pow. cieszyńskim (Pam. ciesz., 1962, s. 39—55).

901. Kramarek J., Cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich w Kotli pow. Głogów (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 213—40).

902. Glensk - Mykita C., Materiały archiwalne do historii Krapkowic (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 121—34).

903. Dąbrowski E., Wczesnośredniowieczne Krosno Odrzańskie w świetle wyników badań terenowych (Z Otchł. Wieków, 1962, s. 217—38).

904. Patla A., Czy Krosno zostanie stolicą województwa? (Wrocł. Tyg. Katol., 1962, nr 7, s. 6).

905. Nogieć J., Kudowa — inaczej (Tryb. Ludu, 1962, nr 235, s. 5).

906. Dobrzańska E., Gedl M., Cmentarzysko kultury łużyckiej w Lasowicach Małych, pow. Olesno (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 121—64).

907. Błaszak Z., Stosunki demograficzne Legnicy w l. 1955—1959 (Szkice legnickie, t. 1, Wrocław 1962, s. 182—98).

908. Bobowska H., 15 lat Liceum

Pedagogicznego w Legnicy (1948—1961) (Tamże, s. 164—81).

909. Bury E., Pokłosie legnickiej sesji (Wrocł. Tyg. Katol., 1962, nr 21, s. 1; nr 22, s. 3).

910. Domański G., Sprawozdanie z badań ratowniczych na terenie Rynku w Legnicy (Śląs. Spraw. archeol., t. 5: 1962, s. 67—77).

911. Gumiński T., Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy (Szkice legnickie, t. 1, Wrocław 1962, s. 215—21).

912. Karpiński R., Legnica nie miała imienin (Odra, 1962, nr 7—8, s. 21—4).

913. Kaźmierczyk J., Z badań wczesnośredniowiecznych Legnicy w 1962 r. (Śląs. Spraw. archeol., t. 5, Wrocław 1962, s. 49—53).

914. Kaźmierczyk J., Trudzik Z., Z pradziejów ziemi legnickiej (Szkice legnickie, t. 1, Wrocław 1962, s. 7—32).

915. Lepiarczyk J., Legnickie „Monumentum Piasteum” (Tamże, s. 99—111).

916. Łukowska Z., Samodzielność to nie samotność [o Legnicy] (Gaz. rob., 1962, nr 249, s. 3).

917. Mat. na VIII Sesję Rady Naukowej TRZZ w Legnicy, W-wa 1962, s. 24, powiel.

918. Pressler I., Samorząd legnicki w l. 1945—1950 (Szkice legnickie, t. 1, Wrocław 1962, s. 132—45).

919. sz., Dni Legnicy (Gaz. rob., 1962, nr 143, s. 1).

920. Szatsznajder J., Nowości legnickiej huty miedzi (Gaz. rob., 1962, nr 139, s. 1—2).

921. Zawadzka A., Regionalny konkretność [o Legnicy] (Odra, 1962, nr 3, s. 75—7).

922. Pazda S., Sprawozdanie z badań wykopaliskowych osady kultury przeworskiej z okresu wpływów rzymskich w Lizawicach pow. Oława, w r. 1962 (Śląs. Spraw. archeol., t. 5, Wrocław 1962, s. 21—5).

923. Broniewski T., Hotel de

ville Renaissance à Lubañ Śląski (C. r. Soc. Sc. Wrocl., V. 9: 1954 [wyd.] 1962, s. 31—3). Por. Teka Konserwatorska, 3, W-wa 1956, s. 103—16.

924. Paprotny Z., Jeszcze o Lwówku (Gaz. rob., 1962, nr 70, s. 4).

925. Zlat M., Lwówek, Wrocław 1961.

R. Bradke Z., Odra, 1962, nr 6, s. 94—5.

926. Maryniok J., Wieś Łąki nad Olzą przed pół wiekiem (Pam. ciesz., 1962, s. 65—79).

927. Petecki B., Miasteczko przed awansem (Życie gosp., 1962, nr 16, s. 3).

928. Młynarska M., Burgum Miłickie (Kwart. Hist. Kult. mat., 1960, s. 447—77).

R. Frelek S., Sobótka, 1962, s. 96—7.

929. Sidorski D., Finlandia pod Miłiczem (Odra, 1962, nr 4, s. 41—4).

930. Szkice z dziejów Mysłowic, Katowice 1961.

R. Komarzyński M., Zar. śląs., 1962, s. 495—7.

931. Sprawozdanie Komitetu Powiatowego PZPR w Namysłowie, za okres od XII 1961 r. do I 1962 r., [Namysłów] 1962, s. 51.

932. Kaźmierczyk J., Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Niemczy w 1962 r. (Śląs. Spraw. archeol., t. 5, Wrocław 1962, s. 31—42).

933. Kaletyn T., Niezgoda pow. Miłicz (Silesia Antiqua, t. 4: 1962: s. 300—2).

934. Czerna B., Sprawozdanie z badań wykopaliskowych osady celtyckiej z okresu późnolateńskiego w Nowej Cerekwi pow. Głubczyce (Śląs. Spraw. archeol., t. 5, Wrocław 1962, s. 17—9).

935. Loebel B., Ognie nad Odrą [Nowa Sól] (Odra, 1962, nr 6, s. 47—50).

936. Szczypińska H., Kościół w Nowych Tychach (Więź, 1962, nr 5, s. 165—71).

937. Gedl M., Kultura łużycka na ziemi nyskiej [streszcz. ref.] (Zar. śląs., 1962, s. 886—8).

938. Racławicki S., Die Renaissance einer alten Stadt [Nysa] (Deut.-poln. Hefte, 1962, s. 47—8).

939. Gedl M., Cmentarzysko kultury łużyckiej w Olesnie na Górnym Śląsku (Wiad. archeol., t. 28: 1962, z. 1, s. 27—46).

940. Malinowski T., Cmentarzysko z III/IV okresu epoki brązu w Olszynie pow. Żary (Z Otchł. Wieków, 1962, s. 49—57).

941. Cehak - Hołubowiczowa H., Różycka T., Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na Ostrówku w Opolu w 1962 r. (Śląs. Spraw. archeol., t. 5, Wrocław 1962, s. 43—6).

942. 20-lecie PPR, jednodniówka, Opole 1962, s. 19.

943. Frankiewicz E., Zabytkowy kościół drewniany na dawnym przedmieściu Opola (Kwart. opol., 1962, nr 3—4, s. 33—48).

944. Gawarecki H., O pałacu w Opolu po raz trzeci (Przebudowa pałacu w Opolu przez F. Magiera ok. 1740 r.) (Biul. Hist. Szt., 1962, s. 234—6).

945. Góra W., Na marginesie sesji 20-lecia PPR [w Opolu] (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 168—71).

946. Hołubowicz W., Badania wykopaliskowe w Opolu w 1958 r. (Spraw. archeol., t. 14, W-wa 1962, s. 270—94).

947. Tenże, Rozplanowanie Opola od X do XIII w. (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 14: 1959 [wyd.] 1962, s. 98—100).

948. K. Ch., Na Katowickiej grali CKM-y [wspomnienia z 1945 r.] (Tryb. opol., 1962, nr 47, s. 3).

949. Karaś W., Chodyniecki S., Opole zostało wyzwolone 24 stycznia 1945 r. (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 164—7).

950. Karkoszka J., Asystenci z WSP [Opole] (Dz. zach., 1962, nr 106, s. 3, 4).

951. Komunikat Wyd. Statystyki Prez. WRN w Opolu o wykonaniu terenowego planu gospod. w 1961 r. (Tryb. opol., 1962, nr 44, s. 3).

952. Mazurek S., Liceum dla dorosłych w Opolu w l. 1947—1950 (Studia śląs., t. 5, Opole 1962, s. 159—203).
953. Opole, red. L. Świejkowski, Opole 1962, s. 117.
954. Opole, red. A. Sylwester, Opole 1962, s. 11, tabl. 153.
955. Opolscy laureaci nagrody im. W. Pietrzaka (Wrocł. Tyg. Katol., 1962, nr 3, s. 5).
956. Pluta F., Przyczynek do dyskusji o „zakach opolskich” (Tryb. opol., 1962, nr 83, s. 3).
957. Pochroń E., Miasto literackie [Opole] (Tryb. Ludu, 1962, nr 153, s. 4).
958. Tenże, Paszkwil na zaków opolskich (Tryb. opol., 1962, nr 59, s. 3).
959. Rusinek Z., Piękniejsze z każdym rokiem [Opole] (Wrocł. Tyg. Katol., 1962, nr 25, s. 3).
960. Skład osobowy i spis wykładów. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu. Na r. ak. 1962/63, Opole 1962, s. 77, powiel.
961. Swedek T., Historia bliska ludziom (Tryb. opol., 1962, nr 190, s. 3, 5).
962. Zawadzki Z., Spotkania opolskie (Więź, 1962, nr 7, s. 140—3).
963. Wacławek J., W starej „Silezii” [Paruszowiec] (Tryb. Ludu, 1962, nr 260, s. 3).
964. Kaletyn T., Pawłów Trzebnicki pow. Trzebnica (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 302—3).
965. Gedigowa J., Sprawozdanie z badań na osadzie neolitycznej w Pietrowicach Wielkich, pow. Racibórz, w r. 1962 (Śląs. Spraw. archeol., t. 5, Wrocław 1962, s. 1—5).
966. Kaletyn T., Piotrowice, pow. Świdnica (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 303—4).
967. Tenże, Cmentarzysko kultury łużyckiej w Polance, pow. Legnica (Wiad. archeol., t. 28: 1962, z. 1, s. 83).
968. Pawłowska J., Dolnośląska wieś Prace w l. 1945—1960 (Studium etnograf.) (Życie i Myśl, 1962, nr 5—6, s. 126—41).
969. Szydłowska E., Cmentarzysko kultury łużyckiej w Przeczycach, pow. Zawiercie (Zar. śląs., 1962, s. 511—3).
970. Loebel B., Racibórz nie od święta (Odra, 1962, nr 3, s. 37—41).
971. Pochroń E., Notatki z powiatu raciborskiego (Tryb. Ludu, 1962, nr 3, s. 4).
972. Raciborska Fabryka Kotłów zdobyła pierwsze miejsce w polskim przemyśle metalowym (Tryb. opol., 1962, nr 200, s. 1, 2).
973. Kołodziejczyk J., Wojsko przejmie opiekę nad Gross-Rosen [Rogoźnica] (Gaz. rob., 1962, nr 111, s. 2).
974. Falkin I., Siewierskie „państwo w państwie” (Dz. zach., 1962, nr 95, s. 6).
975. Różycka T., Badania na cmentarzysku kultury łużyckiej w Słupie, pow. Środa Śląska, w 1960 r. (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 165—97).
976. Kramarek J., Smogorzów Wielki, pow. Wołów (Tamże, s. 306—7).
977. Wojciechowski W., Sprawozdanie z prac wykopaliskowych przeprowadzonych na terenie wczesnośredniowiecznego kamieniołomu w Sobótce-Górcie, pow. Wrocław (Śląs. Spraw. archeol., t. 5, Wrocław 1962, s. 47—8).
978. Nogiec J., Skalnicy ze strzeżeńskich kamieniołomów (Tryb. Ludu, 1962, nr 27, s. 5).
979. Gedl M., Cmentarzysko kultury łużyckiej w Starych Karmonkach, pow. Olesno (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 104—20).
980. Sowiński J., Szczawieńskie recitale (Odra, 1962, nr 5, s. 35—8).
981. Kozaczewski T., Z zagadnień urbanistycznych Środy Śląskiej (Kwart. Archit. Urban., 1962, s. 331—49).
982. Hanulanka D., Świdnica, Wrocław 1961.
- R. Bradke Z., Odra, 1962, nr 6, s. 94—5.

983. Kaletyn T., Świdnica-Miasto (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 308).
984. Tenże, Świdnica-Kraszowice (Tamże, s. 308—9).
985. Kotełko S., Świdnica i okolice, W-wa 1962, s. 64.
986. Kaletyn T., Świebodów, pow. Milicz (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 309—10).
987. Sobczak K., Świeradów Zdrój i okolice, W-wa 1962, s. 41.
988. Plata J., Szkoła Górnicza w Tarnowskich Górach (Chowanna, 1962, s. 305—10).
989. Miśkiewicz J., Cmentarzyśko kultury łużyckiej w miejscowości Trzebiel, pow. Żary (Mat. staroż., t. 8, Wrocław 1962, s. 355—83).
990. Dzięwoński K., Trzebnica and its Ujazd (circuitio) (Kwart. Hist. Kult. mat., 1962, z. uzup., Ergon 3, s. 476).
991. Trzebnica (Tamże, s. 396).
992. Walter E., Die erste Grabstätte d. hl. Hedwig in Trebnitz [Trzebnica] (Arch. f. schles. Kirchengesch., Bd. 20: 1962, s. 29—83).
993. Buziński J., W Tułowicach i Niemodlinie (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 122—6).
994. Kubisiak A., Turowszowski wyścig z czasem (Gaz. rob., 1962, nr 180, s. 1—2).
995. Kuszewski M., Margines wielkiej budowy [Turowszów] (Tamże, nr 211, s. 4).
996. Łukasiewicz J., Turowszowskie megawaty (Śl. pol., 1962, nr 211, s. 2).
997. Nogiec J., W Turowszowie (Tryb. Ludu, 1962, nr 154, s. 4).
998. Rom R., „Akcja 400” nabrała pełnego rozmachu [Turów] (Gaz. rob., 1962, nr 72, s. 1, 2).
999. Smolak H., 1000 partyjnych i komitet [Turowszów] (Tamże, nr 206, s. 3).
1000. Szatsznajder J., Z Turowszowa popłynę energia elektryczna (Tamże, nr 204, s. 3).
1001. „Turów” dostarczył już 2 mln. kilowatogodzin energii (Tryb. Ludu, 1962, nr 247, s. 1).
1002. (z t), Bilans 1100 dni budowy kombinatu [Turowszów] (Śl. pol., 1962, nr 211, s. 1, 2).
1003. Powiat Tychy — przemysł i rolnictwo (Dz. zach., 1962, nr 46, s. 5).
1004. Kuszewski M., W oczekiwaniu na jubileusz [Teatr w Wałbrzychu] (Gaz. rob., 1962, nr 193, s. 3).
1005. Piętka T., Kilka wspomnień o oddziaływaniu PPR na wychodźstwo polskie we Francji i repatriację górników emigrantów do Wałbrzycha (Sobótka, 1962, nr 2a, 163—8).
-
1006. Rocznik Wrocławski, red. J. Gawalkiewicz i in., t. 5: 1961, Wrocław 1962, s. 404.
-
1007. I. O., Chemicy z 17 krajów radzą we Wrocławiu (Śl. pol., 1962, nr 142, s. 1).
1008. Tenże, 100 architektów z całej Polski radzi we Wrocławiu (Tamże, nr 145, s. 1).
1009. Wyższe uczelnie w obchodach 20-lecia PPR (Tamże, nr 7, s. 2).
-
1010. Kuszewski M., Biblioteki wielkiego miasta (Gaz. rob., 1962, nr 22, s. 3).
1011. Maleczyńska K., Dzieje gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej na Wyspie Piaskowej we Wrocławiu. Streszcz. (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 14: 1959 [wyd.] 1962, s. 16—7. Por. Rocz-i bibliot., t. 3: 1959, z. 1—4, s. 83—95).
1012. Morelowski M., Najstarszy rękopis iluminowany Biblioteki Ossolineum, skryptora Gotalcusa z XII w. Komunik. (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 85—8).
1013. Tomaszewska W., Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (Wiadom. numizm., 1962, s. 297—8).

1014. Tyszkowska K., Książka nie lubi odpoczywać [biblioteki we Wrocławiu] (Gaz. rob., 1962, nr 280, s. 5).

1015. Urban W., Księgozbiór ks. Sebastiana Schleupnera w Bibliotece Kapitulnej Wrocławskiej. Streszcz. (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 14: 1959 [wyd.] 1962, s. 22—3. Por. Rocz-i teolog.-kanonicz. 7: 1960, z. 2).

1016. Tenże, Najstarszy benedykcjonal w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu. Streszcz. (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 20). Por. Ruch biblijny i liturg., t. 13: 1960, z. 3—4.

1017. Woronczak J., Rękopisy uncjalne Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Komunik. (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 23—5).

1018. Cieślowski J., Pleneryna wystawa rzeźby (Odra, 1962, nr 7—8, s. 81—2).

1019. Tenże, Wystawa plastyków amatorów we wrocławskim salonie BWA (Tamże, nr 6, s. 81—3).

1020. Geppert E., Wystawa, Wrocław, grudzień 1962 [Katalog], Wrocław 1962, k. 8, tabl. 9.

1021. Przewodnik po wystawach stałych Muzeum Śląskiego we Wrocławiu, Wrocław 1962, s. 59.

1022. (W), Historia PPR w Ratuszu (Gaz. rob., 1962, nr 14, s. 4).

1023. Dziallas P., D. Stadtbild Breslau [Wrocław] auf Medaillen (Schlesien, 1962, s. 174—6).

1024. Obserwacje dobowe we Wrocławiu 1956, A. Kosiba: Klimat Wrocławia w 1956 r., Wrocław 1962, s. 64.

1025. Bukowski M., Katedra Wrocławska. Architektura. Rozwój, zniszczenie, odbudowa, Wrocław 1962, s. 268.

1026. Czerner O., Studia nad romańską i gotycką architekturą kościoła NMP na Piasku we Wrocławiu (Biul. Hist. Szt., 1962, s. 360—76).

1027. Ostrowska E., Drewniane budownictwo i obróbka drewna we wczesnośredniowiecznym Wrocławiu (Etnogr. pol., t. 6, Wrocław 1962, s. 302—19).

1028. Romański tympanon z opactwa na Ołbinie odkryto we Wrocławiu (Śl. pol., 1962, nr 193, s. 1).

1029. Scheyer E., D. Kunstakademie Breslau u. Oskar Moll, Würzburg 1961, s. 136.

1030. Widomski J., Wrocławski Arsenal (Gaz. rob., 1962, nr 183, s. 6).

1031. Duży sukces wrocławskiej Pantomimy na festiwalu berlińskim (Śl. pol., 1962, nr 271, s. 1, 2).

1032. Garbień K., Wrocławska Wytwórnia Filmów Fabularnych (Rocz. Ziem Zach. i Półn., 1962, s. 162—9).

1033. Jurczyński J., Wrocławski rok neurodzaju [o wytwórni filmów] (Tryb. Ludu, 1962, nr 351, s. 4).

1034. Kuszewski M., Perspektywy bliskie i dalekie [placówki kulturalne] (Gaz. rob., 1962, nr 96, s. 3; nr 97, s. 3).

1035. Lubosz B., Wrocławski turniej teatralny (Tryb. rob., 1962, nr 130, s. 7).

1036. Szydłowski R., Wrocławskie obrachunki (Odra, 1962, nr 7—8, s. 33—42).

1037. Tyszkowska K., Rekonasans, jakiego nie było (Gaz. rob., 1962, nr 174, s. 8).

1038. ZOF, III Wrocławski Festiwal Teatralny (Śl. pol., 1962, nr 122, s. 1—2).

1039. Kubikowski Z., Wrocław literacki, Wrocław 1962, s. 165.

R. Gawałkiewicz J., Odra, 1962, nr 7—8, s. 99—101.

1040. (K. T.), Mały przewodnik po wrocławskich uczelniach (Gaz. rob., 1962, nr 261, s. 3).

1041. (K. T.), Wrocławskie uczelnie goszczą dziennikarzy z całej Polski (Tamże, nr 98, s. 1, nr 101, s. 2).

1042. Rutkiewicz I., Instytut długo oczekiwany (Odra, 1962, nr 3, s. 43—8).

1043. Akademia Medyczna we Wrocławiu. Medical Academy in Wrocław 1950—1960, red. Z. Wiktor, Wrocław 1960, s. 451.

1044. Skład osobowy Akademii Medycznej we Wrocławiu w r. 1962/63, red. T. Marciniak, Wrocław 1962, s. 158.

1045. Spis wykładów w r. ak. 1962/63 wraz z informatorem. Akademia Medyczna we Wrocławiu, red. T. Marciniak, Wrocław 1962, s. 108.

1046. Dyplomy wydane w l. 1946—1959. Politechnika Wroclawska, przygot. A. Walkowiak, Wrocław 1962, s. 382.

1047. Osińska I., Wielki eksperyment Politechniki Wrocławskiej (Sł. pol., 1962, nr 283, s. 4; nr 295, s. 3).

1048. Skład osobowy. Politechnika Wroclawska, 1962/63, red. J. Tarnawski, Wrocław 1962, s. 237, powiel.

1049. Morelowski M., Problem wieży średniowiecznej zamku piastowskiego w murach Uniwersytetu Wrocławskiego. Komunik. (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 88—91).

1050. Pater M., W murach uniwersytetu. Patriotyczne tradycje wrocławskich studentów, Wrocław 1962, s. 167.

R. Sowiński J., Odra, 1962, nr 9, s. 100—1.

1051. Webersinn G., D. Breslauer Univ. Nachklänge zur Jahrhundertfeier d. Schles. Fr. W. Univ. zu Breslau im Jahre 1911 (Schlesien, 1962, s. 113—4).

1052. Wrocławski informator uniwersytecki, red. J. Łanowski, Wrocław 1961, s. 232.

1053. Inglot S., Działalność naukowa Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego w l. 1946—1960 (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 49—50).

1054. Tenże, Katedra Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego w l. 1946—1961 (działalność nauk. i dydaktyczna, jej zakres i osiągnięcia) (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 6, Historia 6, 1962, s. 103—18).

1055. Maleczyńska K., Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego 1956—1961 (Rocz-i bibliot., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, z. 1—4, s. 391—4).

1056. Rotterowa M., Studium Bibliotekoznawstwa dla Pracujących na Uniwersytecie Wrocławskim 1956—1961 (Tamże, s. 394—9).

1057. Tyszkiewicz L., Obrona prac doktorskich. Uniwersytet im. B. Bieruta we Wrocławiu (Kwart. hist., 1962, s. 997—9).

1058. Skład osobowy i spis wykładów. Wyższa Szkoła Rolnicza we Wrocławiu na r. ak. 1962/63 i 1963/64, Wrocław 1962, s. 145, powiel.

1059. Rozprawy Naukowe Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, red. J. Konopnicki i in., 1: Prace habilitacyjne i doktorskie, Wrocław 1962, s. 346.

1060. Mikulski T., Temat Wrocław. Szkice śląskie, wybrał B. Zakrzewski, Wrocław 1961.

R. Lewandowski R., Prz. zach., 1962, nr 1, s. 214—6.

1061. Gediga B., Sprawozdanie z badań osady obronnej kultury luży-

kiej we Wrocławiu na Osobowicach w r. 1962 (Śląs. Spraw. archeol., t. 5, Wrocław 1962, s. 11—6).

1062. Kaletyn T., Wrocław-Księżę Małe (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 310—3).

1063. Kaźmierczyk J., Sprawozdanie z badań lewobrzeźnego Wrocławia w 1962 r. (Śląs. Spraw. archeol., t. 5, Wrocław 1962, s. 61—6).

1064. Kočka W., The suburbium of Wrocław in Ostrów Tumski in Early Middle Ages (Kwart. Hist. Kult. mat., 1962, z. uzup., Ergon 3, s. 477—86).

1065. Wrocław (Tamże, s. 397).

1066. Brillling B., Gesch. d. Juden in Breslau [Wrocław] v. 1454—1702, Stuttgart 1960.

R. Jessen H., Ostdeutsche Literatur-Anz., 1962, H. 4, s. 112.

1067. Brachmann W., D. Entwicklung des Apothekenwesens in Breslau b. z. Beginn d. Neuzeit (Jahrb. d. Schles. Fr. W. Univ. zu Breslau, Bd. 7: 1962, s. 152—62).

1068. Pyrek W., Z dziejów manufaktur wrocławskich w XVIII w. (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 6, Historia 6, 1962, s. 3—26).

1069. Rombowski A., Polskie zarządzenia rady miejskiej Wrocławia z XVIII w. (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 239—43).

1070. Sabisch A., D. ältesten Bischofsgräber im Breslauer Dom (Arch. f. schles. Kirchengesch., Bd. 20: 1962, s. 126—225).

1071. V. Witzendorff - Rehdiger H. J., D. Breslauer Ratsfamilien d. Neuzeit (Jahrb. d. Schles. Fr. W. Univ. zu Breslau, Bd. 7: 1962, s. 163—83).

1072. Fiedor K., Lament śląskich landratów [sytuacja gospod. Wrocławia] (Odra, 1962, nr 6, s. 7—13).

1073. Loth R., Wokół socjalistycznego procesu Kasprowicza we Wrocławiu

w r. 1887 (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 270—91).

1074. Orzechowski M., Szkice z dziejów Polonii Wrocławskiej, Wrocław 1960.

R. Heise A., Ostdeutsche Literatur-Anz., 1962, H. 5, s. 141—3.

1075. Jonca K., Zburzenie miasta Wrocławia w 1945 r. w świetle nieznanych dokumentów (Studia śląs., t. 5, Opole 1962, s. 77—111).

1076. Jonca K., Konieczny A., „Festung Breslau”. Dokumenty oblężenia społecznego (Czas. geogr., 1962, s. 332).

R. ZAP, Tryb. opol., 1962, nr 190, s. 5; Kaczmarek J., Odra, 1962, nr 2, s. 97—8.

1077. Konieczny A., Ruch oporu w czasie oblężenia Wrocławia w 1945 r. (Studia śląs., t. 5, Opole 1962, s. 113—58).

1078. Weremiej Z., Ostatnie dni Festung Breslau (Wrocł. Tyg. Katol., 1962, nr 47, s. 8).

1079. Fassbinder K. M., Besuch in Breslau (Deut.-poln. Hefte, 1962, s. 522—4).

1080. Iwaszkiewicz B., U progu nowej kadencji RN M. Wrocławia (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 3—18).

1081. (J.F.), Z okazji 13 rocznicy powstania Republiki delegacja NRD gościła we Wrocławiu (Śl. pol., 1962, nr 240, s. 1, 2).

1082. Jur., ZMS na Uniwersytecie (Gaz. rob., 1962, nr 54, s. 3).

1083. (k i), Wrocław serdecznie wita rodaków z całego świata (Tamże, nr 168, s. 1, 2).

1084. Ludzie Wrocławia w karykaturze (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 361—8).

1085. Piasecki E., Mieszkańcy Wrocławia w r. 1959 w świetle statystyki ich miejsc urodzenia i pochodze-

nia społecznego (Czas. geogr., 1962, s. 215—33).

1086. Szapajtis Z., Skąd wywodzi się załoga Pafawagu (Zesz. nauk. WSE Wrocław, z. 13: 1962, s. 127—40).

1087. Wrocławscy robotnicy — robotnikom hiszpańskim (Gaz. rob., 1962, nr 129, s. 1, 2).

1088. Wrocławskie spotkanie „Więzi” (Więź, 1962, nr 2, s. 34—52).

1089. (z r), Laureaci nagród m. Wrocławia (Gaz. rob., 1962, nr 107, s. 1).

1090. Architekci o Wrocławiu (Odra, 1962, nr 9, s. 8—19).

1091. Bronsztein S., Kilka uwag o handlu wrocławskim (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 128—40).

1092. Chazanow E., Źródła konfliktów [sprawy M-5] (Życie gosp., 1962, nr 9, s. 3, 4).

1093. Dąbrowski L. T., Program planu kierunkowego rozwoju miasta Wrocławia (Kwart. Architekt. i Urban., 1962, s. 247—64).

1094. Kis W., Co przyniósł r. 1962 naszemu miastu (Gaz. rob., 1962, nr 30, s. 4).

1095. Kuszewski M., Obojętność krótkowidzów (Tamże, nr 75, s. 3).

1096. Łukowska Z., Handlowe obrachunki (Tamże, nr 191, s. 3; nr 197, s. 3).

1097. Nowak H., Sieć elektryczna Wrocławia. Rozwój w latach powojennych i perspektywy (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 119—27).

1098. Plan odbudowy i rozbudowy Wrocławia na l. 1959—1985 (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 19—90).

1099. Rutkiewicz I., Dysproporcje, czyli o Wrocławiu (Odra, 1962, nr 5, s. 23—8).

1100. Seidler B., W interesie robotniczej klasy (Prz. kult., 1962, nr 20, s. 1, 2).

1101. Świtalski J., Przechadzka po M-9 (Gaz. rob., 1962, nr 295, s. 3).

1102. Teski Z., Kłopoty z 10 000 miejsc pracy (Sł. pol., 1962, nr 62, s. 3).

1103. (z t), Najnowsze osiągnięcia Pafawagu w postępie technicznym (Sł. pol., 1962, nr 228, s. 1).

1104. Żmuda A., Wrocławskie propozycje (Tryb. Ludu, 1962, nr 304, s. 3; nr 305, s. 3).

1105. Żywień M., Student (Sł. pol., 1962, nr 272, s. 4).

1106. Kaletyn T., Wrocławiec pow. Milicz (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 313—4).

1107. Musioł T., Szkoła polska w Wysokiej w okresie międzywojennym (Kwart. opol., 1962, nr 2, s. 35—43).

1108. Informator. Śląska Akademia Medyczna im. L. Waryńskiego w Zabrzu na r. ak. 1962/63, Zabrze 1962, s. 107.

1109. Uroczysta akademii w Zabrzu z okazji Dnia Górnika (Dz. zach., 1962, nr 288, s. 1, 5).

1110. Fertliński S., Uniwersytet śmiałych ludzi [Zielona Góra, Uniw. Marksizmu-Leninizmu] (Gaz. zielonogórs., 1962, nr 132, s. 3).

1111. Sokołowski J., Zielona Góra bez winnic? (Odra, 1962, nr 10, s. 27—31).

1112. Statut Lubuskiego Tow. Kultury, [Zielona Góra] 1961, s. 27.

1113. Szydłowski R., Zielonogórskie premiery (Tryb. Ludu, 1962, nr 94, s. 6).

1114. Zielona Góra. Przeszłość i teraźniejszość. Praca zbior., red. M. Sczaniecki i in., Poznań 1962, s. 290.

R. Kaczmarek J., Odra, 1962, nr 10, s. 101—2.

E. OSOBY

1115. Ludzie dawnego Wrocławia, Ser. II, Wrocław 1961.

R. Sowiński J., Odra, 1962, nr 2, s. 90—91.

1116. Lubosz B., Sławni mężowie ziemi śląskiej (Tryb. rob., 1962, nr 12, s. 13).

1117. Rechowicz H., Ludzie PPR.

Sylwetki zamordowanych i poległych działaczy, Katowice 1962, s. 284.

R. Kołomejczyk N., Zar. śląs., 1962, s. 666—71; Widera A., Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 200—1.

1118. Turoń W., Sylwetki Piastów legnickich (Szkice legnickie, t. 1, Wrocław 1962, s. 81—98).

1119. Herrmann J., D. Komponist Günter Bialas (Schlesien, 1962, s. 44—7).

1120. Kolbuszewski S., Piewca bitwy legnickiej i dyrektor Ossolineum [A. Bielowski] (Kwart. opol., 1962, nr 2, s. 23—30).

1121. Więcek A., Jan Buchheim — medalier śląski XVII w. (Wiad. numizm., 1962, s. 77—106 + tabl. 9—16).

1122. Triller E., Gottfried Buckisch, ein vergessener Geschichtsschreiber u. Archivar d. Brieger Piasten (C. r. Soc. Sc. Wrocl., V. 9: 1954, Wrocław 1962, s. 37—8).

1123. Pamięci Cybulskiego i Nehringa (Rocz. wrocl., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 357—60).

1124. Pribic - Nonnenmacher E., František Ladislav Čelakovský, erster Professor d. Slavistik an d. Univ. Breslau (Jahrb. d. Schles. Fr. W. Univ. zu Breslau, Bd. 7: 1962, s. 201—23).

1125. Radziszewska J., Jan Długosz a annalista śląski Zygmunt Różyc (Zesz. nauk. WSP Kat., Pr. Historycznoliter., Katowice 1962, s. 217—28).

1126. Lauterbach H., D. Architekt Professor Theo Effenberger (Schlesien, 1962, s. 178—80).

1127. Bąk S., Fiedler — pierwszy dialektolog śląski (Rocz. wrocl., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 260—9).

1128. Rechowicz H., Stefan Franciszek, pseudonim „Robert” (Zar. śląs., 1962, s. 631—9).

1129. Bewahren u. Gestalten. Festschrift zum siebzigsten Geburtstag v. Günther Grundmann, Hamburg 1962, s. 188.

R. Münch G., Schlesien, 1962, s. 177—8.

1130. Szyrocki M., D. Junge Gryphius, Berlin, Neue Beiträge zur Literaturwiss., Bd. 9, s. 196.

R. Czapliński W., Sobótka, 1962, s. 440—3.

1131. Behl C. F. W., „Mary”, Gerhart Hauptmanns erste Lebensfährtn (Schlesien, 1962, s. 65—73).

1132. Gravenhorst T., Gerhart Hauptmann: d. Buch d. Leidenschaft (Schlesien, 1962, s. 74—6).

1133. Honsza N., Gerhart Hauptmann po r. 1933 (Prz. zach., 1962, nr 6, s. 344—53).

1134. Tenże, Gerhart Hauptmann u. die Polen. Zum 100. Geburtstag d. Dichters (Deut.-poln. Hefte, 1962, s. 566—70).

1135. Koprowski J., Kłopoty z Gerhartem Hauptmannem (Nowa Kult., 1962, nr 49, s. 3, 6).

1136. Scheyer E., Gerhart Hauptmann u. d. bildende Kunst (Schlesien, 1962, s. 139—47).

1137. Stroka A., Carl Hauptmanns Anfänge im Spiegelbild seiner Tagebücher (Zesz. nauk. Uniw. Wrocl., Ser. A, Germanica Wratisl. 7, 1962, s. 35—93).

1138. Szewczyk W., Wokół Gerharta Hauptmanna (Odra, 1962, nr 11, s. 45—55).

1139. Voigt F. A., D. bekannte u. unbekannte Gerhart Hauptmann (Schlesien, 1962, s. 1—5).

1140. Worbs E., Gerhart Hauptmann in seinem Verhältnis zur Musik (Tamże, s. 6—11).

1141. Krzyżagórski K., Książę zdradzonego kraju [Henryk XI Legnicki] (Odra, 1962, nr 9, s. 37—45; nr 10, s. 47—57).

1142. Groeger A. C., D. Dichter Georg Heym (Schlesien, 1962, s. 26—31).

1143. W. Z., Hitler przed sądem w Świdnicy (Wrocl. Tyg. Katol., 1962, nr 11, s. 5).

1144. Gładysz A., Jan Nikodem Jaroń, Katowice 1961.

R. Hierowski Z., Zar. śląs., 1962, s. 143—6.

1145. Świerc P., Jan Jaroń (Tryb. opol., 1962, nr 178, s. 3, 6).

1146. Poliškenský J., Związki Jana Jesseńskiego z Wrocławiem (Sobótka, 1962, s. 151—64).

1147. Zielonka Z., Jakub Kania, Katowice 1961.

R. Chociłowski J., Nowe Książki, 1962, s. 288—9; Hierowski Z., Zar. śląs., 1962, s. 671—2; Tyszkowski K., Odra, 1962, nr 1, s. 99—100.

1148. Loth R., Młodość Jana Kasprowicza, szkic biograf., Poznań 1962, s. 187.

R. Nawrocki W., Zar. śląs., 1962, s. 868—70.

1149. Nawrocki W., Twórczość poetycka Jana Kasprowicza w czasie pobytu na Śląsku (Zesz. nauk. WSP Katowice, Pr. Historycznoliter., Katowice 1962, s. 85—112).

1150. Krohn M., Friederike Kempner, die „Schlesische Nachtigal“ als Kämpferin f. Menschenrecht (Jahrb. d. Schles. Fr. W. Univ. zu Breslau, Bd. 7: 1962, s. 233—46).

1151. Wichura - Zajdel E., Prof. dr Józef Kostrzewski. W 50 rocznicę pracy naukowej (Kwart. opol., 1962, nr 2, s. 3—22).

1152. Sontag E., Adalbert [Wojciech] Korfanty. Ein Beitr. zur Gesch. d. polnischen Ansprüche auf Oberschl., Kitzingen/M. 1954.

R. Targ A., Cah. Pol.-All., 1962, nr 3, s. 122—6.

1153. Morełowski M., Wilhelmina Lepik-Kopaczynska (6 IV 1915 — 3 II 1962) (Biul. Hist. Szt., 1962, s. 421).

1154. Mann G., Fürst Lichnowski (Schlesien, 1962, s. 22—5).

1155. Nawrocki W., Kilka uzupełnień do biografii i twórczości Juliusza Ligionia (Zar. śląs., 1962, s. 615—23).

1156. Hierowski Z., Nauczyciel z Lubszy i inne szkice, Katowice 1961.

R. Popiołek K., Zar. śląs., 1962, s. 659—62; Tatomir A., Nowe Książki, 1962, s. 326—7.

1157. Wilczek S., Józef Lompa.

Prekursor pracy kulturalno-oświatowej na Górnym Śląsku, Katowice 1961, s. 57.

1158. Tenże, Wiersze Józefa Lompy (Zesz. nauk. WSP Katowice, Pr. Historycznoliter., Katowice 1962, s. 25—64).

1159. Nawrocki W., Działalność oświatowa i literacka Juliusza Ligionia. Zarys naukowo-popularny, Katowice 1962, s. 68.

1160. Wichura - Zajdel E., Ks. Józef Londzin, śląski działacz i naukowiec (Wrocł. Tyg. Katol., 1962, nr 10, s. 5).

1161. Listy Róży Luksemburg do Leona Jogichesa (J. Tyszki), cz. 2, 3 (Z Pola Walki, 1962, nr 1, s. 145—82; nr 2, s. 75—96).

1162. Burbianka M., Kasper Lybisch, drukarz [streszcz.] (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 15: 1960, [wyd.] 1962, s. 28—30).

1163. Bylina S., Maciej z Legnicy, śląski propagator pism Konrada Waldhausena (Sobótka, 1962, s. 334—44).

1164. Rejnuš M., Bibliografie prací prof. dr Josefa Macúrka (Sborn. Prací Filosof. Fakulty Brněnske Univ., R. 10: 1961, Řada Hist., Č. 8, s. 551—7).

1165. Rusinek Z., Człowiek wielkiego serca [K. Malczewski] (Wrocł. Tyg. Katol., 1962, nr 14, s. 5).

1166. Opolski J., Dzieje zwykłego człowieka [E. Marzał] (Kwart. opol., 1962, nr 1, s. 149—54).

1167. Gospodarek T., Podróż Lucjana Malinowskiego po ziemi kluczborskiej [Zar. śląs., 1962, s. 474—8].

1168. Roszkowska W., Tadeusz Mikulski (1909—1958) (Pam. liter., 1962, z. 3, s. 120—3).

1169. Bibliografia prof. dr. Mariana Morełowskiego [do 1960 r.] (Biul. Hist. Szt., 1962, s. 239—42).

1170. Webersinn G., Johannes Otto v. Münsterberg. Magister in Prag u. erster Rektor d. Univ. Leipzig (Jahrb. d. Schles. Fr. W. Univ. zu Breslau, Bd. 7: 1962, s. 75—95).

1171. Pierzchała J., Grający sie-

bie [o twórczości Adolfa Niedworoka] (Zar. śląs., 1962, s. 58—67).

1172. Rajewski M., Maria Ochońska (1915—1958) (Biul. Hist. Szt., 1962, s. 420—1).

1173. Więcek A., Ezechiel Paritius — nadworny malarz Piastów śląskich (Tamże, s. 410—7).

1174. Zlat M., Władysław Podlacha (1875—1951) (Tamże, s. 418—9).

1175. Brożek L., Bibliografia Kazimierza Popiołka (Zar. śląs., 1962, s. 716—26).

1176. Koraszewski J., Kazimierz Popiołek (Tamże, s. 699—715).

1177. Targ A., Konstanty Prus (1872—1961) (Zar. śląs., 1962, s. 155—7).

1178. Eistert K., Beitr. zur Genealogie des Breslauer Bischofs Preczlaus v. Pogarell (1299—1376) (Arch. f. schles. Kirchengesch., Bd. 20: 1962, s. 226—90).

1179. Wojsyk A., Nauczyciel-harc-mistrz Józef Pukowicz (Chowanna, 1962, s. 607—9).

1180. Kardyní-Pelikánová K., Styky Jana Ev. Purkyně s časopisy Tygodnik Literacki a Dennica — Jutrzenka (Slez. Sborn., 1962, s. 78—89).

1181. Just K. G., Fürst Hermann v. Pückler — Muskau (Schlesien, 1962, s. 139—47).

1182. Czerner O., Wincenty Witold Rawski (4 III 1893 — 4 VII 1962) (Biul. Hist. Szt., 1962, s. 423).

1183. Szewczyk W., Walenty Rozdzieński jako poeta (Tryb. rob., 1962, nr 298, s. 7).

1184. 25 lat w służbie muzealnictwa [W. Sarnowska] (Silesia Antiqua, t. 4: 1962, s. 271—3).

1185. Rombowski A., Marcin Fryderyk Schäffer (Studia Mat. Dziejów Śląska, t. 4, Wrocław 1962, s. 115—62).

1186. Tync S., Ślązak Ulryk Schöber, konrektor i działacz kulturalny toruński, 1559—1598, Wrocław 1960.

R. Heise A., Ostdeutsche Literatur-Anz., 1962, H. 6, s. 182—3.

1187. Zakrzewski B., Wrocław-

ski towarzysz Juliusza Słowackiego [prawdop. J. A. Miniszewski] (Rocz. wrocł., t. 5: 1961 [wyd.] 1962, s. 254—9).

1188. Faltus H., Hermann Stehr, Mensch u. Dichter (Jahrb. d. Schles. Fr. W. Univ. zu Breslau, Bd. 7: 1962, s. 247—74).

1189. Schodrok K., Zur Gesch. Oberschlesien. Erinnerungen an Walter v. Stoephasius (Schlesien, 1962, s. 58—9).

1190. Król J., Leopold Jan Szersznik — jego działalność i kontakty z „budzicielami czeskimi” (Zar. śląs., 1962, s. 3—24).

1191. Svoboda J., Nad dílem Ladislava Třeneckého (Slez. Sborn., 1962, s. 163—86).

1192. Lubos A., Valentin Trozendorf, ein Bild aus d. schles. Kulturgeschichte, Ulm/Donau, 1962, s. 63.

R. A. H., Schlesien, 1962, s. 186.

1193. Jochelson A., L'origine de Jean de Turzo, propagateur de la Renaissance en Silésie (C. r. Soc. Sc. Wrocł., V, 9: 1954, Wrocław 1962, s. 22).

1194. Pošvař J., Jan Turzo a kultnohorské měd' (Přspěvek k česko-polským obchodním stykům) (Slez. Sborn., 1962, s. 237—41).

1195. Heck R., Profesor Rudolf Urbánek. Wspomnienie pośmiertne (Sobótka, 1962, s. 499—501):

1196. Morcinek G., Wantuła Jan, Katowice 1959.

R. ag., Slez. Sborn., 1962, s. 139.

1197. Burbiánka M., Andrzej Winkler, drukarz wrocławski (Spraw. Wr. TN, Ser. A, t. 15: 1960 [wyd.] 1962, s. 17—8). Por. Rocz. bibliot., t. 4: 1960, z. 3—4, s. 329—445.

1198. Burchardt J., Wojciechowski K., W sprawie prac popularnych o Witelonie (Sobótka, 1962, s. 288—92).

1199. Richtsteig E., Peter Wlast. 3. Teil (Arch. f. schles. Kirchengesch., Bd. 20: 1962, s. 1—28).

1200. Kowalski M., Jan Wysocki (1873—1960). Wspomnienie pośmiertne (Wiad. numizm., 1962, s. 59—60).

WAŻNIEJSZE SKRÓTY

All.	— Allemand	poln.	— polnisch
Anz.	— Anzeiger	Pr.	— Prace
arch.	— Archiv, Archiwa, archiwalny	Prz.	— Przegląd
archeol.	— Archeologia, archeologiczny	rob.	— robotnicza
bibliot.	— biblioteczny	Rocz.	— Rocznik
Biul.	— Biuletyn	Rocz-i	— Roczniki
Cah.	— Cahiers	Sborn.	— Sborník
Čas.	— Časopis	schles.	— schlesisch
Čes.	— Český	Slez.	— Ślązský
ciesz.	— cieszyński	Sł.	— Słowo
Czas.	— Czasopismo	socjol.	— socjologiczny
d.	— der, die, das	Spół.	— Społeczeństwo
deut.	— deutsch	Spraw.	— Sprawozdania
dod.	— dodatek, dodatkowy	Szt.	— Sztuka
Dziej.	— Dziejów	śląs.,	— śląski
Dz.	— Dziennik	Techn.	— Technika
etnogr.	— etnograficzny	TN	— Towarzystwo Naukowe
f.	— für	Tow.	— Towarzystwo
Gaz.	— Gazeta	tyg.	— Trybuna
Gesch.	— Geschichte	Tryb.	— tygodnik, tygodniowy
gosp.	— gospodarczy	Uniwers.	— Uniwersytet
hist.	— historia, Historica, historyczny, historisch, historický	v.	— von
Jag.	— Jagielloński	west.	— western
Jahrb.	— Jahrbuch	Wiad.	— Wiadomości
Katol.	— Katolików	Wiss.	— Wissenschaft
Kwart.	— Kwartalnik	woj.	— województwo
Mat.	— Materiały, materialny	wojsk.	— wojskowy
Nauk.	— Naukowy	Wr. TN	— Wrocławskie Towarzystwo Naukowe
numizm.	— numizmatyczny	Wrocł.	— Wrocławski
opol.	— opolska, opolski	z.	— zeszyt
Ostf.	— Ostforschung	Ztschr.	— Zeitschrift
Pam.	— Pamiętnik	zach.	— zachodni
Pol.	— polish, polski, Poloniae	Zar.	— Zaranie
		zielonogórs.	— zielonogórska

JUBILEUSZOWA SESJA POLSKO-NIEMIECKA W POZNANIU

Niemal dokładnie w 6 lat po pierwszej konferencji polsko-niemieckiej w Warszawie, która zainaugurowała prace Polsko-Niemieckiej Komisji Historycznej, odbyła się jej X sesja w Poznaniu w dniach 6—10 maja 1963 r. Tradycyjnym zwyczajem spotkania odbywają się raz w Polsce (dotąd poza Warszawą — w Krakowie, 1958, Wrocławiu, 1960, i w Gdańsku, 1961), raz w NRD (dotąd w Berlinie, 1956, Lipsku, 1957, Erfurcie, 1959, Dreźnie, 1961, i w Rostocku, 1962). Tematyka sesji była różna, a więc sprawa granicy na Odrze i Nysie, charakterystyka historiografii zachodniemieckiej i tamtejszych podręczników, stosunek SPD do sprawy polskiej, agresja niemiecka na Polskę w 1939 r. i okupacja, znaczenie traktatu wersalskiego i rozwój demokracji ludowej w obu krajach.

Z planowanych wydawnictw ukazał się w poprzednich latach pierwszy tom, obejmujący zbiór szkiców do dziejów polsko-saskich w okresie unii personalnej, inne są poważnie zaawansowane. Przez cały czas trwała żywa wymiana informacji o życiu naukowym, wzajemna pomoc przy pracach różnego rodzaju (np. przesyłanie uwag na temat syntetycznych opracowań, pomoc przy poszukiwaniach archiwalnych).

Pod względem organizacyjnym powstały trzy podkomisje: archiwalna, śląska i pomorska, odbywające swoje posiedzenia w czasie sesji. Znaczenie tej wspólnej platformy pracy historycznej polega zarówno na inicjowaniu zagadnień związanych z dziejami obu narodów, jak i na wzajemnym ułatwianiu działalności naukowej w każdym z nich.

W sesji poznańskiej uczestniczyli ze strony niemieckiej: prof. G. Schilfert jako przewodniczący oraz profesorowie W. Eildermann, F. H. Gentzen, H. Schetelich, J. Kalisch, J. Jeske i H. Scheel jako sekretarz, ze strony polskiej: prof. K. Popiołek jako przewodniczący, profesorowie: H. Altman, T. Cieślak, J. Pajewski, H. Zieliński, J. Gierowski jako sekretarz, spoza Komisji: prof. W. Jakóbczyk i A. Galos oraz grupa gości z Poznania i Wrocławia.

W pierwszej części, która na wszystkich sesjach poświęcona jest wybranym i przygotowanym zagadnieniom dotyczącym dziejów obu narodów, przedyskutowano pracę nad historią hakaty. Referaty przedstawili A. Galos, W. Jakóbczyk i F. H. Gentzen. Pierwszy, piszący dzieje hakaty do 1900 r., scharakteryzował tło powstania antypolskiej organizacji przez dane o innych tego rodzaju związkach w Niemczech i poza granicami tego kraju oraz zwrócił uwagę na ewolucję stowarzyszenia w pierwszych latach. W. Jakóbczyk przedstawił podstawę źródłową swojego opracowania historii Ostmarkenvereinu w latach 1900—1914, a następnie ugrupował materiał wokół trzech zagadnień, jak rozwój organizacyjny i ilościowy, ideologia oraz działalność antypolska przez inspirowanie opinii i rządu przy prowadzeniu przez ten ostatni akcji w prowincjach polskich. Wreszcie F. H. Gentzen w sposób chronologiczny zobrazował rolę odgrywaną przez hakatę w poszczegól-

nych latach wojny, następnie w okresie tworzenia państwa polskiego, republiki weimarskiej, wreszcie koniec jej istnienia po objęciu rządów przez partię hitlerowską.

Nad referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, która dotyczyła wielu zagadnień. Niektórzy podkreślali kwestię uwzględnienia szerokiego tła w postaci całego nacjonalizmu czy dziejów pokrewnych organizacji w innych krajach. Sporo uwagi poświęcono zagadnieniu charakteru hakaty, zwłaszcza stosunku do rządu, wpływu rozwoju społeczeństwa na powstanie związku i z drugiej strony wpływu działalności organizacji na ruch polski, jego rozwój i charakter. Różnie oceniane były skutki akcji hakaty. Ponadto dyskutanci dorzucili wiele uwag szczegółowych, wspomniano także o konieczności większego ujednoczenia trzech części całej pracy.

Drużga część konferencji poświęcona była działalności samej Komisji, sprawozdaniu i dalszym planom. Wymieniono informacje o głównych przejawach życia historycznego, m. in. o stanie przygotowań syntez historii Polski i Niemiec, które wzajemnie są oceniane. Poruszono sprawę kontynuowania recenzowania książek polskich w NRD i odwrotnie — udziału historyków NRD w zjeździe historycznym w Polsce i w obchodach rocznicy powstania styczniowego. W sprawie dalszych tomów wydawnictw przyjęto koncepcję wydawania tomów poświęconych jednemu, ściśle określone mu zagadnieniu. Wyłoniła się inicjatywa rozpoczęcia przygotowań do wydawania dokumentów dotyczących stosunków polsko-niemieckich w wybranych okresach między pierwszą a drugą wojną światową. Na zebraniu autorów historii hakaty ustalono przebieg dalszych prac mających doprowadzić do ukończenia tego opracowania.

Podkomisja śląska ma do zanotowania poważny sukces w postaci ukazania się pierwszego tomu *Źródeł do dziejów powstań śląskich* (t. I, cz. 1), wydawnictwa zawdzięczającego swoje powstanie w znacznej części jej inicjatywie. Współpraca historyków Polski i NRD w zakresie prac nad dziejami Śląska rozszerza się coraz bardziej przez informacje bibliograficzne, wzajemne recenzowanie książek i zamieszczanie zbiorowych przeglądów wydawnictw, pomoc ze strony polskiej przy pracach z tej dziedziny w NRD oraz pomoc niemiecką przy opracowywaniu syntezy historii Śląska. Pozostałe podkomisje — archiwalna i pomorska — kontynuują również swoją działalność.

Tematem następnej sesji będzie konferencja w Lokarno z uwzględnieniem szeroko jej genezy.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I STUDIA MATERIAŁOWE

E. Maleczyńska, Odgłosy ruchu anabaptyjskiego we Wrocławiu w trzecim i czwartym dziesiątku lat XVI w.	215
K. Orzechowski, Prawo karne i jego rola w stosunkach wsi feudalnej	229
J. Leszczyński, Walka szlachty górnołużyckiej z oligarchią urzędniczą w XVII w.	246
H. Rola, Huta „Częstochowa” obiektem spekulacji koncernu „Obereisen”	277
A. Basak, Uwagi na marginesie pracy A. J. Kamińskiego „Stanowisko Niemiec na pierwszej konferencji haskiej”	290

RECENZJE

Bibliografia Śląska 1960; J. Mayer, Komisja bibliograficzna — K. Maleczyński, J. Pabisz	301
Szkice legnickie — E. Maleczyńska	304
Regesten der Urkunden des Sächsischen Landeshauptarchivs Dresden — K. Maleczyński	304
H. Mueller, Katholische Kirche und Nationalsozialismus. Dokumente 1930—1933. — J. Bartosz	306
M. Broszat, Nationalsozialistische Polenpolitik — W. Długoborski . .	311
Stimme des Menschen. Briefe und Aufzeichnungen aus der ganzen Welt 1939—1945. Hrsg. v. Hans Walter Bähr. — M. Szyrocki	319

BIBLIOGRAFIA

Bibliografia historii Śląska za rok 1962 — zestawiał J. Pabisz	321
--------------------------------------------------------------------------	-----

KRONIKA NAUKOWA

A. Galos, Jubileuszowa sesja polsko-niemiecka w Poznaniu	369
--------------------------------------------------------------------	-----

Śląski Kwartalnik Historyczny
Organ
Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii
R. I (1946) — X (1956) Sobótka

Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” nabyć można w księgarniach Domu Książki, we Wzorcowni Wydawnictw Naukowych PAN — Ossolineum — PWN, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki — wejście od ul. Marszałkowskiej (wysoki parter). Zamówienia na dostawę zagraniczną przyjmuje „Ars Polona”, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7. W wypadku jakichkolwiek trudności prosimy o zwracanie się do Wydawnictwa Ossolineum — Wrocław, Rynek 9, oraz do Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii — Wrocław, ul. Szewska 49.